

Biblioteka Sejmu Śląskiego

17103

K. S.

PIASTY.

PIASTY.

PIASTY

RYŚ HISTORYCZNY

SKREŚŁONY PRZEZ K. S. - *Skodnicki Hieron.*

W LATACH 1838-1839.

So bewahrte sich oft auf eine ueherrschende und rührende Weise an der tief sinnbildlichen Bedeutung ihrer Kindheitsereignisse für die Ereignisse ihres spaeteren Lebens , *dass eben so in dem Leben des Individuumt wie in jenem der Geschichte Vorbildlichkeit staett findet* , dass aber dem Individuum, wie der Geschichte ein götlaiches Vorbild in dem Erloeser gegeben ist , damit beyde mit hoeherer Kraft ihn nachringend aus den Naturschranken der Entwicklung heraus , und in die wolle Freyheit des Geistes uebertreten und herauszuwachsen zum Wollkommenen Mannesalter Christi auf dass Gottes Wille geschehe , wie im Himmel so auf Erden, und sein Reich zu uns komme !

(Das bittere Leiden unseres Herrn Jesu Christi, nach den Betrachtungen der gottseligen Anna Catharina Emerich Augustienrinn des Klosters Agnetenberg zu Dülmen).

PART II.

1842.

17103

I.

Chorążczyński Stefan Rada. 26. I 31

cena 2021.



X-47584	
17103	I

I.

Narody nie istnieją, tylko dla uskutecznienia wyroków Opatrzności, i dopełnienia missyi, którą każdemu taż Opatrzność w szczególności przeznaczyła. Nie na próżno bowiem rodzaj ludzki na tak liczne plemiona rozgałęzionym widzimy; nie bez celu każde ma swoje osobne istnienie, oddzielne zwyczaje, rządy i pamiątki.

Chciał Bóg, aby różne narodów koleje, różne, lecz wieczyste prawdy świata objawiały; nieszczęścia jednego, drugim za naukę służyły. Chciał, aby

pokolenia młode wielką przyszłością brzemienne, w siedziby podupadłych wstępowały; naród w niebieskie dary zamożny, uboższym od siebie bratnią rękę podawał; a tak wszyscy, chociaż rozdzieleni, przez wspólną miłość i krwawe trudy, chwały i wiecznego połączenia, w jego łonie godnemi się czyniły.

Ale zarówno jak człowiek każdy, tak i narody wolny mają wybór, iść drogą przez Boga wskazaną, lub też z niej zboczyć: stać się narzędziem zbawienia, albo też zaguby i bezprawia. Są ludy do wysokich przeznaczeń powołane, i takowe szczęśliwie je osiągają; są inne których misja jest jeszcze większa, ale walka przechodzi siły: już stoją na brzegu przepaści, a w tém Opatrzność przerywa tok zwyczajny wypadków, zsyła zbawiciela, i ten lud chwilowo obłąkany, na drogę prawdy i zbawienia naprowadza. Niestety! są jeszcze ludy, którym w podobnie stanowczej chwili Opatrzność nieprzejrzana w swych zamiarach, nie nasyła zbawiciela! Runą one natenczas w przepaść nieszczęść i sromoty; zboczywszy raz z drogi wskazanej, już tylko koło niej błąkają, a pokolenia niezliczone jęcząc przez wieki pod ciężarem niewoli, złej chwili owocem, stają się mimowolnie narzędziami szatana.

Każden naród ma swoje powołanie, niepojęte często przez tych, którzy losami jego kierują, stoi jednakże w sercach ludu wrytem, i głosem nigdy nieprzytłumionym do niego przemawia. Lud też od pierwszych pierwiastków powstania swojego, tajemniczym natchnieniem prowadzony, do dopełnienia onegoż nieprzerwanie dąży, a jeżeli w swym zapędzie nieprzyjacielskiej ulegnie sile, natenczas krwawe jego i nieustające męczeństwo, nowym się świadectwem staje, do czego go Bóg był przeznaczył.

II.

Jeżeli biorąc naród jaki w szczególności, odgnać zechcemy, jakie mu powołanie Opatrzność przeznaczyła, natenczas oczy nam zwrócić trzeba, na dzieje pierwotne i pierwszy jego zawiązek.

W kolebce tylko każdy naród takim się ukazuje, jakim z rąk Opatrzności wyszedł. Zdaje się,

jakoby natenczas sama Przedwieczna Mądrość piérwszemi jego krokami kierowała, wskazując mu cel do kt' rego dążyć musi, zsyłając przewodników, którzy mu drogi torują; wtedy to duch jakiś wie-szczy przyszłych kolei, wszystkie jego czyny prze-nika, a gdy po krwawój pielgrzymce kilku wieków, i długich błakaniach, wstecz rzuci okiem, ujrzy, lecz już zapóźno, że się na nim wszystko ziściło, co w kolebce przeczuwał i dumał: że od początku przeznaczenie i powinności jego jasno mu określo-nemi były, on do ich wypełnienia w dziecinnych latach zmierzał, i że nakoniec, jeżeli już wtenczas wróg ludzkości nad zgubą jego pracował, to go nawzajem Bóg orężem wiary uzbroił, by mógł władz piekielnych podstępny zniweczyć.

Przyjdzie czas, gdzie pod tym względem histo-rya ludów uważaną i pojętą będzie. Ze wzrokiem wzniesionym do nieba, śledząc, ile śmiertelnym wolno, zamiary Opatrzności, dziejopis kreślić bę-dzie koleje ziemskiego padołu. Nowém one naten-czas światłem zajaśnią; czyny lekko teraz wa-żone, zyskają głębokie znaczenie; co się niedocie-czonem lub tworem przypadku zdawało, znajdzie swe źródło i przyczynę. Objawią się oku jego chwile stanowcze, w których narody trzymając w dłoni szalę własnych losów, wybierać muszą

między śmiercią a życiem, zbawieniem a niecnotą. Na jaką stronę wybór ich padnie, taki też ich los będzie przez szereg wieków, póki w odmęcie wieczności nie zaginą na zawsze, zostawując następcom swoim chlubne pamiątki, lub też krwawe ślady niedoli.

III.

Wspominać o męczeństwie całego narodu, jest to razem kreślić historję Polski ostatnich czterech wieków. Gwiazda nieszczęsna i losy zawistne, zdają się nieodstępnie wszystkim pokoleniom słowiańskim towarzyszyć. Jedne po ciężkiej walce w całkowitej dopiero zagładzie spoczynek znalazły; inne pod obcym jarzmem wleką nikczemny żywot, znikając pomału w zapomnienia falach; inne jeszcze wpadłszy w niewolę, starały się tylko ją sobie osłodzić, i zrzuciwszy z siebie oznaki bytu wolnego, dla doczesnej korzyści a wiecznej niesławy, ciemnizycielów swych słuźalcami zostały. Istnieje

wprawdzie jeszcze szczerp najmożliwszy, wzmagający się w powszechnej tegoczesnej niemocy, w sprężystość i siłę; duma on o państwie nad światem, a zwodniczych obietnic mamidłem łudząc bratnie ludy, zamysła zmarłą Słowiańszczyznę pod opieką swęj tarczy nowém życiem natchnąć. Lecz z obrzydzeniem i niewiarą świat na postępy jego patrzy. Na sławie młodej jeszcze, już przekłęstwa milionów ciężą. Oreż zwycięzki jego-li tylko karki pod jarzmo ugina, serc i umysłów uchwycić nie potrafi. Niemocen własne swe szczęście na zasadach ludzkości i światła ustalić, na tworach swych cechę wczesnego zgonu ukazuje; wszechwładny tylko w osiągnięciu zbrodniczych zamiarów, przybiera za hasło niewolę i ciemnotę.

Odrębne lecz najsmutniejsze ze wszystkich, losy Polski są udziałem. Świetnie przeszedłszy pierwsze żywotu swojego czasy, w chwili stanowczej piekielnym uniesiona zapędem, wpadła w bezdroża, gdzie od wieków błąka, i z których li olbrzymie silenia wydobyć ją zdołają. Z głębi otchłani swęj wydaje ona na świat krzyki rozpacz, krzyki niemocy, i niezmierzonej boleści, lecz próżna litość lub krwawe obelgi, jedynym są żalu jęj odgłosem.

Na próżno wróg nieprzeblagany zaprzysiągł jęj zagładę, żyje ona, powstaje po każdym odebra-

nym ciosie , lecz powstaje, aby tylko nad wstydem swym i niedolą płakać. Przeszła ona przez cierpienia jakich żaden naród jeszcze nie doznał. Widziała, jak garstka własnych synów na obronę jęj powołana, z niepohamowaném zażarciem szarpała łono ojczyste , frymarcząc jęj bytem, oddając za lichy pieniądz na rozszarpanie ją wrogom. Widziała, jak mając słowo święte ojczyzny zawsze na swych wargach, dzieci te wyrodne, li przed ołtarzem haniebnęj osobistości ofiary paliły, łudząc lud wolności i równości mamidłem, o niewoli tylko jego, pod ich lub też obcém jarzmem dumały.

Męczeństwo Polski jest tak wielkiém, że jedynym się jęj stało żywiołem. Ofiary tak liczne codziennie padają, że chociaż zarówno zawsze krwawe, świat się już z niemi oswoił. Bóg jeden liczy jęj łzy, przeziiera ogrom najdotkliwszych boleści ; lecz sromota czy chwała, szczęście czy niedola , jestże coś bez znaczenia i celu? Przeklęstwo od wieków na milionach dusz ciężące, byłoby tylko przypadku igrzyskiem ? Ogniwa ręką nadludzką spojone łączą narodów przeznaczenia. Zerwać one, iść torem dziką wskazanym osobistością , jestto braciom się swym przeniewierzyć , stanowić rozbrat między sobą a niebem. Nadstawmy ucha , a może z pośród jęków Polski przebiję się do nas

głos mszczącej się ludzkości, głos nieprzestannie wyrzucający, iż na obronę jej pod godłem światła i wolności powołana, miasto tego w niepamięć swe puściła powołanie, a wrogom istnienie i potęgę dała, których zamiary niweczyć jej było obowiązkiem.

ODDZIAŁ PIERWSZY

PIÉRWOTNA POLSKI DĄŻNOŚĆ.

Było to wieku dziewiątego po narodzeniu Zbawiciela, jak z pośród tłuszczy słowiańskiej, pokolenie Lechów światu się ukazywać, i ustawiwszy swe namioty oddzielny naród tworzyć poczęło. Cudowne Opatrzności drogi! Wiek ten, któren był świadkiem pierwszego Polskiego ocknienia, ujrzał także Ruryka syna północy, stawiającego kamień węgielny przyszłej moskiewskiej potęgi (1); co więcej, ujrzał początek i wzrost na łonie kościoła, odszczepieństwa wschodniego, najzaciętszego, jak czasy ukazały, téj saméj Polski wroga.

(1) Obacz *Nestora* i *Naruszewicza*. Ruryk był prawie współczesny Piasta.

Płodem, nie przekonania wzniosłych pomimo obłąkanych umysłów, ani też uniesienia ludu, którego twory zawsze życiem tchną i zdrowiem, lecz płodem chuci wyuzdanych dworaków, dumy niepowściągnionej, i ślepoty panujących, synem fałszu i podstępu, wznosiła się ta schyzma silnym krokiem. Przeznaczona rzucić rozbrat w Słowiańszczyznę, jako pierwszy zaród moralnej jej zagłady, ustalała w oczach świata prawo zwierzchności władzy świeckiej nad wiarą i sumieniami, źródło obfite niewoli i sromoty, które społeczność chrześcijańska do dziś dnia uciskają.

W obliczu tego wroga, inne zupełnie gwiazdy kolebce Polski przyświecały. Najpierwsze podanie ludu, wieść cudnie piękna, wewnętrznej prawdy jak i znaczenia głębokiego pełna, szereg dziejów polskich od dwóch aniołów poczyňa. Niebiescy ci posłańcowie ode drzwi władców i możnych z obelgą odesłani, pod strzechą kmiotka znajdują przytułek. Cudami swęj łaski gościnność jego uwieńczają, a wyroków boskich ogłosiciele, potomstwu kmiotka tego berło, a narodowi istnienie nadają.

Naród tylko któremu w księgach przeznaczenia zapisaném było, iż synem prawowiernym kościoła krwią Zbawiciela ustalonego będzie, tak w kolebce swojej dumać wydolał. Łączyć świętym węzłem ziemię z niebem, wpływ bezpośredni Opatrzności w ludzkich dziejach odkrywać, li tylko wierze katolickiej jest danem. A bieg

czasów nie sprawdziłże znaczenia tój wieści? Wszakże widziały wieki, jak wiara, ufność w Bogu, gościnność i pokora ode drzwi możnych na ziemi polskiej z obelgą odegnane, li w sercach ludu stały przytułek znalazły.

Postąpmy dalej, a ukaże się, że Polska już tchnięta złą wróżbą, która na Słowiańszczyźnie ciążyła, drogę do zbawienia sobie torować, a współbraciom ukazywać poczęła. Pośród barbarzyńskiej tamtych wieków toni, górowały dwa narody, Niemcy i Francja, filary natenczas ludzkości, przeznaczone, aby ją z pętów ciemnoty w krainy światła wprowadzić. Apostolstwo wiary, to jest cała siła moralna i umysłowa średniego wieku im zostawała poruczoną. Zbliżać się więc do nich, było to to mieć uczesnictwo w oswobodzeniu ludów, było to szczyblem wielkości i chwały. Obok olbrzymich zarysów Gallów, Germanów i Normanów, wątlym się wydawał życioród słowiański, i gotową igraszką obcej przemocy. Potrzebowała natenczas Europa, nie gminowładztwa, nie beczynnej ruchawości, nie jednostajnego czynności zawodu, ale połączenia pod wspólne chorągwie twórczych sił, któreby z odmetu świat nowy wywoływały. Przeczul to syn Piasta Ziemowit, pierwszy Xiąże polski; rozszerzywszy, jak wieść niesie, granice państwa swojego, gminowładztwo słowiańskie natenczas już wątle, na rządy niemieckie, feudalne, którym przyszłość trzech wieków zapewnioną była, przeistoczył. Co tu podanie gminne, nieświadoma prostota kronikarzów,

jednemu Xięciu przypisuje, było to pewnie utworem boleśnym kilku generacyi, całego wieku, owocem krwawych walk uwieńczonych ostatecznie obcym zaborem. Istnienie feudalizmu w Polsce, a raczėj w całej zachodniej Słowiańszczyźnie, jest spuścizną Karola W. pogromiciela Słowian, którego rycerze i następcy, krok za krokiem od Elby postępując, aż po za Odrę zwyciężki oręż ponieśli. Ale obcy zabór nie przytłumił pierwotnego żywiołu, przeciwnie wlał się z nim w jedno ciało (2).

Cała przyszłość, walki krwawe które Polska w późniejszych czasach z orężem niemieckim, dla uchowania bytu wolnego staczała, stają za dowód, iż przyjmując ustawy zachodu, ani wyzuć się ze swęj osobistości, ani też obcej przemocy uledz zamierzała; lecz że szła za natchnieniem anioła opiekuńczego, który wskazywał gdzie życie i przyszłość, a gdzie niewola i zagłada ją oczekują. Szybko bowiem narody słowiańskie na wscho-

(2) Obacz *Kadłubka Hist. Polon. lib. II epist. III.*
 « *Zemovitus non modo eas quæ Pompiliana disjecerat ignavia, nationes revocavit, sed et alias regiones suo coniecit imperio, quibus Decanos, Quinquagenarios, Centuriones, Collegiatis, Tribunos, Chiliarchas, Magistros militum, Urbium præfectos, Primipilarios, Urbium præsides, omnesque omnino potestates instituit.* » Ossolinski w przypiskach swych do Kadłubka nota 45 str. 572 równie głęboką czyni uwagę i dokładnie wyluszcza, że tu Kadłubek zostawił ślad przeistoczenia ustaw Słowiańskich na rządy niemieckie, co wielkie a dotąd nieocenione rzuca światło na początki historii polskiej. Długosz i Kromer powtórzyli Kadłubka.

dzie, od których się oddzielać poczęła, zakresu smutnych swych losów dopełniały. Jakoby powiedzianem było, iż co tylko kiedyś na byt Polski wpływ wywierać miało, to już ją i w kolebce otaczać będzie, w tym samym IX wieku powstał, zajaśniał chwilowo, i spełził na zawsze związek tych narodów słowiańskich, którego dzieje średniej ery państwem Wielkiej Morawii mianują (3). Ustalone zaledwie pod potężną tarczą dwóch narodowych bohaterów Swiatopluga i Roścysława, nie wahało się pójść w zapasy z państwem niemiecko-rzymskiem. Cóż mu zbywało do zwycięstwa, lub też przynajmniej do zejścia chlubnego z pola, i utrzymania wagi? to, że władcy jego nie ugięli oręża przed źródłem życia; wiarę rzymsko-katolicką, której losy tamtych wieków poruczone były, za przewodnika sobie nie wybrali, a miasto tego zwrocili oni oczy swoje na wschód, i u greckich cesarzy o nauczycieli wiary i oświatę błagali. Stało się ich życzeniu zadosyć. Przysłał im wschód apostołów Methodjusza i Cyrylla, a ci pomimo późnych skarg i zakazów Rzymu, obrządek słowiański, prawowierny na pozór, lecz już zaród odszczepieństwa w sobie noszący, w państwie W. Morawskiem rozkrzewili (4).

(3) Obacz o Państwie W. Morawii, *Bandtkiego* tom pierwszy historii Polskiej, i *Ossolińskiego* życie Kadłubka.

(4) Gdy Słowianie byli ochrzczeni, mówi *Nestor*, kniazio-
wie ich Roścysław i Świętopełk i Kociej posławszy do Cara Michała, rzekli: nasza ziemia ochrzczone, ale niemasz nau-

Próżne odtąd usiłowania państwa tego stawić opór orężowi niemieckiemu. Katolicyzm głoszony słowem apostołów zachodnich, oparty na Gallach i Giermanach, wszędzie natenczas zwyciężać musiał. Z słowiańskich pokoleń, które to królestwo składały, Morawy i Czechy na wiekuiste swe szczęście wpływu niemieckiemu uległy, słabe wspomnienia pierwotnego obrządku zachowując; Bulgarja, Chazarja, Syrbja, łupem padają wschodniego odszczepieństwa, ciemnoty i niewoli pod Turków panowaniem, a południową Pannonię li zabór zwycięzki Węgrów od równie srogich uratował losów. Ze schyłkiem X wieku, i Rossya przyjmuje ów dar apostołów wschodu. Trafił on tu na właściwą swą posadę, nasienie złego rzucone przez niewinne ręce, urosło w drzewo zguby. Ale ujrzyć to drzewo w całej swjej wielkości, zdaje się być przeznaczeniem wieku XIX.

czyciela, żeby nam przewodził, nas uczył, i tłumaczył nam święte boskie księgi, nie rozumiemy bowiem ani greckiego ani łacinskiego języka. Gdy to poselstwo usłyszał Car Michał, wezwał do siebie Filozofów, i przełożył im rzecz Słowiańskich kniaziów. A oni odpowiedzieli: jest mąż w Sieniu (w Tesalonice) imieniem Lew, a u niego są dwa synowie, umiejący po Słowiańsku rozsądni i filozofowie — Posłał po nich, do niego Car (Cesarz) to jest po Metodjusza i Konstantyna — Jak obadwa przybyli, zaczęli układać pismo czyli alfabet Słowiański przełożyli Apostoła (dzieje Apostolskie) Ewangelje, i radzi byli temu Sławianin, gdy wielmożności Boskie swoim językiem słyszeli — Potem oni przełożyli Psalterz i Oktoich i inne księgi. (*Nestor tłumaczenia Bandtkiego w historii Polakiej*).

Przypuśćmy, jako do prawdy podobnem, iż Mała Polska, czyli dawna Chrobacja, gdy jeszcze w oddzielném gminowładztwie żyła, do związku W. Morawskiego należeć mogła, i że obrządek słowiański niektórych tam zwolenników znalazł. W Wielkiej Polsce zaś pierwotnej téj siedzibie ojców naszych, która z łona swego najpiérwszych ojczystych bohaterów wydała, w téj *mater et metropolis totius Poloniae*, jak ją Boguchwał nazywa, ci dwaj tego obrządku apostołowie nigdy nie postali. Równy jak piérwsze wieści ludu chociaż jeszcze pogańskiego, już duchem katolicyzmu tchnęły, i pewne dzieje Polski połączenie jéj w jedno ciało i władzę, wraz z piérwszém zajaśnieniem téj wiary nad ziemią naszą, początek swój biorą; lecz ustalenie krzyża ani obcej przemocy dziełem, ani też wylewem krwi okupionem nie było. Za Miecysława piérwszego, przykładem prawdziwego w tym razie Xięcia, większa część ludu chrzest przyjmuje, własnymi rękami pogańskie posągi gruchocze. W społeczeństwie Dąbrówki (5) oblubienicy Miecysława, wielu xięży słowiańskich z sąsiednich Czech przybywa, starając się lud ułudzić mamidłem obrządków świętych, w *ojczystym języku* odprawianych; lecz zapóźne ich zabiegi: już miała w łonie swém Polska apostoła z Niemiec nade-

(5) « Illa domina cum magno sæcularis et ecclesiasticæ religionis apparatu Poloniam intravit » *Martini Galli Chronicon*.

ślanego, drogi zakład związku jej z zachodem. Był to Jordan biskup Poznański, archidiecezyi Magdeburgskiej podlegający (6). Prawdziwy apostoł Chrystusa, wiarę on słowem i uczynkiem, jak mówi współczesny pisarz, rozkrzewił (7), a winnica pańska, której był pierwszym założycielem, tak głęboko w ziemi polskiej utkwiała, iż złość i ślepotą własnych jej synów, plony jej niweczyć zdołała, lecz korzeń zdrów i nietknięty na Boską chwałę wszech czasów obfite owoce wydać jest gotowy.

Taką była pierwotna Polski dążność! Rzecz uwagi godna, iż we wszystkich pielgrzymki jej kolejach taż sama dążność raz w słabszych, inny raz w silniejszych oznakach odkryć się daje.

Nauka Hussa, to jest wznowiony obrządek słowiano-chrześcijański, sąsiedni naród w posadzie swęj zatrzęsła, do dziś dnia tleje tamże pod gruzami swemi; do Polski i

(6) Obacz Bandtkiego i innych. Erekcją biskupstwa Poznańskiego kładą powszechnie pod rok 962, chrzest Miecysława pod rok 965. Ale pierwszych lat było to biskupstwo tylko nominalnem bez stałej siedziby, Miecysław do jego fundacji nie przyłożył się.

(7) « Jordan primus eorum Antistes multum cum eis sudavit, dum eos ad supernæ cultum vineæ verbo et opere incitavit. » *Ditmarus Merseburgensis*. Pamiętne są zaś słowa wielkiego naszego historyka Bandtkiego, pewnie w tym względzie bezstronnego. Mówi on w historii swęj Polskiej: « wprowadzenie wiary chrześcijańskiej dopiero roku 992-994 stało się powszechnem, gdy obrządek łaciński nad słowiańskim wziął górę. »

wprowadzona mało zwolenników u szlachty znajduje, ludu nie porusza, a król Władysław Jagiełło, wierny poddanych swych odgłos, berło czeskie przez Hussytów mu ofiarowane odmawia: mówiąc, że dobry katolik nad różnowiercami panować nie powinien.

W późniejszych wiekach krwawę ona walkę ze wschodniem odszczepieństwem staczała. Uznała (narody zawsze jasno widzą) główne w niém narzędzie swój zguby. Uległa, gdyż ręce które oręż wiary nosiły, już skażone samolubstwem i zamięłowaniem wyuzdanój tyranii były; lecz wiara ojców naszych ocalona, uszła z placu bitwy, z pomiędzy gruzów i kajdan, i świadczy o bycie Polski. Nakoniec po upłynionych dziesięciu wiekach, kiedy Polska osierociała ze wszech dóbr, już wypróżniła kielich goryczy i krwawych doświadczeń, Słowiańszczyzny mara pod znakami schyzmy, równie jak koło kolebki, tak i gasnącego jój żywota krąży. Potężny jój ciemniejszy cieł mówi o połączeniu narodów słowiańskich w jedno ciało pod moskiewską tarczą; o jednym języku, *jednej* lecz *słowiańskiej wierze*; są też i własni Polski synowie, którzy pomimo przeciwnój mu dążności, przecież oswobodzenia i ożywienia kraju, li z zawarcia ściślejszych węzłów, z ogółem Słowian (jacy teraz istnieją) ślepo oczekują. Lecz miejmy w Bogu ufność! Aniołowie którzy Piastowi koronę przynieśli, nie dopuszczą by potomkowie jego odszczepieństwa i ohydy łupem zostali.

ODDZIAŁ DRUGI

ŚWIĘTY WOJCIECH I BOLESŁAW CHROBRY.

(OD R. 992—1025).

Pierwszy odstęp żywota narodu chrześcijańskiego, stawia go nam przed oczyma, jako li wyższych władz narzędziem. Wprowadzony w stanowiska jakie przyszłe losy jego wymagają, pierwszym jego staraniem jest, siły swe wszystkie w jedno połączyć ogniwo; cała dążność wewnątrz się tylko wywiera; wzrok acz mgłą jeszcze okryty, widzi krążące koło swych stanowisk, co tylko kiedyś wpływ zgubny lub dobroczynny na niego wywierać będzie. Ręką Opatrzności prowadzony, przechyla się na ścieszkę zbawienia; lecz przecucie ma tylko o swém powołaniu. Światło wiary już nad nim zajaśnia-

ło, lecz zajęty kruszeniem bałwochwalskich pętów, *słowo się jeszcze ciałem stać nie mogło.*

Z biegiem czasu wzrok się rozjaśnia, a umysł wznosi. Skupiwszy swe siły, już naród ten czuje popęd w sobie, podnieść oręż na przyszłych swych wrogów, rękę zaś tym plemionom podać, w których podpórę i równą sobie dążność upatruje. Natenczas to Opatrzność, puszczając go z pod bezpośredniej swjej opieki, zsyła mu miasto tego mężów ducha Bożego pełnych, którzy wcieleni w żywot narodu, stają mu za przewodników nawet po swym zgonie we wszystkich losu jego kolejach; jasno mu czynem ukazują, do czego jest powołanym, sami mu ścieżki torują, a naród który puszcza w zapomnienie ich skazówki, staje się winnym samobójstwa.

Takimi dla Polski mężami byli, Ś. Wojciech i Bolesław Chrobry.

Ze schyłkiem X wieku, już jej losy pewniejszą przybierają postać, a zakres w którym działać miała, coraz się jaśniej odznaczać poczyną. Sąsiednie Prussy i Pomorze, ród jak żaden inny w bałwochwalsztwie zacięty, groźne od siebie wydają głosy, z przestraczem i zawiścią na krzyż się wpatrując, któren z ziemi Lechów ramienia swe do nich wyciągał. Nazwisko barbarzyńskiej Litwy pierwszy raz słyszeć się daje. Na wschodzie zaś coraz gęściejsze ściągają się chmury.

Pod opieką silnego berła Włodzimierza W. Ruś w potęgę wzmagać się poczyną, a cząstki jej rozproszone

do jedności dążą. Brakowało węzła, to jest wspólnej wiary, gdyż bałwochwalstwa godzina wybiła: i takowy znalazł się niezabawem. Porozysłani celniejsi z ludu dla wyszukania jak najdogodniejszej religii, w państwie grecko-wschodniem więcej uprzejme aniżeli gdzieindziej przyjęcie znajdują. Z powrotem do ojczyzny opowiadają o bogactwach pasterzy greckiego Kościoła, o piękności świątyń, świetności obrządków, a władca i poddani mamiłem tem ujęci, z rąk kościoła wschodniego chrzest przyjmują.

Była to stanowcza dla Rusi godzina. Już zgubny mamon nad ziemią tą ciążył. Wierny duchowi, co wyborem wiary jego kierował, światowem li drogi odtąd naród postępować będzie. Nie chleb niebieski, ale znikome dobra cielesne będą jego żywiołem. I tak się stało: bieg to wieków ukazał. Wszystko bowiem idzie, gdzie iść powinno. Ubódł Włodzimierza W. oręż wiary rzymskiej, wznoszący się na ziemi polskiej, a zacięty schyzmy zwolennik zaprzysiągł jego zgubę. Przylegające do Rusi Lechów krajiny, padły pierwszej jego napaści łupem (1).

Takie złe wróżby Polskę otaczały, kiedy dla utrzy-

(1) Obacz *Nestora* w edycyi niemieckiej, który mówi że Włodzimierz « Lachom miasta Czerwień, Przemyśl i inne pozabierał: » Dla tego też dalej mówię, że nurty Wieprzą rzeki, a nie Bugu, jak powszechnie jest przyjętem, Polskę od Rusi rozdzielały.

mania oddzielnego bytu, młody jeszcze swój oręż z niemieckim na bojowiskach mierzyć musiała, a w pogranicznych krajach pogaństwo chwilowo wznosić się poczyna. W tém Ś. Wojciech wygnany haniebnie z Czech, gdzie już był wielkich dzieł dokonał, w Polszcze cześć i przytułek znajduje. Otwiera on poczet Apostołów wybranych, aby z *ziemi polskiej, pod tarczą i przewodnictwem jej królów* Słowo Boże na północy i w krajach na pół dzikich słowiańskich roznosili; ostatnim był Władysław Jagiełło, który sam na Litwie i Żmudzi Ewangelią świętą opowiadał. Wszelkiej światowej wyzuty pomocy, sam z Bogiem przez pustynie wędrując, apostołuje on na Szląsku i w Chrobacji, terazniejszej Mało-Polszcze. Pod potęgą słowa jego, znikają bałwochwalstwa ostatki, znikają i obrządku słowiańskiego ołtarze, wprowadzone przedtém za wpływem czeskim (2). Szląsk i Chrobacja zostają katolickimi. Gdzież odtąd wsparcia i wspólności szukać mieli, jeżeli nie w krainie, w której z całej Słowiańszczyzny najbujniejsze, wiara jedna i nierozdzielna owoce wydawała? Pokazał się tam Bolesław Chrobry, *rex christianissimus*, jak go współczesne legendy zowią, a oba kraje nie podbił, lecz

(2) Obacz Długosza, Naruszewicza, mianowicie Bandtkiego, któren na kilku miejscach dowodzi iż św. Wojciech dokonał dzieła: że obrządek łaciński nad słowiańskim w Czechach i Małopolszcze wziął górę.

raczej węzłem wiary i wyższości moralnej do państwa swojego przyłączył (3).

Lud zaś cudownie rozpoznawać umiejący, jakie czyny o przyszłości jego stanowią, do dziś dnia w Krakowie cześci i ukazuje miejsca, gdzie Ś. Wojciech przodkom jego słowo Boże wykładał (4). Co więc, inne podanie ludu głosi, iż zacny biskup duchem proroka widząc klęski które w oddalonej przyszłości z przyczyny Węgier Pol-szcze zagrażały, Szczepana Ś. Węgierskiego króla na pomoc wzywa. Podają sobie dłonie dwaj Apostołowie, a owocem ich związku była ugoda, jako *Tatry wieczystą między Węgrami a Polską granicę stanowiąc będą* (5).

Ustaliwszy tak krajów tych losy, do Wielko Polski Ś. Wojciech przybywa. Tu go ostatnia na tej ziemi, lecz anielska radość nawiedziła. Piastował bowiem tam berło Xiążę, równie umysłu jak serca dzielnego. Szczupły kawał ziemi, który był odziedziczył, na znaczne, a przez siłę wewnętrzną i dobre rządy, groźne sąsiadom umiał on zamienić państwo. Części onego pomimo że

(3) Obacz *Ossolińskiego* : życie Kadłubka, *Lelewela*, którzy jak najjaśniej dowodzą, że Bolesław Chrobry dopiero, większą część Śląska i terazniejszą Małopolskę, do Wielkopolski przyłączył. *Helmold* w *Kronice Słowiańskiej* nazywa Bolesława *Rex christianissimus confederatus cum Ottone*.

(4) *Bandthie* i *Pruszer* : *Kleynoty miasta Krakowa*. W Krakowie stoi na tém miejscu kościółek Ś. Wojciecha, w Wrocławiu kapliczka.

(5) *Kadłubek*, *Bandthie* i oddział 5ty tego pisma.

świeżo spojone, pod Bolesława Chrobrego dowództwem jako jedno i nigdy nierozdzielone postępowały ciało. Przyświecając pośladanym swym przykładem ludzkości i sprawiedliwości, wynosił ich do godności narodu, i na szczybel nigdy niezatartej chwały. Prawdziwy chrześcianin w wieku osobistości i gwałtu, przywołał słabych i ubogich do siebie; tarczą i prawami bronił przeciw bezprawiom możliwych; z niesłychaną miłością rozkrzewiał winnicę Pańską; czcił jej służebników, jako jedyny tamtych wieków filar oświaty, wolności i prawa (6). Lecz nie w świetności obrządków jak współczesny Włodzimierz ruski, widział żywot wiary. Z zachodu, z Francji, ojczyzny katolicyzmu, sprowadza on do państw swoich *surowych S. Benedykta uczniów*; zakłada w Sicciechowie, Tyńcu i na Łysiej Górze osady. Po jaskiniach dzikich, na urwiskach gór, przy ołtarzach w skale wydrążonych, wielebni ci cudzoziemcy nad zbawieniem ludu pracują, i zdroje światła i miłości rozlane

(6) Obacz *Marcina Galla, Kadłubka*, i wszystkich historyków polskich. « Habebat autem *mówi Gallus*, quoddam justitiæ magnum et humilitatis insigne, quod si quis rusticus pauper, de quovis duce vel comite quæreretur, quamvis esset magnis negotiis occupatus, non prius se de loco dimovebat, donec causam conquærentis auscultaret. Rusticum quasi proprium filium admonebat. Terras suas sine læsione pauperum transibat. Ecclesias de proprio construebat, et episcopos honorifice cum rebus necessariis apud incredulos ordinabat. »

obficie, łagodzą jego obyczaje i pierwotną dzikość. Ułomek krzyża Zbawiciela przez Ś. Emeryka na Łysiej górze złożony, krocie ludu do wiary nawrócił. — Takim widokiem Ś. Wojciech pokrzepiony (7), uznał że w siedzibie Bolesława mało już mu do czynienia zostawało, i w dalszą do Łuzacji zamierza puścić się drogę. — Ale nastąpiła chwila, w której Polska do poznania missji przez Boga jej naznaczonej przystąpić miała. Bolesław wskazuje biskupowi Prussy, a ten trudów i apostołstwa chcący, do tej ziemi kroki swe zwraca. Polski to syny służą mu za towarzyszków; wstępując po raz pierwszy w twardą apostołstwa szkołę, oni mu przewodniczą do najgłębszych bałwochwalstwa siedzib. Od Poznania aż do ujścia Wisły, słowo Boże posłusznych znajduje mieszkańców. Nie dziw! utorował mu drogę Bolesław Chrobry. Gdańsk już natenczas był miastem polskiem. Biskup koronę męczeńską której pragnął dopiero w wschodnich Prusiech znajduje (8).

Tak się spełniały wyroki Opatrzności! Pierwszy pa-

(7) Sanctus vero Adalbertus, ut aliquantulum jam in Polonia fide pullulasse, et Sanctam Ecclesiam accrevisse conspexit etc. *Cronica Martini Galli*.

(9) Dux vero Poloniae dat ei navem, et ipsam pro pace itineris terdeno milite complet. *Anonym*, pisarz życia Ś. Wojciecha w XI wieku. Wojciech zabity został r 997 w wschodnich Prusiech pod grodem Tenkitten między Fischhausen a Pilawą.

tron Polski paść musiał na ziemi, gdzie przyszły jej wróg nieprześlągany wzrastał, a nawzajem krew jego Pol-szcze drogę ukazuje, na której chwały i zbawienia do-stąpić może. — Lecz wpływ dobroczynny mężów od Boga wybranych, nie bierze końca z doczesném ich życiem.

Cześć zwłokom męczennika winna, cesarza Ottona do Polski sprowadza. Tknięty wielkością Bolesława, mia-nuje go bratem i współtowarzyszem państwa rzymskie-go, katolickiej gromady przyjacielem i członkiem. Uwal-nia ziemię polską od wszelkich danin i podległości, mia-sto tego zlewając na nią jedyny obowiązek, aby gdzie tylko oręż jój zasięgał, tam i wiarę Chrystusa ludom przynosił (9),

Nie mógł godniejszemu tak szlachetną i wielką poru-czyć missję. Bolesław krańce państwa swojego rozszerzył od Elby aż do Bałtyckiego morza; ale wojna żywioł państw młodych, była u niego środkiem do uskutecznie-nia wyższych zamiarów. Gdzie tylko oręż polski utkwiał, tam też i znamie krzyża wznosić się i serca rozgrzewać poczyną. Krainy słowiańskie między Elbą a Odrą leżące

(9) Imperator cum fratre et cooperatore imperii con-stituit, populi Romani amicum et socium appellavit. *In-super etiam in ecclesiasticis honoribus quidquid ad im-perium pertinebat, in regno Polonorum vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum suae suorum-que successorum potestati concessit. Gallus.*

(Luzacja, Misnja, kraj Wendów), Bolesławowi najwięcej nawrócenie swoje winny (10). Wierny uczeń Ś. Wojciecha, nie waha się on Pruskie i Pomorskie pustynie nawiedzić; pogromieni wszędzie poganie, u nóg jego obietnicę wierności i przyjęcia wiary składają. On im nawzajem swoich nadaje kapłanów, a za jego staraniem, biskupstwo (11), hasło cywilizacyi w onych wiekach, po-

(10) *Omnem Vandaliam ad Oderam ad jugum Christi cogebat (Krantz in Vandalia)*. Toż samo *Helmold* w kronice Słow: *Gentes vero Barbarorum in circuitu, quas vincebat, non ad tributum pecuniae persolvendam, sed ad verae religionis incrementum coërcebat (Martinus Gallus)*. Narusiewicz to obszernie dowodzi. Miśnję Bolesław Chrobry co chwila, i to w pierwszych latach panowania swojego jako sprzymierzeniec Cesarzów Ottona III i Henryka II przeciw zbuntowanym margrabiom najeżdżał. Luzacja zaś od roku 1002—1032 pod panowaniem Polski zostawała. Było natenczas w tych krajach wielu poganów, gdy Lutycy zacięciój jeszcze niż Polacy i Czechy w bałwochwalstwie trwali. Mając wzgląd na znajomą dążność Bolesława, który tyle dla rozkrzewienia wiary w Polszcze i Prusiech czynił, w skutek danych mu przez Cesarza Ottona III zleceń, na sposób prowadzenia wojen u zachodnich narodów, które się zawsze na chrzcie podbitych ludów kończyły, wątpić nie można że Bolesław przez ten przeciąg czasu wiele pogaństwa w tych krajach wytrzebił. Do tego ustanowione przez niego biskupstwo Wrocławskie część Luzacji obejmowało. Że gościł i u Wenedów dowodzą to słowa *Helmolda*: „*Boleslaus omnem Slaviam quae est ultra Oderam tributis subiecit. Principes Knulorum fuerunt eo tempore Misislaus, Naco, Siderich, sub quibus pax continua fuit, et Slavi sub tributo servierant.*”

(11) W Kolbergu na Pomorzu, które po Bolesława zgonie

raz pierwszy na ziemi pruskiej zajaśniało. Było to nasienie rzucone, lecz nasienie wiary wiatr chwilowo roznieść może, ale nic go zagładzić nie potrafi. Pole nadal uprawiać porucił Bolesław potomkom swoim. Jego powołaniem było drogę do niego wskazać i utorować.

Zostawała Ruś, okropna dla Polski zagadka; jedne Wieprza nurty dwa państwa rozdzielały. Wiara Chrystusa tam już była doszła, lecz wzrastającym odszczepieństwem skażona, zmarłe tylko wydaje owoce. Miałże ów bohater, co życie i światło, u źródła prawdy czerpane, cudownem natchnieniem koło siebie rozkrzewiał, ze swych brzegów spokojnie patrzeć, jak śmierć berło swe na sąsiedniej ustalała ziemi?

Poszli i w tym razie Polska i Bolesław, oba narzędzia Opatrzności, za jej głosem; lecz równie cel jak i środki, pomimo ludzkich zdrożności co ich powierzchownie znaczyły, świętobliwości cechę na sobie noszą.

W ślady Ś. Wojciecha tajemniczém także pociągciem prowadzony, drugi Apostoł Ś. Bruno przybywa do Polski. Jako pierwszemu Prussy, Bolesław nowemu przybyszowi wskazuje ziemię ruską, obfity pewnie dla świętych plon. Zrozumieli oni siebie. Puszcza się Bruno w odszczepieństwa siedzibę, a okrążywszy ogrom kra-

gdy pogaństwo znówu górę w Prusach wzięło, zagładzonem zostało

jów z ośmnastu towarzyszami, wśród apostoelskich trudów męczennika zgon i chwałę osiąga (12).

Lecz duch świętego unosił się nad tą krainą, zachęcał współbrata do postępu w poczętym przez niego dziele. Włodzimierz pierwsze panowania swojego kroki napaścią na własności Lechów odznaczył. Bolesław mu rękę do zgody podaje; związki małżeńskie córkę jego z wychowawcem przeciwnika łączą (13).

Zaledwie zięć Świętopelk powstał na ziemi polskiej, już i obrządku rzymskiego zwolennikiem się staje. Z powrotem do ojczyzny towarzyszy mu Reinbern Biskup Pomorski. Staranność jednego, słowo drugiego, cudowne przynoszą owoce. Już pierwsze prawego obrządku znamienia na ziemi ruskiej widzieć się dają (14). Jeszcze chwila takiego zbawiennego wpływu, a może stolicy rzymskiej nowy przybyć klejnot; wieczne zaś pobratymstwo Polskę z Rossją łączy. Trwoga ten widok przejmuje pierwotnego wroga ludzkości. Rzuca pochodnią niezgody między ruskie Xiążęta, a małżonka Święto-

(12) Obacz o tem przejściu S. Brunona przez Polskę i męczeństwo na Rusi, oraz przyjaźni jego z Bolesławem, kronikę mnicha *Adhemara*, *Naruszewicza*, *Dytmara* i Matkę świętych polskich przez *Jarodziejczaka*.

(13) O małżeństwie syna Włodzimierza W., Świętopelka z Bolesława Chrobrego córką, *Naruszewicz*, *Bandtkie*, *Ditmar*, *Adhemar*

(14) *Cujus Świętopelci gratia omnis hæc regio conversa est. Ditmar, Naruszewicz.*

pelka i Reinbern Biskup pierwsi onęj ofiarami padli (15).

W ciężkiej przez długie czasy jęcząc niewoli, żywe *symbolam* przyszłych losów katolicyzmu w tych krajach, od strony Polski oczekuje wybawienia swego.

Uczuł niebawem Bolesław, iż za długo oręż w nieczynnej dłoni trzymał, głuchym był na głos Boży, który go na Ruś powoływał.

Olbrzymim krokiem dąży on pod Kijów. Tam walka dwóch obrządków które Słowiańszczyznę dzieliły, walka wieczysta rozpocząć się miała. Wielki Włodzimierz już był zeszedł ze świata, nie zmierzywszy oręża z Bolesławem. Dwaj ci tragarze krzyża wschodu i krzyża zachodu, nie spotkali się na tej ziemi: jakby czuli, iż przeciwnie pierworody istnieć obok siebie nie mogą. Ale każdy z nich, równie jak ich następcy, uznali potrzebę walki wzajemnej. Wyższa od nich władza popychała ich w nieświadome im drogi. W takim stanie rzeczy niczem

(15) Dytmar; toż samo *co do treści* Kronikarze rossyjscy, ale w odmiennym zupełnie kształcie, składając całą winę na biskupa Reinberna, który Świętopelka do buntu przeciw Ojcu podniecał; Bolesław Chrobry podbiwszy Kijów, przywrócił tamże Świętopelka. Wiadomo że tenże potem aby się uwolnić od opieki teścia spisek na niego uknuł, w skutku którego Bolesław Kijów opuścić musiał. I z całej wyprawy, tylko tak zwane Czerwieńskie miasta przy nim zostały, t. j. Włodzimierz, Beż, które Włodzimierz W. przeschodził za Bug był zabrał.

są chwilowe powody działania, niczem użyte narzędzia, i osobistości. Dziki, zawistny i chciwy Świętopelk, pewno nie z natchnienia chwycił się obrządku łacińskiego; nie sama gorliwość i zawiść schyzmy Bolesława kroki po za Bug kierowała. Ale szło o to dla świata, kto od brzegów morza Czarnego do ujścia Wisły sumieniom rozkazywać będzie: czy car świecki, czyli dziedzic Apostołów. Teraz sprzyjały niebiosu dobrej sprawie! Kolebka moskiewskiej potęgi, gniazdo i stanowisko główne na ziemi ruskiej wschodniego odszczepieństwa, przyszły grobowiec Apostołów jego, Kijów poddał się Bolesławowi. Arcykapłani schyzmy kolana przed nim uginają, cerkiewne krzyże i skarby u nóg jego leżą. Jutrzenka chwały nad Polską zajaśniała! Miałażże Opatrzność, bez zamiaru, tak drogi zakład młodej jej opiece poruczyć, silną tarczą postępom schyzmy zagraadzać, oświatą i swobodą ludy ruskie obdarzyć, w serca miłością uprawiane wiarę katolicką zaszczerpieć; a tak światłem ciemnotę, wolnością niewolę, życiem śmierć pokonać? To było świetnym jej zawodem, to chlubną po Bolesławie spuścizną.

Pojął to znowu lud, jak to wieści tegoczesne świadczą. Miecz którym Bolesław w bramę Kijowa ugodził, miał on wedle nich z rąk anielskich odebrać (16). Z woli

(16) Huic etiam dicitur per Angelum gladius fuisse datus, qui ad praesens in armario Cracov. ecclesiae conservatur. *Boguch.*

to ludu królowie biorący znamiona najwyższej władzy, potężnym tym szczerbcem uzbrajać się musieć i. Żelazne słupy które w Dnieprze na znak potęgi pozabijał, misterne według gminu głosy wydawały (17). Może to Polszcze przypominać miały, iż na tych brzegach losy jej rozstrzygniętemi kiedyś będą. Kijow zaś dzielnością Bolesława Polszcze nabyty, we trzy wieki potem całkowicie do niej przyłączony, odtąd wiernie losy jej dzielił. Żadna przemoc nie zerwała tych węzłów. Zrzekła się go sama Polska, kiedy zboczywszy z drogi powołania swojego, już się spuścizny bohatera godną być nie miała (18).

Widząc tak wzniosłą dążność, słusznie współcześni Bolesława nazwiskiem króla wszech Słowian ozdobili (19). Odcieniała się w nim Słowiańszczyzna, ale w najpiękniejszym swém znaczeniu; Słowiańszczyzna wieczystym węzłem z katolicyzmem połączona, apostołstwem, oswobodzeniem i uszlachetnieniem ludów państwo Chrystusa rozszerzająca, przyjmująca we swe łono wszystko co tylko wielkiego kiedyś na ziemskim padole wzeszło, słowem Słowiańszczyzna miła Bogu, prze-

(17) Obacz *Bandtkiego*.

(18) Wiadomo że przez traktat Grzymułtowski, za panowania króla Sobieskiego, Kijów Rosji odstąpionym został.

(19) Obacz *Naruszewicza* noty do panowania Bolesława Chrobrego, kartka 91. *Damiani* w życiu S. Romualda, i inni kronikarze nazywają Bolesława « *rex sclavonicus* »

strach piekła. — Lecz nie dość na tém iż Boga wybra-
 niec, pokoleniu Lechów missją mu właściwą objawia,
 i w świętej pielgrzymce przewodnikiem mu staje. W pas-
 mie czynów jego odzywa się cała przyszłość Polski,
 duch męczeństwa i odosobnienia już nad niemi ciąży.
 Węzły przyjaźni łączą go ze wszystkimi wiary męczen-
 nikami. Krew świętych Wojciecha i Brunona drogę mu
 do Pruss i Rusi torują. Jakążże cześć nabożną wzbudzają
 w nim ich zwłoki! Ciało Ś. Wojciecha drogim nabyte pie-
 niądzem z świętyni jednej do drugiej przenosi; w całym
 państwie swém żadne miejsce dość dostojném na tak
 drogie zwłoki być mieni. Do odległych siedzib Pieczyn-
 gów umie on zasięgać, aby Ś. Brunona ciało wykupić
 i w Polsce pochować (20). Gdzież zwłoki męczenników
 przyzwoitszy grobowiec znaleźć mogły, jak na ziemi
 której koleje ciągłem są męczeństwa pasmem.

Głucha też samotność, odosobnienie od innych naro-
 dów, które wszech czasów Polskę odznaczały, już i
 Bolesława są udziałem. Ogrom obowiązków Polsce
 nałożony, sam on na silnych swych barkach podnosi.
 Stolica rzymska, ni czynem, ni słowem, nie pokrzepia
 go w tysiącnych apostołskich trudach. Xięciu, który od-
 szczepieństwu wschodniemu pierwszy tamę położył, od
 Wisły aż do Elby, od morza Bałtyckiego aż ku brzegom

(20) *Corpus Sancti Brunonis caesi a Pecenatibus, redimit
 regis Russorum gener Boleslaus. Adhemar.*

Dniepru, czynem i orężem wiarę katolicką rozkrzewiał, zelżywemi słowy królewską koronę odmawia (21).

Taką się najwyższa katolicka władza dla Polski w piérwiastkach jéj żywota okazała; taką aż do końca była. Hojna zawsze krwi naszéj, gdzie o obronę Chrześcijaństwa chodziło, wsparciem i ulgą, rzadko nas w sławowczych nawiedza godzinach, a w ostatnich czasach, kiedy Polska głosem konających Rzymu o pomoc błaga, on jako niegdyś Bolesława, zelżywemi ją wyrzuty od siebie odpycha (22), obojętném okiem patrzy jak filar ten katolicyzmu, a jedyna onego na wschodzie podpora, zgruchotany u nóg zwyciężkiej schyzmy leży, cerkwie na gruzach świątyń katolickich dumne swe czoło wznosząc, kapłani prawej wiary z łona swych trzód oderwani, na obcej się tułają ziemi!... Zarówno rzymskiej stolicy, druga najwyższa w tamtych wiekach władza, carstwo niemieckie Bolesławowi wszelkiej odmawia podpory. Zatrwożony cesarz Henryk II, oręż na niego podnosi. Wprawdzie od Swiatopluga, stwórcy W. morawskiego państwa, żadne zjawisko Germanią tak w wnętrzościach nie poruszyło. Zwycięzka dotąd, w żądzy swój pochłonięcia zachodu, niespodziany opór po nad Odrą i Wisłą znajduje. Nie dość na tém, w mgnieniu oka traci nabyte

(21) *Długosz i Kromer*. Był to Papież Sylwester II. który odmówił korony.

(22) Jako świadczy *Breve* do Biskupów Polskich z roku pańskiego 1832.

w Słowiańszczyźnie zdobycze. Bolesław przekracza Elbę i Muldę, z podbitych mieszkańców Łuzacyi i Misnii otrząsa jarzmo niemieckie, Morawy do Polski przyłącza, a opanowawszy Czechy, z Pragi drugą stolicę królestwa swego tworzy. Nieprzyjacielskie cesarskie hufce cztery razy od Odry brzegów, raz z samego Poznania ustępować muszą, nie mogąc jednej stopy oderwać z wytkniętych przez króla Polaków granic. Świat Słowiański jak go już Chrobry stwarzać poczynął, śmiertelnym był ciosem dla mniemanych Panów całego świata. Ale mimo tych groźnych pozorów, mogli się uspokoić. Słowiańskie narody przeczuwały tylko iż im Opatrzność w Bolesławie zbawiciela nasyła. Kiedy w radzie Cesarza wpływ tegoż był wszechmocnym, Czesi na każde zawołanie Niemców, szli jako wierni ich sprzymierzeńce wojować Polskę. Jedna z najpiękniejszych ich starożytnych pieśni opiewa narodowe powstanie, które Bolesława rycerzy z Pragi wyrugowało.

Stał on więc sam na świecie. To odosobnienie zwykle nadziemskich dusz bywa udziałem! Sprzyjały mu tylko ludy Niemiec i Francji, podając do potomności wielkie jego czyny, udzielając mu pasterzy do rozkrzewiania wiary. Teraz jedyne te dwa ludy nad grobem Polski płaczą; one przez dziką wściekłość prześladowanym Lechom, ofiarują przytułek, ulgę w przyjaźni i nadzieję w lepszą przyszłość. — Nakoniec wszechmocny Bóg do siebie Bolesława powołuje, a ostatnie Bohatéra chwile

jeszcze dla Polski mają znaczenie. Na łożu śmiertelném okropne mary, smutne przecucia wielką duszę jego trapią. Widzi państwo swe łupem obcych, świetne berło zgruchotane, wrogów których zniweczył na nowo głowy podnoszących. Poddanym przepowiada, iż go wiecznie płakać będą (23). Prawy Polak nie znalazł na ziemi pokoju, poszedł go szukać w krainie światła, gdzie go święci oczekiwali, których na ziemi tak czcił i słu-chał.

Zaledwie ducha wyzionął, a wiek złoty kończy się dla Polski. Zrzuca ona natenczas wieniec chwały którym ją był przyozdobił; oplakana wdowa żałobną przybiera odzież, popiołem czoło swe okrywa (24). Polska bowiem była Bolesławem a Bolesław Polską, nie jaką z czasem.

(23) « Multa post se mala, futura voce prophetica nunciavit! O utinam, quæ positus in agone nascitura video, vobis, in prospera convertantur, et utinam ignem seditionis accendentes Deum et hominem vereantur. Jam quasi per speculum video regalem prosapiam exulantem, et hostibus, quos sub pedibus conculcavi misericorditer supplicantem. Et non solum qui me noverunt me plorabunt, sed etiam eorum filii, filiique filiorum. » *Martinus Gallus*.

(24) « Polonia prius Regina nunc sedens in pulvere, viduitatis vestibis involuta. Illo nimirum anno nullus in Polonia convivium publice celebravit, nulla vox lætitiæ resonabat. Hoc per annum est a cunctis universaliter observatum, sed viris nobilibus plorare Boleslaum cum vitæ terminino terminatum. Rege Boleslao inter homines exeunte, pax et lætitia videntur simul de Polonia commeasse. » *Martinus Gallus*.

się ukazała, lecz jaką być miała. Równie jak on przeczuwała, iż nastąpi chwila, gdzie oczy od światła odwróci, wielkiego przewodnika straci ślady, i głęboki żal ją ogarnął. Że zaś była się wzniosła do swego króla i pojęła wielkość jego, świadczy to prócz dziejów, starożytny nadgrobek w Poznaniu Bolesławowi wystawiony z napisem : *ATHLETA CHRISTI* (25).

(25) Obacz *Naruszewicza*. « Tu possedisti velut *athleta Christi* regnum Slavorum seu Polonorum. »



ODDZIAŁ TRZECI

ŚWIĘTY STANISŁAW I BOLESŁAW ŚMIAŁY.

(OD R. 1025 — 1080.)

Zjawisko Bolesława Chrobrego ocuciło Słowiańszczyznę; dla Polski zaś żywot jego jest księgą wyroczni, w której losy jej, dążność i powołanie na wieki wieków wrytymi stoją. Polska wszech czasów w Bolesławie stała się ciałem. Siłę Chrobatów połączył on z sprężystością i życiem Lechów, a obójgu nadając jeden kierunek, był on nietylko monarchii, ale narodu twórcą. Następne syna, wnuka i prawnuka panowania, jasnym są świadectwem, tak istnienia narodu w całej oddzielnej swej sile, jako i jednostajnego jego celu.

Mieczysław II, gruśny i niedołężny, przecież zbuntowanych Pomorzanów do posłuszeństwa przywraca. Bolesław Śmiały gromiąc Prusaków, Królogrodu gniazda monarchji pruskiej orężem swym dotyka; na Rusi wpły-

wy polskie aż po za Dniepr rozciąga. Kazimierz ojciec jego, rozszerza państwo swe ku Mazowszu i Kujawom. Na Szląsku trwale ustanawia biskupstwo Wrocławskie; w nicości której ten kraj od rozbratu swego z Polską podpadł, jedyny i świetny dawnych jego związków zabytek.

Ryxa owdowiała po Mieczysławie wtórym królowa, rząd cudzoziemski zaprowadzać zamysła, a lud już niepodległości uczucie mając, jednomyślnie przeciw niej powstaje.

Bunt *kmieci*, któren wkrótce po wygnaniu matki i syna przeciw *panom* wybucha, służy za dowód, iż już natenczas w Polsce istniała hierarchia społeczeństwa, a przywrócenie Kazimierza w skutek nalegań ludu na tron Bolesława Chrobrego, jawném było zeznaniem, jak dla utrzymania niepodległości swój czuła Polska potrzebę stałego rządu pod godłem monarchji dziedzicznej. Nakoniec, zaufana w swęj siłę, nie waha się ona i obcych narodów losy rozstrzygać, a Bolesław Śmiały, dwóch Xiążąt wygnańców (Bełę a później Władysława) na tronie Węgierskim osadza: są to znamienia narodu, co oddzielnego bytu na przyszłość posadę ustalał. — Brakowało jeszcze pewnego piętna, którego żadna ludzka siła nadać nie podola. Nieprzejrzana w swych głębokościach tajemnica, przenika dzieje narodów do wielkich przeznaczeń powołanych. Krwawa ofiara na synu Bożym dla wykupu ludzkości spełniona, zdaje się jakoby dla zbawienia tych narodów na ziemi, zasilenia w ciężkiej

ieh pielgrzymce na prawdy i wiary męczennikach których ze swego łona wydają, powtórnie spełniać się musiała. Krew w świętej sprawie przelana wznosi się natenczas do nieba, i staje za pośrednika ludu przy tronie Przedwiecznego. Lud nawzajem dla którego ofiara spełnioną była, czując że ma patrona w niebie, śmielszym krokiem na ziemi postępuje. Promień świętości narodowej, ozdabia jego czoło. Cześć męczennika staje się węzłem między współziomkami, źródłem chwały i nieprzebraną ulgi. Życie zaś i zgon jego w sercach ludu wyryte, strzedz go powinny od zamachów piekła. Biada, wieczna biada narodowi, który pomimo krwi męczeńskiej, cielesną postępuje drogą.

Żywot i panowanie Bolesława Śmiałego, uważane w styczności swój do przyszłych losów Polski, głębokiego nabierają znaczenia. Równy w tém Bolesławowi Chrobremu, że odcieniała się i w nim Polska, ale nie już jaką być miała, lecz jaką się na własną zgubę z biegiem czasów ukazała.

Zaród bohatera w sercu swoim nosząc, obdarzony umysłem którego wielkość pierwotnym była żywiołem, dozwoliły nieba, by lekkomyślność, duma i próżność obróciły w perzynę świetne przyrodzenia dary (1). Miło-

(1) Pamiętne są słowa dwóch ojców historii polskiej o Bolesławie śmiałym. « Ambitionis et vanitatis superfluitas cum agitavit. » *Martinus Gallus*. — « Licet bonum vir-

wał ojczyznę, a przecież nie znając hamulca dla swych chuci, onę sobie za ofiarę wybrał; najsroższym był poddanych swych ciemiężycielem. Z obcych krajów, gdzie chętnie przebywał, samo złe i błędy do kraju wnosił.

Idąc zawsze za pierwszym popędem, dawał on przykład gwałcenia najświętszych praw ludzkości, przykład nierządu na samém łonie rządu ustalonego. Pogardzał jichem złotem, lecz prawdziwe onego przeznaczenie poznać, użyć go na dobro ludzkości, nie było mu daném. Niepamiętny przyszłości trwonil bogactwa narodu, rozdać bez celu siłę wewnętrzną osłabiał, nauczał lud marnemu bożyszczu ołtarze wystawiać (2).

Uniesiony wrodzoną Polski dążnością, szedł Bolesław wprawdzie drogą którą mu wielki pradziad utorował. sławę polskiego oręża dalej w Prusiech i na Rusi, niż poprzednicy jego rozniósł. Lecz próżne zwycięstwa, bez stałej korzyści i wyższych zamiarów, jedynym po nim zostały śladem.

Wiara najpięrszą tamtych czasów potrzebą, celem wszech wielkich wojowników, najmniejszego postępu pod tarczą jego nie uczyniła. Czuły chwilowo podbite

tutis fundamentum gessisse videatur, sed tamen terra sabulosa dehiscite, omne quod videbatur esse de genere bonorum corrui in abyssum. » *Kadłubek*.

(2) *Kadłubek* i *Martinus Gallus* dają Bolesławowi przydomek « largus »

narody, iż to nie jest już potężne Chrobrego ramie, równie straszne schyzmie jak i pogaństwu. Zaledwie ustąpił, a Pomorzanie posłuszeństwo wymawiają (3). Z Rusią chociaż zwyciężoną w układy wchodzi, frymarząc ojcowską puścizną, upośledza i znieważa berło i imie polskie (4).

Nakoniec z wyroków przeznaczenia, które krwawém piętnem ziemię oznaczyć chciało, gdzie wróg ludzkości pociski swe na Polskę gotował, nieszczęsny król opuszczony od chwały, piekielnemi siłany ponęty, pośród zbrodniczych rozkoszy zasypia w Kijowie. Tak miasto to w przestrzeni pół wieku widziało, jak Bolesław Chrobry oręż katolicyzmu, światła i ludzkości na ziemi ruskiej ustawił, prawnuk zaś jego dzieło to niweczył, przed pogromionym ciemnoty xiążęciem kolana ugiął.

Zadrzała na tę zmianę Polska w swój posadzie. Bunt w najsmutniejszej swój postaci, bo ślepy bez wyższego

(3) «Pomeranorum Dominium amisit *Martinus Gallus*.»

(4) Dwa razy t. j. r. 1069 i 1077 nawiedzał Bolesław orężem Kijów, dając pomoc krewniakowi swemu Izasławowi Xięciu Kijowskiemu, którego bracia własni wygnali; ale pierwszą razą dla swawoli wojska polskiego, i w skutku tejże spisku przez Rusinów uknowanego; drugą, bo go własni rycerze odstąpili, opuścić ten grod musiał. Nawet miast Czerwieńskich które po śmierci Bolesława Chrobrego od Polski odpadły, zdobyć nie mógł, i raz strony Izasława drugi raz jego przeciwników trzymał, pierwszego nawet gdy się do Polski schronił z przyniesionych obdarł skarbów.

celu, wznosi się na jej łonie(5). Zrywają się węzły wszelkie społeczności, miłość chrześcijańska ópuszcza serca współziomków, cudzołóstwo po całym kraju kazi małżeńskie łoża, — zbrodnia czując się przez chwilę wszechwładną, już nawet pozoru wielkości nie przybiera, lecz nikczemna i podła ukazuje się taką jak ją pickła wydały. — Widok okropny! lecz wierném odcieniem klęsk, które ją w oddalonych wiekach do grobu wtrącić miały. Dzikie buntu i sromoty głosy dochodzą nakoniec wszetecznego łoża Bolesława. Ocuca się, pośpiesza nawiedzić osierociałe swe państwo, ale już duch zguby dokonał na nim zamiaru swojego. Miasto wnieść Ruś do Polski, Polskę on Rusi poświęcił, a w odwecie puszczone w niepamięć powołanie, dziką srogość, nienawiść i żądzę zagłady narodu którego był członkiem odebrał. Zaledwie wstępuje na ojczyste progi, a niepohamowaną zemstą prześladowuje co tylko znamie polskie nosi, sili się na okrucieństwa, sam już nie człek bydlęcém jarzmem lud uciemięża. Patrzą sąsiedzi z radością na wzrastające jego bezprawia. Chwila jeszcze taka, i Polska już bliską jest zostać pierwszego napadu łupem, utonąć w nicości sąsiedniej Słowiańszczyzny, lub w przepaściach schyżmy(6).

(5) Obacz o tak zwanym buncie służalców, któren podczas bytności Bolesława na Rusi w Polszcze wybuchnął, wszystkich narodowych dziejopisów.

(6) Obacz o srogości Bolesława za powrotem swym do Polski, *Kadłubka* i *Długosza*.

Ale w szczęściu równie jak w niedoli stają młode ple-
 miona pod bezpośrednim Opatrzności wpływem. Duch
 zaś życia i zbawienia, co dojrzałe narody w stanowczych
 chwilach jako jedno ciało do czynności wzbudza,
 w pierwiastkowym ich stanie w pojedynczych się tylko
 jestestwach objawia. W starożytnym Krakowie, który
 świeżo oręż Bolesława Chrobrego i apostołstwo świętego
 Wojciecha w społeczeństwo chrześcijańskie wprowadziły,
 piastował biskupi urząd, mąż obdarzony duszą męczen-
 nika, a umysłem bohatérskim. Z niewymowném zaufa-
 niem i czcią lud do niego jako do obrońcy oczy wznosił;
 przeczuwając w nim przyszłego zbawiciela i patrona,
 mienił iż ma władzę kruszenia pętów śmierci, ożywienia
 zmarłych dla oddania hołdu prawdzie (7).

Polska pierwotna, cała jej przyszłość u Ś. Stanisława
 schronienia szukała, a on ufny w pomoc Boga, nie
 waha się wyjść w szranki przeciw wzmagającemu się
 duchowi zguby. Pośród zbrodniczych szyderstw wyzy-
 wających pomstę nieba, pośród ucisków i gwałtów,
 modlitwa jego czysta i gorliwa wznosiła się do tronu
 Przedwiecznego. Płaszczem swym okrywa słabych,
 wzmocniony ostrą pokutą, słowami prawdy i miłości
 chrześcijańskiej sili się skruszyć zapamiętałego syna. Na
 próżno! Z nieprzebranéj niebios łaski Polska miała się

(7) Znajoma wieść ludu o cudowném wskrzeszeniu Pio-
 trowina.

mierzyć w téj chwili oko w oko z wrogiem, który jęj zaturę zaprzysięgł : dla przestrogi na przyszłość poznać drogi któremi do serca jęj dążył. Rzuca mu się ślepo Bolesław w objęcie, a gdy już dopełniał miary swych zbrodni, natenczas Polska przez usta Biskupa wytręca go z społeczeństwa Kościoła, sam zaś Biskup, bez podpory na ziemi, zamyka się w świątyni Bożęj, i u stóp świętych ołtarzy oczekuje rozstrzygnięcia losów i przejścia wywołanej burzy.

Nieszczęsny Bolesław i tego ostatniego dosięga przybytku. Otoczony zgrają słuzalców, ojcobójczę piętno na czole noszących, wpada do świątyni. Daremnie wyższa jakaś władza, dla odwrócenia od ich głów przekleństwa, kroki jego hamuje, wzrok mgłą otacza; król pierwszy śmiertelny cios obrońcy ludu swojego zadaje, rozkielzani słuzalcy siekają w drobne kawałki martwe ciało, deptają serce które tylko dla prawdy biło.

Krwawa zbrodnia, w obliczu krzyża Zbawiciela spełniona, gdy kapłan męczennik odprawiał obrządek przypominający Chrześcianom wykup ludzkości!... Wraz z mszalną ofiarą i krew jego wzniosła się do nieba.

Natychmiast tęcza pokój ukazuje się nad Polską. Promyk nadziei serca przenika, ocucają się sumienia, cnotliwi opuszczają swe zacisza i łączą się z sobą.

Lud zdumiały patrzy na drgające pasterza członki; pyta się, czyli w istocie ojczyzna stała się łupem szaleństwa własnych synów, czyli na części rozerwana, chwa-

lebnego się zrzec istnienia na wieki jest zmuszoną. Uczucie siły i godności ożywia go na nowo; z wzrokiem wzniesionym do nieba, widzi on jak rozszarpane ciało Ś. Stanisława misterną siłą samo się spaja; jak orły znamie pierwsze Polski z siedzib się swych spuszcza, by strzedz go przed świętokradzką ręką (8). Drogie zwłoki na ołtarzu składa, i w przeczuciu świętobliwości cześć im oddaje.

Znika powoli duch niezgody; dzieło Bolesława Chrobrego, związek Chrobatów z Lechami nadwreżony przez bunty i niepokoje, świeżą tęgość nabiera. Powstaje cały naród przeciw nieprzyjacielowi bytu swojego, i zrzuca z siebie baniebnę Bolesława Śmiałego rządy. Powszechnie znienawidzony, czując iż wieczny istnieje rozbrat między nim a ludem, król na zawsze opuszcza Polskę (9).

Tułacz na obcój ziemi, stara on się najpierwój fałszem i zmyśloną dumą omamić sądy ludzkie, uciszyć

(8) Obacz o cudach które się zjawily przy ciele Św. Stanisława, wszystkich dziejopisów naszych.

(9) Że Bolesław z powodu zabójstwa Ś. Stanisława Polskę opuścić musiał, jasno wnioskować można z *Kadłubka* i *Marcina. Galla* Pierwszy opisawszy to zabójstwo, mówi « Quo facto trunculentissimus ille exterritus, non minus patriæ quam patribus invisus, in Ungariam secedit. » (Epistola XXI) — Drugi przystępując do tego samego opisu z wyraźną nagarą Ś. Stanisława, zaczyna « Qualiter autem rex Boleslaus de Polonia sit ejectus, longum existit enarrare. » (Cap. XXVII.)

głos własnego sumienia , lecz zwyciężyła prawda , pierwotny Polski żywioł. Niebawem zgruchotany ciężarem przestępstw , widząc przed sobą marę ojczyzny , którą osobistości poświęcił , zrzuca z siebie królewskie znamiona , gubi się w oddalonych krainach , znika ze świata , nie zostawując śladu tylko w wieściach ludu , które zawsze znaczenia pełne , w surowej pokucie dni mu kończyć każą.

Jedynę jego wśród nawalnic zrodzone dziecię , nawykłe od kolebki łzami chleb oblewać , którego mu cudzoziemska dostarczała litość , Mieczysław tęsknotą dręczony , do ojczyzny kroki zwraca : lecz zbrodnia rodzi zbrodnię. Zaledwie stanął młodzieniec w dziedzicznym swém państwie , aż róża niewinności pada pod śmiertelnym przeciwników ciosem; przekłęte było bowiem w Polsce *Bolesława plemię* (10).

Kraków zaś , któren pasterską ofiarę w swych murach spełnioną widział , Kraków oświecony promieniem męczeństwa , został odtąd stolicą , co mówię , sercem , najpiękniejszym klejnotem Polski. Podbita Chrobacja nad Wielko-Polską górę bierze , tam odtąd losy Słowiańszczyzny rozstrzygniętemi będą. Nie stracił Kraków swego pierwszeństwa , aż dopiero kiedy starożytny duch ojców naszych odleciał i Polska ujrzała się na schyłku.

(10) Obacz o wczesnym zgonie Mieczysława , syna Bolesława śmiałego piękne treny *Marcina Galla* (Capit. XXIX liber primus).

Stał on się natenczas wielkim pomnikiem, przepyszną ojczystej chwały mogiłą; lecz kości Świętych które przechowuje, tchną życiem, a ogień wiary tli pod jej popiołami.

Czyn co tak głęboko w sercu ludu utkwiał, tak znamienity miał wpływ na sprawców, naród i ojczystą przyszłość, tworem marnego przypadku uważanym być nie może. Gwałty i zabójstwa zwyczajną były tamtych wieków przygodą; życiem często przypłacali kapłani utarczki swe ze świecką władzą, a świat to wszystko w niepamięć puścił. Słowa miłości i prawdy, które z ust Ś. Stanisława wychodziły, nie były także nowém dla Polski zjawiskiem; oswoił był już ją z niemi Bolesław Chrobry.

Brzemienną zaś w przyszłość była ziemia polska. Powołanie wielkie, lecz droga do niego cierniami okryta, zboczenie każde śmiercią groziło. Żywot i koniec Bolesława Śmiałego, wiernym były obrazem losów okropnych nad nią wiszących, i czego się od własnych synów spodziewać miała, jeżeli cielesnym ulegnie mamiłom.— Padł więc Ś. Stanisław ofiarą za całą przyszłość Polski; krew którą się nie wahał w obronie wiary, prawdy i sprawiedliwości przelać, wskazywała rodakom pod jakimś jedynie godłem zbawienia dostąpić mogą. Poznał lud iż walka króla z pasterzem, staczała się nie tylko na ziemi: dowodzi to cześć pamiętce męczennika od ośmiu blisko wieków oddawana. Ale i Bóg przyjął

pięrszą polską ofiarę ; co bowiem w sercach ludu żyje życiem wiary, musi już piérwój utkwic w niebie.

Długi lat przeszedł szereg, Polska w sile wieku widziała się już na wierzchołku potęgi swój i sławy. Jakie tylko przeczucia kolebkę jēj otaczały, do czego w dzieciństwie dążność obróconą była, wszech złe i dobre które jēj powstanie swe winno, wszystko to spełnioném z biegiem czasu przed oczyma jēj istniało. Często ona w swój pielgrzymce oczy od światła zwracała : mimo to nie puszcza ją Opatrzność z swój opieki, zdroje swych łask na nią zlewa. Wrogowie którzy ją później śmiertelnym ugodzili ciosem, w jēj ręce jeszcze natenczas oddanymi byli, i narody dobrowolnie pod jēj opiekunčzym mieczem schronienia szukały. Od Polski jedynie zależało stanąć na czele Słowiańszczyzny, dać inną północy postawę.

Ale robak zgubą oddychający gryzł już jēj wnętrzości. Wdowa po Piastach, dogorywało na jēj łonie zacne Jagiellonów plemie. Niebawem miała więc przystąpić do wyboru pana, i losy swe na długie czasy ustalić. Nowa i naćder ważna dla narodu era !

Zjawia się natenczas młodzieniec, czystością, niewinnością i tą anielską prostotą obdarzony, która męczenników rodzi. Podobien wielkiemu swemu poprzednikowi, chętnieby on padł ofiarą za dobro ojczyzny, lecz przestały już teraz niebiosa do Polski przemawiać ; sama ona odtąd ze swém przeznaczeniem walczyć musiała.

Miasto zaś broni niebiańskiej, widzi nieszczęsny młodzian dumę, duch buntu i wyuzdanęj wolności, samolubstwo w okropnej postaci najcelniejszych rodaków zajmujące. Smiertelnym mu było odtąd ojczyste powietrze, a zaród wczesnego zgonu w sobie nosząc, do Rzymu, stolicy świata i wiary, kroki swe zwraca. Tam żywe symbolum ówczesnego polskiego ludu, który z trwogą zły wróżby na przyszłość spozierał, niewymowna niespokojność, duszność, trapią go na łożu cierpienia. Czuje iż nie ma szczęścia ani spokoju oczekiwać na ziemi, a przecież z trudnością duch opuszcza cielesną odzież. Nakoniec nadchodzi i chwila wybawienia, aniołowie umierającemu podają pokarm wiecznego życia, Matka Zbawiciela Polski, królowa, wiernego pierwszego przyjmuje na łono macierzyńskie. Był to *Ś. Stanisław Kostka* (11).

(11) Stanisław Kostka zeszedł ze świata roku 1568. W cztery lata po nim r. 1572 umarł Zygmunt August, ostatni z Jagiellonów linij męskiej, i odtąd istniał w Polsce tron elekcyjny.

PRZYPIS DO ODDZIAŁU TRZECIEGO.



Historja Świętego Stanisława zatrudniała wielu nowszych dziejopisów polskich. Powodowani chwałebném, i po największej części szczęśliwie uiszczoném żądaniem wyświecenia ojczystych dziejów, sprawiedliwie i ten wypadek pod ostrze krytyki podciągnięty być musiał. Na nieszczęście nie odpowiedział skutek oczekiwaniom, które śledztwa przez tylu uczonych rozpoczęte w publiczności wznieciły. Filozofja XVIII. wieku, która długi czas i w Polsce wielką miała wziętość, zmuszała ich na wszystkie legendy Świętych, na wieści wraz z ludem wzrosłe, (i przez to samo uwagi godne), z pewną zawiścią spojierać; i miast szukać bezstronnie prawdy, zbierano starannie wszystko, co tylko do zachwiania wiary, w podobne wypadki lub zaprzeczenia nawet ich rzeczywistości, posłużyć mogło.

Taką dogodną sposobność policzenia męczeństwa Świętego Stanisława, w szereg pobożnych urojeń, i mnichowskich wynalazków, podała dziejopisom naszym następu-

jąca uwaga Sarnickiego, zawarta w dziele « *Annales Polonice.* » Opisałwszy zabójstwo Biskupa, według Długosza i Kromera, mówi on dalej. « Dziwi mnie, jak Kadłubek nie
 « długo potem, *to jest za czasow Krzywoustego historją*
 « *swoją pisząc*, czynu tak świeżego i znakomitego piórem
 « swoim nie wystawił; owszem tego wszystkiego ani
 « słowem nie dotknął. Co, jeżeli on będąc także krakow-
 « skim biskupem, sławy poprzednikowi swojemu poza-
 « zdrościł, Gallus polski, tudzież Lambert Szaffenberczyk
 « niemiecki pisarze, nie powinni byli téj tragedji, wszy-
 « stkich współczesnych, *nie już w oczy, ale w same zre-*
 « *nice* kolającj ominąć. »

Osnowa téj uwagi nawiasem tylko, i bez bliższego roz-
 trząśnienia rzuconej, wielu nader ważnym podpada zarzu-
 tom. Miała ona służyć za dowód, iż gdy dwaj ojcowie
 dziejopisarstwa polskiego, Kadłubek i Marcin Gallus, o
 krwawej Św. Stanisława przygodzie ani słowa nie wspo-
 minają, więc cała powieść, przynajmniej wątpliwości cechę
 na sobie nosi. Lecz Sarnicki wszech czasów uchodził za
 dziejopisa pośredniej bardzo miary, który do dawnych
 bajek wiele nowych własnych przyłatał, i jak to wstęp do
 jego historii dowodzi, bez rozkładu i wyboru, co tylko
 mu się nawijało zbierał. Wychowany w Królogrodzie na
 dworze Xięcia Pruskiego, przeszedł w młodości na wiarę
 Kalwińską, piastował urząd pastora w Niedzwiedziu, i zo-
 stał nakoniec superintendentem prowincji Ruskiej. Jako
 gorliwy kalwin, w epoce kiedy spory religijne przy
 równych z obu stron siłach, z największą zapalczywością
 staczane były, pisał on historję Polski, a pisał w duchu
 zawistnym dla religji katolickiej, i ile mu tylko krytyki
 historycznej starczyło, używał on jęj, na zaprzeczanie lub
 wystawianie w fałszywem świetle pobożnych tradycji.

Oprócz niego, żaden z historyków XVI i XVII wieku cienia wątpliwości na tę powieść nie rzucił; a przecież w téj epoce, nauki niemniej jak i różne odszczepieństwa, sekty w Polsce kwitnęły. Musi więc historja Św. Stanisława wielką w sobie przechowywać prawdę, kiedy jęj i natenczas tknąć nie śmiano. Arjanin nawet Pastorius w wyborném swoim dziele *Florus Polonicus* z wielką czcią dla męczennika o téj sprawie mówi.

Zważając wszystkie te okoliczności, snadno przypuścić można, że Sarnicki albo niechciał dla różnych przyczyn widzieć to w dziełach Kadłubka i Galla, co w nich, *jak się niżej okaże*, wyraźnie zawartém było, albo też napotkał na rękopisma tych autorów, niedokładne, i przez kopijistów skażone, i nie wchodząc głębiej w rzecz, według nich krytykę swą nastroił. Że bowiem rękopisma historji Kadłubka, nadzwyczajnie w Polsce rozmnożone, i przez to samo mało kiedy dokładnemi były, że ją już w piętnastym wieku meuk jakiś komentator przypiskami swemi skaził, znajomą jest rzeczą, i najlepší to Ossoliński w *życiu Kadłubka* wyświecił. Wszakże już w r. 1749 uczony Lengnich, wydając na świat w Gdańsku najdawniejszych dziejopisów polskich z rękopismów Heidelberskich, kronikę Dzierzwy, żyjącego w czternastym wieku, ochrzcił na kronikę Kadłubkową, i długich lat trzeba było nim mały ten błąd przez innych uczonych sprostowanym został. Z takich zaś tylko niedokładnych rękopismów Sarnicki wiadomości swe o Kadłubku czerpał; tenże bowiem drukiem dopiero po *piérwszy raz* r. 1612, w Dobromilu nakładem Herburt'a wyszedł, i w nim się dokładna historja Św. Stanisława znajduje. Przeciwnie *Annales* Sarnickiego już r. 1587, więc *daleko piérwój*, w Krakowie sam autor wydał, jak to z ich edycji Lipskiej dowiedzieć się można. Że on się zas

w ogóle Kadłubkiem gruntownie zatrudniać nie raczył, dowodzi to text z wyżej cytowanego wyimku, który tego dziejopisa współczesnym Bolesława Krzywoustego mianuje !!

Na bláhěj więc bardzo posadzie krytyka jego stoi; na słabszěj jeszcze konkluzja, jaką z niěj wyciągnięto, jakoby wszystko, co się w rzeczywistym Kadłubku o Św. Stanisławie znajduje, *późniejszą przyszwą było*. Tu dość będzie powołać się na text sam téj historii, jak opiewa w trzech edycjach Kadłubka, to jest Dobromilskiej, Lipskiej, i towarzystwa naukowego Warszawskiego.

Historja Bolesława Smiałego sześć tam listów zajmuje, zaczawszy od 27^{go} aż do 32^{go}. Opisuje w nich dzieje wojenne i przymioty Bolesława, wyprawę na Ruś, i pobyt w Kijowie, bunt służalców, który wybucha w niebytności jego w Polsce, powrót nakoniec do Ojczyzny, i okrucieństwa króla. Dopiero w liście 31. wzmianka piérwsza o Stanisławie; wystawia w niěj biskupa upominającego Bolesława, i jak sam ofiarą zapamiętałości tegoż u nóg Św. Ołtarzy pada; mówi o cudach które się przy ciele męczennika zjawiają, o ucieczce króla w skutku zabójstwa Świętego do Węgier, o potwarzach które tam na niego przed Władysławem Węgierskim rzucano, nakoniec o nędznej jego śmierci. List 32. zawiera uwagi moralne nad żywotem i zbrodniami Bolesława. Narracja naturalna, ciągła, jeden wypadek z drugiego wypływa. Zabójstwo Św. Stanisława w niěj tak ściśle spojoném jest z panowaniem Bolesława, że chcieć zwyż wzmiankowany list Kadłubka za późniejszy, a przeto podejrzany dodatek uznawać, jest to cały żywot Bolesława w wątpliwość podawać. Odpadłby natenczas bunt służalców, okrucieństwa króla, ucieczka do Węgier, zgon jego; słowem, trzebaby przy-

puścić, że Kadłubek dziejów Bolesława Śmiałego zupełnie piórem swém nie dotknął, co jeszcze nikomu na myśl nie przyszło. Do tego, sposób pisania w tym liście zupełnie podobny całemu dziełu; ten sam styl zwięzły, jędrny, trochę zawily, metafor i uwag pełny; jak to dwóch najcelniejszych może polskich dziejopisów i krytyków Ossolińskiego i Lelewela natychmiast w oczy nie uderzyło, i jak oni jedynie na Sarnickiego zdaniu polegając wzmiankę o przygodzie Św. Stanisława w Kadłubku za obcy mogli uważać przypadek, jest rzeczą niepojętą. (Obacz życie Kadłubka i przypis 61 w wiadomościach historyczno-krytycznych, i Lelewela notaty do tego, w tłómaczeniu niemieckim życia Kadłubka przez Lindego.)

Jedyny ważny Lelewela zarzut jest ten, iż Kadłubek używał epithetu *Sanctus* mówiąc o biskupie, któryto przydomek dopiero mu po kanonizacji należał. Lecz wyraz *Sanctus* nie oznacza zawsze człowieka w poczet świętych przez kościół policzonego: używano go także, by życie świętobliwe, wielkie poświęcenia oznaczyć (*vir sanctitatis eximia*). Nakoniec, chociażby i ten przydomek był przez przypisników jako powszechnie używanym dodanym, czyż dla jednego słowa, całą narrację jako podrzuconą wolno było ogłosić? Ten sam zarzut czyni Lelewel narracji Boguchwała « *cujus Sancti Stanislai gesta vitae, et miracula in vita ipsius BEATI martiris continentur.* » Ale Boguchwał umarł r. 1253 9 lutego; tegoż samego roku 17 września nastąpiła kanonizacja Św. Stanisława, która już więc za życia Boguchwała postanowioną być musiała. Dla czegoż przeto nie miał go przynajmniej *beatum*, mianować. (To same odwołanie życiopis Św. Stanisława, jeżeli jest, to ten sam który nas doszedł, pisany był w XIV wieku według wszelkiego podobieństwa, znajduje się także w wydaniu

Heidelberskiem kroniki Gallusa, i najpodobniej że jest dodatkiem przepisnika który go na boku położył (Rundglosse), późniejsi zaś kopiści zwykłą krajową niedbałością w text sam wciągnęli.)

Tyle więc o Kadłubku. Przystąpmy do Marcina Galla, nad którego milczeniem równie się Sarnicki dziwi. I ten najdawniejszy z dziejopisów polskich równe z Kadłubkiem i Boguchwałem dzielił losy, że rękopisma historii jego sfalszowane do potomności doszły. Wydał go najpierw drukiem Lengnich, wraz z Kadłubkiem r. 1749, w znajomym zbiorze pisarzy polskich edycji Gdańskiej, według rękopismu znajdującego się w bibliotece Heidelbergkiej. Rękopism ten, że był bardzo niedokładnym, i obcemi skażony przydatkami, wszyscy uczeni uznali. Kiedy przystępuje do opisu ostatnich lat panowania Bolesława Śmiałego, miasto oryginalnego textu Galla, zawiera on wyciągi z życia Sw. Stanisława w XIV wieku pisanego. Szczęściem, że w rękach Czackiego znajdował się inny rękopism, niegdyś własnością Kapituły Gnieźnieńskiej, daleko od Heidelberskiego obszerniejszy i dokładniejszy, tak że Wincenty Bandtkie porównywając te dwa rękopisma, za pomocą bezstronnej i oświeconej krytyki, mógł nakoniec uskutecznić piękne wydanie Marcina Galla, wyszłe na jaw roku 1824. W tym więc zwyż wspomnianym rękopismie, znajduje się krwawa przysłowa Sw. Stanisława, następującemi słowy napisana :

« *Qualiter autem rex Boleslaus de Polonia sit ejectus,*
 « *longum existit enarrare, sed hoc dicere licet quod non*
 « *debuit Christianus in Christianum peccatum quodlibet*
 « *corporaliter vindicare. Illud enim multum sibi nocuit,*
 « *cum peccatum peccato adhibuit, cum pro traditione*
 « *pontificem truncationi membrorum adhibuit. Neque enim*

« *traditorem episcopum excusamus, neque regem vindicantem sic se turpiter commendamus.* »

Słowa te, wielką wrzawę w świecie literackim polskim sprawiły. Co za traf szczęśliwy! Nie był więc męczennikiem Ś. Stanisław w sprawie ludu, lecz zdrajcą (*traditor*); nie padł ofiarą zapamiętałości króla, lecz był według praw i słuszności ściętym. Musi to być szczerą prawdą, kiedy to Marcin Gallus, wprawdzie on sam jeden, powiedział. Zapomniano o Sarnickim, któremu dowiedzionem teraz było, jak niepotrzebnie nad milczeniem dziejopisa w tym względzie głowę sobie łał. Cała powieść o téj sprawie była niewątpliwą, lecz jakże inną nabierała postać. Biedny Gallus nie bardzo dotąd zważany, dostąpił naraz wielkiej wziętości. Był on wyższym nad swój wiek, silono się na dowody, iż był rodem z Polski. Czacki posiadacz rękopismu Galla, pierwsze dał do téj wrzawy hasło i najdalej postąpił w tém antyświątém uniesieniu. Oznajmił bowiem w przypiskach swych do historii Naruszewicza edycji Mostowskiego, iż według tego dziejopisa mniemany Święty skryte miewał z Czechami porozumienia. Opoźniał się z wydawaniem rękopismu tego na widok publiczny, a to z ważnej przyczyny, iż w nim (jak z wyżej cytowany wyjątek dowodzi) o tych porozumieniach ani słowa wzmianki nie było. Prawda nakoniec z czasem jak się to zawsze dzieje i tu zwycięstwo odniosła. Powstał najpierw Ossoliński; pomimo że niebardzo Św. Stanisławowi przychylny, i choć samego rękopismu nie widział, przecież rzuconą na Świętego potwarz jakoby z Czechami porozumienia miewał, następującym sposobem zbija (w przypisku 61szym do życia Kadłubka): « Nic o tym w rękopiśmie Galla Heideiberskim. Gdyby i u Sarnickiego co podobnego nawijało się było, pewnie

byłby nie zamileczał, nie u Kadłubka i u Dzierzwy, nawet pomiędzy zarzutami, któremi Bolesław szukał uniewinnić się przed Władysławem królem Węgierskim. »

Inny znowu nasz historyk Jerzy Samuel Bandtkie, który z zwykłą mu bezstronnością od całego tego sporu dalekim się trzymał, w historii swojej polskiej (edycyi wrocławskiej r. 1820 w przypisku do panowania Bolesława śmiałego) sprawiedliwą robi uwagę, że « co Czacki w nocie swęj do tomu II historii Naruszewicza o Św. Stanisławie powiedział, niekoniecznie tak stoi w rękopiśmie Marcina Galla, jakowy posiadał. »

Nakoniec Prażmowski biskup Płocki, także w sam manuskrypt wejrzał i wydał animadwersię na oddział XXVII onegoż, w którym o Św. Stanisławie mowa. Zawartą jest ona w edycji Bandtkiego Marcina Galla, i dowodzi jako Gallus acz największej uwagi godzien, gdyż się w nim pierwszy związek dziejów ojczystych znajduje, przecież za wyrocznie stać nie może. Biedny przybysz, na dworze Bolesława krzywoustego, siostrzeńca Bolesława śmiałego. zapewne z łaski jego żyjący, coż dziwnego, że jak się wszech czasów działo i dzieje, on w zdaniach swoich osobistym ulegał względom.

Łatwo zaś sobie wyłłómaczyć można, iż o Biskupie z którego łaski Bolesław z Polski uciekać musiał, co był powodem iż podbita Chrobacja groźną na nowo podniosła głowę, przez długie lata na dworze xiążąt panujących dobrze niemówiono. Wszakże sięgając najbliższej tamtęj epoki, czasów, świadczy historia Anglji, gdzie się o wiek później podobna, krwawa sprawa na *S. Tomaszu Becket* Arcybiskupie Kantuareńskim spełniła, z jaką zawiścią baronowie Normanowie których padł ofiarą, pamięć i martwe nawet je zwłoki przesładowali. Pod karą śmierci

zakazaniem było odwiedzać grób biskupa, wymawiać jego imię w świątyniach lub na schodzkach publicznych. Zdanie więc Galla wielkiego dworaka, i podchlebey, jak to historia jego dowodzi, już pod tym względem podejrzanem być musi, żeby nawet w obliczu wszystkich dziejopisów różnych wieków, różnej wiary, a przecież zgodnie o tym przedmiocie mówiących, w obliczu podań i wiary ludu, najmniejszą wartość mieć mogło. O skrytych porozumieniach z *Czechami* w rękopiśmie śladu żadnego nie ma, ani w Czeskich dziejopisach, którzyby tego niebyli milczeniem pokryli. Niepotrzeba było Czackiemu taką poszlakę na patrona Polski rzucać, by wytłomaczyć wyraz *traditor* przez Galla na niego użyty. Wszakże, wszech czasów zdrajcą nie tylko ten był mianowanym który z obcemi, zdrady na ojczyznę knował; lecz raczej ten który przeciwko Panom swym powstawał (*Hochverrath, crime de haute trahison*). Biorąc więc to słowo w naturalném swém znaczeniu, pokazuje się iż Gallus nie innego o Św. Stanisławie nie powiedział, jak to co Kadłubek uniewinniającemu się Bolesławowi przed Władysławem Węgierskim w usta kładzie. « *Asseruit inquit eum (Stanislaum) prodicionis originem totius mali radicem.* » (Był on mówi Bolesław początkiem buntu, źródłem całego bezprawia.)

Zachował nam Marcin Gallus opinią tegoczesną dworską o Św. Stanisławie, Kadłubek wspominając o niżej był oraz tłumaczem czci wdzięcznego ludu dla pamiątki męczennika. — Zgadza się zaś oba w istocie rzeczy; więc sto; Świętego Stanisława męczeństwo na historycznej posadzie, której żadna poszlaka, żadne powątpiewanie zachwiać nie zdołają. Sarnickiemu co dał pochoć do całego sporu, sami przeciwnicy Św. Stanisława dowiedli, iż się myli

twierdząc o milczeniu Galla; dlaczegoż względem Kadłubka ślepą mu dawać wiarę? Jeżeli zaś za przykładem Lelewela kronikę tegoż, bo Świętemu przychylną, jako sfałszowaną uważać koniecznie zechcemy, to i przeciwnej stronie wolno będzie tożsamo twierdzić o kronice Galla, skazę taką na biskupa rzucającą.

Że bowiem niewiara równie jak złe zrozumiana pobożność fałszów historycznych dopuścić się umieją, wiadomą jest rzeczą. Ukazałoby się natenczas Św. Stanisława męczennictwo pokryte milczeniem przez Kadłubka i Marcina Galla, lecz stwierdzone wiarą i podaniem całego narodu, świadectwem wszystkich dziejopisów zacząwszy od Boguchwała.

Dziwną jest jednak rzeczą, iż przy tak pilném ze strony naszych dziejopisów śledztwie, inna ważna prawda woczy ich nie uderzyła.

Pomiędzy ważnemi zasługami Czackiego, Ossolińskiego, Lelewela i Prazmowskiego względem wyświecenia ojczystych dziejów, liczonym być powinien i krytycznie prowadzony dowód, jako terazniejsza Wielkopolska i Małopolska zamieszkałemi były pierwotnie przez dwa oddzielne zupełnie narody Lechów i Chrobatów. Panowanie dwóch pierwszych Piastów, rozciągało się tylko nad Wielkopolską i częścią Szląska. Dopiero Bolesław Chrobry podbił Kraków, i z nim całą Chrobacją. Chrobaci zaś chociaż pogromieni, przecież przez długi czas niepodległości swęj pamięć zachowali. Dowodzą tego rozruchy za panowania Mieczysława II. i bunt Kmieci, jakowy wniebyt-ności Kazimierza I. wybuchł. Najlepszą sposobność zrzucenia jarzma które dla pustoty Bolesława, a słabości jego poprzedników zaczynało być uciążliwém, podał długi tego Monarchy pobyt w Kijowie. Bunt ówczesny rozciągający

się na całą Małopolskę , i przez dziejopisów dawniejszych tak zręcznie nazwany *buntem słuźalców* , czemuż miał być inném, jeżeli nie powstaniem Chrobatów, korzystających z niebytności Lechów, by do własności swych , według zwyczaju zwycięzcom nadanych powrócić ?

Łatwo sobie tym sposobem wytłómaczyć można, trwogę szlachty Wielkopolskiej, gdy w Kijowie wieść o tém powstaniu doszła, i pośpiech z którym do Polski wracała. Sw. Stanisław rodem Chrobata, ujmował się za swémi współziomkami; złąd nienawiść króla i dworaków do niego. Uciemiężeni zaś Chrobaei widzieli w nim swą podpórę i cudowne światła które się każdej nocy przy grobie jego ukazywały, zapewnie były pobożną daniną ludu czczącego pamięć męczennika.

Związek między dwóma narodami zerwanym nie został. nowéj owszem nabrał tęgości ; lecz Chrobacya w takiej się ukazała sile, męczeństwo Sw. Stanisława tak wielką ją uzacniło sławą, iż w niéj odtąd losy Polski rozstrzygniętemi będą.

ODDZIAŁ CZWARTY

BOLEŚLAW KRZYWOUSTY I Ś. OTTON Z BAMBERGU.

(OD R. 1081—1139).

Panowanie Bolesława Śmiałego przeszło po nad Polską, jako sen ciężki i złą wróżbą brzemienny. Duch nie rządu, swawoli, i świętokradzkiej dumy godził w jej łono. Czuła już zgubne objęcie wschodu którego ofiarą i łupem padł Bolesław; lecz Św. Stanisław jeszcze tarczą ją swą zasłania. Obudza się; i z miłością a zaufaniem oczy do nieba wznosi. Czuwał już tam nad nią patron i pośrednik, wspierać ją będzie, gdy pójdzie drogą przez Boga wskazaną. Otwarta wpływom wschodu i zachodu doznała świeżo, czém ją wschód obdarzyć może; po chwilowém więc obląkaniu zwraca wrok swój na prze-

ciwną stronę. Francja, i Niemcy... z tych to krain
 pierwsze promienia światła doszły do Polski : łączyły ją
 z niemi wspólna wiara, i wiekopomna pierwszych królów
 dążność. Trzeba było balsamu by rany zagoić, silnego
 ramienia do poskromienia wrogów, uskutecznienia wyż-
 szych wyroków. Sąsiednia pogańska tłuszcza, zimna i
 martwa, oczekiwała od Polski słowa wiary i zbawienia,
 któreby stopiło bałwochwalskie lody, wprowadziło ją
 w chrześcijańską społeczność. Władysław Hermana rzą-
 dy były słabe, a małżeńskie łóżce stało niepłodne. Na-
 tenczas to Franko, biskup Krakowski, * wskazuje na pro-
 sty Ś. Egidego grobowiec cudami słynący, jak tyle innych
 w średnich wiekach; lecz leżał on we Francji, ziemi cza-
 rowniczym wielkości znamieniem obdarzoną, na łonie
 matki tylu świętych i bohaterów. «Udajmy się, mówi on,
 w te krainy, oddajmy winną cześć wielebnym zwłokom,
 a Święty wzruszony naszym zaufaniem, uszczęśliwi króla
 pożądanym potomstwem. »

Duch wielkiego jego poprzednika przez usta Biskupa
 przemawiał ! Dla wiary dzieciennych wieków niczym są
 najodleglejsze przestrzenia. Aż po nad brzegi Rodanu
 udają się niebawem posłowie królewscy. Tam, przy
 sławnym grobowcu czuwali Św. Benedykta uczniowie.
 Apostołowali oni niegdyś w Polszcze na żądanie Bolesława

* Według *Kadłubka* i *Galla*. *Boguchwał* tegoż biskupa
 nazywa *Lambertus*. *Franko* znaczy oczywiście rodem z Gal-
 lii albo rodem Frank.

Chrobrego, teraz na proźby tejże Polski mają wzniesć modły do Nieba o zesłanie jój bohatera, któryby zarówno jak jego pradziad chwałę Bożą po sąsiednich krainach roznosił. (1) — Nie ustały jeszcze nabożne pienia, a już królowa małżonka Władysława, pożądany owoc w łonie swoim czuje. Okrzyk wieszczej radości słyszeć się daje w Polsce; w krótcie bowiem Bolesław Krzywousty na świat przychodzi. (2) — Przybywa natenczas i Marcin Gallus z Francji, co duchem uniesienia czyny jego miał kreślić; syn to francuzkiej ziemi, ojciec naszej historji : on pierwszy dwóch Bolesławów dzieje do potomności podał. (3)

Dowiódł Bolesław Krzywousty, iż wyższym nad ziemskie wpływom żywot swój był winien. Z wzrokiem bystrym, a sercem pogodnem, odgadł on do czego był powołanym naród którym rządził. Dążąc do tego celu, nie zachwiał się nigdy krok jego, ani osłabła siła jego ramienia. Przeciwności owszem nową mu tęgosc nadają; pociski wymierzone bezwładnie u nóg jego padają. Walcząc do zgonu dla Ojczyzny i wiary, walcząc bez szemrania, i z żelazną wytrwałością, stawiał obraz prawdziwego

(1) « Unde gloriam sui nominis apud gentes incognitas exaltaret » *Martinus Gallus*.

(2) « Oritur namque sidus rutilantissimum, aurea exsculptitur columna, tertius nascitur Boleslaus. » *Kadtubek*.

(3) Wiadomo że *Marcin Gallus* Francuz jest najdawniejszym z polskich historyków nam po nazwisku wiadomych i których dzieła całkowicie nas doszły.

Chrześcianina, godnego nosić Krzyż Zbawiciela na tej ziemi.

Aby przyszłości okazać, czemu człowiek podola, gdy Niebo z oblicza nigdy go nie spuści, nawiedził Bóg naticzas Polskę krwawemi różnego rodzaju przygody. Wewnątrz pod ohydą postacią Zbigniewa, i Sieciecha, hydra anarchji już głowę swą wznosiła. Zbigniew nędzny wyrodek, podłością tylko i zdradą oddychający, co obcym wrota do Ojczyzny otwierał, żebrał jak o najhobniejszą jałmużnę, o napaść i rozszarpanie onój. (4)

Sieciech równie pogardy godzien, gdyż pierwszy sługa kraju, władzę swą nad królewską wynieść usiłujący, nieufność między królem a narodem rozsiewał, miecza sprawiedliwości tylko na ucisk uczciwych, a dopięcie lichych zysków używał; pierwszy w Polsce wzór możnych, których duma i ślepa osobistość jedynym były żywiołem, pieniądź ostatnim celem. (5)

·(4) *Iste Aphitophel (Zbigniew) positus in ruinam multorum, Pomeranos, Bohemos, Moravos, et Lemmanorum duces in fratrem suscitavit, ut illum de regno exterminaret* *Kadłubek*.

(5) *Qui (Sieciech) non quid rectum, non quid virtus postulaverit, sed quid jussisset pecunia, non quantum quis meruerit, sed quantum dare potuisset, inspexit, .. Neminem siquidem latet, quod monstrum, quæ bellua omnem patriæ sinum occupaverat, quoniam laceres unguas intimis omnium impeggerat præcordiis, vultur ædacissimus solus matris non ut materna sugens ubera. E quibus cum lac elicere non posset, elicit sanguinem. Magister artis, Setegius, qui*

Poskromił Bolesław Zbigniewa i Sieciecha, zniweczył ich zamiary, mimo że naród był w dzieciństwie. Odżyli ci dwaj łotrowie w późnych potomkach, a mszcząc się za przeszlą zagładę, śmiertelnym Polskę ugodzili ciosem. Była ona natenczas na szczycie swęj potęgi, lecz królowie i naród zrzucili już byli z siebie pewną broń, która Bolesławowi siły nadawała, broń jedynie zdolną niweczyć piekielne zamachy.

Zewnątrz niemal większe jeszcze klęski Polskę dotykały. Jakby wspólnie na jęj zgubę sprzysięgli się Niemcy, Morawy, Czechy, i Pomorzanie, i nieustannemi ją dręczyli napadami. Ruś z właściwym wrogów zaciętych instynktem, nie sama już pociski swe wymierzała; by nie chybić celu, łączyła się z *Prussami* i *Węgierskim narodem* : ważny związek, z biegiem wieków na zgubę Polski spełniony. (6)

fascēs, dignitatum gradus in artem redegit calculandi.» (Niczem dla niego była cnota, niczem poświęcenie, ale wszystkim pieniądz; nie zważał na co kto zasłużył, lecz co kto da. Poczwara ta opanowała całą ojczystą ziemię, w same jęj serce utkwiała pazury. Jastrząb łakomy ssie on Polskę, jakoby nie była matką jęgo. Gdy już zabraknie mleka, to do krwi się bierze. Majster fałszu, przeistoczył on sprawiedliwość, najwyższe urzędy, na sztukę rachuby, sztukę pomnożenia majątku.) Któż świadom nowszęj historii Polskięj, gdy przeczyta jędrne te *Kadłubka* słowa, zaprzeczyć może, iż duchem proroka obraz ten kreślił.

(6) Obacz o tym związku *Naruszewicza* i *Anonyma* życie Sw. Otona.— «Si suis tantum viribus Rutheni dimicarent,

Bolesław bez obcej pomocy, sam jeden, tylu wrogom mężnie stawia czoło. Gdzie największe grozi niebezpieczeństwo, tam i on się znajduje. Niedosć mu napastników na ziemi polskiej karcić, Czechów, Morawców, Rusinów i całe sąsiednie pogaństwo prześladowe w własnych ich siedzibach, krwawą dając naukę, jak z bronią w ręku, bezkarnie nikt krańców państwa jego przekroczyć nie powinien. Cesarz niemiecki Henryk V, oręż na niego podnosi, by go zmusić do uznania zwierzchności, lecz już w Szląsku w przysionku Polski mężny odpór znajduje roku 1109. Wojsko jego zmuszone do powrotu, narodowa pieśń czci waleczność Bolesława. Częścią orężem, częścią przemysłem, i małżeńskimi związkami, pokój on Polski z Rusią ustala. (7)

illos a nobis conteri difficile non esset; sed habent Flavos, (*Połowców*) habent etiam Pomeranos gentem idolatram invisam et nimis indonictam (Anonymus pisarz życia Sw. Ottona). Węgry korzystając z niezgod Książąt na Przemyślu i Kijowie, zaczęły pod r. 1131 mieszać się w sprawy Ruskie.

(7) « Omnes principes Ruthenorum, sine amicitia et pace ducis Boleslai non se quietos fere perpendentes, viam inveniendae mutuae pacis et gratiae, illius prudentiae ac fidei committendam praesumpserunt. Ille vero hanc honestissimam ratus viam, statuendae atque firmandae pacis filiam ipsius regis petivit et accepit uxorem. » (*Anonymus vita S. Ottonis*). Żona ta jego wspomniana była, Zbysława córka księcia Kijowskiego Świętopelka. Widać zaś z tych słów Anonyma, w związku z cytatem N. 6, że Bolesław szczęśliwie wojował Książąt Ruskich. Nakoniec wiadomo jakim przemysłem za pomocą Pietra z Skrzynny Dunina, umiał

Prussy osady Pomorskie, aż po nad morzem uginają przed nim swe karki : gdzie tylko tlały jeszcze zabytki Słowiańszczyzny, tam i oręż jego zasięga. (8)

Apostołowie wiary, zacni wojownicy z najodleglejszych krain pomoc mu swą i usługi ofiarują. (9) « Koloman król Węgierski zdaje się na jego sąd w sporach swych z bratem Almusem; obrońca wygnanych z kraju książąt Czeskich, Sobiesława i Swiatopluga, nawiedza Bolesław Czechy po razy kilka (w r. 1109, 1110), i pośród tysiącznych zasadzek zwyciężko wychodzi. » Urok imienia cnocie tylko towarzyszący, czystość zamiarów, umiarkowanie w zwycięztwie, równie jak postrach oręża, mimowolne wszędzie uszanowanie wzbudzają. (10) Polska jaką za Bolesława Chrobrego istniała, Polska prym w Słowiańszczyźnie trzymająca, powstaje na nowo pod opieką prawnika jego tarczą. (11) A obok tyłu wojen-

uprowadzić do Polski Wołodara Xięcia halickiego, którego ustawicznemi dręczył napady, i tak mając go w swęj władzy, zmusił do pokoju i uznania zwierzchności Polski.

(8) Obacz historię S. Ottona, przez *Andrzeja Mnicha* i *Naruszewicza*, Bolesław zasięgnął był orężem Brandeburską Marchję i część Meklenburga.

(9) S. Otton Bamberski, Piotr Duńczyk.

(10) « Et jam pene cuncta finitimorum regna, suo conjecerat imperio, jam etiam transfinitimos, vel gratiae serenitate, vel quadam stuporis reverentia devinxerat, ut qua vix Boleslai nomen attigisset, numen ejus coleretur. » *Kadłubek*.

(11) « Boleslaus omnes terrae suae terminos sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos,

nych trudów, winnica pańska z równą miłością przez naród jak i króla pielegnowana, coraz się bujniej rozkrzewiała. W Krakowie który świeżym był świadkiem męczeństwa Św. Stanisława, wznosi się pyszna Bazylika na cześć Świętego Wacława Czeskiego Xięcia, i męczennika. (12)

Piękny cnocie współbrata, jako i wspólnej wierze oddany hołd! Na łonie tylko prawego kościoła związek Słowian zakwitnąć, i państwo Zbawiciela na tej ziemi rozpostrzeć może. Piotr Duńczyk wierny Bolesława Krzywoustego towarzysz, aby wywdzięczyc gościnność doznaną na polskiej ziemi, bogatemi ją napełnia świątyniami. (13) Dwaj Biskupi Mazowieccy, Alexander i Szymon niedość iż tę krainę pierwszemi oświaty dobrodziejstwami obdarzają, ale jeszcze rolę Pańską z świątobliwą uprawiają wytrwałością. Apostołowie równie jak i bohaterzy, bronić oni ją także umieją przeciw dziczy Pomorskiej; przy każdej napaści stają z Krzyżem w ręku na czele swój trzody, z po nad wież świątyni, przez siebie wystawionych, gromią pogańskich wrogów. (14)

Wielkiem było uniesienie religijne, ale też myśl i

castra urbesque a sua potestate alienatas, manu robusta recuperare praevaluit. » *Anonjmus*.

(12) Ob. *Boguchwała*.

(13) *Długosz* i *Kromer* Piotr Dunin wystawił w Polsce siedemdziesiąt kilka kościołów, z ciosowego kamienia.

(14) Obacz *Kadłubka*, Lib. III. Epist. 9.

przeczcucia wielkie Polskę ożywiały. Nawrócenie Pomorania, spuścizna Świętego Wojciecha, wiekopomne Bolesława Krzywoustego dzieło, bliskiem było uiszczenia swego. Z najpiękniejszych klejnotów jeden korony polskiej zabłysnąć miał na północy, i okazać ludzkości czego się od niej spodziewać może.

W piérwszych leciech panowania Władysława Hermana, biedny jeden kleryk przybywa z Niemiec do Polski. (15) Oswoiwszy się z krajowym językiem, zakłada szkołę dla ludu. Posłaniec zachodu, zakorzenia on w młode serca wiarę katolicką; własnym świecąc przykładem, grubym obyczajom tęgość i okrasę nadaje: a choć w zaciszy swój tylko obowiązkom stanu był oddany, tknęło przecież Polskę, iż to niepospolity ją gość nawiedził. Błogosławiony od ludu, a niebawem i możni popieszczają dzieci swe opiece jego powierzać. (16) Dochodzi

(15) W następującym krótkim opisie idziemy prawie wyłącznie za opisaniem życia S. Ottona przez dwóch autorów, jednego *Anonyma* i współtowarzysza trudów Świętego (*Vita S. Ottonis a quodam anonymo descripta*), drugiego zaś *Jędrzeja* opata Bamberskiego w 15tym wieku. Obadwa jak już to *Ossoliński* uważa, mianowicie zaś współczesny anonim, nadzwyczajnej są dla historji naszej wagi, i tak chlubnie Polskę i Bolesława wystawiają, żebyim każdemu Polakowi życzył je przeczytać. Znajdują się w kollekcji *Scriptorum germanorum*, wydania *Ludewiga*.

(16) « Sed et nobilibus quique et potentes Poloniae, certatim ei filios ad erudiendum offerebant. » *Vita S. Ottoni s ab Andrea Abbate descripta*.

i do dworu skromna sława jego; staje się on przyjacielem i powiernikiem króla Władysława; z chlubą odbywa ważne u zagranicznych dworów poselstwa. I króla, i naród, pierwsze nie zawiodło natchnienie. Biedny kleryk był to *Otton, przyszedł Apostoł Pomorski*.

Szczęśliwe młode plemie ! które pod okiem świętego wychowane przez niego na chwałę Boga i Ojczyzny wzrastało. Równie szczęśliwy dworze ! gdzie Święty świeckimi kierował sprawami ! Najszczęśliwszy Bolesławie ! jednemuś bowiem Boga wybraniu poczęcie twe winien, a drugi przy twój czuwał kolebce.

Powołany od cesarza by w Niemczech, ojczyźnie swój, wysokie piastował urzędy, Otton Polskę opuszcza. Lecz misterny węzeł, który go łączył z tą krainą, nie przeto na swój sile nie traci. Utkwił on w pamięci młodego Bolesława; co tylko cnotliwych Polska zawierała, w sercach mu swych pomnik wystawia. Często mu król wraz z ludem pozdrowienia i upominki zasyłają; błagają o modły w wierze niezachwianej, (17) iż zasługi jego zdrojami łaski Polskę uposażą.

Stało się tak, Bolesław łaską oświecony zwraca oczy na pomorską ziemię. Jęj główną swą poświęca dążność.

(17) « Dux Poloniae, omnesque terrae illius meliores, summa ei amicitia juncti erant, frequenter ei salatorias mittebant, donariis suis eum magnifice visitabant, meritis ac precibus se apud eum juvari posse, plurimum confidentes. » *Idem*.

Dręczony ciągłemi napaściami zawziętych wrogów, przecież ją co chwila orężem nawiedza, za każdą wyprawą zwierzchność swą, to jest zwierzchność światła rozszerza. Pomimo najsilniejszego oporu, bałwochwalcze twierdze jedna po drugiej runą do nóg jego, przed gońcem i pomocnikiem Apostoła uginają mieszkańcy swe karki. (18) Król zaciętych bałwochwalców prawem wojenném do Polski sprowadza, gdzie niebawem zasłona z oczów im opada; chrzest przyjmujących przy własnościach zostawia, od danin uwalnia, najgorliwszych w przyjęciu wiary

(18) « Sua etenim sponte tam Colibrigensium (Kolberg) quam Caminensium, Velunensium (Wieluń) et aliarum munitissimarum urbium praesides non cervicose, sed obnixis occurrunt cervicibus. » *Anonymus*.

Podbicie Pomorza pizez Bolesława dzieli się na dwie epoki: pierwsza od początku jego panowania kończy się roku 1109 na podbiciu Nakła, odkąd wszystek kraj wzdłuż rzeki Netze, aż do rzeki Drage, Bolesławowi hołdował. W drugiej epoce już podbija tylko Pomeranią nadodrzańską, i ta epoka się kończy na wzięciu Szczecina i poddaniu się księcia Pomorskiego Warcisława. Widać z tekstu noty 19, że w pierwszej epoce nie tylko podbił, ale i usiłowaniami swojemi nawrócił Pomorza część aż do rzeki Drage, co ztąd wypływa, że już Otton Ś. apostołuje li wzdłuż Odry. Kiedy zasiągnął Kolbergu, to znać że i bliżej leżący Gdańsk zdobył, jako stołeczne miasto, i którego xiażęta jeszcze następcowi Bolesława hołd oddawali. (Obacz o tém *Roeppla Geschichte Pohlens*, który to dokładnie wyświecił. Tak dwaj Niemcy, *Życiopisarz Ś. Ottona* i *Roeppel* najlepiej opisali tę chlubną dla Polski epokę, kiedy *Naruszewicz*, *Bandtkie* i *Lelewel* mało się nią zatrudniali. *Długosz*, *Bielski* i inni dawniejsi nie wspomnieli nawet o S. Ottonie.)

rzadcami kraju mianuje. (19). Aby opowiadaczom wiary pielgrzymkę ułatwić, lasy wycina i przez nieprzebyte pustynie drogę słupami oznacza. (20)

Na próżno piekielne władze strwożone takim przedsięwzięciem, zsyłają widziadła, dziwne mary, by z placu bojowiska towarzyszków króla spłoszyć. Wierni żołnierze wiary, wznoszą oczy do nieba, a ukazuje im się Święty Wojciech pierwszy patron Polski jako i Pomorski; ten rozpędza mary, a dzieciom niegdyś towarzyszków swych w męczeństwie serca na nowo dodaje. (21)

Niezmordowany robotnik, Bolesław jednego razu wśród najcieńszej zimy (1121), wielką na Pomorzanów wyprawę poczyną. (22) W Kruszwicy pierwotnym Piastów siedlisku, staje mu za przewodnika młodzian pięknej

(19) Jako to Gniewomira na Czarnkowie, Świętopelka w Nakle, które się najdłużej broniło. (Obacz *Anonyma*, potem *Długosza* i *Marcina Galla*.) « Quos neci et captivitati dux superesse passus est, cum suo principe Christianos se et tributarios fore, pro lucro ingenti ducerent. » *Anonymus, vita S. Ottonis*.

(20) « Nemus quod transibamus nulli ante mortalium pervium erat, nisi quod superioribus annis dux Poloniae, sectis signatisque arboribus viam exercitus exciderat. » *Idem*.

(21) Obacz o tych cudach, jak w wieściach ludu żyją, *Marcina Galla* i *Kadłubka*.

(22) « Nam et civitatem Stetinensem quae stagno et aquis undique cincta, omni hosti inaccessibilis putabatur, quae etiam totius Pomeraniae metropolis fuit, hiemali tempore strictam per glaciem, non sine periculo exercitum ducens, inopinata clade percussit. » *Idem*.

nader urody, błyszcząc jasnością, jakiej ludzkie oczy oglądać nie zwykły. Znika on dopiero na Pomorskiej ziemi, lecz znika by braci swych w niebie dobrymi uradować wieści. Gromada bowiem katolicka jednym miała być pomnożona członkiem; król polski podbiwszy cały kraj, Szczecina głównej stolicy zwyciężkim swym orężem dosięga. Tam od zgromadzonych pogan przysięgę przyjęcia wiary odbiera; Warcisława (ojca udzielnych Pomeranii Xiążąt), natenczas już chrześcianina, rządcą lennym nadmorskiej ustanawia części. (23)—Cudowny ten młodzian był to jeden z Aniołów, którzy Piastu koronę przynieśli, Anioł zachodu. (24)—Anioł wschodu już był pierwój miecz swój niebiański Chrobremu doręczył, którym on Ruś gromił i nawracał.

Wielkie te czyny, szczęściem uwieńczone, światową nie nadęły pychą duszę Bolesława. Za każdą pomyślnością wzrasta on w pokorę, zwyciężkie chorągwie składa u nóg tego, co go zwycięstwem obdarzył. (25) Rolę pańską uprawiał z potem swego czoła, lecz aby ją zasiać, czuł iż więcej trzeba, niż świeckiego oręża; trzeba było

(23) Obacz o tém podbiciu Pomeranii przez Bolesława r. 1107 *Anonyma* i wszystkich dziejopisów polskich, mianowicie *Ossolińskiego* przypisy do Kadłubka, i następujący w tém dziele list Bolesława do mieszkańców Szczecina.

(24) Obacz *Długosza* o tém cudowném zjawisku.

(25) « Cumque bellicos suos actus felici exitu prosperari videret, erga Deum a quo sibi sciebat prostari victoriam humilior atque devotior. » *Anonymus*.

słowa, słowa uzbrojonego boską sakramentów siłą; słabą bowiem były rękojmią pogańskie przysięgi.

Aby powiększyć potęgę swą i wpływy, nawiedzała już Saxonia pomorską ziemię misjonarzy swemi : lecz krajowcy pamiętni na niedolę słowiańskich sąsiadów, którzy z pogańskimi bogi wraz i wolność utracili, zmuszają przybyśzów księży do odstąpienia bezskutecznie przedsięwzięcia swego. (26) Podobny spotyka los Bernarda Włocha, pomimo iż zachęconym i wspomagany był przez Bolesława. (27) Było więc wołą Boga, aby wielebne to nawrócenia dzieło, *głównie* Polska dokonała, a dokonała w duchu Ewangelji, to jest miłości, przekonania i prawdy. Piękna zaiste missja ! żadnego czasu wyższego nad to Polska nie zajmowała stanowiska. Jednakowoż nie wydaje ona jeszcze Apostoła ze swego łona. Bolesław ceniący więcej niż wszystkie światowe dobra nawrócenie Pomeranji, na próżno przez trzy długie lata, do drzwi krajowych biskupów kołata, zaklina by się pielgrzymki tej podjęli. Bojaźń wszędzie i niemoc, acz tylu było naticzas zacnych pasterzy. (28) Ale dawał Bóg w tem

(26) Obacz *Anonyma* w oddziale « de conversione Stetinsium. »

(27) *Vita S. Ottonis descripta ab Andrea Abbate Bambergensi.*

(28) « Omnes episcopos terræ suæ conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus, lumen vitæ vellit ostendere, singulis suas excusationes prætendentibus, sicque per triennium

Polszcze naukę, jak mało własnymi jeszcze wydoła siłami. Jako podporę zachód wskazywał; z nim pospołu miała ona na chwałę jego pracować.

Pograżonemu w smutku dla tój zwłoki królowi, Otton nakoniec, ojca przyjaciel, a drogi wszystkim Polakom, przed myślą staje. Był on już natenczas Biskupem w Bambergu. Wieki nam dochowały wezwanie Bolesława do niego, aby się podjął apostołstwa na Pomorzu. Czułem jest ono świadectwem prostoty tój prawdziwie królewskiej duszy: « Utkwiło, mówi on, w pamięci
« z młodych jeszcze lat moich, jakieś wielebny pasterzu
« na dworze ojca mego, wielką pobożnością słynał; dla
« tego też Bóg wszechmocny błogosławi każdemu z kro-
« ków twoich. Pozwól teraz odnowić dawne z tobą
« związki, abym wsparty radą twą i czynami, Boga
« chwałę na ziemi rozmnożyć był w stanie. Wiadomo
« ci zapewnie, jak naród Pomorski, nie mojém lecz
« Boga ramieniem podbity, przez Chrzest życzy sobie
« wstąpić w społeczność kościoła. Ale już trzy lata pra-
« cuje, ani biskupa, ni kłeryka wynaleść zdołałem, któ-
« ryby chciał podjąć się tój pracy. Znanemi już są
« światu świętobliwa twoja, równie jak niezmordowana
« gorliwość. Racz więc na chwałę Boga, i pomnożenie
« twój świętobliwości, przyjąć urząd Apostoła na po-
« morskiej ziemi; racz użyć mojej pomocy do tego.

*dilata est prædicatio, duce ipso satis ægre ferente dilatio-
nem.* » *Anonymus.*

« Wierny sługa kościoła biorę wszystkie koszty wyprawy na siebie. Postaram się o towarzyszków do podróży, « Xieży do pomocy, tłumaczów języka. Przybywaj tylko « bez zwłoki ojciec przewielebny. » (29)

Cudowne na biskupie sprawia proźba ta wrażenie. Zdaje mu się słyszeć głos samego Boga, wolę mu swą objawiającego. Pada na kolana, i rzewnemi Stwórcy dziękuje łzami, iż jego do tak wielkiego powołuje dzieła (30). — I lud go zachęca, by szedł za wezwaniem Polski. Zaledwie wstępuje na polską ziemię a łzy radości zabłysły w oczach Bolesława. Otoczony duchowieństwem i wyborem ludu, który nabożnemi pieśni powietrze napełniał, zdaleka on już zesłańcowi Boga zachodzi drogę, z największą czcią pozdrawia w Gnieźnieńskiej bazylice. Własne swe działki które jeszcze ssały macierzyński łono, u nóg jego składa, aby równie jak ojciec, niemowlęta zawczasu ujrzwały Świętego oblicze, błogosławieństwem apostołskiem uposażone codziennie wzrastały w wierze, i we wszem dobrém. (31)

(29) Tłómaczenie dosłowne listu Bolesława do Ottona zawartego w historii *Anonyma*.

(30) « His auditis episcopus quasi de cœlo vocem loquentis Dei accepisset, toto pectore lætitiæ abundantia repletus, gratias agit omnipotenti Deo, quod ad tale negotium suo uti dignaretur ministerio. » *Anonymus, vita S. Ottonis*.

(31) « Boleslaus ergo dux comperto viri Dei adventu, flere coepit per gaudiis, moxque egressus cum omni clero et populo dilecto, patri nudis pedibus occurrit, tantaque cum

Dni siedem, dni radości, dni świątecznych, cieszył się Otton widokiem uniesienia całego ludu. Lecz przykład Świętego Wojciecha wzywał go na pomorską ziemię. Pięrcszemu Apostołowi, Polska natenczas uboga, prócz statku i żywności, nie więćej dostarczyć nie była w stanie; teraz bogata zwycięztwami, uposażona hojnie, dostatki swe na ołtarzu Zbawiciela składa. Jako czuły i przezorny ojciec, król biskupa we wszystko opatruje, co tylko do prędszego osiągnięcia wspólnej ich krucyaty posłużyć może (32).

Jeden skarb tylko Polska tamtych wieków w ubóstwie równie jak w bogactwach, w łonie swoim przechować umiała. Jest to wiekopomna dążność Piastów, oświecenia wiarą pruskie i ruskie krainy, dążność oparta na równie chwalebnój poddanych gorliwości. Gdy Święty Wojciech z porady Bolesława Chrobrego, Prussy nawiedził, trzydziestu zbrojnych towarzyszyło mu Lechów,

devotione excepit, ut etiam filios suos lactantes illi obvios portari, et vestigia ejus osculari juberet, sacraque ejus benedictione per manus impositionem confirmare cum lacrymis expeteret. Erat enim dux ipse magnæ in Christi ecclesia res verentiae, amator pauperum, et piissimus inopum consolator, humilitatis et caritatis virtute omnibus amabilis. » Andreas, vita S. Ottonis.

(32) *Anonymus*. Według niego sowicie Bolesław Ottona opatrzył nietylko w żywność, ale w wozy, konie, suknie, pieniądze, tak iż widoczném było, że sam chce koszta całej wyprawy ponieść. (*Acsi omne illius viæ, meritum suis impensis emere cogitaret.*)

z których jeden święte tajemnice przez biskupa objawiane krajowym językiem ludowi tłumaczył. (33) Prawnuł Chrobrego zsyła w te strony także Apostoła, a któż jest nowój tój pielgrzymki towarzyszem? Trzech polskich kapłanów, by dzielić pasterskie z biskupem prace; kilku świeckich pomocników biegłych równie w słowiańskim jak i niemieckim języku (34).

Nieznane zacnych tych mężów nazwiska, niepamięć zatarła ich poświęcenie. Tęm większą i czystsza chwała ich przed Bogiem! Jeden tylko wojownik towarzyszył tój wyprawie, gdyż miała to być missja miłości i pokoju; lecz liczne zbrojnych szeregi większych nigdy dzieł nie dokonały, jak żołnierz ten włary, urokiem wymowy i mocą przekonania. Był on rodem Polak, Paweł mu na imię (35). Świętój krucyaty jest on przewodnikiem. Zaledwie powstała na pomorskiej ziemi, a po wsiach i miastach oznajmuje jój przybycie, swadą i darami kruszy

(33) *Długosz.*

(34) « Deditque Boleslaus domino meo Ottoni, de gente sua tam slavica quam *teutonice lingue gnaros* satellites, ad diversa ejus ministeria, ne quid incommoditatis per lingue ignorantiam pateretur. Tres etiam sacerdotes capellanos de latere suo princeps episcopo sociavit coadjutores verbi. » *Anonymus.*

Widać z tój cytaty że znajomość niemieckiego języka w Polsce już natenczas rzadką nie była.

(35) « Dedit nobis (Boleslaus) et centurionem quendam nomine Paulitium, virum strenuum et catholicum, qui etiam naturali facundia idoneus esset concionari ad populum. »

serca, by gotować je do przyjęcia pasterskiego słowa, pogańskim głosi gromadom, iż nowe życie dla nich się poczyną (36). W Piryczu (pogranicznem od Polski miasteczku) na wielkie mieszkańców trafiają igrzyska. Wyprzedza Paweł Biskupa, staje pośród radośnej hałastry :
 « Człek Boga, mówi on, jest bliskim, przynosi wam
 « wiarę syna Jego. Jest on potężnym, w dostatki obfi-
 « tym; prócz zbawienia więc dusz waszych, niczego nie
 « żąda. Pamiętni na świeżo Bolesławowi uczynioną
 « przysięgę, na oręż jego zwycięzki, który jest mieczem
 « Boga, zaproście Apostoła by wstąpił w progi wasze,
 « weźcie do serca słowa jego (37).»

Ocieślały lud żąda czasu do namysłu, ale Paweł rzecze:
 « Każda chwila jest drogą, gdzie idzie o zbawienie wa-
 « sze. Uczynicie więc bez zwłoki czego Bóg od was wy-
 « maga (38).» — Cudowne wrażenie sprawiają te słowa, promień bożej łaski dotyka bałwochwalcze serca, a niezliczona ilość ludu wykrzykuje jednomyślnie : « Udajmy
 « się tam gdzie nas nowe oczekuje życie (39). » Niebawem otwierają się dla Biskupa wrota grodu, a cała gro-

(36) *Anonymus*.

(37) Obacz *Anonyma* liber II caput 13.

(38) « Non tempus est productionis consilii, quod facturi estis, facite citius. » *Idem*.

(39) « Declinare non possumus; sequamur ergo trahentem ad vitam. Merum dictu quam subito, quam facili consensu omnis illa multitudo populi auditis primatum verbis, in eandem sese convenientiam inclinaverit. » *Idem*.

mada nauką jego oświecona z uniesieniem i pokorą chrzest przyjmuje.

W dalszém pielgrzymki pasmie przybywają do Julina. Tam lud zacięty broni im przystępu. Dobywa zamku książęcego, gdzie znalazł przytułek Apostoł, groźnemi głosy żąda jego głowy. Staje znowu pośród zgrai Paweł, by wściekłość jęj uśmierzyć. Na próżno. Niebaczny natenczas na własne niebezpieczeństwo myśli tylko o zbawieniu biskupa; sam go z zamku uprowadza (40).

Tysiące rąk uzbrojonych wznosi się nad ich głowy, a świętokradzkim tknięty ciosem, Otton upada. Rzuca się dzikie pospólstwo na swą ofiarę, ale Paweł z trzema Bolesława kapłanami, murem przed nim staje. Wymierzone ciosy o ich się obijają ciała; biorą oni biskupa na swe barki, i przez wzburzone bałwochwalców fale, unoszą go daleko od miasta (41).

Ocalony Otton, uznał, iż już mu się uśmiechała męczeńska korona; wznosił ręce do nięj, lecz nie było woła Boga, aby ją osiągnął, i dlatego dodał mu był Polaków za obrońców i towarzyszków (42).

(40) *Anonymus. Liber II caput 23.*

(41) « Paulitius vero et animo et corpore ibi se virum exhibens, jacentem *episcopum nec propter imminencia deseruit tela*, sed proprii corporis objecta, crebras percussiones excipiens, sublevabat de luto prostratum. » *Idem.*

(42) « *Idem caput XXIV.* Postquam nos respiravimus, et illi desævierant, Otto beatissimus dixit: Palma in manibus erat; sed tua Paulitii avaritia, meam ex parte magna

Życie i błogosławieństwo za każdym siejąc krokiem, Szczecin stolica, dokąd Bolesławowi niegdyś anioł przewodniczył, ogląda наконец Apostoła w swych murach. Z łaski króla, i Warcisława, którego był tamże Xięciem mianował, już serca i umysły mieszkańców do przyjęcia wiary skłonnemi się ukazywały, lecz pamiętni na Bolesława oręż, życzyli mieć piérwój rękojmię pokoju, i ulgę w przyrzeczonej jemu daninie (43). Dręczony zwłoką Otton, szuka sposobu uwiadomić o tém Bolesława, a niezmęczony w służbie pańskiej Paweł, ofiaruje znowu udać się do Polski, i żądania Szczecina królowi przełożyć (44). Niebawem przybywa z odpowiedzią. Sławną jest ona równie w dziejach polskich, jak godną gonica który ją przynosił.

« Bolesław Wszechmocnego Boga łaską książę Polski,
 « a *nieprzyjaciel wszystkich pogan*, narodowi Pomorzanów i ludowi Szczecińskiemu poprzysiężoną wier-
 « ność zachowującemu pokój stateczny i długą przyjaźń :
 « niedotrzymującemu zaś miecz, ogień i gniew wiekui-
 « sty ! Gdybym na was wyszukiwał przyczyn, mogłaby
 « być sprawiedliwa ku wam niechęć moja, że was jako

surrripuit benedictionem. » (Męczeńska palma w rękach naszych była, lecz twoje Pawle poświęcenie osiągnąć mi ją nie dozwoliło.)

(43) « Ut si apud ducem perpetuę pacis stabilitatem obtinere, tributumque alleviare queant, christianis se legibus sponte inclinarent. » *Anonymus.*

(44) *Idem. Liber II caput 25.*

« wiarołomców cofających się nazad widzę, i żeście Pana
 « a ojca mego Ottona biskupa, wielkiej czci i uszanowa-
 « nia godnego, życiem i sławą we wszystkich narodach
 « znakomitego, dla waszego zbawienia, od prawdziwego
 « Boga przez naszą usługę posłanego, tak jako należało
 « nie przyjęli, aniście dotąd według bojaźni Bożej jego
 « naukom posłusznymi byli. Wszystko to wprowadzie
 « służy ku waszemu zaskarżeniu : lecz wstawili się za
 « wami posłowie wasi i *moi*, mężowie czcigodni i roz-
 « tropni, mianowicie zaś sam Biskup, Apostoł wasz i
 « Ewangelista. Na tych więc radzie i proźbie, sądząc za
 « rzecz godną poprzestać, służby i podatków ciężar,
 « abyście jarzmo Chrystusowe ochotniej przyjęli, tym
 « sposobem uchylić wam postanowiłem. Cała ziemia
 « Pomorzanów Książęciu polskiemu, ktokolwiek on bę-
 « dzie, trzysta tylko grzywien srebra każdego roku wy-
 « płaci. Jeśliby zaszła wojna, dopomogą mu tym spo-
 « sobem : dziewięciu gospodarzów dziesiątego na wy-
 « prawę wojenną w rynsztunek i pieniądze opatrzą. To
 « zachowujący, a do wiary Chrześcijańskiej przystępują-
 « cy, pokoju od nas podaniem ręki, i wiecznego życia
 « radości dostąpić; we wszystkich też potrzebach wa-
 « szych, obrony zawsze i pomocy Polaków, jako przyja-
 « ciele i towarzysze doznacie (45). »

(45) Tłómaczenie *Naruszewicza*, listu Bolesława do Szczecinianów zawartego w historyi Anonyma.

Zrzekał się więc Bolesław doczesnych korzyści, opuszczał służbę i daniny tyloma okupione zwycięstwami, wszystko w celu pomnożenia Chrystusowej trzody. Jakże wielkie serce musiało bić z radości, gdy wieść go doszła, iż piękne poświęcenie równie *piękną umięczone zostało nagrodą*. Zaledwie Szczecinianie o poselstwa oświeconie wiadomość powzięli, aż radością uniesieni Ottona zaklinają, by świętej wiary im wykladał tajemnice (46).

Wiara ta dotąd li w sercach kilku niewiniątek tronu-jąca, teraz widocznie działać poczyną. Wznoszą się liczne znamienia krzyża, z ambon pod gołym niebem zbudowanych, księża do ludu zgromadzonego każą. Trąba Ewangelii słyszeć się w mieście daje: zatrząsa w swych posiadach pogańskie świątynie, które wnet runąć mają pod ciosami mieszkańców. Każdy wiek, każde usta chwałę Chrystusa głoszą (47).

Patrzy się mężny Paweł na to niebiańskie widowisko! przyczynił on się tyle do niego, tak wielki miał udział w apostołskich trudach; a teraz gdy owoc dojrzewać poczyną, wielki w skromności równie jak i czynach,

(46) « Igitur concione habita, ubi verba hæc recitata sunt, multo quam dum apud Naclam armis subacti sunt lætiores facti, sacramenta devote suscipientes, remota omni controversia, evangelicis traditionibus se submiserunt. » *Anonymus*.

(47) « Fiunt catechismi, per vias et capita platearum, tuba insonat Evangelii, cruces eriguntur, crucifixus adoratur; omnis ætas omnis lingua Christum ruminat, verbaque fidei aut discunt omnes, aut docent. (*Anonymus*).

wraca do swojej zaciszy. Współtowarzysz pielgrzymki, obcy mu rodem, sam jeden pamięć nam jego zachował. Polscy dziejopisowie przez długi szereg wieków żadnej, w ostatnich suchą tylko o zacnym tym rodaku uczynili wzmiankę. Jaki był jego herb? jak życie zakończył? nikt się nie pyta. Oby mu ten rys jakkolwiek lichy, za pierwszy narodowy mógł posłużyć pomnik.

Cicho, niezważane od świata uściło się nawrócenie głównej téj części pomorskiej ziemi, a przecież był to jeden z najpiękniejszych, bo plamą żadną nieskażonych tryumfów, które kiedy odniosło światło nad ciemnością. Król to dzieło postanawia za główny żywotu swojego cel; widzieliśmy jak w duchu chrześcijańskim z jakim oraz poświęceniem i nieustraszoném mężstwem, ziścił co do niego w tym względzie należało. Aby zaś Bożą łaskę dla bałwochwalców uprosić, wzywa Apostoła, a ten już uitorowaną postępuje drogą.— Ottona zasługi około dusz zbawienia żadne pióro kreślić nie potrafi; bezdenne są to skarby, Opatrzności tylko wiadome (48). Lecz skarby te ani jedną kroplę krwi ludzkości nie kosztowały. nie z licznem wojowników hufcem pożogi i obce przynoszących jarzmę, lecz mocą słowa tylko uzbrojony, wstąpił na pomorską ziemię; a gdy po ukończoném dziele opuszczać ją musi, towarzyszyły mu łzy i błogosławień-

(48) «Quantum et illic sudoris et laboris Otto loquendo, baptisando et multa faciendo pertulerit, qui videt omnia, viderit Deus. *Anonymus liber II.*»

stwa ludu. Najpiękniejsza biskupia korona (49). Bez oporu i gwałtu znikają bałwochwalskie gusła. Lud sam kruszy swych bogów posagi; w miejscu ich wystawia kościoły, na cześć świętych Wacława, Wojciecha, którzy dla zbawienia Słowiańszczyzny męczeńską niegdyś otrzymali palmę (50). Gdzie wymową nie Otton wydołać nie może, tam modły jego zastępują miejsce; a po krótkiej chwili, ten sam lud co śmiercią groził, posłów wysyła, by powrót jego ubłagać (51).

Warcisław Xiąże i rządzca téj krainy, którego Boskiem natchnieniem Bolesław na tę wyniósł godność, uznał swą missję, jako i biskupią wielkość. Zrzeka się wielożeństwa, a lud za jego idąc przykładem, gwiazda domowego szczęścia nad Pomorzem zajaśniała. Własność on świętą mianuje, niewolników przemocą na wolność oddaje, gwałty poskramia; uczył go bowiem Apostoł mi-

(49) « *Regione ergo peragrata, consolando, confirmando, atque salutando amicos, paternos, et filios nostros, in pacis osculo dimisimus eos lacrymis, et gemitibus separationis dolorem utrinque temperantes. Multoties etiam dominum meum Ottonem, ut episcopatum ibi gubernaret ardentissime rogabant, se ipsos et omnia sua ditioni illius servire pollicentes.* »

(50) *Anonymus* liber II de destructione fanorum et simulacrorum. Sławny uczony Kollar odkrył r. 1835 w Bambergu, przy katedrze, kamienny posąg pogański z napisem w polskiem narzerzu. Wielkie jest podobieństwo, że Otton Święty, ten posąg na pamiątkę apostołstwa swojego do Bambergu sprowadził.

(51) *Anonymus* liber II de conversione Julinensium.

łości i pokoju, iż wszyscy ludzie są braćmi (52). Niektóre krucjaty téj zdarzenia przypominają pierwotne Chrześcijaństwa czasy. Świętobliwa to gorliwość matrony je-dnej, Warcisława małżonki, miasto Kamin za zbliżeniem się Biskupa do wiary nawraca (53).

W Szczecinie niemowląt dwoje z tych to które Chry-stus do siebie powołał, najpierwsi z mieszkańców Ottona nawiedzają; chcieli się dowiedzieć, co za nowego on im przynosi Boga. Ujęci anielską pasterza słodyczą, nieba-wem już go odstąpić nie mogą, a niebiańskie prawdy, które z ust jego wychodziły, znajdują drogę do serc ich niewinnych. Chrzest święty przyjmują, a równieśnikom swym opowiadając o wielkościach nowego Boga, i do-broci biskupa, wzniecają w nich ciekawość widzenia tego z bliska (54). — Po kilku dniach upłynionych, już liczne niemowląt grono otacza pasterza, błagając by im obja-wiał święte tajemnice. Tak się stało. Natenczas młode chrześcijańskie plemię pierwsze po mieście głosi Boga

(52) « Cumque omnes superstitiones episcopo decen-te abjecissent, monuit ut omnes Christianos fratres suos re-putantes nec venderent nec interficerent, nec captivitate torquerent, nec terminos eorum turbarent. *Idem*. Otton także z Niemiec winne szczepy do Pomorza sprowadził, i sam zasadził, aby nie brakowało na winie do mszy ob-rządku.»

(53) *Idem* de conversione Caminensium.

(54) *Idem* caput 26 liber II.

chwałę, a starsi oświeceni za niewinności radą, udają się tam, gdzie ich życia oczekiwały zdroje (55).

Gdy się te cuda na Pomorzu dzieją, Polska za szczęśliwém krucjaty swój powodzeniem, gorące modły do nieba zasyła. Bolesław z oka patrona swego nie spuszczał, nie przestaje hojnie mu wszelkich dosyłać dostatków (56).

Wieści go dochodzą, jako Otton, gdy po krótkiej niebytności, po raz drugi na ziemię apostołstwa swojego zjeżdża, wiarę w niektórych miejscach gasnącą, a bałwochwalstwo na nowo głowę swą podnoszącą zastał (57). Niezmienny kościoła filar, widzi w tém król osobistą

(55) « Haec et his similia pagana juvenus a duobus juvenibus audiens, tracta est per eos in eundem fidei fervorem; reversique ad episcopum puerimore columbarum alias trahentium gregem, non modicum adduxere coaevo- rum, evangelii rudimenta suscipere cupientium. Quid multa? catechisantur, baptisantur. Et a pueris, et a juvenibus cana patrum prudentia, se passa est crudiri, flammaque fidei paulatim progrediente, concaluit civitas universa.»

(56) Według *Anonyma* lib. II. Caput 40. Bolesław ustawicznie ich dostatkami opatrywał, a na zimę dla wszystkich wyprawy towarzyszków futra nadesłał. «Oby mu, mówi on, Bóg setnie wynagrodził, co tylko dla nas uczynił.» *Retribuat illi Dominus Jesus omnia bona, quae ostendit omnibus illis.*

(57) *Anonymus* lib. III. Otton razy dwa apoetołował na Pomorzu. Drugą razą nawrócił część Pomorza na zachodniej stronie Odry leżącą, pomiędzy temi znaczniejsze miasta Denin, Usedon, Wolgast, Gutzków.

urazę, i aby wiarołomcy należytą odebrali karę, niebawem z wojskiem staje pod Szczecinem. Lecz Biskup wychodzi przeciw niemu, słowy miłości i pokoju przedstawia, iż był płonniemi uwiedziony wieści: a Bolesław który tylko w sprawie Bogu miłéj oręż podnosił, teraz uspokojony u nóg Apostoła składa go, i do Polski wraca (58).

Niedługo potém ujrzał pożądaný tyłu' trudów owoc. Otton ukończywszy apostołstwo swoje, odwiedza go w Gnieźnie, opowiada Polscze jako naród bratni znakiem krzyża przyozdobił, a Polska co krwią swoją dzieło to okupiła, apostoła do uiszczenia onego wezwała, teraz ze łzami wdzięczności otacza ołtarze Pana, który ję dozwolił pomnożyć trzodę Chrystusa o kilka owieczek (59). — Wielki zaiste naród który święta takie tworzył i obchodził.

Szło jeszcze o ustanowienie biskupstwa w tych krajach, jako rękojmi wiary i hasła ciwilizacyi. Zdaje to

(58) *Anonymus* lib. III Cap. 9. Widać z niego jako też i z osnowy całego dzieła, że Bolesław był rzeczywistym Panem i téj części Pomeranii, której stolicą Szczecin, a Warcisław był tylko lennym Xięciem, przez niego ustanowionym.

(59) « Pomeraniam Otto egreditur, dein prospero cursu Poloniam veniens, indicibili gaudio et reverentia velut angelus dei a duce Poloniae omnique populo suscipitur. Fit gaudium generale totius plebis, tam de conversione Pomeraniae, quam de reditu patris Ottonis. » *Andreas vita S. Ottonis*.

Otton na Bolesława, uznając w nim brata w apostołstwie, a ten Wojciecha współziomka i kapłana swego, wiernego w Pomeranii Ottona towarzysza, na tę wynosi godność (60). Polak więc nową dla Pomorza otwiera erę! — Tak część missyi nałożonej Polsce spełnioną została. Czuje natenczas Bolesław, iż niebawem jego wybije godzina. Lecz jasniała nad nim gwiazda zachodu. Chciał raz jeszcze przed zgonem pójść za jej światłem; zwiedzić krainy gdzie leżeli święci, których natchnieniu poczęcie swe i tak wielkie był winien dzieła. — Udaje się więc sędziwy król w daleką pielgrzymkę. Pieszko, bosy, w siermiedze pokutnika, przechodzi przez Niemcy i Francją Kościoły jedyném są jego stanowiskiem, jedynym dworem lud pobożny, który go od stacyi do stacyi odprowadzał; wspaniałością tylko jałmużn i darów domysł on wzbudza iż królewska korona zdobi jego czoło.

Staje nakoniec przy grobie u celu swój podróży; leżał w nim jego patron Ś. Egidiusz; była to kolebka Bole-

(60) « *Episcopus vero propter festinantiam de episcopatu Pomeraniae pro voto suo tunc ordinare non potuit, sed de prudentia ducis confisus ei ex otio commisit ordinandum. At ille unum de capelanis suis Adalbertum nomine, quem de latere suo cum aliis duobus sacerdotibus in adiutorium concesserat episcopo, praesulatus honore ingente illa sublimavit.* » *Anonymus* lib. II. Biskupstwo to w Julinie istniało, i dopiero potem Xiążęta Szczecińscy przenieśli go do Kamina.

sława sławy. W głębokiej samotności, w gorących zatopiony modłach, długi czas przy zwłokach patrona swego przebywa. Przeczucie przyszłości dręczy wielkie dusze! Może król widział już spełnione z biegiem wieków tułactwo swych braci na francuzkiej ziemi; chciał więc pomoc dla nich i przytułek ubłagać u nieba. Zaspokoiwszy swe życzenia, kroki do ojczyzny zwraca, z równem nabożeństwem po drodze wszystkie święte odwiedzając miejsca. Większy w siermiedze pokutnika, niż gdyby go otaczały znamiona światowej potęgi, składa on cześć ostateczną u grobu, który Ś. Wojciecha przechowywał zwłoki. Był ten Święty początkiem katolickiej Polski. Oby mu równa zawsze cześć oddawaną była (61)!!

(61) Obacz o tej pielgrzymce Bolesława do grobu Ś. Idzego, *Marcina Galla*. Jest to najpiękniejszy historii jego ustęp. Co do grobu Ś. Idzego, to mówi *Gallus*, że leżał w południowej Francji niedaleko Marsylji nad ujściem Rodanu. Bez wątpienia jest to w miasteczku Saint-Gilles, gdzie do dziś dnia istnieje grób tego świętego w kościele, który ma być najpiękniejszym utworem stylu bizantyńskiego we Francji.



ODDZIAŁ PIĄTY

POLSKA PODZIELONA. — RÓD GRYFÓW.
CZERWONA RUŚ I S. SALOMEA.

(OD R. 1140 — 1228.)

Po ciężkiej pielgrzymce, spokojny w sumieniu, rozstał się ze światem Bolesław Krzywousty. Państwo oddał w podział czterem synom swoim, lecz wzrok konającego utkwiał na najmłodszym : przepowiedział, iż Kazimierz Sprawiedliwy i plemię jego koronie Piastów, jedność i świetność przywróci. — Polska wdowa po bohaterze, widząc się pod słabym udzielnym Xiążąt berłem, sama natenczas stér losów swych obejmuje. Podział kraju powierzchownie tylko istniał; jeden duch, jedna dążność wszystkie jój części przenika. Niepodległość narodu, pierwszeństwo Krakowa były drogo nabytymi dobrami;

związek z Zachodem, apostołstwo w Prusiech i Rusi celem przez Boga wskazanym. Czuła to Polska, a gdy świętokradzka jaka ręka niweczyć jedne lub odwrócić ją od celu usiłuje, natenczas lud pod dowództwem biskupów, którzy w średnim wieku jedno z ludem byli, jako wierny stróż mężnie w ich obronie staje.

Władysław drugi wstęp swój na tron gwałtem i napaścią braci odznacza. Ulegający obcym wpływom, nie byłby on jak zamierzał państwo pod berłem swém połączyć, lecz raczej one lennikiem carstwa niemieckiego uczynił, piętno narodowości zatarł, utopił Polskę w zamęcie konającój Słowiańszczyzny. Ale w śród przedsięwzięcia ramie mu usycha. W oka mgnieniu kraj cały przeciw napaści powstaje. Imieniem Polski Jakób Arcybiskup Gnieźnieński, klątwę na niegodnego syna rzuca, wyklucza go z tronu Piastów. Ni groźby, ni potęga cesarza wyroku tego zachwiać nie zdołały. Potwierdza go sam Papież, władzą duchowną, narodowość polską uświęcając (1).

Równych bratu losów, Mieczysław Stary i syn jego, Władysław Laskonogi doznają. Istniał natenczas średni wiek w całej sile swojej, wiek twórczy, wiek cudów, wiarą, miłością, poświęceniem tchnący. Kto w owym czasie ludom przewodniczył, musiał się piérwój duchem ich przeniknąć, umieć jako Kazimierz Sprawiedliwy

ofiarowaną odrzucić koronę, lub jako Leszek Biały wyżej nad nią, wierną przyjaźń cenić. Wyrodek zaś wieku tego, Mieczysław Stary, w berle, nie krzyż przez Boga nałożony widział, lecz raczej klucz do wszech lichych zysków. Aby celu swego dopiąć, rząd przezeń ustanowiony, na pozór prawniczy, zdzierczy w rzeczywistości, z podłego li śledztwa żyjący, gwałci najświętsze ludzkości prawa, niecnocie i nierządom jako zawczesny owoc szerokie otwiera pole. Żelazne jarzmo cięży nad krajem, w szlachebnym zawodzie tamuje Polszcze kroki. Ale niedługi czas jemu. Obrona ludu w ucisku, prawem dziedziczném pasterzom Krakowa poruczoną była. Gedeon biskup upomina Xięcia, a gdy słowa prawdy chciwością zatwardzonego serca poruszyć nie mogą, oczy ludu na Kazimierza zwraca.

Cnotliwy ów młodzian żył w odosobnioném a skromném ustroniu. On jeden z braci udziału nie miał w ojczystej spuściznie, a przecież w śród burzy i wzajemnych gwałtów, żadna władzy potęga pogodną tę jeszcze nie zatrula duszę. Zrodzony pod tronem, unikał blasku jego; gdy stronnictwo Bolesławowi Kędzierzawemu przeciwne, berło mu u nóg składa, Kazimierz je od siebie odpycha. Teraz zaś lud błagające ręce do niego wznosi, zmusza go wstąpić na tron, wybawić Ojczyznę z niewoli (2).

(2) « Vix itaque tam crebris Episcopi, ac procerum instantiis importunis, quam amicissimorum impulsus Consiliis, Cracoviam cum paucis adit, ne violenta occupatio plus videatur illius, quam ultronea procerum electio et

Miłość iudu bramy mu Krakowa otwiera. Zorza sprawiedliwości wznosi się na nowo nad Piastów koroną, a bez walki i oporu jakoby nocna mara, znika przed jej światłem Mieczysław Stary.

Kazimierz objąwszy rządy, widzi kluby karność zerwane, gwałcone prawa własności, prowincje niektóre w otwartym buncie, lud igrzyskiem samolubstwa możnych. Nieufny własnym siłom na zarządzenie złemu, biskupów polskich i krajowych urzędników do Łęczycy na radę wzywa. Pierwszy ten sejm narodowy, pokój Ojczyźnie wraca, uśmierza złe chucie, *chleb ubogiego pod opiekę swą bierze, klątwą grozi każdemu co świętą kmiołką własność naruszy* (3).

Kazimierz uiszcza piękne postanowienia, które *Boguchwał* dziejopis *excommunicatio jurium polonicorum* nie bez głębokiego na przyszłość znaczenia mieni. Znosi on gwałty i nadużycia, sprawiedliwości powagę, ziemi i mieszkańcom należyta oddaje wolność (4).

communis. Occurunt ei inedicibiles exercitus, innumerosae catervatim undique turbae confluunt, omnes salvatorem advenisse proclamant. Omnis illum Cracovitarum amplectitur conditio, omnis aetas et dignitas venerat. Omnes illi juris jurandi religionem constringunt.» *Boguchwał*.

(3) « Qui pauperi annonam aut vi aut quolibet ingenio acceperit aut accipi jusserit, anathema sit. Qui legationis occasione cujuslibet angariaverit, anathema sit.» *Kadłubek* w opisie ustaw Łęczyckich.

(4) « Igitur servitutis loramenta dirupit, exactoria jura dissipat, dissolvit tributa, vectigalia relaxat, onus non

Polska zakwitła ciesząc się swém dziełem, a jak tylko cnotę wraz z woli tęgością na tronie jęj siedzące ujrzeli, zbuntowane Ruś i Pomorze garną się pod Kazimierza opiekę, poddają mu się Jadźwingowie, pogańscy mieszkańcy Podlasia (5).

tam alleviat, quam poenitus exonerat, angarias expiare jubet.» *Kadłubek*. Te słowa wraz z wyż cytowanemi ustawami Łęczyckiem i, jasno wyrażają iż Kazimierz bez wyjątku poznał nadużycia i gwałty, które podczas nierządu istniejącego za panowania Władysława II i braci jego Bolesława i Miecysława, naród w ogóle a mianowicie stan rolniczy uciskały, i niema powodu iść za zdaniem Naruszewicza, który to tak tłumaczy, jakoby Kazimierz tylko szlachtę od ciężarów wszystkich i danin do skarbu opłacanych uwolnił. Wspomnieni Xiążęta panowali każdy tylko nad częścią Polski, a za krótko i niedołącznie aby monarchiczne prawa przeciw szlachcie ustalić i pomnożyć. Miecysław stary miał zaś za sobą wielką część szlachty, jak tego bunt podniesiony za Kazimierza dowodzi, w skutku którego Kraków opanował.

(5) *Długosz i Kromer*. Roku 1192 wielką uczynił wyprawę Kazimierz na Jadźwingów, w której ich pogromił, i do uznania zwierzchności zmusił. Drohiczyn należał natenczas do jednego z Xiążąt Rusi, który równie uznał Kazimierza zwierzchność. Co do Pomorza, to sami Historycy niemieccy, którzy jako *Roeppe* współczesnemi dokumentami dowodzą, iż udzieln i dziedzicni Xiążęta, na Pomorzu nadwiślańskim, już w drugiej połowie XII wieku panowali, i że Sambor współczesny Kazimierza sprawiedliwego był z ich linji, i synem Xięcia Subisława (co w r. 1170 na Pomorzu panował), nie zaś jak dziejopisowie polscy rodem Polak i rządcą tej krainy ustanowionym przez Kazimierza. Ci sami przecież przyznają, iż Sambor, ojciec jego Subisław, i następca Świętopełk, uznawali zwierz-

Na łożu śmiertelném Xiążę dwoje swych niemowląt opiece poddanych poleca. Byli to Leszek Biały i Konrad Mazowiecki. O tron śmiercią jego owdowiały, ubiega się wielu Xiążąt celujących nad owe sieroty wiekiem i potęgą, ale plemię sprawiedliwego odnosi zwycięstwo. Zagaja radę Pelka biskup Krakowski. « Nie umarł Kazi-
« mierz, mówi on, duch bowiem jego żyje w potomkach
« i żyć długie czasy na szczęście Polski będzie. — Im się
« należy polska korona. » (6) Za głosem pasterza stróża narodowości, idzie cała rada. Młodego Leszka za Pana obiera, stanowiąc iż li monarchia, dziedziczném prawem uposażona zbawienną dla Polski być może. (7) Takie były dwa pierwsze narodowe sejmy. Wielka ojców naszych mądrości, jakeś prędko znikła !

Zajęta Polska domowými sprawy, w martwą się przecież nie zanurza osobistość, nie spuszcza z oka iż katolickiej jest członkiem gromady. Co tylko zachód porusza, u niej odgłos znajduje, zawsze równą pała żądzą wypełnić swą missję, mieć udział w pracach ludzkości. Ciągłe z Niemcami związki; mnichy niemieccy zaludniali Wiel-

chność Polskich Xiążąt. Co do czynów Kazimierza sprawiedliwego na Rusi, obacz niżej.

(6) « Et quamvis Casimirus mortuus videatur, in suis tamen facile mori non potuit, in quibus adhuc vivere videtur, et futuris temporibus vivet in gratia. » *Boguchwał.*

(7) « Proinde unanimis omnium vox attollitur : *vivat Princeps rexque in æternum ! Idem.* Obacz oddział *de albo Lestkone.*

kopolskę, uprawiali jęj ziemie (8). W ciężkich przygodach zasięga naród wsparcia i rady, od stolicy Rzymskiej, obrończyni w średnim wieku ludów, tarczy narodowości i prawa. Zaledwie Francja szkoły swe otwiera, a żadną nie zatrzymana przeszkodą, ciągnie tam młodź polska; Kadłubek, biskupi Krakowscy, a jak wieść ludu opiewa Święty Stanisław Szczepanowski, i co tylko owcześnie wielkiego Polska w swem łonie przechowywała, wszyscy tam oświatę czerpają (9). Największy może średniego wieku twór, Święty Bernard, wzywał ludy natenczas do drugiej krucjaty. Głos jego i do Polski dochodzi, a kwiat młodzieży, na której czele Piast Henryk Xiążę Sandomirski, idą do Jerozolimy brać udział w wybawieniu grobu Zbawiciela. Dozwoliły Henrykowi nieba wrócić do ojczystej ziemi, lecz tu druga *rzeczywiście polska* go oczekiwała krucjata. Bolesław Krzywousty nawrócił był do wiary nadmorskie Pomorze, syn jego Bolesław Kędzierzawy chce dokończyć dzieła, Prussy dó przyjęcia słowa Chrystusa przygotować, a brata Krzyżaka do pomocy wzywa.

Stają na granicy oba Xiążęta, głosząc « iż *kto* *wiarę* « *przyjmie, temu wszelka wolność i pomoc, przeciw u-* « *pornym wojna otwarta.* » (10)

(8) Byli to mnichy Cistercy, obacz *Długosza i Kromera*, o osadach ich w Wielkopolszcze.

(9) Ossoliński, rozprawa o prawie rzymskiem w Polsce.

(10) « Quorum (Boleslaus Crispus) post bellorum multorum discrimina tandem animose subactis hoc edictum

Słowa wolności wyszły z ust xiążęcych, obfitym się stały na przyszłość plonem, ale Henrykowi nie było daniem cieszyć się jego owocem. Bałwochwalstwo czując iż mu już zbliża się godzina, wszystkie zbiera swe siły, wprowadza wojsko polskie w najdziksze pustynie, a tam z wojowników wiary usidlanych zdradą rzeź okropną sprawia. Padł i Henryk na czele swych towarzyszków. Piast praworodny śmierć znalazł w obronie krzyża, za którego wybawienie w życiu walczył. Ale strumienie krwi męczeńskiej ożywiły pustynie, i świadczą przed tronem niebieskim, iż w nawróceniu Pruss, główny Polscze udział się należy.

Kazimierz Sprawiedliwy, Leszek Biały, Henryk, prawowierni rycerze, nieskażonej czystości serca i umysłu, były to pełne uroku zjawiska, i póki imie Polski nie zagaśnie, zdobić je oni zawsze będą. Ale rzeczywistym w téj czasz przestrzeni Lechów królem, był to ród jeden, *z ród przeznaczonych Gryfów*. Niedługo on istniał na horyzoncie polskim. Już za Bolesława wstydlwego stér losów ojczystych oddaje w ręce Odrowążom, lecz mężnie nim wśród nawalnic kierował, zostawił ślady po sobie które wieki przeżyły. Anioł opiekuńczy Polski przewodniczył działaniom domu tego; niebiańskiem jego natchnieniem

promulgavit « ut qui Christianae religionis caractere insinuari elegisset, absoluta gauderet libertate, qui autem gentilitatis ritum destruere contempsisset, rebus confiscentis ultimo capitis plecteretur supplicio. » *Boguchwał*.

prowadzeni, budowali Gryfy dla przyszłości kraju, w nieocenione go opatrywali skarby.

Sława to Bolesława Krzywoustego pierwszych Gryfów do Polski sprowadza (11). Za ledwie zostali ziemi tój obywatelami, a już duch katolicyzmu ożywia ich dusze. Jaxa Gryf pierwszy rozwija w Polsce chorągiew Krzyża, brzegi Jordanu rodakom jako pole chwały wskazuje. Poszli oni za jego głosem, a żeby czas nie zatarł, gorliwości tój ślady, Jaxa *zakon stróżów grobu Zbawiciela* jako wieczystą krucjaty swój pamiątkę, z ziemi Świętej do Ojczyzny przenosi (12). W Miechowie, ojczystej swój siedzibie klasztor mu wystawia, i królewską go wyposaża wspaniałością. Ta sama i u potomków jego hojność. Kto tylko się herbem Gryfów szczycił, wzrasta pod cieniem tego zakonu, nadaje mu zawsze nowe wolności i zaszczyty i szczęśliwy jeżeli po zgonie zwłoki jego obok Świętego grobu spoczywać będą. Na całym świecie żaden reguły tój zakon, świetności Miechowskiego nie dostąpił. Społeczeństwa Bożogrobców we Francji, Hiszpanji i Anglji uznawały go za swą głowę, hołd mu pierwszeństwa oddając. Czeskie i Węgierskie powstanie mu swe winne. Rzymska stolica obdarza go hojnie godnościami. (13)

(11) *Nakielski*, in *Miechovia*, *Paprocki* Herbarz.

(12) Obacz *Nakielskiego* dzieło *Miechovia*.

(13) « Coenobium Miechoviense propter sui excelentiam ac vetustatem non solum omnium coenobiorum suae generationis et ordinis quae in regno Poloniae extant, sed etiam

Drzewo krzyża utkwivszy głęboko w ziemi polskiéj, pod tarczą Gryfów i Piastów, wznosi się ku niebu, niezwiédłe swe gałęzie daleko rozciąga. Tak być musiało; uderzmy czołem przed symboliczném historji znaczeniem!

Dzieje Polski czémże były, lub czém inném być miały, jeżeli nie ciągłą krucjatą, krucjatą przeznaczoną bronić grób Zbawiciela przeciw napaści fałszywych proroków. Schyzma wschodnia nie leżałaż długie czasy u nóg jéj w kajdanach? Nie hołdowałaż jéj, podpora najsilniejsza północnej niewoli? Nie byłaż Polska dla Chrześcijaństwa murem o który pogańskie łamały się fale?

Gdy zakon Bożogrobców prędko w innych krajach znika, w Polsce jako Ojczyźnie najdłuższe ma istnienie. O wieków kilka przeżył ojciec wszystkie dzieci swoje. Naoczny krucjaty świadek przeszedł on różne Polski koleje. Nietknięty wyszedł z pod różnówierców panowania; nietknięty po trzech krainy Lechów podziałach. Jakoby

omnium quae in Galiis, Hispaniis, Anglia, Dacia, Napoli, Germania, Bohoemia et Hungaria consistunt, potest juste et recte censi vertex, caput et cardo: cum omnia ab hoc uno originem acceperint et generationem. In quod summi pontifices singularibus gratiis et favoribus usi, plurimas loco illi, et universo ordini praefato contulerunt indulgentias libertatis et immunitatis, quae non aliter quam in Miechovia sub bullis apostolicis continentur, Ordinis et loci excelentiam et praerogativam attestantes. Cui etiam omnia monasteria ordinis praefati, in Poloniae, Hungariae, Bohemiae, Russiae regnis consistentia parent, et obediunt. *Długosz, Nakielski.*

Polakom opuszczenie swe wymawiał, stał grób święty przez przeciąg ośmiu wieków otwartym, oddawała mu cześć mała liczba wiernych. Zamknął go dopiero wiek dziewiętnasty i powyganiał stróżów. (14) Piérwsze ich do Polski wprowadzone zgromadzenie, składali Francuzi, dzieci piérworodnej kościoła katolickiego córki. Jaxa zaś założyciel na tém dziele nieprzestaje. Cały ciąg życia swego świątynie Boże wystawia, istniejące już zapomaga. (15) Trzeba jeszcze było znieważoną dotąd niewiaścę podnieść do godności człowieka, przez czystość i poświęcenie ułatwić jój przystęp do łona Chrystusa. Jaxie ten zaszczyt należy; w Zwierzyńcu on dla niewiast polskich piérwszy święty zakłada przybytek. (16) Sławny klasztor w Staniątkach był także dziełem Gryfów.

Drugi Gryf Jarosław, arcybiskup Gnieźnieński nie mniej głęboko potrzeby wieku odgadnął, wielki w dziejach narodu i stopniowego onego wykształcenia wystawił sobie pomnik. Lud już był nawróconym; missja Benedyktynów, którzy tego dokonali dzieła ukończoną. Stér dalszych losów ludzkości odstępują oni Cystersom, zakonowi wielkiemu już w kolebce, ale którego Ś. Bernard niesłychaną obdarzył świętością. Tych więc uczniów

(14) Miechowski klasztor zamkniętym został r. 1818 za rządów udzielnego królestwa polskiego.

(15) *Nakielski*.

(16) Były to klasztory Norbertanek, Zwierzyniecki był najpiérwszy. *Długosz i Nakielski*.

Świętego Bernarda z sławnego Moremontu Jarosław do Polski sprowadza. (17) Pobłogosławił im Bernard, puścił się już był w drogę, by nową tę osadę w Jędrzejowie odwiedzić, ale choroba wstrzymała go w pielgrzymce, zmusiła zwrócić kroki. (18) Pod godłem błogosławieństwa jego, wznosi się bujnie osada : niebawem obok niej w Małopolszcze, liczne inne powstają, które nasyłała Francja zawsze równie hojna. (19) Wielkopolskę i Pomorze niemieccy nawiedzają Cystersi (20). Wszystkich ich jedna dążność, mimo że z różnych przychodzili krajów. Uprawiają oni z potem czoła swego ziemię, rękodzielnie i szkoły w całym zakładają kraju; byli przez dwa blisko wieki, przewodnikiem, podporą i nauczycielem ludu (21). Olbrzymie dzieło błogosławione w swych owocach ! Zakonne społeczeństwa wieczysty stanowiły węzeł między Polską a zachodem, były dla niej tarczą przeciw

(17) Wprowadzeni byli do Polski Cystersi za panowania Władysława II, pierwszy ich klasztor założony w Jędrzejowie. Obacz *Paprockiego* o herbie Gryf.

(18) *Ossoliński* rozprawa o Wincentym Kadłubku.

(19) Obacz *Kromera* i *Paprockiego*, o rozkrzewieniu klasztorów Cysterskich w Małopolszcze, były to osady francuzkie.

(20) Miecysław stary z Niemiec do Wielkopolski sprowadził. *Ossoliński* o Kadłubku.

(21) Obacz co do czynności Cystersów w Polsce *Bandtkiego* historję Polską, oddział o panowaniu Bolesława wstydliwego. Szkoły i ogrody polskie są to po największej części Cystersów dziełem.

pokusom schyzmy. Chrystjan Cysters piérwszy był biskupem pruskim (22). Piérwszy Polak który wstąpił w zakon tego progi, był Kadłubek. Sześć wieków od-
tąd upłynęło, a naród polski domaga się o swego dziejopisa kanonizację; zakon zaś, którego był niegdyś członkiem i zaszczytem, uchyla się piérwszy raz od prawidła swój reguły, popiéra sam żądanie ludu, i w Rzymie otrzymuje, iż Kadłubek w poczet Świętych policzonym został (23).

Nakoniec wielcy równie w Bożej jak światowej służbie, dwaj ci Gryfowie, Stefan wojewoda i Gedeon biskup, przewrotne Mieczysława obalają rządy; wyniesienie na tron Kazimierza Sprawiedliwego Polska im winną była. Gryf Marek wojewoda, po zgonie Leszka Białego, przeciw wszystkim innym Piastom Bolesławowi Wstydliwemu koronę utrzymuje. Henryka Brodatego, Świętej Jadwigi godnego małżonka, postanawia za opiekuna, umierając poleca go obronie synów swych (24).

(22) *Naruszewicz*. Drugi Cysters Gotard był piérwszym za Bolesława wstydliwego biskupem na Rusi.

(23) Stało się to roku 1763. Wiadomo że zakon Cystersów według głównego reguły prawidła, nie może prosić o kanonizacyą żadnego członka swego. Dla szczególnych zaś Kadłubka zaszczytów, uchylono się w tym razie od tego prawidła.

(24) *Nakielski* Miechovia. Klemens Wojewoda wnuk Marka, bronił Bolesława wstydliwego przeciw napściom Konrada mazowieckiego.

Przyszłych nieszczęść poseł, niezliczone Tatarów tłuszcze same serce Polski nawiedza. Chroni się Bolesław wstydlivy w nieprzystępne góry, lud strworzony widzi się bez obrony i opuszcza ręce; ale karmił jeszcze Gryfów na swém łonie i ci mu serca dodają. Włodzimierz Wojewoda piérwszy wznosi oporu chorągwie; z małą liczbą wiernych, Tataróm dotkliwą klęskę zadaje, ściga zmuszonych do powrotu, aż póki ścisniony wzrastającą nowych przybyszów nawałą, nie poległ na bojowisku śmiercią bohatera. (25) Niedługo potem brat jego Żeliszaw, padł równie ofiarą pogan w wiekopomnej bitwie pod Lignicą, Henryka Piasta syna świętej Jadwigi; ciałem swém okrywając (26.) Tu doszła kresu swego świetność rodu Gryfów. Wznoszą się oni odtąd na Pomorzu, lecz w Polsce, źródle ich chwały piérwszeństwa innym odstępują. Herb domu tego za dawnych czasów mianowano w Polsce *swoboda, sprawiedliwie*, jak to Paprocki uważa; prawdziwą oni bowiem swobodą; ojczyznę obdarzali. Gdy też w późniejszych czasach dar ten ojców naszych z ziemi polskiej uleciał, znikli nieznacznie z pola i Gryffowie.

Gdy tak Polska nieustannie siły swe rozwija, na ciągłych hartuje się przygodach, poczyną i przyszłość swą

(25) *Nakielski*. Była to bitwa pod Chmielnickim r. 1241.

(26) *Idem*.

zasłone przed jěj usuwać oczyma , ukazuje się jěj w coraz pewniejszych zarysach.

Podziały kraju domowe Xiążąt rozterki , świetne wyprawy wojenne, układy pokoju, co tylko chwilowo czynność narodu pochłania , co dziejopisowie we wszystkich szczegółach wiernie potomności podają, nie stanowią jeszcze całej historji, i nie one same rozstrzygają o przyszłych narodu losach. Śród wiru światowych namiętności, tworów ludzkich i jak ludzie znikomych, snują się inne jeszcze dzieje, których narody są tylko narzędziem, bo one w niebie źródło swoje mają. Niezważane w początkach swych od ludu, łączą się nieznacznie z jego jestestwem, nadają mu kierunek. Bieg wieków dopiero objawia całe tych dziejów znaczenie , wyjaśnia iż były nie białąską skazówką.

Najbliższym od wschodu Lechitów sąsiadem był kraj z dawna *Rusią czerwoną* mianowany. Od Węgier Karpaty, San i Bug od Polski go przedzielały. Na těj to ziemi krzyżowali się po piérwszy raz polskie i ruskie chorągwie; ztąd to piérwsze schyzmatyckie wieże, Polski ubodły zrzenicę. Ale na těj także ziemi miało być poczętem i wykonanem wielkie dzieło wrócenia całej Rusi do łona kościoła; przyszłym biskupstwom we Lwowie i Przemysłu missja ta poruczoną była.

Jakiż świecki oręż wędrującemu krzyżowi w świętėj těj wyprawie przewodniczyć będzie? Źródło to sporu między Węgrami a Polską , raczėj był to katolicyzm,

który przeznaczony do wieczystej walki, pobudzał oba wierne mu narody, do ogłoszenia słowa jego, pomnożenia liczby zwolenników światła. Pierwsze ślady tego dla Polski wiekopomnego sporu, panowania Bolesława Krzywoustego zasiegają. Ruś z trwogą spozierała na czyny bohatera Króla. Apostoł na Pomorzu, mógł to samo i u niej skutecznie dzieło, a Państwo normanńskich Xiążąt na Rusi południowej osłabione wojną wewnętrzną przeciw potęgze sąsiada, u Węgrów wsparcia i obrony szuka (r. 1115) (27). Była to tylko iskra rzucona. Lecz półwieku zaledwie przeszło po jego zgonie, a Węgry pamiętni na wskazaną drogę (r. 1185) wkraczają w głąb Rusi Czerwonej. Bela ich Król z podbitej krainy tworzy *Królestwo Halickie* i niēm syna Andrzeja obdarza.

Missja więc Piastów, miała przejść na ród Arpadów; sama ta zmiana losóm wschodu byłaby dała inny kierunek !

Ale na szczęście Polski władał berłem w Krakowie na ten czas Kazimierz sprawiedliwy. Usłyszał on głos przyszłości, która teraz z ponad Dniestra brzegów, ze skały Halickiej do Polski przemawiała; w nowem Królestwie

(27) *Kadłubek, Naruszewicz, Ustrialoff, Lelewel*. Jarosław wygnany z księstwa swego Włodzimirskiego r. 1121, przez W. Xięcia Kijowskiego szukał pomocy u Węgrów, którzy mu też udzielili; toż samo r. 1116 schronił się tamże Włodzimierz Xiążę Zwinogradzki. Ale gdy natenczas Bolesław Krzywousty był w ścisłem przymierzu z Węgrami, ta medjacja tychże, dalszych nie miała skutków.

uznał nowego dla ojczyzny wroga; żeby go zaś na zawsze pokonać, stawia się Kazimierz pod godłem prawa, Świętych ciągłych dotąd Piastów towarzyszków, o pomoc uprasza. Wszakże za dawnych czasów Polska z Rusią Czerwoną jedno tylko stanowiła ciało (28). Włodzimierz wielki dopiero napaścią swą aż po za San i Bug posuniętą, zerwał tę jedność, a ujarzmiony kraj, wciągając w zakres schyzmy, między gałęziami jednego szczepu rozbrat ustanowił (29). Odtąd nie było stopy ziemi na całej téj przestrzeni, któraby Polską krwią nie była przesiąkła. Bolesław Chrobry zmusił ją do uznania zwierzchności polskiej, wojował w niej szczęśliwie Bolesław śmiały. Halicz uznawał zwierzchnictwo Bolesława Krzywoustego a naród wiernie w sercu przechowywał pamięć zawartego sojuszu między Ś. Wojciechem a królem Węgrów Ś. Szczepanem: jako granicę Polski i Węgier Tatry na wieki stanowić będą. Ufne w takie podpory, staje wolsko polskie pod Haliczem. Po chwilowym oporze, otwierają mu się jego bramy; Węgry z pola ustępują, unosząc na swych barkach powstałe za ledwie Królestwo. Niebawem oba narody przed ustawą świętych Patronów czoło uginają. Staje ugoda iż ona wie-

(28) Była Ruś czerwona jak i mała Polska częścią Chrobacji, według *Nestora*, przez Lechów zamieszkała.

(29) Obacz *oddział pierwszy* tego pisma. *Nestor* twierdzi, iż Włodzimierz wielki Lechom, Przemyśl, Halicz etc. pozabierał,

czystem dla nich prawem będzie, (30) a Włodzimiérz Wołyński Xiążę już jako lennik Polski Państwo halickie odbiera (r. 1198). Uśmierzona tak burza powstaje z nową siłą, gdy objął Leszek biały rządy. Roman Mściśławski po śmierci Włodzimiérza zaborca Halicza i Kijowa, jeden z ruskich tegoczesnych Xiążąt, co miał moc i wolę wskrziesić podupadłe Włodzimiérza W. państwo, co Polówców aż pod murami Carogrodu gromił, legł pod Zawichostem w zaciętej przeciw Polakom dobroczyńcom swym bitwie (r. 1205). Stronnictwo synowi przeciwne, berło Rusi czerwonej składa powtórnie u nóg Węgierskiego Króla. Skory do przyjęcia Andrzej, czuł już jednak potrzebę szukania u Polski podpory, i aby na trwałej posadzie państwo swe na Rusi ustalić, Leszka białego do wspólnego działania wzywa. Zezwala Leszek na przymierze, ale czuwał Bóg nad Polską. Chciał on szalę losów na jej stronę przeważyc, i zsyła jej natenczas nie już bohatera nie apostoła lecz niewiastę; czci bowiem Chrześcijaństwo w niewiastach obraz najczystszej poświęcenia.

Salomea córka Leszka, pierwsza z Piastów krwi którą kościół w świętych policzył grono, była zakładem umówionego między Xiążętami przymierza. Z woli ojców, kojarzą ją śluby małżeńskie z Kolomanem Węgierskim

(30) «Juxta sanctorum instituta regis videlicet Beati Stephani et Sanctissimi Polonorum patroni Adalberti.» *Kadłubek*. Obacz *Naruszewicza*.

nowym Halicza panem, (31) miał być ten związek filarem władzy Węgrów nad brzegami Dniestru (r. 1213). Stolica rzymska młodych małżonków koroną obdarza, intronizując tym czynem katolicyzm na Rusi czerwonej. Ale była to cierniowa korona, gdyż inna Salomeę w niebie oczekiwała. Od chwili urodzenia swego oblubienica Boga (32), a więc świetność tronu uważała za nic, nie mogąc pierwszych nadwerężyć ślubów. Czując swe przeznaczenie, wymaga ona na Kolomanie obietnicę zachowania wzajemnej do *zgonu czystości* (33).

Zawiedziony tak w nadziei Król Andrzej utrzymania Halickiej korony przy potomstwie Kolomana, na próżno silił się zdjąć mu ją z czoła, i syna swego młodszego berłem obdarzyć. Opiera się temu stolica rzymska która staje w obronie prawa Salomei (34). Odzywa się z drugiej strony i dawna Rusinów zawiść. Pamięć im się została jak przed dwoma blisko wieki, za wstąpieniem na ich ziemię małżonki Świętopelka, a Bolesława Chrobrego córki, wiara katolicka u nich rozkwitać poczęła (35). Salomei postanie równie dla schyzmy groźnem stać się

(31) Mocą także tego przymierza r. 1213 zawartego, dostał się Polakom potężny gród Przemyśl. *Lelewel* dzieje Litwy i Rusi z r. 1819.

(32) Życie Święt. Salomei.

(33) Życie Św. Salomei.

(34) Obacz listy oryginalne Papieża Honorjusza, tyczące się téj sprawy w historii *Naruszewicza*.

(35) Obacz oddział drugi tego pisma.

może, Ruś więc z potomstwem Xięcia Romana na czele siły swe w jedno łączy ogniwo, by ją wraz z małżonkiem z tronu wyrugować. Udało się jój przedsięwzięcie. Koloman i Salomea niemogąc uśmierzyć buntu poddanych po ciężkiej dwuletniej niewoli, Halicz opuszczają muszą (r. 1215). Połączone Węgrów i Polaków siły, przywrócić go im nie zdołały. Z ich oddaleniem znika na długi szereg wieków Królestwo Halickie pod godłem Arpadów. Czerwona Ruś wraca do swych narodowych Xiąząt, lecz chwile tychże wymierzone były. Usunąwszy Węgrów, Polska ich krainę pochłonać musiała; dokonał tego Kazimierz wielki.

Ukończona missja Ś. Salomei, ofiara nienawiści Rusi ku Polsce, ślub jój czystości wiernie dochowany, pozbawił Węgrów sposobności ustalenia berła swego po nad brzegi Sanu i Dniestru. Składa ona teraz swą koronę na ołtarzu Bożym; na skale Zawichowskiej, w klasztornej zaciszy, gorących modłach i ciężkiej pokucie, kończy dni swoje. Niebiańskie zjawisko! Krótkie jego było działanie na ziemi, a przecież obejmowało całą przyszłość krainy, nad którą królowało. I królestwo Halickie zarówno jak Święta jego Pani, z wyroków Bożych powołane na łono prawego kościoła, przedmiot zawiści i prześladowań Rusi, skojarzone światowym z Węgrami węzłem, lecz jednym duchem co i Polska tchnące, w głuchej samotności ciągnie swój żywot; nieczuje siły w sobie, tylko do dzielenia wspólnego Ojczyzny męcząc.

stwa. Niewymówny smutek, nieustająca niepewność tron jego otaczają. Ale dwa potężne narody ubiegały się o pierwszeństwo w nawróceniu tej ziemi pod berło katolicyzmu. Pierwsza Halicza królowa była Świętą, a jako Piastów córą przeważyla ona szalę na stronę Polski. Polska więc, Ruś czerwoną z objęcia schyzmy wybawiła. Z potem czoła swego tak starannie ziemię sobie powierzona uprawiała, iż Królestwo Halickie, jakie bądź jego losy na przyszłość będą, póki niezaginie w odmęcie wieczności, katolickiem będzie i być musi Państwem.



ODDZIAŁ SZÓSTY

BOLESŁAW WSTYDLIWY I GRONO POLSKICH ŚWIĘTYCH.

(OD R. 1228—1280).

Z wiekiem trzynastym pamiętna era poczyną się dla Polski. Była to jedna z epok w żywocie narodu, w której się ustalają losy jego na wieki, w której nowe zjawiska, nową mu sferę działania objawiają; wzrastające coraz przygody probują młode jego sily, wszystko co tylko wróg lub sprzymierzeniec w biegu czasów wspólne z nim koleje przebywać jest przeznaczonym, w prawdziwej swój postaci przed oczyma mu staje. Ludzie są niczem w takiej dziejów przestrzeni; wypada berło z rąk panującym, władza światowa w próżnych wysileniach drobnieje i niknie. Naród opuszczony natenczas,

wchodzi sam w siebie, w głębi żywota swojego szuka środków zbawienia i sił do dalszej pielgrzymki.

Dwóch braci przeciwników, Kazimierza sprawiedliwego i Mieczysława starego, już był grób połączył. Potomstwo ich bujnie się w Polsce rozkrzewiło; lecz ślepotą tknięte, duchem niezgody i łakomstwa opętane, na szarpaniu ojczyzny i wylewie krwi bratniej żywot swój marnuje. Zajaśniał chwilowo na Xięstwie Krakowskiem Leszek biały, i godzien był onego, bo Ruś czerwoną w zakres Polski wciągnął. Ale on który wygnaniem przyjaciela niechciał korony dla siebie okupić, gdy jechał na zjazd pokrewnych do Gonzawy, paść musiał pod zabójczą ręką Pomorczyka, ofiarą niewdzięczności i zdrady. (1)

Całun żałobny pokrył chwilowo Polskę. Piastowie ciało jej i krew, o przyszłości Ojczyzny wątpić poczynają. Dziedzice Krakowa, Bolesław wstydlivy i Ś. Salomea, dozgonną ślubują czystość, bojąc się spuściznę łez i sromoty potomkom zostawić. Xiążęta Szląscy, wnukowie Bolesława Krzywoustego usiłują oddzielny sobie byt utworzyć; topiąc swą narodowość w niemieckim żywiole, zrywają węzły z ziemią która ich karmiła: a

(1) Zabity został Leszek Biały r. 1227 gdy jechał na zjazd do Gonzawy w okolicy Nakła, przez Świętopelka syna Sambora i Pana Pomcranji Gdańskiej, chociaż polscy dziejopisowie rządzą go tylko mianują.

tę ziemię opuszczoną od swych dzieci wdowę, na to miejsce obcy złej wróżby gość nawiedził.

Przedmiot dumań Polski w kolebce, cel wiekuistych z boskiego natchnienia poniesionych trudów, słowem dzieło nawrócenia Pruss, chwalebne już było uczyniło postępy. Cystersi któremi Polska przyległe sobie obdarzyła kraje, głosili tam słowo Boże. Już zaczynają opadać najtęższe kajdany które ukuło kiedy bałwochwaltstwo. Nasiono przez Bolesławów rzucone wychodzi z głębi swoich. Liczba Chrześcijan tak się mnoży iż domagają się o osobnego pasterza. Usłuchane ich proźby. Połączeni Piastowie walną na Prussy odbywają krucjatę, a gdy zwycięzki w Chełmnie (2), utkwiał oręż; powstaje tam biskupstwo, które Konrad Mazowska Pan z Królewską wyposaża wspaniałością.

Tak w Prusiech i Pomorzu, srogim tym pogan przybytku, po raz drugi w przeciągu wieku, świat Chrześcijański powitał biskupa, a oba razy było to dziełem Polski. (3) Nie zbywało i na orężu zdolnym i gotowym posunąć w głąb kraju zabory krzyża. Walki bez przerwy prowadzone, oswoiły już Lachów z Prusakami.

(2) Biskupstwo Chełmskie r. 1222 ufundowane zostało z dochodów ziemi Chełmskiej. Biskup Płocki odstąpił mu wszystkich dóbr biskupich tamże leżących.

(3) Piérwsze biskupstwo w Julinie na Pomorzu za Bolesława Krzywoustego ufundowane zostało. *Obacz oddział czwarty.*

Dzielnym mieszkańcom Mazowsza znanemi były dobrze, nieprzebyte te poganów wąwozy, bagna gdzie każdy krok śmiercią groził; rzesiste lasy, jaskinie czarów pełne, dla nich już nie miały tajemnic. Nieraz Mazur uwiesił swój kołpak na wrotach bałwochwalskiej świątyni, i opowiadał zgromadzonemu około niego kobietom i dzieciom o cudach wiary swojej. Nawzajem Prusak w nadziei łupieztwa napadał na pograniczne kościoły polskie, a widząc świetność odprawianych obrządków, mimo-wolnie wciąż przejęty, do siedzib swych wraca. W nieustannych spotkaniach nikła wzajemna nienawiść. Bałwochwalcę doznawszy później innych cudzoziemców jarzma, błagali aby im wolno było rządzić się prawem polskiem (4). Zwycięzkie na całej ziemi znamie Chrześcijaństwa wywierało na Prussy wpływ swój wolnym lecz pewnym krokiem. Drogę mu torować powołanym był Konrad, dzielny mazowiecki Xiążę. Służył za ramię jemu *Krystyn*, co go rodacy wielkim wojewodą, Prusacy bożyszczem polskiem nazywali. (5) A pod ich godłem byłby Apostoł jaki, których w potrzebie nigdy niezabraknie, dokoła dzieła w duchu miłości i pokoju, i węzłem wiary Prussy z Polską połączył. Lecz powiedzianem jest, iż Polska zbawienne dla ludzkości czyni, jedynie za po-

(4) « Habito inter se consilio (Prussi) petierunt et eligerunt legem mundanam et iudicia Polonorum vicinorum suorum. » *Dogiel*, Codex diplomaticus.

(5) *Długosz* i *Kromer*.

pomocą wzniosłych, żadną skazą nietkniętych narzędzi uiścić będzie w stanie.

Konrad chciwy, burzliwego umysłu, niepoznał misji swojej; niewidział jak Mazowsze utworzone w oddzielne państwo, szerokie dla chwały otwiera mu pole. Krakowskie Xięstwo celem było jego chciwości; a pomimo że nigdy się w niém ustalić nie mógł, gdyż w inne strony go Opatrzność powoływała, przenosił napadać braterskie udziały, niż przeciw naciskowi Pruss siły swe w jedno połączyć ogniwo. Dręczony nieustanną wojną która przecież środkiem była stopienia bałwochwalskich głazów przy świetle wiary Chrześcijańskiej, zdjęty powszechną niemocą, Konrad idzie obcego szukać oręża, na któryby zdał urząd gromienia pogany. Na zakon krzyżaków (r. 1225) padł wybór jego, wybór godny Piasta, to jest prawego syna katolicyzmu. Zawiązał się ten zakon nad brzegami Jordanu, popołu z Jaxą Henrykiem Sandomirskim walczył za wybawienie grobu Zbawiciela. Ślubował wojować niewiernych a chorych pielęgnować. Błogosławiona dziewica Marja, była mu patronką. A przecież groźne, i smutku pełne okazuje się postanie krzyżaków w Polsce. Do pola które tak gorliwie ona uprawiała, wkradł się obcy robotnik, wyzuwał ją z zagonów, które już się zieleniły, szczerbiec Bolesława w jego przechodził ręce. Ważna zmiana! dotknęła ona Polskę w jej wnętrznościach. Na powitanie tego gościa Pomorze zdradą od

Polski odpada (6); dóm Margrabiów Brandeburgu mało dotąd znany, naraz dumną wznosi głowę. Przeczuwając w zakonie sprzymierzeńca którego niegdyś spuściznę obejmie, wkracza w siedziby Lechów, zabiera włości jedne po drugich, gdzie niegdyś postawił Chrobry krańce Państwa swego (7).

Gdy tak Polska widzi północ cierniami dla niej okrytą, wrogami nasianą, na południu Ruś ostrzy swój oręż, srogą na raz przybiera postawę. Xiążęta Swarnon na Wołyniu, i Litwie, Daniel i Leon na Kijowie i Hali-czu (8), pokolenie młode, siły i sprężystości pełne, zrzucają z siebie wszelkie znamie uległości, otwarcie są-siadów do boju wyzywają. Daniel połączywszy pod swe berło Kijów z Haliaczem, całej Rusi Panem się staje; dzielne ramie jego dzwiga z swych gruzów Włodzimie-rza W. monarchją, lecz czego Włodzimierz nigdy nie-przedsięwziął, on to wykonywa. W bezbronną i opusz-czoną Polskę szybkim wpada krokiem, ziemię Lubelską

(6) Świętopelk zabiwszy Leszka r. 1227, udzielnym Po-meranji Gdańskiej Panem się uczynił, dopiero za Przemy-sława udzielnym Panem znany, że już nie uznawał zwierz-chnictwa Xiążąt Polskich.

(7) Z przyjściem Krzyżaków do Pruss i dom Brandebur-ski wznosić się poczyną. Margrabiowie zaczęli wpadać do Polski i pozabierali grody wzdłuż Odry leżące. Obacz *Kro-mera i Naruszewicza*.

(8) Daniel był synem Romana zabitego pod Zawichostem. Leon tak zwany założyciel Lwowa syn Daniela.

wciela do państwa swojego (9). Odurzony szczęściem Daniel, zamyśla natenczas czoło swe królewską ozdobić koroną. Z opanowaniem Lublina schyzma po raz pierwszy rozszerzała swe granice. Ale było i będzie losem jego karki tylko uginać; duch mu ulatuje. Na prawowiernej Piastów ziemi, spotkało się odszczepieństwo z krzyżem co do niebios sięga, a natychmiast ukorzone traci blask chwilowy, wsiąka w ziemię jedynym onego żywiołem. Pod samotny oręż wschodu, ani jeden nie garnie się zwoleńnik. Daniel to widząc, przejęty chęcią tworom swym pozór życia nadać, bierze maskę katolicyzmu, oświadcza wolę wstąpienia na łono kościoła rzymskiego, a w nagrodę Unji żąda ruskiej korony. Polska jedna przenikliwem niedoli okiem, chytrego schyzmatyka odgadła zamiary. Lecz proźby jej i przestrogi obijają się próżno o mury Watykanu. Zjeżdża Rzymu posłaniec i Daniela w Drohiczyźnie na Króla wszech Rusi namaszcza (10).

Jakaż skryta władza, rozdrobniałych i gasnących Ru-

(9) Lublin miasto zabrane także przez Daniela r. 1244 nie długo musiało być w jego ręku, kiedy w ówczesnych przywilejach i aktach znajdują się często wzmiankowani kasztelanowie lubelscy, jako w latach 1252, 1255, 1259, 1280. Ziemia zaś lubelska została się przy Rusinach do r. 1300.

(10) Stało się to r. 1246. Polacy, Prandota biskup Krakowski na czele, bardzo się temu sprzeciwiali. « *Promissum tam temerarium Danieli rescindere. Opinsonem legatum multis argumentis persuadebant* » mówi *Długosz*. W kilka lat potem powrócił znowu Daniel do dizunji.

ryka potomków na południu, w jednej chwili nowym napawała duchem, wzywała do czynności w zaniedbanym już zawodzie?

Oto duch śmierć roznoszący, zawiął nad Chrześcijaństwem. Azya hordy swe Tatarów wylewa na Europę, a Ruś połnocna i wschodnia pierwszą ich stają się pastwą (11). Ale tu na przyjazną sobie trafiają ziemię. Szczep tatarski, co jako bicz Boży przeleciał ponad innych Słowian głowy, przyjmuje się w gnieździe przysłego Rossyjskiego Państwa i bierze korzenie. Pierwsi tegoczesni Xiążęta, na Włodzimierz u nad Klazmą, Perejasławiu, Suzdału i Rezaniu, po słabym oporze zostają hołdownikami Hanow. Uległszy raz pod jārzmem, w przydzielonej sobie sferze wzrastają w siłę i tęgosc, łączą się z wolna pod jedno stanowisko i niszczą zabytki dawniej wolności które w starożytnych grodach Nowogrodzie, Pskowie, jeszcze tlały. Ustalone hołdownicze stosunki spajają z tatarskiem słowiańskie jestestwo, aż nakoniec po pracy trzech wieków, toż ostatnie Panów swych pochłonoło, a zrzuciwszy z siebie opiekuńcze więzy, mocarstwo Moskiewskie w poczet Europejski wstępuje.

Nawała więc Mogołów, tylu klęsk dla Europy źródło,

(11) R. 1212 pierwszy raz Tatarzy na Rusi się pokazali.
R. 1236 już podbili większą część teraźniejszej Moskwy.
R. 1240 wpadli do Polski.

dla Rossji nową zwiastowała erę, była kamieniem węgielnym jęj przyszłej potęgi. Poznał się na tém zjawisku nowy Król Rusi, co nad brzegami Sanu, Dniestru i Dniepru panowanie swe rozciągał. Tatary przeszli przez jego kraje i puszcę tylko po sobie zostawili; lecz gdy się z pierwszego ochłonał postrachu, instynkt przyszłości szepnął mu do ucha, iż ze sprzymierzańcami ma do czynienia. Natenczas sojusz z niemi zawiera, powraca otwarcie do schyzmy, i dzikim hordom drogę do Polski, tego przedmurza Chrześcijaństwa, wskazuje. Syn, brat i pokrewni namaszczonego od Rzymu Króla, przewodniczą Tatarom w morderczej téj wyprawie (12). Kraków idzie w perzynę, Rusini pospołu z poganami równają z ziemią klasztory w Zawichoście i na Łysęj górze, te głośnie katolickiej wiary na ziemi polskiej pomniki (13). Zastona z oczów nieszczęśliwej Polski opada! Tętent pierwszych tatarskich hufców, co Wisłę przekroczyły siejąc wszędzie śmierć i pożogę, i jęj nową objawiał erę, lecz erę w której zmuszoną będzie orężem wiary na wieki się już uzbroić, czujnem okiem a niezmordowanym ramieniem, od progów Chrześcijaństwa i światła, barbarzyńskie odpychać fale. Widząc ogrom tego powołania ukłękła chwilowo Polska pod ciężarem, głowę okrywa

(12) Xiążęta ruscy Wasilko Roman i Leon przewodniczyli Tatarom w drugiej ich wyprawie do Polski (r. 1261). Obacz *Naruszewicza*.

(13) *Długos*.

popiołem; niewymówny postrach, jakaś głupota, opanowała umysły (14). Wszystko zdaje się ciężkie zwiastować czasy. Kobiety nadzwyczajną dotknięte płodnością dziwotwory na świat wydawały, ludzie na łożu śmiertelném okropne złorzeczą bluźnierstwa, ogniste kule na niebie się ukazują, rzeki wylewają swe wody zafarbowane krwią przez Tatarów przelaną (15); a to gdy tysiące mieszkańców co nędzne uchowali życie, szło jako trzoda niewolników, zaludniać Azyi stepy, które sześć wieków potem powitały znowu to same plemie przybyszów, zarówno naddziadóm, biczem tatarskim daleko od Ojczyzny zagnanych.

W téj nieszczęść otchłani, naród od ziemi na próżno wybawcy oczekuje. Wstrząśnione jego istnienie, co tylko wiatr nierozniesie; wylew nieustanny Tatarów, Pruss, Rusi, Litwy i Jadźwingów, wątpliwém czyni czy Polska ziemia dawnym jój mieszkańcóm jeszcze za przytułek służy. Kraków, Wrocław i Poznań, a za nimi kraj cały co chwila innych w murach swych witają Panów. A

(14) « Hac igitur plaga justo Dei judicio, in populum Christianum coelitus permissa, tremor corpora percussit, timor et hebetudo mentis universos occupavit, ita ut pavidi et stupidi invicem se contuentes, et tamquam amentes, remedio consolationis sibi mutuo non possent subvenire.»
Długosz.

(15) Obacz Długosza o tych zjawiskach, pod panowaniem Bolesław. Wstydliwego. Wiadomo że kilka tysięcy ludu Tatarzy z sobą zabrali w niewolę.

przecież uciśniona lecz jeszcze nieskazonój czystości Polska, nadziei w przyszłość zupełnie nie traci; lecz widząc iż światowe siły srogich uśmierzyć niezdolają losów, w duchu wiary ręce do nieba wznosi. Może się spuść promień łaski Bożej i w krwawej niedoli stanie za przewodnika, wyświeci skarby niewidome, które naród przechowuje, a za ich pomocą zrzuci ojczyzna jarzmo, i świetniejszą niż kiedy bo wypróbowaną okryje się chwałą.

Dwa blisko upłynęły wieki jak w obronie ludu pasterz Krakowa u stóp ołtarzy męczeńską śmierć otrzymał (16). Pamięć jego niezachwiana żyła w podaniach gminu, zwłoki od panujących zaniedbane, przechowywał kościół Ś. Wacława w skromnym zakątku, w skromniejszej jeszcze trumnie. Ale nic mu przeto na winnej czci nie ubywa. W tym skromnym zakątku spotykali się cnotliwi aby przy żywym przeszłości obrazie odwagi i ufności w obecnym czerpać ucisku. Tłumy ubogich, cierpiących, sierot, w przeczuciu świętości grób łzami oblewały, szukając u niego i znajdując ulgę w duchu szczerzej wiary. Całe wewnętrzne życie Polski, tam się schroniło, by oddychać wolniej (17). W miarę jak więk-

(16) Zabity był S. Stanisław r. 1079. O jego kanonizację poczęto się starać w r. 1250.

(17) Obacz o wziętości i sławie w której stał grób S. Stanisława. *Długosza Vitam Sti Stanislai*, w *Kronice Marcina Galla*, wydania Bandtkiego.

sza przestrzeń czasu od zgonu męczennika upływa, wzrasta jego w oczach współziomków chwała, mnoży się liczba uczestników grobu; pobożnym matronom ukazuje się kapłan niebiańskiem jaśniejący światłem, dzielni wojownicy złożeni już na śmiertelném łożu, głoszą iż za jego pośrednictwem, życie i zdrowie na powrót otrzymali. Niebawem staje się on patronem wszech stanów, jednomyślnie lud się domaga, aby wybawcy i dobroczyńcy swemu cześć publiczną oddawano.

Życzenie to do skutku doprowadzić, piérwój od innych, Krakowa było powołaniem. Za staraniem więc Prandoty tamiecznego biskupa, trzech kleryków nieznanego rodu lecz wielkiej nauki, przedsiębierze dzieło wydobyć z pod prochu dwóch wieków świadectwa o żywocie i cnotach pasterza Stanisława, (18). Pobłogosławił Bóg ich pracy. Wychodzą na świat ułamki zmodrzałych kronik, napisy grobowe od powszechnego ochronione spustoszenia, a te zgadzają się cudownie z podaniem gminném ze wszystkich części Polski. Stuletni starcowie zatrzymują się nad brzegiem już otwartego grobu, aby ostatni hołd złożyć prawdzie, (19) głosić co w latach dziecinnych z ust ojców, o mę-

(18) Ci trzej klerycy byli według *Długosza*: *Jakób z Skarzeszowa*, dziekan Krakowski (*humilis quidem sortis sed magnæ et raræ doctrinæ vir*), *Gebhard*, Kanonik Krakowski i *Bogusław*, dominikan z klasztoru tamtejszego.

(19) Obacz w *Długosza* *Historji*, process kanonizacji S. Stanisława, *de milite quondam centenario*.

czennika Świętobliwości słyszeli. Co było dotąd tradycją gubiącą się w odległości czasów wstępuje teraz w rząd dziejów historycznych, oświeca grubą tamtych wieków pomrokę.

Gdy tak cudowny twór wzniósł się pod gorliwą pobożności dłonią, dzielni robotnicy udają się do Rzymu, pukają do drzwi Watykanu, prosząc aby ten w poczet Świętych policzonym został, którego tysiące ludu wyprzedzając wyrok kościoła, już jako pośrednika swego w niebie uwielbia. Ale tu Polskę opuszczoną, słabą jak natenczas była, nowe trudności oczekiwały. Zarzucano w Rzymie długość upłynionego czasu, niepodobieństwo aby o tak wielkim wiary filarze, kościół powszechny teraz dopiero wiadomość odbierał; dla większej chwały jego nowych żądano dowodów (20) Niezachwiani w swem przedsięwzięciu klerycy, trzy razy podróż daleką z Rzymu do Krakowa odbywają, a tam, wielkie Opatrzności drogi! pośród szczęku nieprzyjacielskiej broni, dymiących ojczystych rozwalin, jakich tylko świadectw w Rzymie wymagano, znaleźć i sędziom one przełożyć zawsze się ich staraniom udaje (21).

Nakoniec moc wewnętrzna prawdy, i urok niezwydły świętości, zwyciężają wszelki opór i przeszkody. Już i w Rzymie patron polski słynie cudy swemi; ukazuje

(20) *Idem.*

(21) *Idem.*

się we śnie jednemu z grona kardynałów, a ów gorący kanonizacji przeciwnik, teraz ją wszelką popiera siłą (22). Przed wpływem nadludzkim wszyscy czoła uginają, a gdy zaświtał dzień w którym kościół obchodzi święto narodzenia Matki Zbawiciela, natenczas głowa katolicyzmu pośród świetnej uroczystości, Stanisława biskupa krakowskiego, Świętym ogłasza, w kościele Św. Franciszka *Apostoła Łaski* ołtarz na cześć jego ofiaruje (23).

Zmazana więc była plama, która na Piastów koronie ciążyła : Jakób dziekan Krakowski, skromny dzieła tego sprawca (24), pospiesza Polskę nowiną tą pocieszyć, a nabożne uniesienie, i powszechne wesele na ziemi ojczystej mu towarzyszy. Cały Kraków naprzeciw pośladkości wychodzi (25). Ustaje na chwilę wojna domowa co tak długo Polski rozdzierała łono; lud zapomina iż z wież Lublina chorągwie schyzmy powiewają, zapomi-

(22) Był to Kardynał Reginaldus. O cudowném ukazaniu się jemu Ś. Stanisława, obacz list drugiego Kardynała Jana Gaetana, do Prandoty biskupa Krakowskiego.

(23) Kanonizacja Ś. Stanisława nastąpiła 8 maja 1253., za Innocentego IV Papieża.

(24) Obacz wyżej notę 18tą.

(25) « Cracoviensis ecclesiae nunciis, videlicet Magistro Jacobo decano et Guglielmo canonico litteras canonisationis B. Stanislai secum afferantibus Cracoviensis urbem ingressuris, *omnis plebs effusa est. Digni prorsus quibus honor ille velut athletis et triumphatoribus, et longa peregrinatione fessis, publicumque commodum referentibus impenderetur.* » *Długosz.*

na o srogiem zniszczeniu i pożodze, któremi go Tatarowie nawiedzili, o grodach wpperzynę obróconych, o braciach i córach uprowadzonych z kraju; spływa ze wszęch stron do stolicy by być przytomnym podniesieniu kości męczennika (26). W tym dniu uroczystym Polska od tylu lat rozszarpana, spaja się w jedno ciało, widzi dzieci swe jednym tylko duchem tchnące, każdy biskup staje tam na czele swój trzody, dwóch jednak wyjąwszy, którzy świeżo na pasterką wyniesieni godność, żadnej jeszcze owieczki przyprowadzić niemogli (27). Byli to Witus Litwy a Gerhard Rusi biskupi. (28). Ale ukazanie się ich świetną rokowało przyszłość w której Ruś i Litwa węzłem katolicyzmu z Polską połączone, jednakie miały przebywać koleje.

Tak w pamiętnej téj epoce, gdy Piastów kraina, burzami miotana, na pozór już niknęła pod prześladow-

(26) «Quo quidem Die adveniente, ex omnibus Poloniae regionibus sed et ex Hungariae regno, tanto multitudo plebis, utriusque sexus ad Cracoviensem urbem convenit, ut homines advenas tanta urbs non eparet. Sed et in campis quasi quidam greges turbæ cosisterunt.» *Długosz*. Podniesienie kości S. Stanisława, odbyło się 1254 r. 8 maja. *Długosz*.

(27) «Convenerunt insuper ad hujusmodi solemnitatem elevationis ossium Sti Stanislai explendam plures Polonicae Ecclesiae antistites, videlicet Fuko Gnesnensis Archiepiscopus, Prandota Cracoviensis, Thomas Vratislaviensis, Volmirus Vladislaviensis, Andreas Płocensis, *Gerhardus Ruthenorum*, *Vitus Lithuanorum* episcopi.» *Długosz*.

(28) O tych dwóch biskupach *obacz niżej*.

czych losów nawała, Rzym a za nim całe chrześcijaństwo ołtarze na cześć Polaka wystawia, co niegdyś krwią swoją narodowość ojczyzny okupił, a Polska otrząsając się z niedoli, radośna i nadziei pełna, staje przy zwłokach Patrona, światu się ukazuje w całej sile którą bieg czasów miał w niej rozwinąć.

Lecz Opatrzność chcąc Polskę, własnymi jej podnieść siłami, nie dość iż jej przeszłość wskazuje, zsyła jeszcze żyjące opieki swój świadectwa, a te niby dobroczynne źródło pokrzepiają natężone narodu żyły.

Uświęcała natenczas ród Piastów Jadwiga małżonka Henryka brodatego (29), co dzierżył część Szląska lecz rzeczywiście całej Polski był panem. W tej xieżnie, ujrzał kraj po pierwszy raz miłość ku ziemi która ją żywiła, *uczucie narodowości* zajmujące już i serce niewiasty; lecz uczucie to od wszech ziemskiej czyste poszlaki, objawiało się tylko mocą rezygnacji i wielkością poświęceń. Miłość swą ku przybranéj ojczyźnie bogobojna Pani składa u nog krzyża. Z klasztornej zaciszy, gdzie ze siostr zakonnic ostatnia życie przepędzała, czujną ona jest na każdą Polski niedolę, a natenczas spuszcza się ze sfer

(29) Jadwiga z domu książąt Morańskich, umarła r. 1243, a już roku 1267 za usilnem ludu naleganiem, policzoną została w grono świętych. Większą część życia przepędziła w Trzebnicy, w klasztorze Cystersek, przez męża fundowanym. O życiu jej, świętobliwości i dobrych uczynkach, obacz *Długosza*, *Bollandistów*, i *Matkę Świętych Polskę*.

modlitw, które jęj przyszłość odstawiały (30). Anioł pocieszyciel goi rodaków rany; umysły do gwałtów pochopne urokiem wymowy na sprawiedliwości naprowadza drogi. Kołata ode drzwi do drzwi; u niesfornych Piastów żebrząc o zgodę i pokój dla kraju; szczęśliwa! jeżeli ich pod jedną chorągiew przeciw wspólnym połączy wrogom (31). A przecież na tęg ziemi tak drogięj Jadwidze, wielka była dzielnica wymierzonych jęj cierpień.

Obdarzona władzą przenikania przyszłości, jakże się jęj serce zakrwawić musiało, gdy ujrzała co ona w swém łonie dla Polski przechowuje; gdy widzi Tatarów i Moskiewskie hufce, już Wisłę przekraczające (32), z Pia-

(30) Miała S. Jadwiga dar wielki prorocstwa. Przewidziała kanonizację S. Stanisława i na 12 lat przed jęj uskutecznieniem już mu kaplicę wystawiła. *Długosz*. Przewidziała dzień śmierci męża i Lignicką klęskę.

(31) Jeździła po całej Polsce by godzić Xiążąt pokrewnych. Spory o opiekę Bolesława między Henrykiem jęj mężem a Konradem Mazowieckim, za pośrednictwem Świętęj uspokojonemi zostały. *Idem i Naruszewicz*: « Beata Hedvigis, mówi *Długosz*, plurima et mala, clades, neces, vastationes terrarum et pauperum hominum oppressiones et angustias exinde orituras timens in Masoviam se personaliter contulit, et Conradum adieus, funestum martem jam tonantem extinxit, ad ei signidem conspectum Conradus omnem ferocitatem deposuit, et quasi victus et terrore correptus omnibus suis votis se morem gesturum repromisit. »

(32) Że się i Moskałe podczas bitwy Lignickięj w wojsku tatarskiem znajdowali, wypływa jawnie ze słów *Długosza*, bitwę tę opisującego « Quidam interea de Tartarorum agminibus et an *Ruthenicae* an *tartaricae* nationis esset,

słów zaś żaden miecza w sprawie Chrześcijaństwa nie-
dobywa, prócz jednego, a tym był Henryk syn wdowy
jedynak a nadzieja Państwa (33). Tu powtórę ród Świę-
tych, Polakom wrota do nowój otwiera missji! Jadwiga
syna do wytrwałej zachęca walki, błogosławi idącego,
pomimo iż wiedziała że go żywym więcej już niezoba-
czy, (34) a Henryk syn posłuszny, mężnie pod Lignicą
Tatarów oczekuje. Lignica! błogosławiony grodzie! na
twych polach Mogoł po raz pierwszy doznał tęgości
Chrześcijańskiego ramienia, uczuł niemoc ustalenia orę-
ża tam gdzie katolicyzm władał. Zwycięstwo jego było,
gdyż z Bożej woli najpięrsza to krew Lechów Chrze-
ścijaństwo miała oswobodzić, ale zwycięstwo drogo i za
pomocą tylko podstępny okupione (35). Henryk zaś pierw-

» incertum habetur, Polonica quidam lingua vociferabatur :
» *biegajcie, biegajcie.*»

(33) Henryk Wrocławski syn Henryka brodatego i Świę-
tej Jadwigi padł pod Lignicą (1240).

(34) « Deinde a matre optima et benedicta ut id bellum
constanter et fortissime ageret animatus est. Quæ quamvis
illum occisurum et omnem suum exercitum clade grandi,
in futuro certamine ruiturum spiritu revelante cognovisset,
non tamen filium ab incepto opere revocabat. » *Długosz.*

(35) Złamane już były tatarskie hufce a w tej ostateczno-
ści wodzowie udali się do fortelu. Sprawili podług powsze-
chnego mniemania tuman dymny, który wiatrem roz-
niesiony, zaślepił całe Chrześcijańskie wojsko i szyki tak
pomieszał, że łącno było Tatarom rzeź wielką sprawić a
pozostających do ucieczki zmusić. *Naruszewicz i Długosz.*
Tak podanie niesie, ale prawdziwą przyczyną przegranej
bitwy, była jak łącno przypuścić można, mała ilość pol-

szy zawsze w szeregach w powszechnym popłochu i klęsce sam z trzema tylko towarzyszami, nawałę wytrzymywał, ostatni na bojuwisku wyzionął duszę, pokazując iż nie na próżno świętej niewiasty żywiły go pierś (36). Gdy wieść o jego zgonie dochodzi Jadwigę, żadna łza w oczach jej nie zajaśniała, lecz pada na kolana, i Bogu składa dzięki, iż synowi dozwolił w obronie wiary przenieść się na łono wieczności (37).

Wielki postęć! widzi lud swą Xiężnę co się już z marnościami świata pożegnała, uczucia natury wyższym poświęcać celom; począł odtąd Ojczyznę matką swą mianować.

Święta Jadwiga, Święty Czesław (38), były to ostatnie pożegnania upominki, które Szląsk i Polska wzajemnie sobie udzielały. Wkrótce co stanowiło jedną krew i ciało,

skich hufców i zapal Henryka, bowiem ten nie chciał czekać na nadchodzącego już z posiłkującym wojskiem króla Czeskiego. Zważając rozerwanie Polski, niezgodę i rozdrobnienie jej książąt, nakoniec jaką małą garstką rycerzy Henryk Lignicki jeden z najdrobniejszych rozrządzać mógł, i to zadziwia, że taki opór stawiał, którego przecie nie dał Tatarom usadowić się w Polsce.

(36) *Długosz, Baszko.*

(37) « Glorifico te clementissime Deus, quod talem filium te donante genuerim, quem etsi pro conditione hujus mortalis vitae semper mihi vivere et in columem esse optarem, magis tamen deligo, quod per ejus sanguinem pro te et tua religione effusum, redditus est tibi suo creatori. »
Długosz.

(38) Czesław Odrowąż brat S. Jacka. *O tém niżej.*

miało się rozdzielić; Szląsk i Polska każde osobną tworzyć całość (39). Szląsk chroniąc się przed grożącymi Polsce burzami w spokojniejsze ustronia, wziął z sobą Piastów i długie czasy niemi się szczycił (40). Gdy spojrzy na ich groby, wspomni na nieszczęsną matkę, wspólną kiedyś Ojczyznę, węzeł którego pierwszym pierścieniem był Św. Wojciech wielki wiary Apostoł, ostatnim, znowu dwoje świętych, nie może zniknąć by śladu nie zostawił.

Zaledwie Jadwiga rozstała się z tym światem, a lud i kościół stawia jęj ołtarze (41). Już więc Polsce na niebie dwie gwiazdy jaśniały ! Jako zakład swęj łaski zostawia ona narodowi trzy siostry. Kunegunda, Konstancja, Jolanta królowne węgierskie, opuszczają swą Ojczyznę by Polski niedolę dzielić i łagodzić, a rozlicznemi cnoty skarbić dla nięj miłosierdzie Boże (42).

Konstancja małżonka Leona Ruskiego , wstępując

(39) Za Przemysława Króla począł Szląsk odpadać od Polski. Za Władysława Łokietka wszyscy Szlascy Xiążęta poddali się Janowi Królowi Czeskiemu.

(40) Piastowie panowali na Szląsku aż do połowy 17 wieku. Ostatni byli xiążęta na Lignicy i Brzegu.

(41) Umarła Jadwiga r. 1243 , Kanonizacja jęj r. 1267 nastąpiła.

(42) Kunegunda , Jolanta i Konstancja , były córkami Beli Króla Węgierskiego. Babka ich Gertruda Królowa była siostrą rodzoną S. Jadwigi , a Wielka S. Elżbieta ich ciotką , to jest siostrą Beli.

w ślady Świętej Salomei, nade Lwowem, co dopiero z ziemi powstawał, wznosi krzyż wiary swojej. Tradycja żyje w sercach ludu iż pierwsza świątynia przyszłej stolicy Rusi Czerwonej, tworem jest rąk katolickich (43). Gniezno starożytne Polski gniazdo, lecz teraz wojną domową zasmucone, Jolanę darem otrzymuje. Dzielać tron z Bolesławem panem Kalisza, umiała ta pani mę-

(43) Najpierwszy kościół we Lwowie jest dotychczas istniejący S. Jana Chrzciciela, pod wysokim zamkiem na Krakowskiem przedmieściu. Miał on jeszcze być za Leona założyciela Lwowa fundowanym. Jest podanie ludu katolickiego we Lwowie, iż od początku był rzymskiemu obrządkowi poświęconym, i to się dosyć zgadza z historją, gdyż żona Leona będąc Katoliczką, a wielki mając wpływ u męża, łatwo mogła tę kaplicę pod zamkiem dla swego mieć obrządku, którą potem po jej śmierci Bazyłjanie dizunicy zabrali, jak tego są ślady w archiwach miejscowych. Mówi jeszcze za tém mniemaniem, chwilowe nawrócenie Daniela do rzymskiej wiary, i w skutku tego wielki napływ Dominikanów i Franciszkanów do Rusi czerwonej, taki, że w XIII i XIV wieku nazywano Lwów *mater monachorum peregrinantium*. Niepodobna więc żeby śladu po sobie nie zostawili. *Zimorowicz* historjograf Lwowa, mówi o Xiężnie Konstancji, macosze Leona, którą on miał w wielkiem poważaniu, i że u niej łacinnicy Xięża przebywali jako spowiednicy. Bezwątpienia była to nie macocha, tylko żona Leona wyż wzmiankowana *Konstancja*, co tyle ludu z Tatarskiej wykupiła niewoli; bo pierwsza żona Daniela była Anna Xięcia Nowogrodzkiego córka, według *Karamzina*: a o powtórném małżeństwie nie wspominają kroniki. I Leon i Konstancja w klasztorze życie zakończyli. Leon w monasterze S. Spasa w obwodzie Samborskim, Konstancja na Sączu u Klarysek.

żowi uzyskać przydomek *pobożnego*. Matka ludu za życia, pamięta o nim i po zgonie. Wnukiem jej był Król Chłopów Kazimierz Wielki (44).

Ale najcelniejsza z sióstr, Kraków serce całej Polski musiała ozdobić. Tam Kunegundę godne wiecznej korony prace oczekują. Kryły się we wnętrzu kraju, tysiące ludności, pierwotni onego mieszkańce, teraz od obcych zwyciężkich przybyszów kmieciem, pospółstwem raczej mianowani. Niewolnicy roli która ich nie była, gnani biczem pańskim, by bratnie niszczyć grody, bratnią krew w zaciężnych przelewać szeregach, lub też w wojnach z obcemi przeciw grożącej nawykłą obraniać sromotę, stracili oni we wzrastającym nierzędzie, w domowych xiąząt rozterkach, ostatki praw im należnych, mieszano ich z martwą bryłą którą nprawiali. Był kmieć kraju nerwem, w trójnasób znosił każdą jego niedolę, a nikt okiem miłosierdzia na niego nie spojrział. Czasem tylko kościół ciemieżycielom bliźnich klątwą zagroził, mnich przestąpił progi chałupy i nauczał jej mieszkańców rolę uprawiać, zowiąc ich braćmi, uczestnikami zbawienia, łagodził ich cierpienia; wskazywał na niebo, cierpliwe-mu ubóstwu otwarte. Ale gubiły się te głosy pośród

(44) Bolesław pobożny Xiąże Kaliski, miał z Jolanty trzy córki, z których najstarsza była żoną Władysława Łokietka a matką Kazimierza Wielkiego. Dopiero r. 1827 osobny ołtarz w Katedrze Gnieźnieńskiej Bł. Jolancie poświęconym został. Obacz *Przyjaciela ludu* z r. 1838.

szczęku broni, pod namiotami osobistości i łakomstwa. Teraz jeszcze Tatar w proch obrócił nędzne kmiotka chaty, spalił świątynie jedyny jego przybytek; żony, działki pozabierał w niewolę. Grasujące powietrze tłumy sierot gnało po całym kraju.

Tu więc na tym padole łez i nieprzebranój nędzy Xieźna Krakowska tron swój ustawiła. Na jej głos krocie współbraci, bliznami lub trądem okrytych, ku ziemi pochylonych, nieświadomych już swego człowieczeństwa, wychodzi na światło z jam gdzie żywot pędzili, a Kunegunda rękę im podaje. Cała jej chudoba jest ich własnością, pokrywa nią nagich, opatruje sama chorych, pomoc znosi w najlichsze ubóstwa przybytki; jeździ po kraju by wysledzać potrzebnych, opuszczonych po drogach na wóz swój zabiera. Czém większy nędzarz, tém większe mu cześć i staranie (45).

Od światowego gwaru daleka, nie przestępuje dworskich progów, tylko aby sprawiedliwości dla poddanych żądać; w obronie kmieci, wdów i sierot Xieźna sama przed sądami staje (46). Tłumy pospólstwa wznoszą teraz czoło, uczucia ożywiają na nowo ich serca, przycho-

(45) Obacz życie Ś. Kunegundy, przez *Jana Długosza*, z dawnych archiwów Sącza opisane, za powodem Jana Toxa Archidyakona Krak. na polskie przetłumaczone przez *Przeclawa Mojeckiego* dziekana Kamienieckiego r. 1617, rozdziały IX, XIII, XXIII, XXXV.

(46) *Idem* rozdział XXIII.

dzą do poznania siebie. Polska widzi się o tyle synów bogatszą, a to było słabiej niewiasty dziełem! Gdy ta po- stać śniadawa, bezsennością i postami wycieńczona, grubą okryta włosienicą (47), od chaty do chaty zwykłą swą odbywała pielgrzymkę, stopy jej nagie *ślady krwa- we na śniegu zostawiały* (48). Gdy ją widziano w bu- rzliwej nocy, klęczącą przede drzwiami kościołów, które *na jej gorące modły, same się cudownie otwierają* (49), natenczas lud ugina kolana. Wszakże widział w niej wy- raz przyszłego swego żywota, wyraz i uświęcenie ciężą- cego nad nim ubóstwa. Może i jemu, jeżeli przetrwa w duchu niezachwianej wiary, otworzą się kiedyś bramy wolności i szczęścia. — Ale lud umie być wdzięcznym, nikt takich jak on ulubieńcom swoim nie wystawia po- mników!

Kunegunda z długu swego dla ludzkości hojnie się wypłaciła. Nie mogła zaś na tronie wśród przybranej dziatwy, dokończyć spokojnie kresu przeznaczenia; ocze- kiwały ją klasztorne mury, gdzie nabożne pienia, niczém nieprzerwane modły, rozmyślania o tajemnicach wiary, przygotować ją miały do wstąpienia w sfery wieczystego światła. Miecz tatarski nieraz zmusił ją szukać schronie- nia aż na schyłku Tatrów. Polubiła te góry; bliżej będąc nieba, Pani świata oddychała tam wolniej.

(67) *Idem* rozdział XV.

(48) *Idem* rozdział VII.

(49) *Idem* rozdział VII.

Bolesław Wstydlivy przenosi się do wieczności, a wdowa jego zrzeka się korony ofiarowanej od Panów Polskich (50), i oblokłszy habit zakonny wstępuje w grono sióstr Św. Klary, które ustanowione od niej, do dziś dnia pod tém samém istnieją godłem (51). Lecz co miało być doczesnym przybytkiem, wdzięczność go przeistacza w mieszkanie na wieki. Na téj to dzielnicy Węgier i Polski, wśród skał niebotycznych, Kunegunda od lat pięciuset w niezwiędłej chwale króluje. Pieśni górali codziennie cuda jęj opiewają, ona ich chaty często nawiedza; gdzie postanie, tam ziarno w kłosa obficie zakwita. Tron jęj jest w sercach nabożnych wieśniaków, a żaden czas ani burze zachwiać go nie potrafią.

Król Jan Sobieski idąc pod Wiedeń opiece się jęj poleca. Oswobodziciel Chrześcijaństwa, w nagrodę zwycięstwa, uprasza stolicę rzymską by wejrzała w ten żywot pełen cnót i zasług, i Kunegundę policzyła w poczet wybrańców Boga (52). Stało się tak; ostateczny wielki czyn Polski był oraz holdem oddanym patronce ludu.

(50) Rozdział V, księgi wtóre.

(51) Po śmierci Bolesława wstąpiła Kunegunda w zakon S. Klary, w Sączu przez nią ufundowany. Mieszkańcy mają ku niej cześć nadzwyczajną, twierdzą że żyje jeszcze w górach i szczęście im przynosi. Tysiące o niej legend i powieści.

(52) Obacz dzieło : *Vita beatae Cunegundis reginae Poloniae*, olim polonico idiomate a Martino Frankowitza custode Sandecensi collecta, nunc vero in brevius compendium redacta per Franciscum Petrykowski abbatum B. V.

Jadwiga narodowość i duch osobistego poświęcenia, Kunegunda miłość ku cierpiącej ludzkości niebiańskiem w Polsce naznaczyły piętnem. Narodowość żyje pośród własnych gruzów, spuściznę zaś Kunegundy chciałaby zatrzeć piekielna ślepotą, przytłumić głos ludzkości, domagającą się od tylu wieków o prawa należyte. Próżne usiłowania! Krwawa ta mara coraz wzrasta przed oczyma Polski; nie błaga już lecz się mści za odebrane obelgi. W walce którą ze swymi ciemniznami staczać jest zmuszoną, nie ci zapewne ostateczne odniosą zwycięstwo.

Ale za tych które kreślę czasów, pogodne jeszcze gwiazdy Polszcze przyświecały. Jeżeli jęj obce ziemie nasyłają opiekuńczych duchów, to i ona wydaje Świętych ze swego łona. Kraków ze szczerą młodych wieków czcią, spoziérał na lichy w bliskości wystawiony klasztor. Przepędzała tam żywot Salomea, niegdyś królowa Halicza, teraz prosta służebnica Boga (53). Jako jęj pokrewne, Kunegunda, Jolanta i Jadwiga (54), skazaną ona była

M. de Poroszlo custodem et officialem Sandecensem. Tyrnaviae A. 1740 Typis Soc. Jesu.

(53) Salomea obrała sobie życie zakonne w Zawichoście klasztorze Klarysek, jakowy fundowała; lecz r. 1260 gdy Tatarzy spalili ten klasztor, Salomea z całym zakonem przeniosła się do Grodziska zamku na skale pod Krakowem. Umarła tam r. 1268. Klemens X. za panowania Króla Jana III, Salomeę w poczet Świętych policzył.

(54) *Obacz notę 42.* Kunegunda i Jolanta były Sióstrzonicami Kołomana męża Salomei.

przeżyć najsmutniejszą dla Polski epokę. Cierpiała nad jęj niedolą, tak jak Święci tylko cierpią. Rozliczne jęj cnoty, a ostrość pokuty, po całym słyneły kraju : ufał naród iż przebłagają grożące mu losy (55).

Istniejący natenczas ród zacny Odrowążów objawiał całą wewnętrzną siłę Polski. Następca Gryfów, szybko jak oni, lecz z wielką chwałą zeszedł z pola i był równie wierném odcieniem czasu, w którym działał. Gryfy pełni nadziei i życia, rzucali się w objęcie przyszłości, mężnie przeciwnościom nadstawiali czoło, silną ręką stér rządu pośród nawalnic prowadząc (56); Odrowążowie zaś krwawą wieku trzynastego powitali zorzę. Widzieli zdradziecki Pomorczyka sztylet utopiony w sercu Leszka Białego, Polskę zrzekającą się swego apostołstwa w Prusiech, Wisła i Odra, za nieprzystępne już jęj nie służyć przegrody. Ruś bierze u Lechów posadę, wzywa świeżo przybyłych Tatarów, by ukończyli dzieło spustoszenia. Na ten widok Odrowążowie kolana uginają. Dzielność ludzka tu sama już nic nie wydoła; niechże wiara, łaska i miłość ludzkości, godłem ich będą. Poczët mężów rodu tego, otwiera Iwo, pasterz Krakowa, pod którego dłonią cudownie w Polsce mnożą się świątynie, co podczas głodu i powietrza krocie ludu chlebem swoim żywi, dla

(55) Obacz *Długosza* de obitu Salomeæ.

(56) Obacz oddział piąty tego pisma.

schorzałych szpitale otwiera (57). Najcelniejszemi ich bohaterami są dwaj mnichy Sasi, Czesław i Jacek. Obraz ubóstwa i pokory za życia, po śmierci ze wszech stron świata, wznoszą się do nich dusz nabożnych modły (58). Obu Świętych zachód duchem swoim natchnął. Czesław w Paryżu, Jacek na uczni Bonońskiej oświatę odebrali (59). Kadłubek ich wyświęcił na kapłański urząd. (60). Ale w Rzymie schodzą się ze Świętym Dominikiem, i w obliczu jego wyczytali przyszłe powołanie swoje (61). Bez wahania natenczas habit zakonny oblekają i spieszą do ojczyzny aby tam zaszczyć Dominika szkołę (62). Polska Bolesławów, Polska missjonarz wiary,

(57) Obacz *Kromera* i *Rzepnickiego* : *Vitae episcoporum Cracoviensium*.

(58) Według *Bzowskiego* jest S. Jacek w wielkiej wziętości w Ameryce południowej.

(59) O Czesławie to twierdzi *Bzowski*, *in vita Ceslai*; o Jacku *Bzowski* w dziele *Taumaturgus polonus seu vita S. Hyacynthi*; oba w Bononji dostąpili stopnia doktora Teologii i obojga prawa.

(60) Wyniósł Kadłubek Jacka na kanonją Krakowską, Czesława na kustodją Sandomirską. *Ossoliński* : życie Kadłubka.

(61) Gdy Kadłubek zrezygnował biskupstwo Krakowskie r. 1218, a kapituła obrała mu za następcę Iwona herbu Odrowąż, ten ostatni udał się do Rzymu, aby otrzymać potwierdzenie papieżkie. Towarzyszyli mu dwaj siostrzeńcy jego Jacek i Czesław, i poznawszy w Rzymie S. Dominika, przyjęli jego regułę i do Krakowa wrócili Dominikanami. *Idem*.

(62) Oni więc pierwsi byli Dominikanami w Polszcze

powoływała ich na wolne pole aby go plewili nieustannie; pod ich ręką chwast i kąkole, które dobre ziarno już przydusić grożą nikną. « Bracie, mówił Jacek do Czesława, idź ty na zachód, ja pójdę na wschód i północ, rozsiewać słowo Boże (63). »

Posłuszny Czesław, do Czech kroki swoje zwraca (64). W Pradze łatwo sobie drogę do serc toruje. Mnoży się liczba jego zwolenników, najzacniejsze kraju osoby regulę Świętego Dominika przyjmują (65). Czesław dla nowej przez się utworzonej osady, świątynie wystawia, (66) a gdy tak Czechy obdarzył gorliwości swęj upominkiem, pospiesza do odpadającego już od Polski Szlaska aby tam podobne uskutecznić dzieło. Mianowany prowincjałem w Wrocławiu, dzieli cześć ludu ze Ś. Jadwigą. W każdej potrzebie i niedoli udają się do niego jako patrona miasta. W pamiętniej dla Szlaska epoce, modły Czesława zamek Wrocławski, gdzie cała schro-

Iwo nowemu zakonowi przeznaczył kościół Ś. Trójcy w Krakowie r. 1218.

(63) « Perge igitur ad occiduum terre cardinem, ego septentrionem et orientem mihi adlego. Tu Boemorum ego Brutenorum, Livonum, Lithuanorum, Ruthenorum salutem curabimus. » *Bzowski : Vita S. Hiacinthi.*

(64) *Vita S. Cesłai apud Bollandistas i Matka S.S. Polska.*

(65) *Idem.*

(66) Czesław wystawił w Pradze klasztor domikański wraz z kościołem na cześć Ś. Klemensa. *Bzowski : Vita S. Cesłai. Ossoliński* w życiu Bzowskiego przypisuje wy-

niła ludność przed Tatarskim mieczem zasłoniły (67). Odtąd cztery wieków przeszło nad jego grobem; Wrocław już z dawna przestał być polskim, ale zakon którego Polak był założycielem, z trafunku losów ujrzał znów Polaka na swém czele. Był to nasz sławny Abraham Bzowski (68). Wszystko już obcém dla siebie w tém mieście znajduje. Mieszkańcy po większej części przenieśli się ojców swych wierze, zawiść religijna poniszczyła dawne ich pobożności świadectwa, prześladowała wszystkie jego kroki (69). Gdzież znaleźć ojczyznę

stawienie S. Jackowi, ale ten ile z Biografów jego widać w Czechach nie był, tylko w Ołomuńcu. Ten kościół S. Klemensa Jezuici odebrali później.

(67) « Verum cum obsidione in die aliquod expugnatione non tentata protraxissent; Frater Czeslaus natione polonus et ordinis Prædicatorum in Vratislavia prior, qui et ipse in castrum Vratislaviense cum aliis Christi fidelibus confugerat, oratione cum lachrimis ad Deum effusa obsidione dipulit. Eo siquidem in oratione persistente, columna ignea de coelo super caput ejus descendit. Quo prodigio Tartarorum pectora adeo in stuporem conversa sunt, ut obsidione soluta fugerent. (A. 1241). » *Długosz*.

(68) Abraham Bzowski sławny pisarz dziejów kościelnych r. 1602 został przeorem konwentu Dominikańskiego w Wrocławiu. Życie jego jak i innych sławnych polskich Dominikanów, Seweryna Lubolmczyka, Birkowskiego, Mościckiego, opisał *Ossoliński* we wspaniałém swójem dziele: *Wiadomości historyczne, krytyczne*.

(69) Musiał wkrótce Bzowski opuścić Wrocław, gdyż nie tylko zakonni Niemcy przychylnymi mu nie byli, ale i Lutry wszczęli rozruch, w skutku wyniesienia i uczczenia zwłok S. Czesława. *Ossoliński*.

i wspólne uczucia ? Oto przy zaciego Odrowęża zwłokach. Zaniebane, on je z wielką czcią zbiera, i we wspaniałym składa grobowcu (70). Pomagało mugrono bogobojnych ludzi, którzy w ufności niezachwianej, do Świętego wznosili swe modły. W niewinnych duszach Święci najtrwalsze miewają siedlisko.

Większy cierni i zasług pełen, był zawód który sobie Hyacynt obrał. Przejął on się cały mistrza swego duchem. Równe granic nie znające poświęcenie, równa gorąca wiara, jedność, zapal niezamordowany w utrzymaniu jedności kościoła; ale kiedy mistrzowi dostały się w udział Francja, Włochy, ogniwa ludzkości, uczeń zapuszczać się musiał w nieznane wschodu i północy kraje. Któż tam miał określić wszystkie jego czyny, podać do potomności sprawione cuda !

Ś. Dominik obejmując świat potężną swą osobistością, głębokie w dziejach zostawił po sobie ślady. Przejście Odrowęża mniej było głośnem. Nie miał zajęć ze świecką władzą; nie był nigdy zmuszony w obronie kościoła wzywać jej oręża na pomoc; ale też żaden postrach, żadna sroga pamiątka, nie ciąży nad jego imieniem. Jedyną bronią było, słowo dane mu przez Boga; całe życie jak i śmierć męża tego, jest to hymn

(70) « Sacras Beati Ceslai exuvias, ne furentium hoereticorum incursionibus et rabie comburentur, tutiori loco reponendas curavit A. 1607. » *Acta sanctorum i Ossoliński.*

na chwałę Zbawiciela. Gdy Rzym opuszcza, by pójść za swoim nowym powołaniem, lud mu ze wszech stron drogę zastępuje. Jacek do niego każe pod gołem niebem. Widziano natenczas skruszonych zbrodniarzy, podających się pokucie; bogacze całą swą chudobę ubogim poświęcają, ludzie światem dotąd zajęci habit biorą zakonny (71).

W małym jednym Karyntji miasteczku gdzie go miłość mieszkańców trzy miesiące zatrzymała; z samych jałmużn on kościół i klasztor wystawia (72). Toż samo w Ołomuńcu, i całej Morawji (73). Najcelniejsze zaś tryumfy Jacka w ojczyźnie oczekiwały. Zaledwie się głos jego o mury Krakowa obija, a zakon świeżo założony już dwiestu członków w łonie swoim liczy (74). W Sandomirzu miecz tatarski wyciął dziewiędziesięciu czterech Dominikanów (75) uczniów Jacka. Z całej Polski uda-

(71) «*Omnes prorsus peccatorum suorum sordes coram illo expugnare contendebant. Plurimi eorum, Hiacyntho amplissimas facultates, sive in pauperum distributionem, sive in ecclesiae et coenobii novam structuram proferebant; nonnulli sanguine illustrissimo nati spretis omnibus mundi illecebris, se illius consortio adjugebant.* » *Vita S. Hiacynthi, auctore Browio caput VII.*

(72) «*In opido Frisacensi ecclesiam et conventum amplissimum expiorum elemosinis erexit.* » *Idem.*

(73) *Idem.*

(74) «*Extant antiquitatis obductae notae, quando Cracoviensis conventus 200, tot Vratislaviensis, tot Gedanensis alebant.* » *Idem. Cap. XII.*

(75) «*In Sandomirensi obsidione gravissima Tartaro-*

je się on dalej, idąc za nurtami Wisły. Zwiedza całe Mazowsze, ciągle granicznych poganów pastwo. Zjawisko zakonnika co sam pośród téj dzikiéj staje tłuszczy, urok jego wymowy, ożywiają zwątloną przez ciągły ucisk wiarę. Rozrzucone gromady zbliżają się do siebie, *gdyż słowo wiary hasłem jest oraz społeczności* (76). Wkrótce Płock ujrzał w swych murach liczną braci misjonarzy osadę (77).

Pośród swéj pielgrzymki, Apostół krańców Pruss dotyka. Obcy miecz tu już począł władać, ale miałażże krew Lachów na próżno być od półtora wieku przelaną? a pierwsze biskupstwo pruskie zapomnieć iż jest fundacyi polskiéj? (78) Jacek nieczważając na Konrada Mazowieckiego donację, wstępuje na pruską ziemię. Sam on z całej Polski opuszczone pierwszych Piastów dziedzictwo obejmuje. Rządzi jak gdyby był u siebie. Sprowadza z Polski i Niemiec kaznodziei, a posłuszni kraju zwierzchnicy posłuszne grody otwierają im swe wrota.

rum, 94 *Dominicani reperti omnes martyri lauream tulerunt, pro Christi gloria occumbendes.* » *Bzowski.*

(76) « *Mazoviae ducatum ingressus, apud Cernenses, Varacenses, Varsavienses alios - que littori Vandalis assidentes, celsa magnitudine animi ac sapientia salutem illorum verbo, exemplo et miraculorum operatione curabat.* » *Idem* Caput XIII.

(77) « *Płocia itidem duos conventus Prædicatorum accepit.* » *Idem.* Caput XII.

(78) Obacz notę drugą tego oddziału.

W Krółodworzu, Chełmie, Toruniu, Elblągu, Gdańsku, po nad całe brzegi bałtyckiego morza, powstają klasztorry, (79), a jeżeli w lat trzydzieści potem (r. 1243) legat papieżki, już Prussy na diecezję mógł dzielić biskupie, było to pewnie więcej niż miecza krzyżackiego, uczniów Jacka dziełem (80). Tak więc Święty spaja na nowo między dwoma narodami węzły, które ludzka ślepotą była zerwała. Ale wielka missjonarza dusza, całą przyszłość Polski obejmowała: zsyła on do Inflant towarzysza swego; ten w Rydze i Dorpacie kaznodziei osadza, co z braćmi mieczowemi dzielą apostołskie trudy (81). Vi-

(79) « Prussiam ingreditur, Michaellem episcopum Culmensensem una cum duce Pomeraniæ Sventopelco ibi reperit. Dant illi potestatem intimos recessus Prussiæ pervagandi, Potestate accepta velut sol partes illas irradiat, et orationibus assiduis, contemplatione, benignitate, puritate animi et corporis, rerum humanarum despitentia, charitate, patientia, omnium in se oculos convertebat, ita ut paucis annis insignes ad veram fidem conversiones ibi, et apud vicinos Pomeranos, Livones et Lithuanos fierent. (Bzowski vita S. Hiacynti). Ex hoc verbi semine Hiacynti delectatur Sventopelcus et Michael episcopus Dantisci, Culmæ, apud montem regium, Thorungi, Elblongæ monasteria struxerunt. » *Idem*. *Długosz* potwierdza fundowanie biskupstw w Prusiech, właśnie pod ten czas, w którym przypada apostołstwo Jacka.

(80) R. 1243 Wilhelm legat papieżki zjechał do Pruss i podzielił ją na trzy diecezje Pomerańską, Sambji i Warmji. *Naruszewicz*.

(81) *Bzowski*: *Vita S. Hiacynti*, caput XII. « E tribus illis primarji sociis Beatum Benedictum Gedlanensibus,

tus pierwszy pasterz którego Litwa powitała, wyszedł ze szkoły Jacka, (82) i był godzien mistrza, swego. Menedoga króla Litwy i celniejszych mieszkańców nawraca on do chrześcijańskiej wiary (83).

Teraz Ruś tylko jeszcze do Świętego wyciąga ramiona: sroższy niżli pohanice, oczekiwał go na tej ziemi nieprzyjaciół. Odszczepieństwo w ciężkie okuło ją kajdajdeny; śmiertelny jego oddech, przerażał Jacka; usłyszał ludzkości jęki, lecz odgadł jej wolę (84). Panowie

Livonibus Meynhardum, Lithuanis Vitum ex aliis monasteriis Poloniae accitos reliquit. Idem Cap. XV.

(82) « Pontifex Lithuaniae designatus Vitus ordinem S. Dominici, sub magisterio S. Hiacynthi secutus. » *Kojałowicz*. Był on wyswięconym na biskupstwo r. 1253 i przytomnym już jako pasterz litewski przy podniesieniu kości S. Stanisława. Obacz *Naruszewicza* historię i noty pod r. 1253. Że ten Vitus był rodem z Polski, nie masz wątpliwości, gdyż w powyższej notce Bzowski go wspomina, jako towarzysza Jacka i członka, z klasztorów jednego w Polsce istniejących. Gdyby był cudzoziemcem, byłby Bzowski dodał, jaki kraj go rodzi, bo zawsze to czynił; mówiąc na przykład o Henryku towarzyszu Jacka, dodaje iż był rodem z Morawii: Henricus Moravus. *Długosz* go także Polakiem wyraźnie być mieni.

(83) « Beati Viti opera fuit, ut Mendegovus dux Lituanorum ad Christi fidem una cum maxima Lituanorum multitudine accedens, ritu Ecclesiae Catholicae in regem inungeretur. *Bzowski*: Vita S. Hiacynthi.

(84) « Stetit Hiacynthus moerore tabescens, sic dicebat, impium; Schysma dilacerabit Ecclesiam? Ego vero teterrimo draconi suppositam Russiam, aequis intuebor oculis. » *Idem* Caput XVI. Opera Hiacynthi in Russiae conversione.

Rusi, Tatarom do Polski przewodniczą, Polska nawzajem w ich krainy apostoła zsyła. Daniel, potężny król ruski, zaledwie zajął lubelską ziemię, czuje ją drzącą pod swemi stopy, i mimowolnie Rzymowi hołdować musi. Chorągiew schyzmy czołga się samotnie na obcej posadzce i po kilku leciech znika, śladu po sobie nieostawiając (85).

Jacek zaś wiekiem pochylony, nie waha się schyzmę we własnej nawiedzić siedzibie, droga do niej prowadziła przez Ruś czerwoną spuściznę Ś. Salomei. Gorliwy Polak w Przemyślu, Haliczu i Lwowie, wystawia dla swego obrządku świątynie (86). Z niemi gwiazda zachodu nad tém zajaśniała krajem i już nieznikła więcej. Jacek rolę uprawił i zasiał, późna potomność dojrzałe zebrała kłosa. On sam do Kijowa pośpiesza, i cztery lata tam przebywa, ciężkim oddany pracom (87). Ale sławę polskiego imienia,

(85) Obacz wyżej, nota 9 tego oddziału.

(86) « Opera divi Hiacinthi, vexilla crucis vivificae in mediam barbariem invecta, et monasteria Leopoli, Kijoviae, Przemysliae, Haliciae aedificata sunt. Haliciae praedicatorum monasterium fundatur et fratres provinciae polonicae domum illic accipiunt. » *Długosz*. Wiadomo jak wiele od 1220-1240 do Rusi czerwonej napłynęło Dominikanów za Świętym Jackiem. Życie tegoż przez Bzowskiego pisane, dla tego jest ważne, że materiały wybrał z dawnego manuskryptu w klasztorze Dominikanów krakowskim zachowanego, którego ten klasztor nawet Bollandystom udzielić nie chciał. *Ossoliński: życie Bzowskiego*.

(87) « Kijoviam quoque persuasit metropolim Rusiae Hiacynthus, in qua ad unionem Ecclesiae pertrahenda,

ra skaził Bolesław śmiały, Jacek mu na nowo odzyskuje. W stolicy odszczepieństwa wznosi się niebawem twój jego kościół katolicki na cześć najświętszej Panny, przy niej klasztor Dominikanów którego głową był Polak Marcin z Sandomierza (88).

Piękna zaiste była to chwila dla Polski, gdy ją doszły wieści o dziełach jej synów, gdy mnożąca się coraz katolików gromada na Rusi, osobnego wymaga pasterza. Gotard proboszcz niegdyś Opatowa, już jako biskup ruski, był przy podniesieniu kości Ś. Stanisława (89) przytomnym.

quatuor annis integris invigilans ingentem laetitiam Pontificibus romanis peperit, nova quasi parturitione filiorum reducum.» *Bzowski*.

(88) O ustanowieniu klasztoru w Kijowie, obacz notę 86 i koniec oddziału 17go w Bzowskim. Ale i *Długosz* mówi pod r. 1233, o czasie w którym był Jacek na Rusi: « Vladimirus Kijoviensis dux veritus, ritum suum graecum per fratres paedicatores videlicet *Martinum de Sandomiria priorem Kijoviensem* et alios fratres ejus pessundari et confundi, praefatos fratres *de ecclesia S. Mariae in Kiow* ordini profato consignata, etcirca *quam habebant suum conventum*, expellit redeundi facultatem eis interminans. »

(89) « Gothardus primus episcopus Russiae quondam abbas de Opatow.» *Bzowski*. O ustanowieniu biskupstwa ruskiego powołuje się na rys historii narodu ruskiego w Galicji, przez *Żubrzyckiego* i na uczoną Notę *Naruszewicza*, w jego historii pod r. 1237. Ze skąpych podań tamtych czasów tyle pewnego powziąć można, że już przed r. 1236 ustanowioném zostało biskupstwo ruskie, i to najpodobniej na proźby S. Salomei, jak to Okolski i Bzowski twierdzą.

Jacek też apostoł Pruss i Rusi stał się dla Polski świętym narodowym. Niéma cudów któreby lud ulubieńco wi swemu nie przypisywał : umarłych wskrzesza, oświeca ciemnych, kłosom które grad rozbił, ziarno oddaje (90). Wstrzymać go nic niezdola w świętem powołaniu; Wisłę i Dniepr suchą on przechodzi nogą; (91) nareście schodzi ze świata pośród anielskich pieni (92).

Pierwszym biskupem był Gerard przeor Opatowski, któren w Opatowie rezydował. Henryk zaś brodaty, opiekun Bolesława wstydlwego, według Boguchwała, przeniósł r. 1236 wszystkie dobra do tego Gerarda, jako przeora Cystersów i biskupa należące, do biskupstwa Lubuskiego w Szląsku. Odtąd biskupi lubuscy przywłaszczali sobie jurisdycję nad ziemią ruską. Gdy margrabiowie Brandeburscy r. 1251, Xiążętom Szląskim zabrali Lubusz, ta jurisdycja biskupów nad Rusią upaść musiała. Jakie granice to biskupstwo miało, ciężko odznaczyć, gdyż diecezje biskupie w tamtych czasach nie tak ściśle bywały i mogły być rozgraniczone jak teraz. Najpodobniéj, że całą Ruś obejmowało, tak bowiem zawsze Papieże postępowali ustanawiając biskupstwa w krajach schyzmatycznych, gdzie niemożność była określenia diecezji, i naznaczenia dla każdego osobnej siedziby. Zdaje się więc że Żubrzycki, w zwyż wspomnionem dziele, mylnie naznacza granice tego biskupstwa między Lublinem i Opatowem, i dowody na których to zdanie opiera, nie są przekonywającemi.

(90) « *Bzowski*. Mortuos resuscitat, coecos illuminat, segetes grandine ictas redintegrat. »

(91) « *Vandalum sicco pede trajicit.* » Obacz caput XVI et XVII *Bzowskiego*. Te cuda są wyliczone w Bulli kanonizacji.

(92) Umarł S. Jacek r. 1257, urodził się r. 1181. *Długosz* tak jego zgon opisuje : « *Beatus Jaczko ordinis praedi-*

Ale ludzkość cała dzieli uczucia Polski. Na cześć zacnego Odrowąża, we wszystkich krajach niezliczone wznoszą się świątynie. Daleko po za morze pobożna gorliwość niosła sławę jego. (93).

Taki ogrom cnót cierpień i poświęcenia, ta nieustająca wśród niedoli opieka, musiały mieć stanowczy wpływ na byt narodu. Kiedy pierwsi Święci Polscy już w niebiańskim zasiadali gronie, drudzy do równej powołani chwały, na ziemi Lechów pielgrzymkę prac i zasług odbywają. Polska pod ich przewodnictwem wzrasta w ufność i poznanie siebie, w ciągłej styczności z niebem czerpie siły u źródeł zbawienia. Gdzie się ukazał Święty, tam postęp, nowy tryumf ludzkości, nieochyb-

catorum, genere nobilis polonus, districtus opoliensis ex villa Lanka, post multos labor et opera et in dilatazione fidei Christianae et salute animarum apud Poloniam et Russiam assidue exhibita, et patratione multorum et stupendorum miraculorum (inter quae illud extat insigne; quod apud Wissohradense opidum Visłam fluvium sicco vestigio tranavit), famosus in coenobio Stae Trinitatis Cracoviae vita excedit. Ad patriam claritatis aeternae a matre misericordiae canente. Ibo mihi ad mentem Mirrhae, et Angelico coetu deductus, a Prandota episcopo et populi multitudine in eodem coenobio sepelitur etc. » Kanonizacja Jego nastąpiła r. 1594 za staraniem Dominikana Seweryna Lubomirczyka.

(93) *Bzowski*. We Włoszech rachują kościołów na cześć S. Jacka 24, we Francji 66, w Hiszpanji 54, w Niemczech 45, *Pruszc* : *Klejnoty miasta Krakowa*, W wielkiej jest także czci w Ameryce południowej. Nagrobek S. Jacka w kościele Dominikańskim krakowskim, jest fundacji Zofji Stadnickiej, z domu Wojewodzianki Sienińskiej.

nie mu towarzyszą, dzielność serca na nowo ożywia. Ślady które oni po sobie w podaniach zostawiają ludowi są to promienia oświecające ciemną losów jego zagadkę, wskazują mu drogi którymi ma krążyć.

Gdy r. 1287 hordy Tatarów z groźną jak nigdy jeszcze siłą, po raz trzeci ziemię polską pustoszyły, nie miała już ona Henryka Wrocławskiego by im stawiał czoła. Złamana odwaga jej rycerzy; mężny nawet Leszek czarny traci ten raz serce, i chroni się do Węgier (94). Ruś zmuszona być nieb্দstępną barbarzyńców swych Panów towarzyszką, na sąsiada wielki cios gotuje; (95) ale nieprzewidziała schyzma, o ile większy niż cielesny oręż przeciwnik go oczekiwał. Ukazuje się ich obliczu klasztor na Łysěj^g górze cudami słynący, a bojaźń zemsty boskiej przeszywa Tatara serce; nieśmie przedmiotu czci dotknięciem swem skazić (96). Kraków świeżem wien^{cem} świętości opasany zmusza napastników oddalić

(94) « Potuisset Lestko niger Cracoviensis dux Tartaros aequo loco invadere, sed et multitudo nivium et militum fractus animus obstabant. Metu itaque Lestco correptus in Hungariam secessionem⁷ fecit. » *Długosz*.

(95) « Tartaros Ruteni in vastandis terris Rutenorum adjuvarunt. » *Idem*.

(96) « A monasterio⁸ Stae Crucis Calvi montis, exercitus Tartariens se continuit, neque illum locum *suadentibus Rutenis*, qui in eorum comitatu erant violare, sed nec attingere si secus facerent, non evasuri praesumpsit. » *Idem*.

się od jego murów (97). Modły Błog. Czesława Wrocław oswoodziły (98). Nakoniec wściekły lecz bezwładny oręż ukłęk przed wrotami zamku na Pioninach, gdzie się schroniła skarbnica Polski, gdzie Trójca świętych sióstr: Kunegunda, Jolanta i Konstancja, modły do nieba za Polską zanosiła (99). Nietknięty od Tatarów przybytek bogobojnych niewiast przeżył długie wieki, i zostawił pamiętne świadectwo hołdu oddanego niebu przez ducha ciemności. Po długich przygodach (r. 1266) oręż Polski pod Pietą na ruskiej ziemi walne nad złączo-

(87) « *Aplicaverunt post haec iu vigilia nativitatis Christi Cracoviam, et illam expugnare orsi, dum aliquod insignes pugnatoreis amisissent, magno ululatu ab ea discedunt.* » *Idem.*

(98) Obacz wyżej notę do Czesława.

(99) « *Sub quo quidem tempore felix ducissa Kinga, cum septuaginta monialium Sandecensium, nec non duabus germanis Jolanta et Constantia, quae et ipsae sacram religionem et habitum induerant, in castrum Pieniny se contulit, et ibi per tempus vastationis Tartaricae secunda mansit. Ad quod licet Tartari applicuissent cum exercitu non tamen illud audebant impugnare divinitate illius immitente pavorem. Sed nec monasterium quod deseruerant fuit a barbaris incensum aut violatum.* » *Długosz.* Tu zaś jeszcze dodać należy, że Jerzy Wojewoda Węgierski, który się najwięcej przyczynił, z zaciężnym swym wojskiem do przywrócenia Leszka czarnego na Księstwo Krakowskie (ut nota 137), kiedy tenże Konradowi Mazowieckiemu, przywołanemu przez zbuntowaną szlachtę ustąpić musiał, zbił Tatarów pod Sączem r. 1287, jak to świadczą historycy węgierscy.

nemi Rusią, Tatarem i Litwą odnosi zwycięstwo (100), a lud który w walce dwu narodów więcej niż sąsiedzkie widział utarczki, przypisuje to zasługom Świętej Kunegundy. Dwaj mówi on, aniołowie opiekuny Piastów nawiedzają siostrę swą podczas bitwy, i na jej proźby broni prawowiernych rycerzy szczęście przynoszą (101).

Małżonek błogosławionój Jolanty, Bolesław pobożny, pan na Gnieźnie i Kaliszu, z mieczem w ręku czuwa nad krańcami Państwa. Całe życie jego jest to opór nieprzestanny przeciw zaborom i wzrastającej potędze Margrabiów Brandeburga (102). Wydziera on im Pomorze i Polszcze posiadanie téj krainy zapewnia (103).

(100) Piotr Srzeniawa dowodził Polakom podczas téj bitwy pod Pietą. *Naruszewicz*. Srzeniawici cztery wieki później mianowicie Piotr Stadnicki, kasztelan Wojnicki, najwięcej się przyczynili do kanonizacji S. Kunegundy.

(101) « Omnium autem hominum iudicio triumphus iste de Ruthenis relatus, non humanis viribus, cum hostes plus quam in quadruplo excedentes habuerint, sed sola propitiatione divina, maxime autem meritis B. Kingae creditus est pervenisse. Cui oranti et victoriam Polonorum interpellanti, duo viri in albis vestimentis astitērunt, quorum oraculo de futura victoria certior facta est. Et hi S. Gervasius et Protasius aestimati. »

(102) Obacz *Długosza* i *Naruszewicza*, o ciągłych wojnach Bolesława pobożnego z Brandeburczykiem, któren się w granice Polski wdzierał, za Bolesława wstydlwego.

(103) Bolesław pobożny oswobodziwszy r. 1271 Pomerań z pod panowania Brandeburczyków, oddał ją na powrót pod rząd Xiążęciu narodowemu Mestwinowi, i ode-

W miarę jak znamiona Bożej łaski w Polszcze czuć się dają, Ruś widzi iż życie od niej umyka. W ostatniem wysileniu, stawia ona Leona syna Daniela w pole i nie-
 zliczone hufce wysyła do Polski (r. 1280) (104). Leszek Czarny objął był dopiero rządy. Przygotowany na ciągłą krucjatę, oznacza on siebie i wojsko swe krzyżem, (105) jedyną tarczą, bo państwo rozszarpane, małą rycerzy dostarczyło liczbę (106). Dwaj przeciwnicy spotkali się pod Sandomirzem ; lecz próżne Rusi usiłowania, próżna zgniliej potęgi wystawa ! Zetknawszy się z prawdziwym życiem, łamią się odszczepieństwa i poganów szyki, ziemia drży pod ich stopami. Rusin, Tatar i Litwa, ich sprzymierzeńce , pierzchają każdy w swą stronę. Leszek prześladuje wrogów aż do własnych ich siedzib , a świeżo przeciw Polszcze wystawiona twierdza Lwów orla białego powitała w swych murach (107).

brał od niego zapewnienie poddania na wieczne czasy tej krainy pod zwierzchność Polski. *Naruszewicz.*

(104) Leon założyciel Lwowa , Xiąże Ruski najwyższy.

(105) « Cruce se et exercitum suum signani. » *Długosz.*

(106) « Et in solo coelesti praesidio spe posita , cum hostiles copias multifario numero se excedere viderent , cum Leone et ejus exercitu confligunt. » *Idem.*

(107) « Certamine siquidem inito, iis qui apud Ruthenorum exercitum ordines ducebant caesis , reliquos repente tanta trepidatio divinitus immissa conterruit , ut fugam omnes inirent. Tartari mox et ipsi in fugam aguntur. Lestco niger Leonem insecutus, Russiae terras invadit et usque ad *Leopolim* adduxit. » *Idem.*

Tu się jeszcze nie kończyły drogi wskazane Polszcze. Litwa na nią wylewa swe hordy (r. 1282). Niszczą one lubelską ziemię, a gdy Leszek chwycił oręż by karcieć napastników, już oni z ogromem łupieży do kryjówek wracają (108). Miałże się zapuszczać w nieznane pustynie, lub słuchać z podał spokojnie jęki braci zabranych w niewolę? (109). Wahającego się wodza, wyższe pokrzepiają władze. Archanioł Michał objawia mu się we śnie, każe miecz wyjąć z pochwy i gromić pogany (110). Leszek zgromadzonym wojownikom opowiada zjawisko, głosi że gdzie niebo tak oczywiście sprzyja, tam już ani o ojczyznę, ani o żony i dzieci zabrane w niewolę, lecz o wiarę Chrystusa walczyć wypada (111), a wszyscy

(108) *Długosz.*

(109) « Verum in Lublinensem terram Lestco perveniens, nil praeter miserabiles reliquias (jam siquidem barbari praeda onusti de illa excesserant) invenit. Quid itaque ageret, persequeretur-ne hostes numero et potentia superiores in silva et lacus.... » *Idem.*

(110) « Fluctuantem illum cosilii que inopem visio angelica quae se archangelum profitebatur per soporem monstrata monet, ut quolibet respectu et cunctatione abjectis non differat persequi hostes, certamque illi futuram victoriam promittit. Ea visione universis militibus in contionem vocatis, exhibita, etiam timidos et meticulosos exhilarat. » *Długosz.*

(111) « Quibus adhortatis ut non tam pro patria, conjugibus et liberis quam pro fide Christi de coelesti securi praesidio viriliter pugnarent, maximo impetu in barbaros insiliit. » *Idem.* Leszek od tej wyprawy miał osobliwe nabo-

świętym uniesieni zapalem, puszczają się w świeże nieprzyjaciela ślady. Po nad rzeką Niemnem stoczyła się bitwa. Zwycięstwo było na stronie Polaków; ale przy szczęku broni, dwie siostry poznały się bliżej. Stała Litwa w pogańskie jeszcze obleczone barwy, przecho-wująca w swém łonie strumienia przyszłości i życia; stała i Polska otoczona niewielkim zbrojnych huf-cem (112), lecz zsyłał ją archanioł, a krzyż jój przewo-dniczył. Święty znak zbawienia drogę utorowaną za-staje. Jedyny pogaństwa ostatek, naród Jadźwingów dogorywał już na kończynach Polski (113). Podał on się był berłu Kazimierza sprawiedliwego (114). Prze-pomniany podczas smutnego podziału kraju, nieuległ pokusom schyzmy, pomimo ciągłej z Rusią styczności. Krwawy nacisk krzyżaków niezdolał zrzucić z niego bał-wochwalczej opoki, lecz zmusił u Polski szukać na no-wo obrony (115). Stolica rzymska wzywa Bolesława

żeństwo do S. Michała i zbudował kościół na cześć Jego w Lublinie.

(112) « Terruit supra modum omnes barbaros Polono-rum conspectus, et multo majorem quam pro numero exer-citus, animo et cogitatione metiebantur *paucos et timi-dos in tam abdita et remota loca nullatenus penetrare posse.* »
Idem.

(113) Teraźniejsze Podlaskie podbite i nawrócone przez Bolesława wstydlwego (r. 1264).

(114) Obacz oddział piąty tego pisma.

(115) Krzyżacy przeciw woli papieskiej rościli sobie pra-wa do Podlasia, dla tego też Jadźwingowie poddali się Pol-

wstydlivego aby przyjął i pielęgnował przyszłego syna prawej wiary (1253). Bolesław w tym razie jako Piast nieodrodny sprowadza zakon franciszkanów z Pragi i wysyła w głąb Podlasia opowiadać słowo wiary. (116).

Ta krucjata pokoju, kilka lat trwała, ale silnym był opór konającego pogaństwa. Utrzymywały go Prussy i Litwa, jątrzyły krzyżackie bezprawia. Polska widząc coraz większy horyzont przed sobą, żądała pokoju. Ciągłe barbarzyńców napady były już nieznośnym dla niej ciężarem. Bolesław niedołężny dotąd, teraz niezwykłym przejęty duchem głosi wojenną krucjatę na Jadźwingów. Zgromadzeni z całego kraju rycerze w utarczowym boju obalają przedmurze pohanów. (1264). Podbici Jadźwingowie tracą narodowe istnienie, a gdzie tylko sięga berło Piastów, tam odtąd jednego będą czcić Boga (117).

szcze. Papież Innocenty IV napisał list do Bolesława wstydlivego, polecając mu ich. Obacz ten list w *Długoszu* i *Naruszewiczu* pod r. 1253.

(116) Bolesław wstydlivy sprowadził Franciszkanów do Polski z Pragi r. 1237, wystawił im klasztor w Krakowie, gdzie jest pochowaną S. Salomea. Oni opowiadali wiarę na Podlasiu, mianowicie Bartłomiej Franciszkan, rodem Czech. *Bullarium Franciscanum* i *Naruszewicz*.

(117) Obacz wszystkich historyków polskich o podbiciu Podlasia przez Bolesława wstydlivego r. 1264. Chciał Bolesław jeszcze przed zagładą Jadźwingów, biskupstwo dla nich osobne w Łukowie założyć, i jest nawet bulla na to papieżka cytowana w *Długoszu*, ale niema nigdzie śladu żeby to do skutku przyszło. Obacz o tém u *Naruszewicza*.

Z innéj strony Inflanty w przyjaznem Polszcze ukazują się świetle. Dannicy niegdyś potomków Ruryka (118), otwierają swe wrota słońcu zachodu, Meynhard pasterz niemiecki głosi u nich katolicką wiarę, a związki z Moskwą sami z siebie zerwać musieli (119).

Poczyna się natenczas druga Jerozolimska Krucjata w tych krajach, tysiące ludu z Niemiec północnych garnie się pod jéj oręż, wspierają ją gorliwem apostołstwem Dominikanie których Ś. Jacek zaszczerpił (120). Nie przeszło pół wieku, a już z hord rozsypanych, naród się pod tarczą kawalerów mieczowych tworzy, przyszły Polski członek, gałęź wielkiego giermańskiego szczepu, przeznaczony szczep słowiański z którym się połączył, duchem przemysłu, porządku, równości, duchem wolnych a bandlowych grodów ożywiać. Oraz z Inflanty, i Litwa ale ta olbrzym już w kolebce sama działać poczyna (121). I ona aż do wieku trzynastego Moskwie

(118) Mieszkańcy Estonji, Liwonji, Kurlandji, hołdowali xiążętom moskiewskim na Nowogrodzie i Pskowie, aż do XIII wieku. *Idem.* Obacz uczoną notę pod r. 1206.

(119) Meynhard był piérwszym apostołem i biskupem inflandzkim. Wyświęcony r. 1170 Rygę wybudował, to jest dał jéj początek. Albert trzeci biskup ufundował milicję kawalerów mieczowych koło r. 1206. R. 1237 połączył się ten zakon z Krzyżakami.

(120) Celestyn III papież ogłosił tę krucjatę na Estończyków. *Naruszewicz.* r. 1206.

(121) Z początkiem wieku XIII zaczęły się wojny z Litwinami Polaków i Rusi.

hołdowała, (122) zaledwie zaś czuje się na siłach, a niedość jęj zrzucić jarzmo, wojuje dawnych swych Panów. Piérwsi jęj znajomi wodzowie w same serce Moskwy posuwają swe zabory (123) piérwszy ich i ostatni król Mendog, od stolicy Rzymськіj koronę odebrał, piérwszy jęj pasterz co go namaszczał Vitus Dominikan, był synem Polski (124). W tych zjawiskach cała przyszłość Litwy się zawiera.

Mogła się poszczycić przymierzem które ją oczekiwało. Była bowiem Polska środkiem ogniwem, z którego promienie światła i wiary na północne sąsiednie rozchodziły się kraje. Zjeżdżali tu legaci papieżcy, aby na Prussy Litwę i Inflanty krucjaty ogłaszać (125). Prawem ich ramieniem są Arcybiskupi gnieźnieńscy Dominkanie i Franciszkanie których sprowadziła. Piastowie czyścili z Poganów Chełmińską ziemię, pomagali krzyż-

(122) Hołdowała Litwa Rusi, to jest xiążętom na Nowogrodzie, Pleszkowie, Czernichowie, aż póki z nawałą Tatarów władza ich nie upadła. Widać to z Nestora. Obacz *Naruszewicza*.

(123) Erdziwił wojował szczęśliwie z Nowogrodem, Wiking opanował Witepsk, Teofil Połock. Opanowali także Litwini Grodno, Mielnik, Pińsk, Turów etc. (R. 1241). Obacz o tém *Baudthiego* tom II.

(124) Obacz wyżej pod życiem S. Jacka.

(125) Za panowania Leszka białego i Bolesława wstydlwego co chwila zjeżdżali Legaci papieżcy, to dla urządzenia spraw Pruss i Inflant, to dla ogłoszenia krucjaty na te kraje. Obacz o tym wszystkich historyków polskich i bulle papieżkie w dziejach kościelnych.

kóm podbijać Warmiją, budować na ziemi podbitej twierdze(126). Wróciły się bojnie Polszcze te poniesione przez nią trudy. Prawo miała ufać w nurty Wisły. naktóre się puścił Ś. Wojciech w drogę do swego męczeństwa. Po ciężkiej dwuwiekowej pielgrzymce, krainy co ona oblewa, dobrowolnie z Polską losy swe spożyły. (127). Biskupstwo Warmińskie natenczas dopiero niezwyčajnym zajaśniało blaskiem (128).

Tak postawione między tyłu Polski w duchu sprzymierzeńców Państwo Normañskich Xiążąt uwięzione w Schyzmie objemierało na Rusi południowej, na zachodziegorzej jak śmierć czuło swą bezwładność. Umknęły się jego objęciu Litwa, Podlasie i Inflanty i ścieśniały go w swém gnieździe. Słabiał wróg pod odebranemi ciosy, a ród Lechów tymczasem i wewnątrz wzrastał; pod tarczą swych Świętych, dobroczynne życie wchodzi

(126) R. 1233 Kazimierz Kujawski, Konrad Mazowiecki, Henryk Wrocławski i Władysław Odonicz wielką wyprawę na Prussy zrobili i wyparowali poganów z całej ziemi Chełmińskiej. R. 1237 pomagał Konrad Mazowiecki Krzyżakom w podbiciu Warmji i zbudowaniu zamku Elbingu. *Durzburg*.

(127) Za Kazimierza Jagiellończyka poddały się Prussy tak zwane Króleskie Polszcze.

(128) Biskupstwo Warmji ustanowione przy rozgraniczeniu ziemi pruskiej r. 1243, miało jak wiadomo osobne przywileje, i niepodlegało tylko stolicy rzymskiej. Przy poddaniu się Pruss Polszcze, osobne biskup Warmiński z koroną paktła ułożył. *Hoziusz, Kromer, Zaluski*, byli biskupami Warmji.

w jego żyły. Całun żałobny kraj pokrywał, ale pod całunem serce mocno biło; pomimo spustoszenia, Polska odradza się w swych popiołach: szkoły dla ludu, owoc prac pasterskich wznoszą się po całym kraju. Utworzył się już był język Polski celne narodowości znamie, i otrzymuje prawo obywatelstwa (129). Wychowaniec zachodu, Polska obce nabytki stopiła ze swém jęstestwem. Zbogacona tym zapasem czuje się teraz na siłach aby sama postępować mogła, a Statut Fulkona Arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1237, głosi aby wzrastające plemie nie już Niemiec ale narodowi nauczyciele, w oświatę usposabiali (130). Duch przemysłu odzywa się w narodzie, upiększa się ziemia pod ręką pilnych robotników, wydaje teraz nieznane dotąd płody (131), klasztory są to często rękodzielnie co kraj

(129) Obacz o tém historję *Bandtkiego*, pod panowaniem Bolesława wstydliwego i następującą notę. Słowa: «biegajcie, biegajcie» i gorzej się stało, wymówione przez Henryka Wrocławskiego podczas bitwy Lignickiej, potem «nie trzeba nic» co miały powiedzieć mniszki w Trzebnicy gdy się ich Henryk brodaty zapytał, czy mają wszystkiego podostatku, dowodzą już język utworzony.

(130) «Item statuimus ut omnes ecclesiarum rectores seu plebani *per universum dioeceseos Poloniae gentis constituti* pro honore suarum ecclesiarum et ad laudem dominicam *habeant scholas*, non ponant *Teutonicam gentem* ad regendum ipsas, nisi sint *Polonica lingua* ad auctores exponendos pueris in latinum *Polonice* informati.»

(101) *Bandtkie*. W Trzebnicy przy klasztorze istniały winogrody (cultores vineae).

obdarzały w wyroby swych synów (132). Spustoszałe okolice zaludniały się przybywcami obcych krajów (133). Ci dają miasteczkom początek a krajowi pierwszy przykład jak i *wolne ręce* rolę uprawiać potrafią. Kmieć narodowy wolniej także oddychać poczyną, a ten najpierw co żył pod krzyża cieniem. Hojność Xiążąt dla Biskupów, uwalnia ich poddanych od sądów świeckich, tak natenczas barbarzyńskich; znosi z rolnika uciążliwe do skarbu daniny, które więcej niż Tatarów napasći, na wieczną go skazywały nędzę (134).

Henryk brodaty, małżonek Ś. Jadwigi, twórca pierwszych biskupstw na Rusi, dalej jeszcze postępuje. Obejmuje Bolesława wstydliwego opiekę, a pomimo że tylko Xięstwem krakowskiem rządził, wpływ dobroczynny

(132) Mianowicie w Szląsku. *Klose* Briefe über Brunslau.

(133) Konrad I Mazowiecki sprowadził *Olędrów*. Bolesław Łysy i Bolesław wysoki na Szląsku sprowadzili niemieckich *Zareńskich kolonistów* (Bandtkie), *nadawali im ziemię jure leutónico*.

(134) Władysław Plwacz nadał wolności poddanym diecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Konrad diecezji Płockiej. Obaż w *Naruszewiczu* pod r. 1231 i 1232 przywileje tych xiążąt. Jest w nich pierwsza epoka historii poddaństwa polskiego. Jeżeli ci poddani kościoła, często bywali przez biskupów uciskani, to przynajmniej dla skarbu xiążęcego do żadnych danin obowiązani nie byli; przeciwnie, poddani szlachty prócz opłat i robót dla skarbu musieli jeszcze te najuciążliwsze ponosić, których właściciele ziemscy od nich żądali.

jego na całą się Polskę rozciąga. Jako Bolesław Chrobry, Kazimierz sprawiedliwy, Kazimierz wielki obronę ubogiego wziął za cel całego życia swego; wyuzdaną szlachtę jął w kluby karności. Za niego ustawy narodowe po raz pierwszy spisane były. Na wieczne czasy znosi nadużycia ludzkość hańbiące, które tworem drapieżnego zdzierstwa, czas i niemoc ofiar w mniemane zamieniły były prawa (135). Ale Sławianin z przyrodzenia do ziemi ciągnie; rola dla niego ma większe nad wszystko ponęty. Możliwe grody, spółnictwa, nie są jego rzeczą; obcy mu musi do tego przyjść żywioł na pomoc, Polska nie mogła iść za tym osobistości pędem. Missja jej była Słowiańszczyznę z poszlaki wszelkiej oczyszczać, strętwiać jej ocucać członki, przejmować duch zachodu i dalej go udzielać. Depelnienie tego celu wymagało środkowego punktu, gdzieby się gromadziły pojedyncze siły, któryby dążność Polski przedstawiał i był ogniwem między nią a światem.

(135) « Henricus barbatus, Rempublicam provide ordinavit, leges quibus humana coërceretur audacia *instituit* et *conscripsit*, viros industriosos et providos praefecit beneficiis et magistratibus, pestiferum genus hominum videlicet maleficos et *calumniatores* exterminavit, *leges concussionis elisit*, videlicet *pomocne virginali et viduale*, et si quae sunt similia prorsus exarpavit. Sicque in eo statu terra posita, coque regnante quasi per decennium crevit rerum incrementum et profecit mutuo vinculo connexa societatis. » *Długosz*.

Kraków był od wieków Polski stolicą. Tu się jój losy zawsze rozstrzygały; podczas epoki największego rozszarpania, dzieje księstwa krakowskiego, były dziejami całej Polski. Ale sam na krajowy ograniczony żywioł i ustawy, niebyłby nigdy się rozwinął, raczej zwiądnąłby pod ciężarem feudalizmu (136).

Małżonek Ś. Kingi przejął się tą prawdą i obdarzył Kraków prawem Magdeburskiem (r. 1257). Uwieczniło to nadanie Bolesława wstydliwego. Obecne swobody łatwo się przyjęły na ziemi która na nie czekała. Kraków się wzniosł odtąd w oświatę, wielkość i znaczenie (137). Cudzoziemcy napływali w jego mury, a raz stanawszy,

(136) *Długosz* sam robi głęboką uwagę pod r. 1257. « *Boleslaus Cracoviam ad incrementa quae sub Polonis et jure polonico non poterat assequi, perducturus, jus illi largitur Szedense seu theutonicum.* » Teraz już jest do-
wiedzioném i to za pomocą kodexu dyplomatycznego Wę-
gier, wydane go przez Feyera, że Kraków dawno już przed
Bolesławem wstydliwym używał prawa magdeburskiego,
Bolesław uprawnił tylko swém nadaniem dawno już istnie-
jący zwyczaj. Obacz o tém *Roeppel Geschichte Polens*,
któren wywodzi, że między r. 1230-1240, przez książąt
Szląskich prawo to do Krakowa wprowadzoném zostało, i
Rzesińskiego: *processus civilis Cracoviensis ex Anno 1839*.
Do Poznania dostało się prawo magdeburskie r. 1253, Lu-
blina r. 1327.

(137) « *Advocatum in ea constitut, qui urbis situm et
domus passim et sine lege, sine ordine consistentem, tran-
slocat et transmutat. Et circo urbis primo ordinato, etiam
plateas ipsum proportionaliter et ex aequo distinguit.* »
Długosz.

są wiernymi przybranąj ojczyzny synami (138). W owych wspaniałych gmachach, pięknych a misternego smutku pełnych świątyniach, pomnik oni wdzięczności Pol-szcze wystawili. Skromni z piętnastego i szesnastego wieku krakowscy drukarze, tak gorliwi, tak pracowici w robieniu nowych związków; są samochcąc wielkim Polski zaszczytem, jednymi z najcelniejszych jój obywateli (139). Oni upowszechnili jój imie w sferach światła. Słowiańszczyzna miała tu otwarte pole, zdroje życia na nią ztąd wytryskiwały (140). Jeżeli się Kraków

(138) Gdy roku 1285 powstał rokosz powszechny szlachty przeciw Leszkowi czarnemu, jedni mieszczanie niemieccy wierność mu dochowali, i zawarowawszy się w zamku Krakowskim, nie dali się strwożyć żadnemi grozbami, mężnie odpowiadając, że tylko prawemu panu go wydadzą. Konrad mazowiecki którego sobie szlachta za pana obrała, co stał na czele buntu, nie śmiał szturmować do zamku przypuścić, lecz za to całe miasto spalił. Leszek w nagrodę wierności miasto pod rząd Niemców tamże osiadłych zupełnie oddał. (Obacz szczegóły w *Długoszu*) i pozwolił je rowem i murami opasać. Tu dodać należy, że Leszek w skutku wspomnionego buntu, Kraków zupełnie opuścić musiał, i że go dopiero odzyskał za pomocą Węgrów i Kumanów; przywołanych pod dowództwem Jerzego Wojewody Węgierskiego.

(139) Obacz o pierwszych drukarzach krakowskich dzieło *Bandtkiego*, o drukarniach krakowskich. Pierwsze druki Świętopelka Fiola zasięgają XV wieku.

(140) Pierwsze słowiańskie druki wyszły w Krakowie. Co do prawa Teutońskiego, to Bandtkie z wielkiem podobieństwem do prawdy twierdzi, że Wrocław już w dwunastym wieku miał go sobie nadanym. Nowotarg w Szląsku

zatrzymał w swym biegu, nie jego lecz Polski jest winą. Miał jeszcze na schyłku ogromne przyszłości zapasy. Niezrozumiany od swoich, zamknął je w swem łonie. W zbytku trawiącego go żywiołu zgon przedwczesny lecz nie wieczny znalazł.

W téj epoce, której główne zarysy starałem się określić, przeszła Polska przez najcięższe formacji swój koleje. Pośród burzy głos Boga dał się jój słyszeć; ogień probierczy nieszczęść wstrząsł jój wnętrzości. Wyszła z niego piękna, czysta, w nowe uposażona skarby, ziarno w ziemię głęboko rzucone, srogo podeptane, wybujało przecież w obfite kłosa. Jakaż go moc wznosiła? Jakaż była dla Polski kotwica zbawienia? Wiara! Wierzyła a była zbawioną. W ufności niezachwianéj modli się do nieba, a Bóg jój zsyła Świętych na ratunek, co posadę zachwianą, niebiańską popierają siłą (141),

(Neumarkt), rządził się nim od roku 1175. Że i Kraków od najdawniejszych czasów miał osadników niemieckich i to dobrze przed wprowadzeniem prawa magdeburskiego, są na to niektóre ślady. Przynajmniej *Oktavian Woltzner*, mieszczanin krakowski, co zakładał kościół Ś. Szczepana w Wiedniu, zdaje się być nazwiskiem niemieckiem.

(141) « *Jesus dixit illi: respice, fides tua te salvum fecit. Evangelium Mathi. Qui credit in me, sicut dicit scriptura flumina de ventre ejus fluent aquae vivae.* » *Joannes.*

ODDZIAŁ SIÓDMY

KAZIMIERZ WIELKI.

(OD R. 1289—1836).

Wiek sredni dogorywał, ginął z wolna nad brzegami Jordanu wraz z kruciaty, które mu tak długo były żywiołem. W Polsce doszedł on swego kresu za Bolesława wstydliwego i Leszka czarnego (1). Święci przestają przewodniczyć ludzkości; znikął gdyby sen świat czarowniczy, cudów, legend, któremi Opatrzność do niej przemawiała; znikwały i olbrzymie wieków młodych po-

(1) Bolesław wstydlawy umarł r. 1279, Leszek czarny r. 1288.

stacie. Narody wewnętrznego życia pełne, niebiańskim pokarmem nasyczone, niech same już na drodze uprawionej postępują, same ze smutną rzeczywistością idą w zapasy. Zdrętwiały feudalizm już im nastarczyć nie zdoła. Na pozór się tylko pod jego garniono chorągwie.

Zorza nowój ery, z opodal się ukazuje. Szczęśliwy ród! co pierwszy, pójdzie za wschodzącym światłem, a zrzuciwszy z siebie zardzewiałe więzy, chrześć drugi przyimie i w świeże oblecze się szaty. Dokonały w czternastym wieku dzieła tego Francja i Anglja; przeczuwając koniec średniego wieku, nowe życie ze swych wnętrzności wywołały. Olbrzymia ich wzajemna walka, miasto je rozszarpać, skupiła w jedno ciało, wzbudziła w ludzie uczucie narodowości i praw swoich poznanie, a stér losów świata im też jest poręczonym; ludzkość i światło najpotężniejszymi swými filary je mianuje. (2). Ale kiedy życie w tych krajach bujało, kiedy wszystko im długą rokowało przyszłość, nieszczęsna Słowiańszczyzna patrzeć musi jak śmierć nad nią skrzydła swe rozprzestrzenia. Liczne jój pokolenia nie siły swe rozwijać, lecz walczyć muszą z zawistnym przeznaczeniem, wy-

(2) Powołuję się co do téj wzmianki na sławne dzieło Micheleta: *histoire de France*. W żadnym inném, znamienia wieku XIV, upadek stopniowy feudalizmu we Francji, wzrastający duch przemysłu w Anglji, tak głęboko i pięknie wystawionemi nie są jak w tém arcydziele (Tom IV).

pleć zaród zagłady, który ich pożera. Państwo niemieckie od wieków ani na chwilę niezapomniało spuścizny, którą mu przekazał niegdyś Karol wielki. Ambicja i polityka ściągała do Włoch Cesarzy, lecz żywioł, prawdziwem polem działania dla ludu, było stopniowe ujarzmienie osad słowiańskich na północy. Po części już dokonali byli tego dzieła. W Luzacji, Misnji, Meklemburgji, w Syrbii i Brandeburgu, gdzie Słowiańszczyzna niegdyś wyłącznie panowała, teraz skulona pod obcym jarzmem wymiera, lub się przeistacza w zwycięzców jestestwo. Wiek czternasty zastał tam bezsilne jęj tylko szczątki. Dzieło Polski, potęga krzyżaków, stała się w swym wzroście środkiem dla Niemiec ogniwem. Tłumy wojowników ściągały się pod zakonników oręż, podbiły Prussy, wojowały i niszczyły Pomorze, którego część nadmorska już wpływom niemieckim uległa (3).

Tułacz teraz w tych krajach Słowian ostateczną swą nadzieję w pogranicznych bratańcach pokłada; Węgry co nad południowemi szczepy królowały, Polska i Czechy. Obijały się i o ich mury nieprzestannie najezdników fale. Przestraszone narodowe dynastje grożącemi losy, jeszcze przed walką która ich czekała, wczesną śmiercią są porwane. Wygaś w Czechach z początkiem

(3) Xiążęta na Wolgascie i Szczecinie, już w dwunastym wieku otrzymali tytuł Xiążąt Imperji, i miasta się osadnikami niemieckimi napelniły.

wieku czternastego dom panujący słowiańskich Xiążąt, owdowiały i Węgry po swoich Arpadach. (4). A opuszczone trony zabierają cudzoziemcy, syn Francji i Węgry, dom Luxemburski Czechy opanował. Oba domy zdały się zaprzysiądz zgubę Słowiańszczyzny. Słowiańszczyzna ani zawiści ich rozbroić, ani obcych rodów sobie przywłaszczyć umiała. Rzuca się ślepo w nastawiane sidła. Najlicniejsza z narodów co w Węgrzech osiadły, nie zdoła przecież nad niemi zwierzchności otrzymać; patrzy się spokojnie jak z ustaleniem Węgierskiego, w rękach obcych tronu, stanęła przegroda między szczepami jej na południu i północy. Czechy z objęciem korony przez dom Luxemburgu, zamknęły więzę osobnego swego istnienia, straciły równowagę i dążność które oddzielne zwykły znamienować narody. Gałąź ta, pełna życia gdy szło z bratańcami walczyć, usycha za spotkaniem się z niemieckim rodem. Uznawszy jego wyższość, otwiera mu naród swe wrota, daje się duchowi jego zawładać. Odtąd Niemcy kwitły w Czechach, pierwotny zaś mieszkaniec popadł w stan co nie był śmiercią ale też nie był życiem. Ocknął się raz z popędem który

(4) Z Wacławem Vtym zabitym r. 1306 wygasła linja narodowych xiążąt Czeskich. Po krótkim panowaniu, raczej walce o tron Rudolfa Habsburskiego, z Henrykiem Xięciem Karyntji, wstąpił z Janem dom Luxemburski na tron. W Węgrzech wygasł dom Arpadów z Andrzejem III r. 1300; a w dziewięć lat potem Karol Robert Xiąże Andegaweński prawem sukcesji po babce został królem obrany.

wskazał do czego pod inną gwiazdą byłby jeszcze zdolnym ; ale Hus mu przewodniczył , i pod odszczepieństwa stanął chorągwie. Miasto dźwignięcia , krok ten skon jego tylko przyspieszył. Schyzma bowiem od poczęcia , zgubną się zawsze dla Słowiańszczyzny okazała.

Pośród tylu zwalisk jakież było położenie Polski? Dwa wieki ona już żywotu liczyła : w téj czasu przestrzeni, ród Lechów ściskany od Niemiec, wojowany od braci Słowian, przecież daleko granice swe rozpostrzenił. Wierząc iż mu Aniołowie istnienie nadali, wcześniej się rozwinął, dojrzał i zlał się w jedno ciało. Uczucie oddzielnej narodowości nie opuściło go na chwilę, zahartowały je owszem, ciągle klęski, napaści obcych i walka z pogany. Dowód, że byt jego w przyjętém raz stanowisku silniejszą nad światowe siły był koniecznością. W liczbie danych mu przewodników, celowali mężowie co nie tylko byli wielkimi wojownikami, ale wyższymi nad swój wiek. Apostołowie do Polski zachodzili po męczeńską koronę. Święci narodowi upowszechniają jej imię w gromadzie chrześcijańskiej. Ona jedna z plemion słowiańskich, już od kolebki niesioną schyzmę od strony Bizancjum, stanowczo i z całą siłą odpycha. Ona jedna czuje się dość zamożną aby życia swego innym narodom udzielać, i w swe garnąć objęcia. Wojowane Ruś, Prussy i Pomorze, z dawien dawna uważała jako swą własność i członki. Miałażże pomimo tylu rękojmi przyszłości, iść za zgubnym wirem i pochylić ku prze-

paści?... zaprzeczyć nie można, że jawne oznaki śmierci ukazywały się na jej powierzchni. Piastowie równie-
nicy Czeskiej i Węgierskiej dynastji, przeżyli obie o-
wiek blisko cały; ale już i dla nich grób stał otwartym.
Słowiańszczyzna bowiem posiada dar smutny, pożera-
nia szybko własnych synów swoich. Zaszczepionym był
katolicyzm w samém sercu Polski; w jego duchu dzia-
łać z nim żyć i umierać będzie. Piastowie dzielni w tym
wyroków Opatrzności wykonawcy, zawarli wieczyste
narodu z Rzymem związki, uposażają go hojnie w skar-
by które im zachodnie dostarczały kraje. Ale na téj pracy
zużyli swój żywot i siły: teraz gdy chwila nadeszła, musi
skarby te rozwijać, przeciw złej gwiazdzie Słowianów,
i przeciw napaściom szczepu niemieckiego. Niepodle-
głość Polski ustalić, uczynić ją czynnym w składzie na-
rodów członkiem, Piastowie czują iż temu nie podoleją, i
ze doszli kresu swojego zawodu. Drobnieli i nikczemnieli,
tracą równowagę; niemożni wzrastającą hydrę niezgodny
samolubstwa w własnym kraju udusić, dają się zewnątrz
duchowi Niemieckiemu zawładnąć; jeżeli się mężnie
kiedy gwałtom oprą to niebawem chytrym ulegną za-
sadzkom.

Rzeka Odra niejuż jak w wieku dwunastym, Polskę
gdyby wał nieprzystępny otaczała (5). Najstarsi z Pia-

(5) « Poloniam Odra velut murus ambit. » (List Fryde-
ryka rudobrodego cesarza, cytowany od *Naruszewicza*).

stow, Xiążęta na Szląsku, najpiérwsi się Ojczyźnie przenie-
 niewierzyć muszą. Czego w przeciagu wieku od smierci
 Bolesława Krzywoustego Czechy niedokonały, uścił to
 Niemiec Jan Luxemburski, zaraz po objęciu ich tronu.
 Ujęci obłudą, usidlani złotem, za przykładem Wrocław-
 skich, Xiążęta jeden po drugim hołd mu ze swych
 dzielnic oddają (6). Nie zeszła połowa 14go wieku, a
 Polska widzi się o piękną dzielnicę uboższą, ściśnioną
 w swych granicach (7). Milczała, pomimo że Władysław
 Łokietek berło natenczas piastował; nie oparł się
 zmianie swych losów i lud Słowiański na Szląsku. Oba
 ulegali wyrokowi przeznaczenia. Wszakże to niebyli je-
 dyni synowie co ją opuszczają; inny Piast, Wacław Xiąże
 na Płocku, o tym samym czasie stał się również lenni-
 kiem Jana Luxemburskiego. Widząc Krzyżaków z Cze-

(6) W przestrzeni czasu między r. 1322 aż do r. 1329, cały Szląsk, to jest wszyscy udzielnici Xiążęta, wyjąwszy Xiążąt na Świdnicy, poddali się Janowi Czeskiemu. Linja Xiążąt Świdnickich główna wymarła r. 1345, i ostatnia tego domu Xiężna Anna, zaślubioną była Karolowi IV, Cesarzowi niemieckiemu, królowi Czech.

(7) O téj nienawiści Szląskich Xiążąt do Polski tak Długosz pisze: « Procurante autem humani generis hoste, »
 » Principes et nobiles Slesiae adeo Polonos dehinc ex-osos
 » habere coeperunt, ut de eorum felicitate et gloria mor-
 » deantur et doleant, in eorum verum casibus et infortu-
 » niis magnopere laetantur et exulent. Nec ulla gens in
 » vicinatu fertur esse Polonis quam gens Slesica magis in-
 » vida et infesta. »

chami sprzymierzonych przeciw sobie, wolał obcego Panem swym i całej Polski powitać, niż szukać pomocy u Łokietka, któremu zwierzchnictwa zazdrościł (8). Zazdrość już natenczas często o losach Polski rozstrzygała (9). Piastowie na Kujawach wyzuwszy się lekko-myślnie ziemi Michałowskiej, posiadłości swych na Pomorzu na korzyść Krzyżaków, niepewni ani na chwilę w pozostałych dziedzinach, żyją tylko na łasce swych ciemniejszych (10). — Po śmierci Leszka czarnego roku 1288 pomiędzy współbiegaczami o Xięstwo krakowskie: Henrykiem czwartym Xięciem wrocławskim, Władysławem Łokietkiem i Bolesławem mazowieckim, Henryk sprzymierzeniec Czechów, członek już natenczas rzeszy niemieckiej, (*Sommersberg*) sławny Minnesinger pierwszeństwo odbiera, a to za Krakowianów pomocą.

(8) Obacz o tém *Długosza* i *Naruszewicza*. Podał Wacław swój udział w Mazowszu, to jest Płock, Wyszogrod i Gostyn r. 1329, Królowi Janowi. Dopiero Kazimierz Płockie Xięstwo mocą tranzakcji z Karolem Cesarzem synem Jana, do korony przywrócił.

(9) *Invidia autem qua Polonorum genus inixius quam coeterarum nationum vigere operante etc. etc.* *Długosz*, toż samo *Anonym*.

(10) Leszek, jeden z Kujawskich Xiążąt, zastawił Krzyżakom ziemię Michałowską r. 1303, i ta ziemia dopiero za Kazimierza Jagiellończyka do Polski wróciła. Przemysław drugi Xiąże z téj saméj linji, sprzedał Krzyżakom kilka lat później, wszystkie swe dobra na Pomorzu. Byli oba bracia synami Ziemomysła Xięcia Inowrocławskiego; brata Leszka czarnego i wnuka Konrada Mazowieckiego.

Rozdrobnieni Xiążęta tak mało ufają własnej krwi swojej, iż błagają Papieża Alexandra by wezwał Margrabiego Brandeburga do objęcia dowództwa nad wspólnym ich wojskiem, które miało przeciw Poganom działać (roku 1260 *Voight Preussische Geschichte*). Upodlenie tak wielkie wzrusza nakoniec ród Bolesławów. Zrywa się ze swego śmiertelnego łoża, i aby przynajmniej z dawną zejść do grobu chwałą, Przemysław, Władysław Łokietek i Kazimierz wielki przedsiębiorą przywrócić jedność Ojczyźnie.

Schorzały naród, więcej jeszcze niż niezważane następstwa prawo, Przemysława do objęcia rządów ze zgonem Leszka czarnego powołał. Ostatni z potomków Mieczysława starego, łączy on nanowo Wielką z Małą Polską. Mestwin Pan na Pomorzu zapisał mu tę dziedzinę, a Słowianie pomorscy z uniesieniem współbrata Panem swym uznali (11). Ufny teraz w swe siły, zapruszoną Chrobrę koronę, Przemysław ze skarbcza w Gnieźnie wydobywa, i wsparty radą stolicy rzymskiej przywraca Polsce dostojeństwo królestwa (12).

(11) « De unanimi Vandalorum consensu Premyslaus II Poloniae dux exclusis omnibus agnatis, successor Mestvini designatus a. 1290. *Eiktet, Pomerania.* »

(12) (R. 1295) Bolesław obrany, odebrał według Gallusa dostojeństwo królewskie z rąk Cesarza Ottona III, ale stolica rzymska nigdy tego tytułu jawnie nie potwierdziła. Dla tego też Bolesław śmiały i krzywousty przybierali tytuł królów w kraju; w zagranicznych dyplomatach zaś miano-

Żelżywy widok dla wrogów! Poprzednik jego Leszek czarny już się tylko Niemcem być mianował (13). Na męża duchem bohaterskim tchnącym podstęp i obłuda nic niepodolają (14). Gdy też miecz wydobywa aby dawne przez obcych uzurpacje zatarte granice Polski odzyskać, padł król w Rogoźnie pod zabójczą Margrabiów Brandeburskich dłonią (15), którzy wierne narzędzia ich zbrodni we własnych jego poddanych Nałęczach i Zarębach znaleźli.

Tron polski idzie znowu na frymark. Gryffina ruska, wdowa po Leszku czarnym, zapisała bezprawnie Kraków i Sandomierz królowi Czech i Wacławowi, a mieszkańcy chętnie mu wrota swe otwierają. Kraków stolica państwa przez lat dziesięć, został w ręku Czechów od Niemców wspieranych (16). Niepowitał nigdy Przemy-

wano ich tylko « duces. » Po śmierci Bolesława krzywoustego i w kraju nawet żaden z książąt stale tytułu królewskiego nie używał, aż do Przemysława. Począwszy od Władysława Łokietka, wszystkie mocarstwa przyznają już Polskie królewski tytuł.

(13) *Długosz*.

(14) *Długosz* wierny odgłos tradycji ludu, nazywa Przemysława : « *ingentis atque heroici spiritus virum.* »

(15) R. 1296. Panował tylko 7 miesięcy. Mówi *Długosz*, że wyniesienie jego na tron było *finitimis tyrannis et nationibus invisa et molesta*. Wielu historyków mianowicie niemieckich, wspartych na podaniu kroniki : « *Annales Cracovinses* » twierdzi że to domy Nałęczów i Zarębów, wyłącznie same zabójstwo spełniły.

(16) Od roku 1291 aż do r. 1301, to jest śmierci Władysława zostawał Kraków w ręku Czechów.

sława królem, odpycha po razy kilka od swych murów Łokietka który się z bronią w ręku uale żytego domaga dziedzictwa (17). Prawnuk Kazimierza sprawiedliwego przez czas długi w Polsce nieznajduje przytułku. Mus go równie, jak i brat jego Kazimierz okupić uroczystem ustąpieniem processów do Xię. krakowskiego, uznaniem zwierzchnictwa Czecha Wacława nad całemi Kujawami (1292). Ogłoszony po śmierci Przemysława Xięciem Wielkopolski, hołd ten lenniczy ze wszystkich swych posiadłości ponawia (r. 1299). Lecz próżne upokorzenie! liczne stronnictwo spycha go z tronu, i Wacława Czeskiego już teraz na króla całej Polski obiera, w Gnieźnie go Świątym namaszcza olejem (18). Władysław Łokietek z króla wygnaniec, kryć się musi po lasach przed przesładowczym poddanych swych mieczem, (19) żebrze

(17) *Kromer, Naruszewicz*. Władysław Łokietek był bratem przyrodnim Leszka czarnego, Xięcia krakowskiego.

(18) Szlachta wielkopolska r. 1296, zaraz po zabiciu Przemysława obrała królem Łokietka, ale małopolska pod rządem Wacława do tego wyboru nie należała. Z końcem zaś roku 1299 zniechęciwszy ku sobie duchowieństwo i szlachtę, Łokietek ustąpić z Polski musiał i Wacław był powszechnie królem ogłoszony.

(19) « Łokietek statum et conditionem suam, etiam ab his quos sibi nunquam defaturos, fallacesque praesumebat, desertum, spretumque iri agnoscens, cedendum tempori, communi furore ubique spiranti, optimum ducens, in ignota abditaque loca silvarum densitate consita secessit. »
Długosz.

chleba u obcych; w Rzymie u progu apostołów czerpa ulgę, i do dalszych działań natchnienia, (20) a tym cza-

(20) *Naruszewicz*. Com mówił w texcie o oddaniu powtórném lenniczego hołdu Wacławowi Czeskiemu ze strony Łokietka, jest teraz niewątpliwie dowiedzioném przez dokumenta, które *Palacki* w historii swęj czeskiej z Archiwum praskiego na świat wydał. Te zaś są następujące:

A. 1292. 9na 8bris.

A. Jacobus gnesnensis Archiepiscopus testatur.

« *Wladislaum ducem Cujaviae et Siradiae* in praesentia regis Bohemiae Venceslai, sua, episcoporum Pragensium et Olomucensium atque ducum Boleslai Masoviae Casimiri Bytomensis, Boleslai Opoliensis, Nicolai Opavienensis, et aliorum nobilium: *renuntiassse juri quodsibi in terris Cracov: et Sandom: competebat, vel competere videbatur*, promittens eidem D. regi fidelitatem et assistentiam contra omnem hominem in futurum, et hoc ibidem proprio juramento firmavit. (Datum in castris ante Sieradz A. 1292 VII idus 8bris. »

B. Anno 1292. 13a 8bris.

« Jacobus gnesnensis Archiep:, Tobias pragensis et Theodoricus Olomucensis episcopi, Joannes Viszegradensis praepositus regni Bohemiae Cancellarius, frater Minco ord. Theut: summus magister Prussiae, Boleslaus masov: Casimir et Boleslaus opolienses et Nicolaus opaviensis duces, notum faciunt, *quod Ladislaus dux Siradiae et Cujaviae* affectuose desiderans couniri gratiae, amicitiae et favori Domini nostri Venceslai regis Bohemiae; ejus culmini *cum persona et Dominio suo poenitus se subjecit*, et quoniam ipse dominus rex ejusdem Domini ducis benevole annuens affectibus, in sinum eum suae gratiae benignius aggregavit, ea propter *Dominus dux jam dictus, nostrum regem in suum verum et legitimum dominum assumpsit, et corporali praestito juramento, fidelitatis suae homagium exhibendo*, eidem D. regi pro tempore vitae suae fidelia obse-

sem, smutna upadającego stanu rzeczy oznako ! Polska rozprzęgnięta od lat tylu wchodzi w karby porządku,

quia promisit fideliter facere, ac studere de suarum viri-um potentia. Coeterum *omne jus proprietatis et possessionis*, si quod ipse dux habuit aut habere videbatur, super ducatibus et terris Cracov: et Sandom: *ad manus et possessionem ejusdem D. regis totaliter simpliciter et libere resignavit*. Datum in castris apud Sieradz. »

C. Anno 1292: 13a 8bris.

« Vladislaus Dux Siradiae et Cujaviae tenore praesentium seren. dom. nostro Venceslao regi Bohemiae duci Cracoviensi et Sandom: sub fide et juramento quod sibi praestitimus, fideliter promittimus, sese inter 14 dies constituturum esse cives suos de Brzeznice et Brzestwie vades sub juramento pro eo, quod si ipse fidelitatem regi Venceslao jurejurando promissam violaret, *terra ejus Cujavia et Siradia*, ad eundem regem ipso facto devolveretur. Datum apud Sieradz in castris A. 1292.

Te trzy zeznania według daty spisane były po zdobyciu twierdzy Sieradz (gdzie się był cofnął Władysław Łokietek), przez Waławem; w skutku czego Władysław dalszego oporu zaniechał, i oddał Xięstwa swe w lenność Czechom.

D. Procopius episcopus Cracoviensis, qui delatus erat apud regem Venceslaum quasi ei fidelis esse nollet, protestatur, eundem esse verum et legitimum domirum et patronum suum A. 1294 20 Junii.

E. An. 1297 18a 8bris.

Vladislaus Dux majoris Poloniae, Pomeraniae, Cujaviae, Lenciciae et Siradiae, profitetur, D. Venceslaum regem Boh: in *ducatibus Cracoviae et Sandomiriae, plenius quam nos, et potius jus habere* suoque juri si quod ei compete-
bat, tam propter praemissa, quam etiam pro 5000 marcis arg: Crac. quae propter hoc ab ipso rege recipimus,

pod surowym Czechów cudzoziemców rządem (21) Miasta opasują się murami, dobre mienie pozwala odetchnąć mieszkańcom (22), a szlachta Małopolska odbiera Rusinom ziemię Lubelską niegdyś od Daniela zabraną,

nostro et nostrorum hoeredum nomine renuntiamus expresse. Datum in Sieradz A. 1297.

F. A. 1299. 23 aug.

Ladislau dux maj: Poloniae, Poznaniae, Pomeraniae, Lenciciae, Cujaviae et Siradiae, jurejurando promittit, quod Pragam ad Venceslaum Boh. regem, ducem Crac: et Sandom: in proxime ventura vig: nativ: Domini personaliter veniamus, et terras sive ducatus nostros maj. Polon: Pozn: Lenciciae, Cujaviae, Siradiae dicto regi publice et in perpetuum donabimus et resignabimus, ac cedamus libere de eisdem, ipsosque a praedicto rege cum solemnitate debita recipiemus in feudum, et praestabimus ei fidelitatis et homagii juramentum, *fateturque se et successores suos in perpetuum esse et fore vasalos regum et regni Bohemiae.*

Te dwa zeznania E. i F. wydanemi były, gdy Władysław objął rządy W. polskie, po śmierci Przemysława.

(21) « Sedente Venceslao Poloniae et Bohemiae rege in Praga, et regnum Poloniae per praefectos et capitaneos administrante, etsi quidem absentia principis et quod alienis forensibusque, et praesertim Bohemis naturali superbia inflatis sibi inuisis, parere cogebantur, plurimas illis molestias produceret, *aequīs tamen animis insuetum jugum* propter pacis quae largius solito provenerat respectum ferebant, et amoenitas pacis, plurimorumque gravaminum sublatio, angustiatīs animis afferebat levamen *cum ut sit frequentius - externi justius modestiusque quam proprii principes imperitent.* » Długosz.

(22) « Iste rei Venceslaus civitatem Cracoviae ex integro muravit. » Anonym archidiaconus.

niszcząc tym sposobem jedyny ślad schyzmy w krańcach Polski (23). Był to rok 1300 kiedy Władysław Łokietek w drogę do Rzymu się udał. Odprawiał się natenczas pierwszy Jubileusz dla całego Chrześcijaństwa. Na wezwanie Bonifacego VIII, krocie ludu ze wszystkich kończyn Europy, u progów apostolskich wiek nowy powitało, w pobożnej wierze mniemając przechodzić z grzechu do świętości, z otrzymanem odpuszczeniem odradzało się do nowego życia. Każden naród zesał tam synów swoich: Polski zesłańcem był wygnaniec tułacz, niepewien czy ojczyście kiedy ujrzy ustronia. Tak być musiało! Polska tu cała odcieniała się w swym nieszczęsnym Xięciu. Kirem wiekuistym okryta będzież dzielić powszechnie uniesienie? Jako krwawa mara snuje się ona przed uroczystością ludów. Nakoniec pewny swego prawa, niezgięty lecz wytrawiony niedolą, Łokietek tron naddziadów obejmuje. Wygaśł bowiem ród Waclawa pośród usiłowań utrzymania się przy Lechów koronie, tak jak o wiek później ród Jagiellonów w Czechach zaniechać równie musiał podobnego dzieła. Chwilowe związki bez owocu a stałe rozdwojenie, cechują do dziś dnia dzieje słowiańskich szczepów, a Polska jeszcze natenczas pomimo ciężkiego przejścia nieutraciła wątką, ży-

(23) « R. 1302. *Długosz i Naruszewicz*. Grosze dotąd nazwane czeskie weszły jak wiadomo z Waclawem do Polski. Panował nad całą Polską od r. 1301 do r. 1305.

wola swojego, niemogła swój przyszłości z niemocą połączyć, bo chciała żyć, chociaż w ciasnych obreślach. Gdy też wróg krzyżak chęcią zagłady poduszczony (24), aż w głąb Polski zabory swe posunął, gdy zniszczył Gniezno metropolię dawną Lechji, a zamki bezbronne jeden po drugim mu się poddały (25), natenczas serce u ludu bić poczyną, sam on obronę ojczyzny bierze na siebie wojownicy wychodzą jakby z pod ziemi, zmuszają króla Władysława stawić się na ich czele, a złamane na polach pod Płowcami najeźdźników wojsko, krainę polską opuszcza (26).

Bitwa ta pod Płowcami stała się pomnikiem narodowym ! Już dawno oręż Polski na północy niezajaśniał zwycięstwem. Przechodził się w ostatnich czasach bez wzięcia posady na Chełmińskiej ziemi. Krzyżacy zaś już nawykli niszczyć bezkarnie Kujawy i Wielką-polskę. Xią-

(24) « *Cruciferi siquidem vitii magis, quam ingenii humani more, in cupiditatem quo plura per injuriam occupaverant ampliozem incensi, nec accensione Pomeraniae contenti, totius Regni Poloniae imperium affectare aut saltem illud ne alicui usui foret delere, intenderunt.* » *Długosz.*

(25) R. 1331, Krzyżacy zebrawszy z całych Niemiec i Inflant wojsko, zburzyli Wielko-Polskę, Sieradzkie i Kaliskie, za pomocą i namową Szamotulskiego zdrajcy, za którym poszła wielka ilość szlachty Wielkopolskiej.

(26) Sławna ta bitwa stoczyła się r. 1331. Płowce leżą koło Radziejewa. Wojsko Łokietka dla scyssji między szlachtą, składało się z gminu po większej części.

żęta Mazowieccy dawali im pomoc przeciw Łokietkowi (27). Widzi chępliwy zakon, jak ten król, niestawia oporu Szląskowi który obcemu poddawał się berłu; jak mimo ich przeniewierstwa, szlachta Wielkopolska przecież Piastów Szląskich do tronu powoływała (28). Łokietek niewydola nawet poskromić buntu domu Szwenców rządzców jego na Pomorzu, co Margrabiom Brandeburgu kraj swój zaprzędają. Wzywa na pomoc krzyżaków najzaciętszych swych wrogów, a ci dwojaką zdradą Pomorze sobie przywłaszczają, i osady polskie i pomorskie poddały im się prawie bez oporu (29). Tknięty takim zaślepieniem zakon, nie Łokietka, lecz Jana króla Czeskiego wiernego sprzymierzeńca, królem Polski powitał (30). Aby uzurpacji swojej pozór prawa na-

(27) R. 1326 i później zawierali Xiążęta Mazowieccy li-gę z Krzyżakami przeciw Polsce.

(28) Po śmierci Wacława Czeskiego r. 1305, Wielkopolanie obrali sobie Henryka Xięcia Głogowskiego za Pana, i dopiero r. 1309 po śmierci tegoż przystąpili do Łokietka.

(29) Obacz wszystkich historyków o rebelli Szwenców, rządzców na Pomorzu, przeciw Łokietkowi, i o wezwaniu Margrabiów Brandeburgu, którzy niektóre zabrali twierdze. Krzyżacy powołani od Króla na odsiecz Gdańska, opanowali zdradą to miasto, a potem i z innych osad powyganiali Polaków.

(30) Gdy r. 1318 starał się Łokietek w Rzymie o koronę, przeszkadzali mu wszelkimi sposoby Krzyżacy, przedstawiając, iż Janowi Czeskiemu który miał za sobą córkę Wacława, tron Polski prawem się należy. *Naruszewicz.*

dać, kupuje od niego Pomorze i ziemię Dobrzyńską (31). Tak ścieśnwszy Polskę aby tchu nie miała, zamyslał wojną otwartą pochłonąć ją do szczytu. Ale byli go nadzieja. Zdało się Krzyżakom mieć do czynienia li z dynastią ku upadku pochyloną; w walce pod Płowcami, napotkali na żyjący naród (32). To blask rzuciło na Łokietka panowanie smutne z resztą ale i pamiętne; pamiętne dla Polski, bo ją rozerwaną oprócz Mazowsza pod swe berło spoił (33), stałe dostojęństwem królewskim przyozdobił, zaślubinami syna Kazimierza z Anną Litwinką, Litwę do niej zbliżył; smutne, gdyż odsłonił zamysły niemieckiego szczepu, oraz niemoc zupełną Piastów stawienia mu tamy.

Ale dotąd walka się jeszcze staczała na otwartym polu; mierzył się przeciwnik z przeciwnikiem. Polska ogółem miała wiarę w siebie; wodzowie więc pomimo że słabi musieli ją prowadzić do boju. Dopiero ostatni z Piastów polskich policzył swe siły. Zaiste! stał Kazi-

(31) R. 1329 odprawiło się to mniemane kupno ziemi Dobrzyńskiej i ziemi Pomorskiej.

(32) « Tunc primum, mówi *Długosz*, Cruciferi cum Polonis gerere se bella sentire coeperunt. Superiori enim tempore adeo Polonorum militiam contempserunt ut numquam a Polonis vinci astruebant. »

(33) Władysław Łokietek został na mocy różnych spadków, Xięciem na Kujawach, Łęczycy, Sieradzu, Sandomierzu, koronowanym królem Wielkiej i Małej Polski i Pomorza.

mierz Wielki bardzo samotnym na swym rozszarpanym tronie, ostatni słowiański Xiążę posród tylu obcych wrogów. Kiedy Jan Król Czechów, tytuł sobie Króla polskiego przywłaszczał, syn jego Karol, Morawy obejmuje (34). Inny Karol, z Andegawji, ojciec Króla Ludwika, postanawia do tylu koron i polską jeszcze w rodzie swym łączyć. Dom Habsburgów wzrasta w potęgę; miasto wygasłych Brandeburgu panów, niemieccy Cesarze margrabstwo opanowali (35). Krzyżacy ufni w takie plecy, zabrawszy Pomorze, nieznają już granic dla swojej chciwości. Zbrojne swe hufce wysyłają w głąb Litwy i Polski. Pod żelazną ich dłonią szedł w proch i perzynę pierwotny mieszkaniec Pruss, Inflant i Żmudzi.

Olbrzymia ta dzikość, uderza Kazimierza. Miałże pomimo doświadczeń trzech wieków, wywołać Słowiańszczyznę z pod gruzow, przedsięwziąć połączenie jej pod swą chorągiew, a to gdy własna krew jego wre ku niemu nieprzyjaźnią, gdy niezgoda i zdrada więcej jeszcze niż przemoc obcemu orężowi torują drogę. Nie było to dziełem do wykonania, dla ostatniego wyrzutka przesilonego rodu. Kazimierz też uznaje walkę być próżną, i miecz składa do pochwy. Szczęśliwy! jeżeli się przy

(34) Karol później Cesarz, i czwarty tego imienia.

(35) Margrabiowie Brandeburgu z domu Anhalt wygasli r. 1323 i Ludwik Bawarczyk natenczas Cesarz, nadał margrabstwo synowi swojemu, którego brat Otton r. 1378 sprzedał Brandeburg, Karolowi IV cesarzowi. Zygmunt na-

ojcowskiej utrzyma puściznie, rzeka się uroczyście Szląska (36), w kilka lat potem Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej ziemi (37). Polska na północy, wchodzi w krańce jakie miała za Mieczysława pierwszego, a i te krwawem upokorzeniem okupywać musi. Jan bowiem król Czeski, dopiero za wyliczony mu pieniądz odstępuje praw które sobie do niej rościł po Wacławie (38); i po takich zaledwie ofiarach zabrane od krzyżaków Kujawy, hołdownicze Czechom Mazowsze, do Polski wracają (39). Lecz i to było dziełem mniej

stępcą Karola nadał margrabstwo Fryderykowi Burgrabie-mu Norymberskiemu, od którego idzie dom panujący w Prusach.

(36) Szląska się rzekł Kazimierz najpierw na zjeździe w Wyszogrodzie r. 1335 a potem w Krakowie pismem uroczysem znajdującem się u Sommersberga r. 1339. W Pradze r. 1356 rzekł się Xięstw Jawora i Świdnicy, które mu do ostatka wierne zostały.

(37) R. 1343 w traktacie Kaliskim. W procesie między Władysławem Jagiełłą a Krzyżakami, z r. 1422 cytowanym od Naruszewicza, najlepiej widać przyczyny które Kazimierza zmusiły do tego ustąpienia. Jeden świadek mówi: » Si non fuisset rex Ludovicus Hungariae qui Cruciferis » incutiebat aliquos timores, illi poenitus destruxissent » regem Casimirum. » Drugi mówi » quod Cruciferi re » vera potentiores erant tunc rege Casimiro, propter gen- » tes quas conducebant de diversis locis suis stipendiis, et » potuissent occupare medietatem regni etc. etc. »

(38) R. 1335. W traktacie Wyszogrodzkim ustąpił Król Jan praw swoich do Polski, za wypłatą summy 20.000 groszy pragskich.

(39) Mocą traktatu Kaliskiego dostały się Kazimierzowi.

króla, jak woli jednostajnej narodu, dążności do połączenia się w jedno ciało. Kazimierz miłując bez miary Niemcy które często odwiedzał, odurzony ich siłą i związkami, które mu obłudnie ofiarowano, słowem, przejęty duchem któregoś nigdy był żywiołem narodu, a teraz osobistość jego zagrażała pochłonąć, nie zna już granic swojej uległości (40). Jana Króla, co prosił niebios, by mógł przed zgonem choćby raz murów Krakowa orężem swym dotknąć, i którego od bram Krakowa tak mężnie lud polski odepchnął (41), tego Jana, on sobie za ojca, a syna Karola za brata przybiera (42), i

Kujawy, ziemia Dobrzyńska i powiat Bydgoski. R. 1355 Ziemowit Pan na całym Mazowszu, w skutku różnych spadków, uznał się w Kaliszu hołdownikiem Kazimierza, otrzymawszy wprzód od Karola Cesarza uwolnienie od hołdowniczych stosunków.

(40) « *Almanicac natione quas speciali prosequabatur Casimirus benevolentia et praerogativa.* » *Długosz.*

(41) R. 1345 rozpoczął wojnę Jan z Kazimierzem o Swidnicę w Szląsku, która została wierną Polakom, i której Kazimierz na odsiecz przybył, gdy ją Czechy oblegli. Jan podstąpił aż pod Kraków, ale tam wielką odniósł klęskę.

(42) « *Nos Casimirus quod cum dudum (to jest r. 1338 po transakcji Wyszogrodzkiej), magnificos principes Joannem regem Bohemiae et Carolum ejus primogenitum, in patrem et fratrem nostros assumpserimus.* » Tłumaczenie tej transakcji, znajduje się w Pamiętnikach o dawniej Polsce, przez Nieniecwicza. Była ona zawartą z okazji ułożonego małżeństwa między Kazimierzem i Małgorzatą Xiężną hawarską córką króla Jana, ale gdy to małżeństwo do skutku nie przyszło,

ślubuje uroczyście bronić ich przeciw wszystkim; przyrzeka w związku małżeńskie tylko za ich zezwoleniem wchodzić, rady dwóch Xiążąt we wszech sprawach zasięgać i słuchać (43). Wierny też w niewoli, wchodzi Kazimierz w ligę, i oręż podnosi przeciw Ludwikowi z Bawarii, Cesarzowi natenczas Niemieckiemu, i jedynemu Panu co mu sprzyjał na północy (44).

Zelżywa epoka ! smutna do określenia. Dodajmy jeszcze iż niedawno zakończył życie Bolesław Xiąże Mazowiecki, Pan na Rusi Czerwonej, własnej wierze przemieszanie, bo choć chwilowo przyjął był bałwochwalczy Rusinów obrządek (45); a przyznać potrzeba, iż

dla śmierci Małgorzaty, Kazimierz ten sam związek w Pradze potwierdził r. 1341 nową tranzakcją, mówiąc iż ta śmierć nie będzie okazją do zerwania przyjaźni. « *Propter hanc mortem ligam et vinculum dilectionis dissolvi nolentes.* » *Naruszewicz*.

(43) « *Promittimus bona fide Carolo tamquam fratri uterino in omnibus consiliis, auxiliis, placitationibus et tractatibus adhaerere et maxime in contrahendis amicitias matrimonialibus. Quod si aliquando filios vel filias obtinuerimus quod illos nuptui copulare nolumus nec debemus absque praedictorum regum Bohemiae consilio.* » (R. 1341).

(44) R. 1336 w wojnie którą królowie Czescy i Węgierscy poczęli, by zrzucić Ludwika Bawarskiego Cesarza z tronu.

(45) R. 1327 według *Naruszewicza*. O tém przemienieniu mówi list z tegoż r., Papieża Jana XXII do Łokietka, w którym go namawia aby Bolesława nawrócił do łacińskiego obrządku; co się Łokietkowi znać udało, gdyż

czas było dla Piastów przenieść się do wieczności, albowiem niedopełniali już missji im danéj, i śmiertelnie porażali ojczyznę w głównych źródłach jéj istnienia. Lecz dla Polski szło tu o śmierć lub życie. Teraz lub nigdy zerwie wzmagające się od północy więzy, nowe sobie otworzy do działania pole; niemogła bowiem bez samobójstwa w obrębach się zamknąć, które jéj niemoc Piastów określa. Apostolstwo wiary oddawna było Polski żywiołem; pod jego godłem, taką jawnie ukazała się Opatrzności wola! rozszerzy ona swój zakres, nowych synów przyjmie na swe łono.

Stolica rzymska czujném już na Kraków spozierała okiem. Kiedy wszystkie zabiegi królów Jana i Wacława niezdolały wymódl w Awenionie, uznania praw Czeskich do korony polskiéj (46), pierwsza ona powitała Władysława Łokietka królem; jego, co dopiero rozproszone cząstki kraju zbierał, obrońcą wiary, mieczem na odszczepieńców i pogany nazywa (47). Papież gorliwiej

wkrótce potem Bolesława Rusini otruli, dla tego że katolicyzm rozkrzewiał. *Naruszewicz*.

(46) *Naruszewicz, Długosz*.

(47) « Quantum honoris et laudis Deo, quantumque utilitatis et exultationis Christianitati provenit de multis sollicitudinibus et laboribus indefessis quos tu ad expiandas de regno abominationes haereticæ pravitatis dudum exhibuisti, ac incessanter exhibuis, tua manifesta opera manifestant. Tu namque pugil ecclesiae et fidei Christianae zelator eximius etc. etc. » *Bulla papieżka do Łokietka* r. 1327.

niż Piastowie obstają za całością Polski. Benedykt XII w odezwie surowej, nagania Kazimierzowi ustąpienie Szląska (48). Klemens VI i Innocenty VI powołani od Kazimierza do rozstrzygnięcia sporów między nim a krzyżakami przyznają kilkakrotnie Polsce własność Cchełmińskiej i Pomorskiej ziemi (49). A kiedy Kazimierz rzeka się tych posiadłości, duchowieństwo idąc za głowy swój przykładem, niechętało nigdy podpisem swym hańbiącej dla kraju zatwierdzić ugody (50).

Nie była to tylko światowa polityka, lub chwilowe natchnienie, które w tém kierowały czynnościami Papieżów. Władzy najstarszej na ziemi, która mając sobie polecone najważniejsze dobra ludzkości nietylko obecność, ale i przyszłość w zakres swój obejmowała, nie mogło długo ująć z widoku szerzące się na północy gniazdo schyzmy. Krzyżacy i mieczowi kawalerowie nosili jeszcze, jak w początkach, obraz błogosławionej Dziewicy wryty na swych orężach, ale gorsi od innych

(48) « Cum super multis articulis exorbitaret a rationis et acquitatis tramite ac tuis honoribus et utilitatibus plurimum obviare videatur. » *Bulla papieżka* z r. 1336 względem konwencji Wyszogrodzkiej, w której Kazimierz Szląska ustąpił.

(49) Obacz bulle papieżkie w *Długoszu*. Jak w téj sprawie sprzyjali Papieże Polsce, dowodzi iż na instygatorów do wejrzenia w proccs mianowali zawsze biskupów polskich.

(50) « Solis praesulibus a tam turpi foedere quamvis praesentes essent aversis. » *Kromer*.

heretyków, stali się teraz prawego kościoła wrogami. Miasto nawracać resztę pogan, rozkelzani szczęściem wyrzynają zarówno pogany i Chrześciany, aby kraje im podległe, sługami swemi zaludniać. Jeżeli w krwawej krucjacie zachowają ich przy życiu, to tylko by z nimi pospołu, niszczyć istniejące pòmniki prawej wiary, (51). Pograniczne Prusom polskie świątynie wystawione na ich ciągłe napady leżały w gruzach (52), i co tylko pobożne fundacje, gorliwość Gnieźnieńskich, Kujawskich i Poznańskich pasterzy, w Prussach do skutku doprowadziły, ginie pod chciwym Krzyżaków orężem. Arcybiskupstwo Ryskie, metropolja niegdyś siedmiu biskupstw, teraz ciśnione od niewdzięcznych kawalerów miecza, którym przed półtora wieku poczęcia dało, tleje

(51) « Fratres hospitalis S. Mariae constituti, ut ad dilatandum Catholicae fidei cultum jugiter elaborent, facti sunt hostes domestici et familiares sunt reddituri inimici. Non insurgentes pro Christi nomine adversus hostes fidei, sed in eorundem favorem variis calliditatum generibus dimicantes potius contra Christum. » *Bulla papieżka Klemensa V z r. 1311.*

(52) « Ad id praecipue intenderent ut ecclesiis omnibus eorumque facultatibus et aliis bonis fidelium, eorum usibus aplicatis in rerum amplitudinem contabescant. » *Idem.* « Timore Dei postposito et diabolo suadente regnum Poloniae devastando, Ecclesias videlicet de Nakiel, Wartha, Szadek, Baldrzychów, Konin, Słup, Pobiedziska, Karczewo, nec non fratrum minorum et S. Crucis in Pizdry monasteria igne incenderunt. » *Wyrok Kommissji papieżkiej z r. 1339, skazujący Krzyżaków na oddanie Pomorza.*

owdowiały w obrębach miasta Rygi. Nowi bowiem Infant i Semigalji panowie, pewni teraz swego, wyganiają ze swych siedzib pasterzy od stolicy rzymskiej w przeszłym wieku ustanowionych, wszelkie odwołanie do Rzymu im tamując. W miejscu ich mianują nowych biskupów z własnej woli, bez wiedzy i potwierdzenia papieżkiego (53). Burzą także klasztory, zabierają ich majątności, śmiejąc się z klątw przeciw nim miotanych. Biada biednemu mnichowi któryby się teraz w tamte zapędził, strony! Nie jednego już z rąk kawalerów męczeńska spotkała korona (54).

(53) « Sic de quatuor decim Ecclesiarum suffraganeis , quas ecclesia Rigensis metropolis partium earundem habere consueverat , septem totaliter deleverunt , septem aliis in tali statu dimissis , ut plus sint dedecori decentiae pastoralis , quam si poenitus non adessent. Nam de quatuor earundem ecclesiarum ejectis Canonicis , fratres sui ordinis pro Canonicis locarunt. Et tales confratres pro Canonicis se gerentes , eligunt in Episcopos , quos Praeceptores fratres mandant eligendos. Electi vero taliter in *episcopos se faciunt consecrari* , nullam obedientiam rigensi Metropoli facientes. Omnia bona earundem ecclesiarum propriis usibus applicant etc. » *Bulla papieżka* zwyż cytowana z r. 1311 , znajdująca się w *Długoszu* , bardzo ważna.

(54) « Et ut omnino impediatur ampliatio fidei , ex eo quod fratres ordinis minorum Castri Brunsberg praedicationi insistentes , verbum dei continuo diffundebant , ac quidam frater dicti ordinis per paganos discurrens ; die quolibet multos paganos sacro regenerationis lavacro innovabat *eisdem fratribus minoribus ignominiose ejectis , locum funditus destruxerunt , ecclesias pro neophitis aedificare non permittunt.* » *Idem.*

Krzyżacy z szesnastego wieku, godni byli ze wszechmiar ojców swych w czternastym. Ale jakiż ród winnicę pańską, tak srogo na północy wiatrami miolaną, dzwignie i stałą dla niej tarczą będzie?.. Nie Skandynawja, która wylawszy synów swych jako zwycięzców na południe, teraz wysilona już nic więcej do dania nie miała. Nie schyzmatycka Moskwa, nad którą jarzmo Tatarów ciążyło; Polska więc.. Każdy jęk ginącego ludu w Prusiech i Inflantach, godził w jej serce; każdy wyrok głowy Chrześcijaństwa, broniący jej całości, rzucający klątwę na jej napastników był coraz nowém do niej wezwaniem. Trudno zaiste temuż odpowiedzieć; przy własnym ucisku być stróżem wiary! Ale cierpliwości tylko, bo nikt nad swe siły obarczon niejest. Polska za dowództwem Kazimierza ku wschodowi teraz obraca kroki. Tam, na pamiętnych polach, gdzie się niegdyś piérwsi Piastowie na rycerzy passowali, gdzie słowo wiary od nich rozsiewane nie padło na niewdzięczną ziemię, stanowcze dla jej losów mają się dokonać dzieła.

Runęła już można Monarchja Kijowska, pod dzielnym Gedymina Xięcia Litewskiego orężem. Ostatni z potomków Włodzimierza W. na Rusi południowej, Xiążęta Kijowscy i Wołyńscy padli w walce, albo w rozsypkę poszli (55). Kijów jak niegdyś największemu z Pia-

(55) R. 1321 Gedymin zawojował cały Wołyń, ziemię Brzeską i Xięstwo Kijowskie. W bitwie wydanęj mu pod

stów, teraz ojcu rodu Jagiellonów (56), bramy swe otworzył. Krzyże stolicy schyzmy znowu u stóp połańca leżą i panów swych poblizkich Tatarów na pomoc wzywają. Lecz na próżno ! I dlatego bicza Chrześcijaństwa wybiła godzina. Olgierd godny syn Gedymina zwycięża Tatarów pod Siną wodą, oczyszcza z nich Połdole i Ukrainę, a zapędziwszy jednych po za Wołgę, drugich po za Dunaj, niezatrzymuje się tylko wraz z Dnieprem po nad Czarném morzem (57) (r. 1330-1332). Nawiędza potem Moskwę, a samo jego ukazanie się zmusza Dymitra Kniazia Moskiewskiego do odstąpienia mu Możajska i krajów aż po rzekę Ugrę (58). Olbrzymi pęd ! Cóż mógł wiek czternasty równego temu zjawisku okazać ? Naród któren zaledwie wiek pewnych dziejów liczył, co kaźden dzień istnienia swojego drogo u sąsiadów okupywać musiał, teraz jako groźna potęga stanowi już o losach Wschodu. Pomimo pogan, wstępuje przecież w szeregi Europejskich narodów. Pogromienie

Pierną, przez połączonych książąt ruskich, padli Włodzimierz Włodzimirski, Oleg Pereasławski, Leon Łucki, książęta. Stanisław Kijowski książę, uciekł do Rezanian.

(56) Gedymin był jak wiadomo dziadem Jagielly, i pierwszym Xięciem tego domu. Granice państwa swojego rozciągnął za Dniepr aż po Putywl.

(57) Olgierd zaś syn Gedymina, rozciągnął je od Putywla do Donu, od Kijowa do Oczakowa. *Bandtkie, Schlötzcr.*

(58) *Bandtkie, Kojalowicz. etc. etc.*

jednym prawie ciosem, jarżma Tatarów i schyzmatyckiego państwa, niezawodne mu prawa do tego dawało.

Gdy tak Ruś zachodnia i południowa nowych powitała Panów, w poblizkiej Rusi Czerwonej mniej głośno wprowadzie lecz ważniejsza jeszcze, bo trwalsza dojrzewała zmiana. Od czasów jak Kazimierz Sprawiedliwy i Ś. Salomea postali na tej ziemi, chwiało się panowanie ruskich Xiążąt, niemogąc zapuścić korzeni. Berło hołdownicze Tatarów przechodziło szybko z jednej do drugiej ręki (59). Zdawał mu się być śmiertelnym duch katolicyzmu, przyniesiony przez Ś. Jacka, a gorliwie opodal rozkrzewiany od pielgrzymujących Franciszkanów i Dominikanów (60). Za ledwie Leon Syn Daniela stolicę z Halicza do Lwowa przeniósł, a wnet na świeżo wystawionych murach krzyż katolicki wraz z orłem białym zajaśniały (61). Miecz litewski Rusi Czerwonej nie ogar-

(59) Po Danielu Xięciu halickim i Królu Rusi, o którym w przeszłym oddziale, nastąpił na halickie Xięstwo jego brat Wasyl, po nim syn Daniela Leon; po śmierci Leona panowali nad Rusią Czerwoną Xiążęta Andrzej i Leon (ut nota 65), za dozwoleństwem Tatarów na Podolu osiadłych. Bolesław Mazowiecki ostatni z oddzielnych Halicza Panów był bez wątpienia także hołdownikiem Tatarów.

(60) « *Fratres peregrinantes* » ustanowieni od Papieżów na Rusi aby tamtejszym katolikom sakramenta administrowali.

(61) Oddział szósty tego pisma.

nał. Spada ona prawem kądzieli albo raczej z wyroków boskich na Bolesława Xięcia Mazowsza, syna Trójdena i Marji, której ojcem był Leon założyciel Lwowa (r. 1337). Powołany do rządu od samych Rusinów, aby się swym poddanym przypodobać, Piast prawnuk Chrobrego przyjmuje grecki obrządek. Dochodzi ta wieść do stolicy rzymskiej, a ta w pieczołowitości swęj ogólność Chrześciańską obejmując, wzywa Łokietka aby niecierpiał płamy téj w swym rodzie (62). Wezwanie to było zbytecznem ! Co krwi jest przeciwném, samo z siebie długiego nie może mieć istnienia. Po chwilo-wém obłąkaniu z przeniewiercy zostaje Bolesław apo-stołem, i tak gorliwie wiarę ojców w państwie swém ogłasza, iż śmierć znajduje śród chwalebnej pracy. Przestraszona bowiem schyzma wzrastającą liczbą jego zwolenników, gwałtowną trucizną w sztuki go rozsada (r. 1340) (63). Lecz dzieło zjednoczenia Polski z Rusią, o krok stanowczy postąpiło dalej; błogosławiona śmierć męczennika była obfitym dla obu plonem.

(62) « Nec bene conveniat, ut ex tuae quod absit degeneratione prosapiae arbor discrepet a radice. » *List Jana XXII do Łokietka* z r. 1327.

(63) « Qui dum regni gubernacula (Boleslaus) per plura annorum curricula strenue gessisset, tandem cum numerum et ritum latinorum illic multiplicasset, ipsum intoxicabant per venenum tam forte quod dissiliit in plures partes. » *Kronika Franciszkana Witodurana* cytowana w *Naruszewiczu*.

Kazimierz W. niedoleżny w działaniach swych przeciw Niemcom, tu orlém okiem przeniknął dążność swęj ojczyzny. Skoro odebrał wiadomość o zgonie Bolesława natychmiast ustąpieniem ziemi Belzkiej, kupuje prawo do jego spadku od Mazowieckich Xiążąt (64), i w ow-

(64) Po śmierci bezdzietnego Bolesława, spadła Ruś na brata jego Ziemowita Xięcia na Mazowszu. Ale on prawa spadku odstąpił Kazimierzowi W. odebrawszy od niego za to ziemię Belzką. Położyłem powyżej r. 1337, jako epokę w której Bolesław objął rządy Rusi czerwonej, idąc w tém za zdaniem Dyonizego Żubrzyckiego, któren w historii swej Rusi Czerwonej dowiódł, że aż po r. 1337 panowali nad tym krajem następcy Leona, jako to: syn jego Jerzy, tegoż synowie Andrzej i Leon, a nakoniec Jerzy. Pisali się oni « duces Russiae minoris. » Bolesław Mazowiecki według Żubrzyckiego, nie panował tylko od r. 1337-1340 i jeżeli już w liście wzwyż wspomnianym Papieża do Władysława Łokietka z r. 1327 tenże Bolesław nazwanym jest dux Russiae, to tylko dowodzi, że posiadał małe ruskie Xięztwo, graniczące z Mazowiecką ziemią, w okolicy Drohiczyzna i Bielska. Trudno przeczyć Żubrzykiemu, któren do dziś dnia musi być uważanym za jedyną wyrocznię co do dziejów Rusi Czerwonej, ale zdanie *Naruszewicza*, iż ten Xiąże już r. 1327 panował nad Rusią Czerwoną, ma także wiele za sobą. a) W liście pisanym do Papieża w r. 1324, mówi Władysław o zgonie *ostatnich dwóch Xiążąt ruskich*: « Ultimi principes Ruthenorum. » Byli to Andrzej i Leon wnukowie Leona. b) Żubrzycki nie wymienia czyim synem był ich następca ów Jerzy, któren miał panować do r. 1337. Mógł to być Bolesław, co przeszedłszy na grecki obrządek, i imię Jerzego na Rusi powszechnie używane przyjął. c) Jeżeli Bolesław aż do r. 1337 nie posiada obszerniejszėj dziedziny jak tę którą mu Żubrzycki przeznacza, i Władysław Łokietek nie miał piérwój na oku

dowiała udaje się krainę by ją zardzewiałym orężem koronie swój nabyć (1340). Słabym był opór, bo wąż schyzmy posada, pomimo trzechwiecznego panowania. Stolica Lwów pierwsza mu się poddaje, wcielona raz do Polski nigdy się już nie zrzekła tego związku; ziemie Przemyśl, Halicz, Lubaczow, Trembowla i Tustan, idą za jej przykładem. W pamiętnym r. 1341 chorągiew polska już na całej Rusi Czerwonej powiewała.

Tak krótki lat dwudziestą przeciąg, widzi lechickie granice posunięte aż za Dniestr; Podole i Ukrainę oczyszczone z Tatarów; Ruś właściwą, zepchniętą ze swego stanowiska. Szło teraz tylko czyją zdobyczą będzie: słabiejaczej Polski, czyli potężnej Litwy? Kato-licyzm, i świetne lecz ostatnie pogaństwa zabytki, nie-mógłby tam gdzie się krańce obojga stykały, żyć długo w zgodzie. Walka więc nastąpi, lecz krwawą nie będzie. Jak odtąd nigdy w dziejach Polski, xięgi wyroków bo-żych stały w tej chwili dla śmiertelnych otwarte; obie strony poddać się im muszą. Powiedzianem było, iż Pol-ska Litwę nawróci, nie kto inny tylko ona Ruś z kościo-

osadzenia go na Rusi Czerwonej, dla czegożby tenże już r. 1324 w tym przedmiocie pisał do Papieża, a Papież r. 1327 tak bardzo nalegał o przywrócenie Bolesława na łono kościoła, i o to nietylko Władysława ale i Bolesława bezpo-srednio upominał. Wieść o przeniewierstwie małego Xię-cia na Drohiczynie lub Bielsku, nie byłaby zapewne stoli-cy rzymskiej doszła.

łem pojedna, za pomocą krzyża kraje oba z jestestwem swém połączy; a jakże wszystko cudownie się schodzi do osiągnięcia tego wielebnego celu!

Już cztery blisko wieki, jak Litwa w głąb Moskwy zwyciężkie swe posuwała zabory (65). Ujęci ciąglą tą styczością, wielu z Xiążąt nad nią panujących, na schyzmatycki dało się ochrzcić obrządek. Olgierd nawet uległ tój pokusie (66), ale lud celniejszy w tém od swych Panów, nie idzie za ich przykładem. Czeka, nie porzuca pogaństwa, jakby przeczuwając że go zkąd inąd dojdzie prawe słowo zbawienia. Zaledwie Xiężna polska Jadwiga wstąpiła w grono świętych, Litwinka Praxeda staje jēj za towarzyszkę. (67).

(65) Pierwsze krain ruskich przez Litwę zajęcie, kładą kronikarze pod r. 1058, gdzie Kiernus Xiąże Litewski i Gimbutt Xiąże żmudzki, opanowali Braclaw.

(66) Borys Xiąże pierwszy litewski krajowiec, co chrzest przyjął z początkiem XIII wieku, był bez wątpienia greckiego obrządku, bo najwięcej w Połocku przesiadywał, a żona jego była Xiężną Twerską. Toż samo synowcowie Mendoga Ardwin, Wikund i Towciwił, w r. 1241 opanowali Druck, Witepsk i Połock, byli Rusinami. Z drugiego rodu Xiążąt litewskich, któremu Gedymin dał początek, Mindowe namiestnik Gedymina w Kijowie, potem Korijat, sławny Olgierd, Jawnuta, Narymunt, synowie Gedymina, przyjęli Chrzest podług obrządku greckiego. Obie żony Olgierda były chrześciankami, pierwsza Julian-na Xiężniczka Witepska, druga Marja Xiężniczka Twerska, matka Władysława Jagiełły. (Obacz notę 148 tego oddziału).

(67) S. Praxeda czyli Parascewa, córka Bazylego Rech-

Litwa więcéj jeszcze niż Polska była dla Krzyżaków i mieczowych kawalerów ciągłym napaści przedmiotem. Widziała ona nieraz blakające się po jéj pustyniach, chorągwie Niemieckich Xiążąt, wojska Czeskie i Węgierskie z królami na ich czele, ludy nawet zaciężne z Francji i Anglii, garnące się pod zakonników sztandary (68). Ale cały ten ogrom siły stopy jednéj litewskiéj ziemi trwale opanować niezdolał; Paganie zawsze gotowi napaść napaścią wetować; jedna Polska ostatecznie korzystająca z zaciętéj téj walki. Pogoń litewska zostawiona bez wodzy bujnéj swéj sile, byłaby w zbyteczności ruchu nader groźnym dla Piastów sąsiadem. Tak zaś ścieśniona od zawistnych wrogów, musi za młodu mierzyć i dzielić swe siły. Kiedy Gedymin ginie (r. 1328) z ręki Krzyżaków (69), Bolesław Mazowiecki, a za nim Kazimierz W. ustalają swe panowanie nad Rusią Czerwoną, jakby cudownie przed orężem poległego bohatera zasłoniętą. Kiedy Olgierd sprzymierzonym na niego. 40,000 Niemcom stawiać musi czoła, Kazimierz W. korzystając

walda, Xięcia na Połocku, kanonizowana w Rzymie r. 1278.

(68) Tak r. 1329 gdzie Krzyżacy z całych Niemiec i Anglii ludy zaciężne do Litwy pod pozorem krucjaty prowadzili. R. 1342 należeli do wyprawy Jan i Ludwik królowie Czech i Węgier, i Karol margrabia Morawski, ale Olgierd uprzedził ich napaść, wpadając sam do Sambji.

(69) Było to przy oblężeniu zamków Friedburg i Bayer r. 1328.

z okoliczności, zabiera mu Wołyń (r. 1349) i część Podola. Litwa miarkując natenczas jakiej władzy obok siebie usadowić się dała, wypowiada mu wojnę, lecz i tu szczęście Polsce sprzyja. Po długoletniej z niezgiętą wytrwałością prowadzonej walce, Olgierd, postrach północy, zawiera z Kazimierzem (r. 1366) przymierze pokoju, uznaje go Panem Rusi Czerwonój i Wołynia. Dumni Xiążęta Litwy, pogromiciele Tatarów i Moskwy, zostają Piastów hołdownikami (70). Krzyż prawej wiary, co się krył dotąd pod habitem missjonarzy, teraz tryumfujący wstępuje do nowych Lechji członków. Kazimierz W. otwiera mu wrota wszystkich twierdz i grodów; zwolenników jego po całym osadza kraju, ci tysiące nowych tworzą. Niejeden Bojar ruski teraz katoliczką wystawia

(70) Ta ugoda między Olgierdem a Kazimierzem, nastąpiła r. 1366, według *Naruszewicza*. Zamki wszystkie jako to Włodzimierz, Luck, Krzemieniec, Bełz, Chełm i powiaty Horodelski, Lubomlski, Koszerski, zostały w ręku Polski, mocą tego traktatu. Ziemie zaś same Włodzimierska i Lucka zostawione Lubartowi bratu Olgierda, z obowiązkiem dawania pomocy Kazimierzowi, ile razy jęj zażąda; to więc *jure feudali*, tém więcej że Kazimierz trzymał zamki. Odtąd też datuje się dla Polski zupełne opanowanie Rusi Czerwonój i Wołynia. Litwa teraz ograniczoną była do Podola i Ukrainy. Ziemie Lwowska, Przemyslska i Sanocka, chociaż należące do Rusi Czerwonój, nie wspomniane w tym traktacie, bo tam oręż litewski niezasiegał, i po zmarłych Xiążętach ruskich, Polska w nich wyłącznie panowała.

świętynię (71). Święta Salomea Halicza Królowa, nie napróżno w pokucie żywot swój strawiła. Dojrzuwa bowiem owoc, nie trwoży go bliskość pohanów, wszakże gdy ostatki Tatarów, poduszczone od schyzmy Polskę napadają, pamiętną tam tylko odnoszą klęskę (72) a za ledwo drugi poganin Gedymin Kijów opanował, miasto przyjmuje biskupa łacińskiego w swych murach mianowanego od stolicy rzymskiej (73).

I któż to takie dokonywał dzieła? Czyliż to Kazimierz wierny i pokorny Niemców sługa, co im swoje

(71) Wiadomo że już za Kazimierza W. wiele familji ruskich przeszło na katolicki obrządek. Papież Urban V poddał ruskich katolików jurysdykcji biskupstwa Wołoskiego w Czerecie, które podlegało nawzajem metropolji gnieźnieńskiej.

(72) R: 1341 kilku ze znaczniejszych Bojarów ruskich, niechętnych z zaboru Rusi Czerwonej przez Kazimierza W. weszło w zmwę z Tatarami, którzy się aż pod Lublin z wojskiem swém posunęli, lecz tam zbieci od Kazimierza, musieli się cofnąć. *Naruszewicz*.

(73) Tę erekcją biskupstwa kijowskiego r. 1321, za czasów panowania Gedymina na Ukrainie, poświadcza *Bzowski*: *Annales eccles:* temi słowy: « Hoc tempore cum *Kijovienses* opera fratrum praedicatorum ad fidem reverti coepissent, Stephanus episcopus lubusanus (wiadomo że biskupi lubuscy przywłaszczali sobie jurysdykcję nad Rusią), fratrem Henricum Dominicanum episcopum illis praefecerat, qui Henricus Avenionem Profectus, a Joanne XXII pontifice confirmationem accepit. » Było to biskupstwo więcj nominalném aż do Władysława Jagiełły, który mu pewne prowenta naznaczył.

rozdawał skarby (74) zrzekał się dla nich Szląska i Pomorza. On sam odurzony takiem powodzeniem, na chlubném polu tworzy sobie zalotnika. W nadgrode pomocy udzielonej mu od Węgrów przy zawojowaniu Rusi, przyznaje on im prawo do téj ziemi. Kupuje ją od króla Ludwika, chytremi usidlany konwencjami byłby przy schyłku życia klejnot ten Polski całkowicie odstąpił. Szczęściem powszechny gniew narodu wstrzymał obie strony (75).

Po jego zaś zgonie jedno berło łączy Węgierskie i polskie narody. Szczęśliwy traf dla Węgier! Żądza przywłaszczenia sobie Rusi, która od dwóch wieków na bezskutecznych pęłzła zamachach, teraz w rzeczywistość przejdzie. Ludwik w Polsce orężem i polityką wyłącznie nad tem pracuje (76), a Piast znowu (jest to losem

(74) Wiadomo że Kazimierz wielkie summy rozpożyczał, Ludwikowi Węgierskiemu, Janowi Czeskiemu królom, a nawet i Karolowi Cesarzowi.

(75) Mocą tranzakeji w r. 1350 w Budzie zawartéj, Kazimierz z przyczyn niewyłuszczonych dotąd w historii, lecz najpodobniej z słabości którą czuł do wszystkich monarchów zagranicznych, zawarł z Ludwikiem przymierze, jako kupuje od niego Ruś za pewną summę. Gdyby zaś miał syna, natenczas Ludwik nie następując już na tron polski, ma prawo wykupienia Rusi za tę samą kwotę; dopiero cztery lata potem r. 1354, Ludwik widząc iż ta tranzakcja zraża mu szlachtę polską, mocą innéj umowy zrzekł się tego prawa wykupna na wszelki przypadek.

(76) R. 1377 Ludwik wielką na Ruś zrobił wyprawę i

Polski bywać zaprzedaną od własnych synów) staje mu za narzędzie ! Władysław Xiążę opolski, mianowany od Ludwika, rządcą, raczj wladzcą Rusi (77) nie waha się na rozkaz Pana swego sprzedać Węgrom krainę, która jego nie była; i w nadgrode frymarku, innemi się odrywkami ojczyzny swj bogaci, (r. 1377) (78). W skutku tēj igraszki, starostowie Węgierscy zabierają twierdze Rusi, orzeł biały z żalem z pola swj chwały wędrować musi. Ale niech żal swj ukoi ! Gwiazda Polski na Rusi jeżeli się w tamtych wiekach chmurą kiedy pokryje, to tylko aby w piękniejszym potem zajaśnić świetle. Wszystkie układy, kupna, któremi przemoc Węgrów ze słabości Piastów korzystająca, zaborowi Rusi pozór

połączone węgierskie i polskie wojska odebrały Xiążętom litewskim Bełz, Chełm, Włodzimierz, które ci sobie przywłaszczyli, chociaż je tylko w dzierżeniu od Polski trzymali.

(77) *Dux Russiae*, tak przynajmniej Władysława opolskiego bulle papieżkie i współczesne pisma nazywają; i mają być w archiwach miejscowych ślady, iż mu Ludwik prawem własności odstąpił Ruś.

(78) Za mniemane odstąpienie Rusi, Władysław odebrał od Ludwika w darze ziemię Dobrzyńską i powiaty Gniewkon, Inowrocław, Bydgoszcz, wraz z innemi mniejszemi w Kujawach. Wszystkie te układy tyczące się Rusi między Ludwikiem i Władysławem Opolskim, w których się tyle niewyłączonych sprzeczności i zawłości napotyka, wyświecone będą dokładnie w dalszym ciągu historii Rusi Czerwonej, przez Dyonizego Zubrzyckiego, którego wszyscy miłośnicy dziejów ojczystych z niecierpliwością oczekują.

prawa nadać chciała, były to raczej sumienia głosem, że tu jeszcze nie jest właściwa ich posada. Zaledwie Ludwik schodzi z tego świata, Węgry zabrane zamki Litwinom oddają (79). Lat dziesięć później Królowa Jadwiga na czele dzielnych wojowników przywraca je Polsce, niwecząc tym sposobem ojca swego dzieło (80). Piastów krwi zaś jeszcze Opatrzność nie opuściła. Co było powodem chwilowej porażki staje się oraz źródłem wiekopomnej chwały. Za staraniem Władysława Piasta rządcy Rusi, metropolia łacińska w Haliczu, biskupstwo w Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmnie postanowie swe winne (81), on temi węzły Ruś na wieki ze

(79) Po śmierci Ludwika r. 1382, starostowie Węgierscy na Rusi zaprzędali Lubartowi Xięciu litewskiemu, zamki Olesko, Przemyśl, Horodlo, Krzemieniec, Łopatyn i Śniatyn.

(80) R. 1390 Jadwiga królowa odebrała orężem twierdze, które Węgry na Rusi jeszcze trzymali: Lwów, Jarosław, Halicz; jako i te które już Litwinom byli zaprzędali.

(81) Że ta erekcja biskupstw stała się najwięcej za przyczynieniem Władysława, świadczy to bulla papieżka z r. 1375, cytowana w *Naruszewiczu*. Z osnowy tej ważnej bulli widać, że *biskupstwa katolickie z dawien dawna* występowały, w miastach Przemyślu, *Haliczu*, Włodzimierzu i Chełmnie, lecz tylko *in partibus*, gdyż dyzunicy pobrali im kościoły, a z drugiej strony mianowaniu ciągłemu biskupów tamże przez stolicę rzymską, sprzeciwiali się najwięcej biskupi Lubuscy, którzy mieli jurysdykcję nad całą Rusią ogółem. O Lwowie, w tej bulli żadnej wzmianki, jednakże *Długosz* utrzymuje, że tam Kazimierz W. już r.

światem katolickim skojarzył. Mianowany potem rządcą Polski (r. 1378), przynosi w darze ludowi obraz cudo-

1361 metropolję łacińską erygował, co *Kromer* poprawiając dodaje, że tam biskupstwo tylko było, podlegające później metropolji Halickiej i przeniesione w XV wieku do Kamieńca Podolskiego, gdy metropolią nawzajem z Halicza do Lwowa przeniesiono. Ciężko więc twierdzić, żeby bezzasadnie ci dwaj historycy to pisać mogli, i to z takimi szczegółami. Do tego wiadomo jak wiele Kazimierz się Lwowem zatrudniał. Najpodobniej, że tam biskupstwo ustanowioném przez niego było, które po jego śmierci Ludwik Węgierski do Halicza przeniósł z tytułem arcybiskupim. Przeniesienie to łatwo się da tém wytłumaczyć, że Halicz na samęj granicy węgierskiej leży, i Ludwikowi na tém zależeć musiało, aby mieć Arcybiskupa Rusi pod swoim wpływem. Ten stan rzeczy trwał aż do r. 1414, kiedy arcybiskupstwo Lwowskie stanęło.

Pisałem to w r. 1839. Kodex dyplomatyczny W. Polski wydany w r. 1840, znosi w tym względzie wszelkie wątpliwości. Znajduje się w nim list Papieża Urbana do Arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1363, polecający mu wejrzenie w rzecz czyli Lwów jest miastem dość znaczném i zamożném, aby tam według życzenia Kazimierza W. biskupstwo istnieć mogło. Ten list potwierdza powieść *Długosza* w tym względzie (prócz daty, gdyż *Długosz* o tém zleceniu pod r. 1361 mówi), lecz razem potwierdza i zdanie *Kromera*, że nie arcybiskupstwo ale biskupstwo Kazimierz tamże fundował. Co się po śmierci Kazimierza z tą erekcją stało, o tém oświeca nas manuskrypt Rajcy miejskiego we Lwowie « *Attnpeck* » z wieku XVII pod tytułem: « *Topografia civitatis leopoliensis;* » zachowany w tutejszém miejskiem archiwum, i przedrukowany w pamiętniku lwowskim z r. 1816. Opisawszy według *Długosza* erekcję arcybiskupstwa Lwowskiego, za Kazimierza W. dodaje: « *Verum intercedente morte Casimiri Archiepiscopatus leopoliensis Hali-*

wnęj Matki Boskiej, co od Leona fundatora Lwowa niegdyś w Bełżcu był złożony a teraz od pięciu wieków w Częstochowie przechowywany (82). Godny zaiste

« cium sub eadem Dioccesi tum temporis praealiis civitatibus Russiae populosam translatus est. » A pod r. 1414 tak mówi: « Vladislaus Jagiełło rex ex Halicia sedem Archiepiscopalem Leopolum iterum transtulit. »

Co do biskupstwa ruskiego we Lwowie, to są ślady, że już za Leona tak zwanego fundatora tego miasta, tamże istniało, ale tytularne tylko, t. j. bez stałej rezydencji biskupów, i ten stan rzeczy trwał do r. 1539, w którym na fundamencie przywileju wydanego przez Zygmunta I, Młakary Tuczapski od Metropolity kijowskiego wyświęconym został w Krakowie na biskupa Lwowskiego. Ustanowienie więc biskupstwa łacińskiego o cały wiek wyprzedziło fundację ruskiego. (Obacz o tém Xiędza Malinowskiego prefekta seminarjum ruskiego we Lwowie, uczone piśmko o Metropoliach ruskich). Nakoniec tu dodać należy, że jak to uczony *Karamzin*, a po nim historyk Galicji, *Dionizy Żubrzycki* z dawnego latopisu Wołyńskiego wyluszczył, Lwów jako gród już przed Leonem istniał, gdyż r. 1261 król Daniel warownie onegoż jako i innych miast na żądanie Tatarów zburzyć musiał, Leon tylko odnowił i wzmocnił twierdze.

(82) R. 1382 sprowadził Władysław Obraz N. P. M. do swych dóbr Częstochowy, na tak zwaną Jasną Górę, unosząc go od bluźnierstw Tatarów z zamku bełskiego, gdzie od Leona Xięcia ruskiego pozyskany w wielkiej czci zostawał. Kościół z klasztorem wybudowany oddał zakonnikom S. Pawła Pustelnika, których z Węgier sprowadził. Władysław Jagiełło przybudował od północnej części wspaniałą kaplicę, w której złożono cudowny obraz. Do Częstochowy często dawniej z Prus, Węgier, Dalmacji, Kroacji, Albanji, przybywały pielgrzymki. *Obacz przyjaciela ludu z r. 1835.*

upominek Xięcia którego rządy w Polsce kmiotek i ubogi z radością powitał (83); w Polsce u ubogiego i kmiotka Częstochowa jest dotąd prawdziwą stolicą.

Tak Ludwik i Władysław, Polak równie jak Węgier, Litwin i Tatar wszyscy pracują krom nawet swój woli, nad zjednoczeniem Polski z Litwą i Rusią. Teraz już złamawszy Polska potęgę Litwy, z nabytą Rusią Czerwoną i Wołyniem, mogła z większą odwagą stanąć w szranki przeciw orężowi Niemców, ani miała potrzeby obcej woli uleganiem byt swój okupywać.

Ze wzrostem zaś sił, i powiększeniem sfery działania, wzrastał oraz i ciężar obowiązków. Litwa dała dowody, iż może być sama twórcą i panią swych losów. Krzyż wiary, któren do żadnych wrót na próżno długo niekotała, byłaby, jeżeli nie od Polski, od Niemiec przyjęła. Dzieło nad którym Polska pracowała na Rusi południowej, Węgry miały równie władzę i wolę uskutecznić, i nawet większe jeszcze Rusinom otwierały pole. Wszakże naddunajskie Sławian kraje oni swą zasłaniali tarczą. Polska więc wcielając do siebie obie ziemie, stawiała się odpowiedzialną za całą ich przyszłość. Biada, jeżeli ten dar

(83) Anonym archidiakon Gnieźnieński, wspomina o wyniesieniu Władysława Opolskiego na Gubernatora Polski temi słowy: « *de quo communitas pauperum non modicum fuit laetabunda*; » « z czego się gromada ubogich nie mało cieszyła. » Starczą te słowa za najpiękniejszą pochwałę.

Opatrzności nie na chwałę Boga użyje, lecz na osobiste zmarnuje cele i powierzone jej szczepy w wspólną samolubstwa pociągnie otchłań. W głębi Moskwy wróg stał pod bronią; gotów miejsce jej zająć. Każde jej uchybienie wzmaga go w siłę, aż nakoniec ofiarę swą własną jej dłonią gruchota. Gdy nastąpi ta chwila, natenczas wiara i ludzkość zatrzymują się w prawdzie w swym postępie, lecz będzie to tylko szwank chwilowy. Komu wieczne obiecano jest życie, dlatego nie jest niczem opóźnienie kilku wieków. Wiara i ludzkość niezaginą; Polska jedna jeżeli się im przenievierzy, zaślepieniem swém bezdenną okupi niedolę.

Dotąd jeszcze nic nie przewiniła. Srogie burze przetrwała z małym dla siebie uszczerbkiem, czerpie tylko z nich, równie jak z nieustającej zawiści przeciwników, to przekonanie, że cały jej żywot będzie długowieczną walką. Może w niej jeżeli zechce szczęście, a pewnie sławę znaleźć. Nim się zaś zapuści w te cierniste drogi, musiała przede wszystkim być w zgodzie sama z sobą. Harmonja w jestestwie, nieodzowną dla każdego narodu jest koniecznością. Gdzie sprzeczka jest między głosem przeznaczenia a istniejącymi ustawy, gdzie samowładnie postawione tamy niedozwalają ogółowi sił swoich rozwinąć, gdzie samolubstwo jako zasadę Państwa błąd i niesprawiedliwość ustanawia, a obce lub przestarzałe żywioły, gwałtem w ziemi korzeń przyjąć muszą, tam pokój i błogosławieństwo nigdy nie postaną. Naród wi-

dzi cel przez Boga mu wytknięty, ale sparaliżowany w swych wnętrznościach dopiąć go nie może. Szamocę się tylko w ciemności, iniszczy w pracy. Sumienie ludu oburza się samo chcąc przeciw zgubnym mu ustawom, ale jeżeli na czas i silnie głosu nie podniesie, szemrania jego będą próżne, i nowym tylko do tylu innych jadę; jarzmo bowiem błędu i niesprawiedliwości jest żelaznem. Gdzie raz wsiąkną, wszystko, złe czy dobre, krok za krokiem postępując opanować muszą. Własne ich twory więdną pod śmiertelnym oddechem. Czując się tak podkopanym w swém istnieniu, naród mści się sam nad sobą. Stan jeszcze istnieje, bo wieków trzebaby twór wieków zniszczyć, ale członki idą w rozsypkę, każdy gdzie go namiętności pędzą.

Podobnej sprzeczności ale w pierwszym dopiero rozwinięciu, między missją która się w całej swój wielkości odsłaniała, a sprężynami co natenczas bytem ję kierują, między prawami ludzkości i postępu, a ustawami jak je przeszłość zrobiła, Polska w czternastym wieku dokładny obraz przedstawia. Była i ona państwem feudalnem, więcej z obcego nacisku, niż z wrodzonego pociągu, i stosunków z migracji narodów wpływających. Aby pojąć stopniowe ję w tym kształcie rozwinięcie, trzeba dalej w głąb wieków zasięgnąć.

Gdy w piątym wieku, hordy Sławian w ciągłej dotąd migracji będące rozgościły się już stale na polach Sarmacji, a pomimo że ich groźni otaczali sąsiedzi, przecież

dzikiego gminowładztwa zrzec się nie mogą. Żyją w chaosie trawiając swe siły na wzajemnych wojnach, dopóki po nad brzegi Dunaju, rozrzucone szczepy w wieku szóstym połączył pod jedno jarzmo oręż zwycięzki Awarów, i dał im po raz pierwszy skosztować gorzkiego owocu niewoli. Pamiętna to zaiste ta pierwsza epoka Sławiańskiej niewoli, zdolna zniechęcić nazawsze od gminowładztwa której była skutkiem. Obraz jej, jak go nam tegocześni pisarze zachowali, w srogości i złej doli wszystkie inne przechodzi; rzuciła ona na cały ród stygmat upodlenia, co przetrwał wieki (84).

Pojedyncze buntury nie nieskutkowały, gdy się połu-

(84) « *Tamquam animae viliores* » mowi pisarz jeden niemiecki współczesny, opisując jak Słowianie od Awarów panów swych uważanymi byli. Co tylko w pisarzach średniego wieku, i poprzednich znajduje się o ukazaniu się Słowian w Europie, i o podbiciu ich przez później przybyłych Awarów w wieku szóstym, o ciężkiej ich natenczas niewoli, nakoniec o uwolnieniu z pod jarzma w wieku VII, przez dzielność Samona Franka, zebrał o ile się Polski tyczy, *Naruszewicz* w historii narodu polskiego, Tomie I, części drugiej wydanej w Warszawie r. 1824, przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Uzupełnił zaś i poprawił w wielu postrzeżeniach *Ossoliński* w przypisach swych do « *Wincentego Kadłubka* » wiadomości historyczno-krytyczne. Wiadomo że w terażniejszych czasach uczeni historycy Szafarzyk i Ustryeloff, zbili dotychczas istniejącą teorię o pochodzeniu Słowian. Tu się tylko mówi o Słowianach zaczawszy od chrześcijańskiej Ery, i o duchu ogólnym tego czasu, jakim się w historii objawił.

dniowe ruszają szczepy, Słowianie nad-Elbiańscy na rozkaz Awarów, pobratymców pod dawne przywracają jarzmo (85).

Byliby zaś wszyscy pospołu zaginęli, gdyby znowu o wiek później z opodał w osobie Samona zbawca się nieukazał. Kupiec ów jak wieść niesie, ale rodem Frank z okolic Bruxelli dał pierwszy usłyszeć hasło wolności (86). Mianowany królem od uciemieżonych Karyntji Słowian, niedość iż w krótkim lat przeciągu całą Słowiańszczyznę od krańców Kroacji i Pannonji, aż do bałtyckiego morza pod swym orężem zjednoczył, że pogromił na zawsze potęgę Awarów, ale nadto nabywa on jęj jeszcze na zawsze Dalmacją i w północnych Niemczech gruntuje osady słowiańskie. Teraz dopiero Słowiańszczyzna pod obcego bohatera berłem, przychodzi do uczucia narodowości, z wielolicznój hordy zostaje państwem podbijającem a zatem i feudalnem.

Ze zgonem Samona rozprzęgło się wprawdzie jego państwo. Dwanaście Słowianek które za żony pojął, nic-

(85) *Naruszewicz*.

(86) O tym Samonie *Ekkard*, *Fredegariusz* i *Aimon*: najdokładniejsze dają podania. Państwo jego, w skutku buntu przeciw Awarom, zawiązało się w Karyntji, ale jak to *Ossoliński* wyświecił, rozciągało się aż po Elbę i Wisłę. I Polska więc teraźniejsza do niego należała. Panował od r. 625 aż do r. 656. *Naruszewicz* dowiódł dość dokładnie, że to jest ten sam którego nasi Kronikarze Krakusem mianują.

wydały jednego, wielkiego męża godnego potomka (87). Ale węzły społeczności już od jego czasów tęgości nabierają. Jeżeli się połączone rozpięchnęły szczepy, to już każdy ma swych królików, książąt, wojewodów (88). Lechom Xiąże Chrobatów, (terazniejszej Małopolski) padł na polu sławy w obronie swój krajiny; przeciw orężowi Karola Wielkiego, próżnym był jego opór. W wieku dziewiątym Chrobacja, Lechy, Czechy i co tylko istnieje Słowian między Dunajem a Wisłą, wszyscy już ulegali Cesarstwu rzymskiemu (89). Królicy, książęta, zostają hołdownikami Karola W.; przybysze

(87). Samon z dwunastu żon Słowianek spłodził 22 synów. Że ci potomkowie króla całej Słowiańszczyzny, panowali każdy nad małym jakim udziałem, niema wątpliwości, gdyż we wszystkich pisarzach Słowiańskich i tradycjach, przebiega się podział kraju w tej epoce między wielu synów, tylko że to każdy swemu szczepowi przypisuje, co ważyło dla całej Słowiańszczyzny. Tak *Kromer* powiada, iż Leszek III podzielił państwo na 22 synów, z których najstarszy był Popiel.

(88) W Polsce na przykład dynastia Popielów. Gminowładztwo w tradycjach polskich od panowania Kraka, to jest Samona raz się tylko przebiega, a to po śmierci Wandy gdy 12 Wojewodów rząd na jakiś czas objęło.

(89) « Omnes barbaras ac feras nationes quæ inter Rhenum ac Vistulam fluvios, Oceanumque ac Danubium positæ lingua quidem pene similes, moribus vero atque habitu dissimiles, Germaniam incolunt, ita perdomuit, ut eas tributarias effecerit. » *Egenhardus in vita Caroli M.* — *Ossołiński* sprawiedliwie uważa, iż ta rozległość granic całą Polskę obejmowała.

i krajowcy, prawem wojenném dzielą między siebie ziemię (90). Zakwitł feudalizm, ciężarem swym przywiązuje on do martwej bryły ulatującą Słowian naturę. Czem Frankowie dla Gallów, tem była Germania dla Słowiańszczyzny. Tuż zaś Słowiańszczyzna w pierwotnej swjej postaci, w wielkim lecz tak znikomym blasku, z ogromem sił, które ostatecznie tylko na swe wytopienie używa, słowem ze wszystkimi wrodzonymi sprzecznościami, ukazała się po raz ostatni światu, w wielkomorawskim państwie. Światopług jego twórca widzi równie jak Samon, na dane pierwszo hasło, Słowian z całej Europy garnących się pod jego chorągwie; wytrawieni niedolą dwóch wieków, odnoszą oni pod jego wodzą zwycięstwo nie już nad Awarami ale i nad Niemcami (91). Był Światopług więc Cesarzem niż słabi Ka-

(90) Wiadomo eo do Polski, że najdawniejsi herbowni to jest właściciele ziem, z zagranicy według tradycji zachowanych, ród swój wywodzą. *Boguchwał*, *Kadłubek*, opisując dzieje polskie przed Piastem, wspominają: « *marchiones, Comites*, » instytucje niemieckie. *Marcin Gallus* już za panowania Mieczysława i Bolesława, opisuje wiele ziemia każda stawiać musiała wojowników. Często używa wyrazów: « *duces, principes, Comites*. » Nie ma więc wątplenia że z orężem niemieckim i feudalizm na naszej ziemi przyjął korzenie.

(91) Światopług szczęśliwie staczał wojny z Karlomanem i królem Ludwikiem. Uczeń czeszy *Dobner* i *Dobrowski*, potem *Monse*, w historii Morawji, za nimi *Bandtkie* i *Ossoliński* w Kadłubku, wyświecili o ile można dzieje W. Morawskiego państwa.

rola W. następcy (92). Pełen jenuiszu, odwagi i chytrności, Państwo swe we wszystko uposażył; jedną tylko trwałości cechy nadać mu niezdolał. Zaledwie oczy zamyka, a pod trzema jego synami Państwo W. Morawji idzie szybko w gruzy, nie zasięga nawet końca wieku w którym stanęło (93). Południowe części rozerwali Węgry, Chrobacja wraz z Czechy poddaje się Cesarzowi Arnulfowi (roku 895).

W Lechji (w Polsce) kolebce całej Polski, kiedy biskupi Magdeburscy roznoszą słowo wiary, Ziemomysł, pierwszy z Piastów, ale Słowianin rzeczywisty, na miejsce zniemczających Popielów Xięciem mianowany; przecież, zabytki gminowładztwa na rządy niemieckie przeistacza (94). Mieczysław I. uznaje się być hołdownikiem Cesarza Henryka. Lechickie feudalne chorągwie podbijają Chrobatów, a skojarzenia tych dwóch narodów, Polska jest owocem (95).

Feudalizm więc pomimo że przeciwny elementom Słowiańszczyzny, stał się w pierwszych wiekach jój wy-

(92) « Partibus illis (to jest Słowiańszczyźnie), dominatur et imperabat ceu magnificus imperator. » mówią współcześni pisarze o Światopługu.

(93) Państwo W. Morawskie utworzone w pierwszej połowie IX wieku, już w r. 892 upadło, gdyż Cesarz Arnolf po razy kilka poraził synów Świętopelka i splondrował ich kraje. R. 895 poddały mu się Czechy i Chrobacja. Xiążę Czeski Wratysław odebrał oba kraje jako lennik Cesarza.

(94) Obacz oddział pierwszy tego pisma.

(95) Obacz oddział drugi tego pisma.

bawcą. Gdy zaraz na wstępie dwa krwawe doświadczenia ukazały niemoc połączenia się w jedno państwo i stanowienia równie jak Normanowie, Gallowie i Germani głównego szczepu w Europie; on rozerwane siły ile możności w jedno łączy ogniwo, ratuje od upadku co tylko nasienie przyszłości nosi w swojém łonie.

Chwała mu, że tak szybko dokonał powierzonych mu missji, a z dopełnieniem jęj godniejszemu od siebie miejsca ustąpił. Kiedy się zjawił Bolesław Chrobry, Polska godną już była mieć takiego przewodnika. Burzliwy z natury feudalizm, uznając jego wyższość, ugina przed nim swą buławę, staje się posłusznem Xięcia swego narzędziem. Od sędziego sprawiedliwego, patrona, obrońcy Kmiotka i ubogich, przejmują wojownicy poznanie praw i miłość ludzkości. Pan i pachołek w równe karby posłuszeństwa i porządku wprawieni, idą za danym przez niego kierunkiem. Polska jedyny w dziesiątym wieku, jedyny w Słowiańszczyźnie stawiała widok. Bolesław bowiem nie był naczelnikiem zgrai zbrojnych rycerzy, lecz monarchą w całej sile znaczenia utworzonego już narodu.

Zgon jego, słabość następcy, mogły chwilowo tylko stan ten zachwiać. Gminowładztwo podnosi wprawdzie głowę, wygania ze swęj dziedziny królewskiego wnuka Kazimierza, ale tylko aby bezwładnie paść łupem Czechów (96). Zbrojni panowie ziem, myślą o niepodległo-

(96) *Długosz i Naruszewicz*. R. 1039 w skutku wygna-

ści, o zerwaniu hołdowniczych związków, a tu wybucha srogi bunt Kmieci, aby im ich nicość okazać (97). Kazimierz skoro z mało-licznym cudzoziemców hufcem stanął na granicy, (98), powitał go cały naród jako wybawcę (*restaurator Monarchiæ*). Wszystko bez oporu do porządku wraca; świeżo powstałi królikowie znikają (99),

nia Kazimierza i bezrządu, Czechy całą Wielkopolską a Rusini Małopolską złupili. Obacz także oddział trzeci tego pisma.

(97) « Et cum tantam injuriam et calamitatem ab extraneis Polonia pateretur, absurdus a propriis habitatoribus vexabatur. Nam in dominos servi, contra dominos liberati se ipsos in dominium extulerunt (*Martinus Gallus, liber I Capit. 19*). » *Kadłubek* tak ten bunt opisuje. « Regnum destituitur, patria desolatur, seditionantur cives, grassantur hostes, urbes, municipia domesticis eruta praesidiis ab extraneis occupantur, dissipatione dissipatur terra, direptione praedatur. » *Liber II, pag. 652*.

(98) Henryk III Cesarz dał wojskowe posiłki Kazimierzowi, mieszkającemu podczas wygnania swojego w Niemczech, i za pomocą ich i przyjaznych mu biskupów w Polsce, odzyskał tenże swe państwo i oczyścił z nieprzyjaciół, którzy go już byli opanowali: « Totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit. » *Gallus*.

(99) « Vendicarias ab undique potestates eradicat, et singulis circumquaque provinciis principes abigit abortivos. » *Kadłubek*. Sciaga się to do tych którzy feudalnym sposobem ziemie albo całe prowincje przejąwszy, podczas niebytności Xięcia niepodległymi chcieli się uczynić. Jak ich surowo Kazimierz ukarał, *Długosz* opisuje. Dowodzi to że karność monarchiczna i zwyczaje przyjęły się prędko w Polsce.

a tak nierząd chwilowy posłużył ku większej chwale monarchji. Feudalizm potem z Bolesławem śmiałym daleko krańce Polski rozszerza. Przyémiony całkowicie wielką Bolesława Krzywoustego osobistością, staje się jego zamiarów wiernym wykonawcą. Z następnym kraju podziałem do objęcia rządów powołany, długi czas był on dzielnym sternikiem. Pośród srogich nawałnic, sroższego jeszcze rozszarpania, nie dał nigdy Polsce zatracić wątku jej narodowości; przeciwnie, utrzymaniem berła przy Kazimierzu sprawiedliwym i jego potomstwie, obdarzył on tę narodowość stałą rękojmią i podporą na przyszłość (100). Broni nieprzestannie ojczyznę; niepodległości, śpiącego ludu siły wzbudza i rozwija (101).

Wiek dwunasty był dla feudalizmu w Polsce najświetniejszą epoką. Dostał się on w nim szczytu swęj chwały. Odtąd gwiazda jego już tylko ku schyłkowi dąży. Życie mu umyka; mimowolnie, wspierany nieszczęsnym trafem okoliczności, staje się kamieniem węgielnym przyszłej zguby Polski. Smutna lecz świadectwem tylu wieków potwierdzona prawda ! Ziemie które w migracji narodów padły Słowianom w udziale, mają coś zdradzieckiego w sobie. Co tylko na nich posadę bierze,

(100) Obacz oddział piąty tego pisma.

(101) Tamże.

ludzie, równie jak ustawy, wszystko z czasem tknięte jest niedołęstwem, a wszelkich działań ich jakaś błada, niepewna i chwiejąca się cecha.

Tak feudalizm z obcym orężem wniesiony do Polski, stał się Panem wyłącznym ziemi. Lud któren wraz z tą ziemią padł mu w udziale zdobyczy, pod sroższem jeszcze niż gdzieindziej włókł żywot swój jarzmem (102). Ale w tym jedynie zakresie rycerstwo nasze żelaznej wytrwałości dało dowody. We wszystkiem inném, owionięte powietrzem słowiańskiem, traci z biegiem czasu tęgość, staje się nieorganicznym jestestwem ale formą giętką i udatną, co przeciwne sobie żywioły w łonie swoim gromadzi. Wierny Niemieckiego feudalizmu uczeń, przejął i nasz od mistrza swego wzgardę do masy bezbronnej przywiązanej do ziemi, dążność uważania ją jako swą własność, wywierania na nią władzy żadnym obcym nieograniczonej wpływem; przejął także wolę stanowienia całej siły kraju i chęć zagłady wszystkiego co tylko w tym napotka zawodzie; ale nie przejął nigdy mimowolnego pociągu do jedności niemiecki szczep znamienującej, pociągu któren przy wszystkich wewnę-

(102) Dowodem tego jasnym jest, że aby na osierociąle grunta i wsie w Polsce kolonistów ściągać, musiano je piérwój nadawać prawem niemieckiem *« jure teutonico »* daleko lżejszém dla poddanych od prawa polskiego, a to już w XII i XIII wieku.

trznym sporach przecież szlachtę pod Xiążąt udzielnym, Xiążąt pod Cesarzów garnął oręż; nieprzejął zaufania w siebie i w przyszłość, która ich ustawom cechę trwałości nadawała (103). Brakowało zawsze szlachcie polskiej tej jędrności, i bujającego życia, co rycerstwu Germanów przewodniczyło w podbiciu obcych krajów, i mieszało je do wszystkich działań europejskich. Słowiańszczyzna dała się wprawdzie bez oporu gnębić, ale w odwecie, umie ona jad który ją trawił zręcznie w sercu wrogów swych zaszcześcić. Gminowładztwo słowiańskie z całym szeregiem wad i słabości mu właściwych, zagnieżdża się nieznacznie w rycerstwie polskiem, nadaje mu swą cechę. Śmiertelny cios dla feudalizmu! Jak wszelkie gminowładztwa i on w skutek tego wpływu, burzliwy, rozrukany, podejrzliwy, przy ciąglój ruchawości mało co stanowczego dokonać wydola, czynność jego na małą sferę, a w tej sferze na wewnętrzne ogranicza się spory. Co tylko złego było, a nasienia zagłady łatwo się przyjmują, bujnie zakwitnęło. Ale równość i wolność dla wszystkich które prawdziwe gminowładztwa odznaczają, które jednym uczuciem ożywiając massy, tworzą olbrzymie poświęcenia, wielkie dzieła

(103) Jak to naprzykład, między wielu innemi, urzęda feudalne, które się w Niemczech na dziedziczne z czasem przemieniły, w Polsce zaś nigdy do tego przyjść nie mogło.

zadziwiające jeszcze potomność, kiedy już jak w Grecji naród byt utracił, te feudalizmu gminowładnego co zawojował Polskę niebyły i niemogły być udziałem. Tak dziwna aggregacya dwojga sił sobie przeciwnych, przejmując od feudalizmu równie jak i gminowładztwa, co tylko spór ich drażnić i uwiecznić, nie zaś coby szaleń na jedną lub drugą przechylić mogło stronę, rycerstwo polskie niebyło zdolnem krajowi przewodniczyć, chyba by go w bezdenną zanurzyć niedolę. Powołanie Polski przedewszystkiem jedności u steru wymagało, a tu wojna wewnętrzna dręczy sternika! wojna co nieczekała nawet wieków by przynieść swe owoce, lecz już za młodu dla przestrogi Polski, gorycz swą jej uczuć daje. W trzynastym wieku, kiedy feudalizm w innych krajach dokonywał cudów, nie znał granic dla swęj czynności, w dwóch hemisferach Państwa podbijał a nowe tworzył w Polsce już on tylko osobistości hołdować poczyną: rozpręgają się jego siły i członki. A przecież wszystko mu sprzyjało, martwość Słowiańskiemu ludowi właściwa, upadek Piastów, podział kraju na oddzielne i coraz więcej mnożące się części. Zjawisko i napaść Tatarów, Ruś, Moskwa i Prussy szeroki mu ofiarowały zawód do rozwinięcia oręża. Działając na właściwem mu posadzie, którą dla rycerstwa jest wojna i zabór, szukając na dalekich polach chwały i korzyści dla ojczyzny, byłby dał pachołkowi oddychać wolnej, myśleć o swym bycie, dla wspólnej obrony łączyć się w miasta i żywić

się przemysłem. Ufna w położone zasługi dla kraju niechby natenczas szlachta wojownicza zapragnęła wyłącznej władzy, wzrastała w nieład i nadużycia. Stanie jej oporem utworzony naród, królewska władza co nabrała siły pod cieniem grodów i chałup. U nóg takich przeciwników wszędzie z czasem składali rycerze miecz swój laurami okryty; a tém więcęj mogło to nastąpić w Polsce, gdzie od silnej Monarchji jej losy zawisły były.

Ale rzeczy u nas nie szły tym naturalnym torem. Pomysłny skład stosunków daleki od pobudzenia do działania, stał się dla szlachty źródłem i powodem do burzliwej nieczynności. Zamiast się łączyć w jedno ciało, każdy odosobniony od drugich dążył być nie możnowładnym rycerzem, ale udzielnym królikiem z ujmą tylko powinności które i do królewskiej przywiązane są władzy. Piastowie, liche osobiste usługi, służbę wojenną co się zwykle w kraju łupieztwem i wylewem krwi bratniej odbywała, okupywać musieli nadaniem drogich przywilejów.

Być w własnej sprawie pierwszym i ostatnim sędzią swych poddanych, wzajemnie zaś krajowym nie podlegać sądom, nie opłacać danin do skarbu Xiążęcego, nawet takich od których rząd i obrona kraju zależały, nie przyczyniać się do budowli, utrzymania zamków, *nakońiec wypraw wojennych nie odbywać*, to było osnową setnych przywilejów w wieku XIII szlachcie nadanych

a wiernie na zgubę wspólną dochowanych (104). Jest w nich zerwanie węzłów co rząd a zatem i naród stanowią; zerwanie dwojako groźne w narodzie słowiańskim, gdzie i tak słabym był społeczeństwa węzeł. A do tego rycerstwo co się uwalnia od wypraw wojennych i oręż wypuszcza z swęj dłoni, rycerstwo co cięży tylko nad ziemią, stawało się srogą anomalją.

Jeżeli podobne wyżej wspomnianym nadania i w innych napotykamy krajach, jeżeli niektóre z nich jako wyjątki chociaż liczne dosyć, uważać należy; to duch co im dał początek był niestety powszechnym. Na próżno w tym odmęcie szuka się dzielnej osobistości, którą feudalizm swoją mianować może, któraby ożywiła spiące jego siły. Ród Gryfów się zjawił, ale wierny Xiążąt swych sługa, znika on prędko z pola (105).

(104) « Absolvimus ab omni onere quod juri ducali competit, ab omnibus publicis exactionibus et servitiis. *Soli deo et praelato obediant.* Ad expeditionem non eant, castrum non aedificent, Poradlne et Stróżam non solvant, Monetario non obediant, Powoz et podwoda non tribuant, Jurisdictioni castellanorum et palatinorum non subsint. » *Okolski* in orbe Polono cytuje pod herbem Topor przywilej podobny Toporczyków: « quia omnes Bipenni et » antiqui equi essent, et quod haberent ab antiquo unum » jus omnes, itaque nemo hominum haberet *judicare eorum Cmetones servitores*, nec ipse rex, nec judex, nec » Palatinus, nisi soli Bipenni habent *judicare omnia jura* » et omnes ultiones et omnia judicia cum eis facere et » exercere. »

(105) Oddział piąty tego pisma.

Odraważowie jakby równem tknięci przeczuciem, gubią się w klasztornej zaciszy, lub na missjonarskich pracach (106). Gdzież była obrona ojczyzny podczas napaści Tatarów? gdzież liczne szlachty zaciągi? Po niektórych wymuszonych utarczkach rozpierzcha się wszystko; jedno świętych grono natenczas istniejące, Polskę płaszczem swym okrywa. Raz tylko głos wieszczu świętej Jadwigi, gromadzi licznie rycerzy na pola Lignicy, pod chorągwie Henryka Wrocławskiego, aby tam srogą lecz chlubną przynajmniej odnieść klęskę (107.) Piastowie pomimo upadku i оголоzenie jeszcze są najcelniejsi pomiędzy feudalnością. Jeżeli się gdzie jaka czynność objawia, to w Xięstwie Krakowskiem, jedynym w trzynastym wieku zabytku Monarchij, owęj narodowości kotwicy. Kazimierz sprawiedliwy przeciw Węgrom ustala zwierzchność swą na Rusi, kmiotka własność świętą mianuje (108). Bolesław wstydlivy podbija Jadzwingów, Leszek czarny Litwę gromi i Lwów nawiedza. Szlachta zaś sama sobie zostawiona, nawet obronie kraju nastarczyć niewydoła. Zdać musi na krzyżaków missję podbijania Pruss; z Pomorza którym Polskę Przemysław obdarzył, daje się już za Władysława Łokietka prawie bez oporu rugować. Rozerwana,

(106) Oddział szósty tego pisma.

(107) Oddział szósty.

(108) Oddział piąty.

zajęta wzajemnemi waśniami, widzi razy dziesięć sąsiadów roznoszących pożogę po kraju, nim się zbierze by napaść napaścią wetować (109). Sąsiedzkie te utarczki były ciągle wprawdzie, ale dla głównych ich narzędzi ani krwawe ani uciążliwe; wszakże rycerze polscy mieli rycerzy niemieckich za przeciwników; uczeń mistrza swego! Zbliżały ich do siebie wspólne instytucje, zwyczaje, jeden interes, często nawet jedno pochodzenie. Jeżeli celem zawiści krzyżaków był lud polski jako prawdziwe siedlisko narodowości, Piastowie co jedność narodową przedstawiali, to i feudalizm polski gnębiąc lud, na wojowanie swych Xiążąt dzielność swą marnował. Na jednę więc w rzeczywistości działają posadzie. Dla tego też świątynie, koloniści co na spustoszałych osiadali gruntach, zamki Xiążęce z których

(109) Widać to najlepiej z *Długosza*, któren wszystkie napaści i utarczki, jakie tylko między Krzyżakami od czasu wstąpienia ich na Chełmińską ziemię i Polską zaszły, dokładnie opisuje. Szybkość i zgoda w działaniu, zawsze jest na stronie Krzyżaków. Zamki pograniczne polskie zostawały albo zupełnie ogołocone z osad, albo z taką słabą siłą, że się poddawać musiały. Przypisuje to *Długosz* niedbalstwu i opieszałości wrodzonej Polakom: « *segnities et negligentia Polonis naturaliter inherens.* » Liber X pag. 3.

(110) « Et licet plures nobiles et utriusque sexus homines, qui fortunas sarcinasque illic deposuerant, viriliter defensionem castrorum intendissent, non tam castro quam personis, conjugibus, liberis, pignoribusque et substantiis suis quae illico congesterant consulturi. » *Długosz*.

postawieni starostowie na czas chudobę swą oddalają, (110) padały zwyczajnie ofiarą każdej łupieży kawalerów. Szanowano zaś szlacheckie włości, aby w podobnym przypadku na równie zasłużyć sobie względy. W bitwie pod Płowcami, tak w dziejach narodowych opiewanej, padło ze strony Polski dwunastu szlachty, trzydziestu gminnych; niewiędę zapewne na stronie przeciwniej poległo (111). Zaiste wojna krzyżaków z Polakami w trzynastym i czternastym wieku, była to wojna szlachecka, jeden pacholek na nią cierpiał (112).

Z Kazimierzem W. nowa i ciężka próba poczyną się dla feudalizmu. Bezdzienny ten *król chłopów* jak go zelżywie szlachta nazywała (113) zdaje przecież na

(111) « Duodecim nobiles et de simplicibus prope triginta. » Tak *Anonymus* Archidiakon gnieźnieński, żyjący za Kazimierza. Co zaś mówi że Krzyżacy 20,000 ludzi stracili, jest przesadą oczywistą, tém więcej, gdy potem przydaje, że z jazdy ciężkiej niemieckiej padło 900, Krzyżaków 700, a wojska pomocnego 600, co czyni razem 2200. Podobniejszém to jest do prawdy, bo żeby Krzyżacy byli całe swe wojsko stracili, nie mogliby byli tak się stać zaraz potem groźnymi Kazimierzowi. Wojsko Władysława Łokietka składało się w tej wyprawie z zaciężnego gminu, bo wielu ze szlachty Wielkopolskiej za ramową Wincentego Szamotulskiego, służyło pod chorągwią Krzyżaków.

(112) « Noble guerre en effet, qui n'écrasait que le vilain. » *Michelet*.

(113) « Sugillationem vitare non potuit, quin rusticorum rex a nobilibus et militaribus vocitaretur. Quam notam patienter et aequo animo ferens, in defendendo pupillo vidua nihil animi remittebat, » *Długosz*.

nią niewdzięczną missję mianowania mu następcy do tronu, podaje więc najlepszą sposobność ustalenia rządu na trwałej posadzie, opisu i rozszerzenia swych wolności. Odpowiedziała szlachta z zapalem królewskiemu wezwaniu, ale gdy przyszło na zwołanych w tym celu zjazdach (114) stanowić na wieki wzajemne rządców i poddanych prawa, chwieje się rycerska ręka. Ow duch ciasnej osobistości, co niepojmował żywego organizmu stanu, co w powinnościach obywatelskich haniebne jarzmo widział, wolność zaś na nierządzie i wieczystych zakłada sporach, i tu się objawił.

W obliczu oderwanych Szlaska i Pomorza, w obliczu Rusi która się sama prawie rzucała w objęcie Polski przy wzrastającej potędze z jednej strony Litwy a drugiej krzyżaków, wybór szlachty powołany do ułożenia paktów z następcą tronu Ludwikiem, nie rumieni się jako kardynalne stanowić prawo, że *gdyby obywatele kraju królom swym na wyprawy wojenne za granicę*

(114) Takie zjazdy odprawiały się za Kazimierza W. Najpiérwszy w Krakowie r. 1339, gdzie się narodowe zgromadzenie zgodziło na to z królem, aby mu Ludwika wybrać za następcę i potém drugi tegoż samego r. w Wyszogrodzie, na którym Ludwik wraz z Panami polskimi i węgierskimi układał pakta, pod któremi miał objąć koronę; *trzeci* r. 1354 w Budzie, gdzie Ludwik wydał potwierdzenie Paktów w osnowie przywileju, któren *Długosz* w całości cytuje i któren z niektórymi odmianami zawarty jest w tranzakcji Koszyckiej stojącej na czele *Volum. Legum*.

kiedy towarzyszyć mieli, natenczas skarb królewski wszystkie stąd poniesione i koszta i szkody, im wynadgrodzi (115). Ale w skutku ujmę wszelkiego rodzaju danin, skarb królewski był próżnym! Niebędzie więc wypraw wojennych, a przecież utrata tylu pięknych prowincij wołała o pomstę. Mądrość posłów i temu zaradza: jako kondycję otrzymania korony wkłada na Ludwika obowiązek że oderwane od Polski kraje sam *swoim* kosztem i *swym* ludem Rzeczypospolitęj przywróci (116). Wiadomo jak Ludwik dopełnił tego obo-

(115) « Coeterum si in nostri, et successoris regiminis tempore, pro aliqua expeditione facienda, ultra fines regni, procederi nos contingat et expediat, eosdem de damnis si quae regnicolae ejusdem regni, in eadem expeditione nobiscum, aut aliquo nostrorum successorum existentis in nostris aut ipsorum servitiis subierint, plenarie eisdem satisfactionem impendemus, et ipsi iisdem impendere teneantur. » (*privilegium* wydane r. 1354 przez Ludwika króla w Budzie stanem polskim, cytowane w *Długoszu*). To prawo niewojowania za granicą, znajduje się także w przywileju Ludwika, wydanym w Koszycach r. 1374, z dodatkiem co do szkód następującym: « si aliquid ipsis in conflictu cum inimicis capti vel detenti fuerint, damnaque parvaret magna perceperint in rebus et personis ipsis, plenariam satisfactionem impendemus. » *Volum. legum*. Do tego bardzo wiele szlachty miało przywilej « *ut ad expeditionem non eant.* »

(116) « Promisit Ludovicus rex Hungariae omnes metas regni Poloniae seu terminos et praecipue Pomeraniam velle solus, cum sua gente damnis et expensis propriis se recuperare. » Umówioném to było na zjeździe w Wyszogrodzie r. 1339, według *Anonyma* Archidiakona gnieźnieńskiego.

wiązku, ale któż przy takich zjawiskach utrzymywać będzie, że szlachta słowiańska była przedewszystkiem rodem wojowniczym.

Wojna, sława, rozwinięcie swych sił, były to natenczas dla feudalizmu w Polsce nieprzystępne sfery. W braku silnej wodzy Słowiańszczyzna się w nim odzywa, a wzięwszy raz górę łamie jego szyki. Ścieśnienie społecznych węzłów, raczej wskrzeszenie Monarchji którą Polska Kazimierzowi W. i ojcu jego winna była, mienił on już być ciężkiem jarzmem (117).

Ludwik, jako trzeci warunek dostąpienia tronu, musi dać obietnicę zniesienia wszystkich powinności i danin do skarbu, które z ujmą *dawnych wolności*, dwaj ci ustanowili byli królowie (118). Gdy się pytano jakie są dawne te wolności, roje przywilejów wyszły na

(117) «Praelati autem et barones Poloniae solutionem tributī non secus ac pestis cuiusdam et servitutis existimantes.» *Długosz*. Tak protestowali wszyscy, gdy Ludwik za wstąpieniem swoim na tron, zażądał od rycerstwa opłaty do skarbu zwyczajnych podatków.

(118) «Nullas collectas seu exactiones nos et successores nostri exigī faciemus, a regnicolis Poloniae, quos recolendae memoriae dominus pater ipsius domini regis, aut idem dominus rex, aliquibus ex causis *ultra consuetam et solitam libertatem* ab eisdem regnicolis et praesertim praelatis et personis ecclesiasticis, nobilibus ac eorum villis et populis, seu civibus regni ejusdem cujuscunque status et conditionis exigī seu extorqueri fecissent. *Przywilej Ludwika* zwyż cytowany.

świat, różniące się wszystkie między sobą ; pytano jakie daniny odtąd do skarbu wpływać będą? odpowiadają posłowie, te które z dawien dawna do niego wpływały (119). Mdłe odznaczenia, uwieczniające anarchją, lecz i one jeszcze ciążyły. Ludwik następując na tron upomina się skromnie o podatek mu należny jako najwyższemu Panu od wszystkich łanów, (120) a przeciw temu tak sprawiedliwemu żądaniu powstaje rycerstwo, krzycząc na uciemżenie i niewolę (121). Tak pojmowało istotę stanu. Aby przynajmniej w tym względzie jednostajność i bodaj cień rządu ustanowić, zezwolenie stałego podatku wymusić, trzeba było nadzwyczajnych okoliczności. Musiał Ludwik, chciwy utrzymania przy córkach korony, sprowadzić cenniejszych z Rycerstwa do Koszyc, zaostrzyć żywą zawsze zawiść, między szlachtą Małą-i-Wielkopolską, nakoniec gwałt oczywisty

(119) « Sed his contenti erimus, quae ipsi consueverant solvere ab antiquo, vel quae ad cameram regiam seu jus regale, constiterit pertinuisse seu constabit. » *Idem*.

(120) « *In recognitionem supremi dominii.* » Danina ta nazywała się poradnóm czyli królewszczyzną i gruntowała się nietylko na prawie feudalném, ale była nieodzownie potrzebną przy tylu obowiązkach nałożonych na skarb królewski, jako prowadzenia wojny swoim kosztem, naprawiania zamków etc. etc. Szlachta zaś w brew przywileju (*Nota* 118), utrzymywała, że Ludwik ją uwolnił od wszelkich danin: « se a tributis literis suis pocnitus absolutos. » *Anonym Archid.*

(121) Obacz notę 117.

zgromadzeniu uczynić (122). Natenczas-to ujrzała światło sławna owa tranzakcyja Koszycka (123) ta *charta magna* rycerstwa polskiego. Dziwne jój losy ! Płód gwałtu , podstępu , chciwości, przystającój na wszystko, zdawało się że spełznąć był powinien z pierwszym promieniem tryumfującój wszech czasów prawdy. Natchnienie pośpiechu, wpływów i namiętności chwilowych mogłoż-że wieki przeżyć ? (124). Mniemana Polski na przyszłość

(122) Oweczesny świadek *Anonymus* Archidiakon gnieźnieński, mówi: że Małopolska szlachta ujęta królewskiemidary, na wszystkie propozycje Ludwika przystawała, przeciwnie W. polska. Dla tego też król kazał bramy miasta pozamykać z zezwoleniem Małopolanów, niechcąc przeciwnych dotąd wypuścić, póki by nieprzystali na jego żądania. Polacy widząc iż im się gwałt dzieje, córkę jego za Pannię przyjęli, i obowiazali się do płacenia stałego podatku, dwu groszy od łanu.

(133) R. 1374, 17 Września.

(124) Łatwo dowieść można, że większa część ustaw tranzakcji koszyckiej, oweczesnym okolicznościom i wpływom, nastanie swe winna. Przystali posłowie na successją kobięcą, aby się tém okupić i uwolnić od podatków, które Kazimierz W. dla dobra kraju i utrzymania rządu, na dobra rycerskie włożył. « Pontifices, barones et proceres Poloniae onerosum tributum e suis et successorum suorum cervicibus excussuri in conditionem a Ludovico rege oblatam consentiunt. » *Długosz*. Zmuszał ich Kazimierz mimo ich woli do naprawy i wystawiania nowych zamków, dla tego też tak dokładne wyświecenie w tranzakcji *kiedy i jakim* sposobem do tego się przyczynić są obowiazani. *Prawo*, aby urzędy starościńskie, zamki i twierdze w Polsce dawane nie były rodakom, którzy ze krwi Xiążęcej (*de stirpe ducali*) pochodzą, ściąga się osobiście do Władysława Xię-

posada, nie przecież nie stanowi o jój żywocie, nie o formie rządu o wzajemnych króla i narodu prawach. *Charta magna* szlachty jaśnie nawet przywilejów jój nie określa (125). Nieczynność zewnątrz, nieczynność i roz-

cia Opolskiego, którego jak się wyżej mówiło, kmiołek ubóstwiał, szlachta nienawidziała, i któremu Ludwik wiele ziem w Polsce wypuścił. *Drugie prawo*, aby wyższe urzęda jako kasztelanje, województwa, nie dawano tylko tym, którzy są obywatelami *téj ziemi* w Polsce, gdzie te urzęda istnieją (*qui sint regnicolae terrarum in quibus ejusmodi dignitates et honores consistunt*), oczywiście ma swe źródło w zawiści, istniejącej natenczas między Panami Wielko i Małopolski, i która tylu wojen cywilnych za Ludwika i podczas interregnum, po jego śmierci była powodem.

(125) Ustęp tranzakcji Koszyckiej, *stanowiący o urządach i komu powinny być rozdawane*, uważano często jako kamień węgielny władzy politycznej szlachty w Polsce, gdyż miał opiewać: że urzęda *wyłącznie* ona tylko piastować może. Bezwątpienia ta tranzakcja była powodem i źródłem wzrostu władzy szlacheckiej; ale żeby w niej już zawartém było, że *szlachta tylko wyłącznie może publiczne piastować urzęda*, tego z treści jój dowieść ciężko będzie. Ustęp o którym mówimy, ma głównie na celu, aby urzęda cudzoziemcom rozdawane nie były, ale *rodakom*, warunek najrozsądniejszy z całej tranzakcji, i który z natury rzeczy wypływał, gdyż obca dynastja tron obejmowała. Dla tego też stanowi: « *quod Palatinatus, Castellanus, Judicia et Succamerarius officia, qui vel quae usque ad vitam conservari consueverunt, extraneis hospitibus non conferemus, nisi talibus qui sint regnicolae terrarum ejusdem regni, in quibus hujusmodi dignitates vel honores consistunt.* » Urzęda zwyż wzniankowane, będą więc tylko dawane *regnicolis, to jest rodowitym polakom*, wyraz którego nie tylko szlachtę obejmuje. Dalej mówi: « Promit-

przeżenie wewnątrz, te są jedyne które uświęca wolności (126).

» *timus quod nullum Baronem, militem, seu nobilem vel*
 » *aliū quemcumque cujuscunque conditionis existat ex-*
 » *traneum hospitem seu alienigenam praeterquam natione*
 » *Polonum in Capitaneum praeficere debemus, nisi talem*
 » *qui sub eadem corona de gente polonica sit oriundus,*
 » *dummodo non descendat de stirpe ducali* » to jest król obiecuje, że żadnemu cudzoziemcowi, niech będzie *baronem, szlachcicem, żołnierzem* (miles), *lub jakiegobądź stanu*, starostwa rozdawać niebędzie, tylko tym którzy są rodowitymi Polakami, byleby nie byli z Xiążęcego rodu. I tu więc innego warunku nie ma do dostąpienia starostwa, tylko *ród polski* : co się jeszcze jawniej okazuje z wyszczególnienia *baro, miles, nobilis*, *vel cujuscunque conditionis*. *Nakoniec dodaje* : « *Deinde spondemus castra et*
 » *civitates saepedicti regni de quibus honores et iudicia-*
 » *les sedes procedunt, haec videlicet Cracovia, Biecz etc.*
 » *etc.* (tu się wyliczają wszystkie większe zamki i miasta),
 » *nulli alteri nisi terrigenis seu capitaneis in eodem re-*
 » *gno consistentibus conferemus. Alia autem castra quae-*
 » *cumque hospitibus vel aliis quibuscumque voluerimus,*
 » *nos et nostri successores habebimus et habebunt plenam*
 » *liberam conferendi facultatem.* » *Ta ustawa* o ile się tyczy zamków i miast większych, do których sądowa jurisdikcja przywiązana, *to jest kasztelanji*, jest tylko powtórzeniem zwyż cytowanego *ustępu*, jako że krajowi wyłącznie wyższe urzęda posiadać mogą. O ile się zaś tyczy innych mniejszych zamków, stoi ona z *nim* w oczywistej sprzeczności. Bo gdy ten zwyż cytowany *ustęp* stanowi, że żadne urzęda dożywotnie nie mogą być dawane cudzoziemcom, *ona* głosi przeciwnie, że inne jakie bądź zamki, prócz większych wyliczonych, król *cudzoziemcom* lub *komu zechce* do straży poruczać może. Zasada więc narodowości ukazuje się tu nadwergężoną. Kto wie że przy każdym

A przecież pomimo sprzeczności coraz się głośniej ukazującej z jej przeznaczeniem, twór ten znikomy na

zamku wznosiło się z czasem miasteczko, domyslić się może, jak królewska władza zręcznie działając, korzystać mogła z téj ustawy, i jak wystawieniem nowych zamków i dawaniem ich pod straż cudzoziemców lub mieszczanom, stronnictwo swoje pomnożyć była w stanie, bez wątpienia na szczęście kraju. Ale i w téj ustawie żadna wzmianka wyłącza o szlachcie.

Tranzakcja Koszycka nie stanowi więc: « że piastowanie urzędów rzeczywistym *jest przywilejem szlachty.* » Prawda, że gdy w wiekach feudalnych, wszelkie urzędy były pierwotnie urzędami wojskowemi (jako województwa, kasztelanje), szlachta, to jest rycerstwo, które broń nosiło i z dawien dawna prawem wojenném ziemię miała w posiadaniu, *ipso facto*, natenczas te urzędy wyłącznie piastowała. Ale z drugiej strony uważać potrzeba, że za Kazimierza, Ludwika i pierwszych Jagiellonów, mieszczanie, plebejusze i prości wojskowi (*milites*), dobra nieruchome miewali i mogli mieć w posiadaniu, co im dopiero statuta Jana Albrychta, i Alexandra zakazują. Jeżeli więc z tych dóbr służbę wojenną odbywali: to nie przeszkadzało urzędy im nadawać, przyciągać ich do dworu. Tym sposobem nietylko by powstało nowe rycerstwo królom zupełnie poddane, ale z czasem ustanowiłoby się i *sądownictwo niepodległe*. Ambicja, światło, przechodząc z otwartym zawodem we wszystkie klasy, król by mógł radców swych, jak się to we Francji działo, z pomiędzy najzdatniejszych poddanych wybierać, i tak neutralizować władzę szlachty.

Te uwagi służą tylko za dowód co w texcie powiedziałem, że feudalizm w Polsce, nie tylko nie był w stanie rząd i przyszłość kraju na stałe ustalić posadzić, ale nawet własnych przywilejów jasnie określić nie umiał: bo że układając tranzakcję Koszycką, siebie tylko na oku miał, i nie myślał do udziału urzędów inne klasy przypuszczać, jest,

pozór, umiał się wcielić w żywot Polski. Nasienie zguby trafem rozrzucone, wzrosło w olbrzymie drzewo; tru-

mając wzgląd na nienawiść jego ku miastom, na uciemżenie kmieci, nakoniec na istotę samą wieków feudalnych, więcej jak pewnem. Niedokładność zaś, namiętność i pośpiech, z którym tę *magna charta* układano, nie dały mu prócz nierzędu nic pewnego ustanowić. Szlachta zmiarkowała się niebawem nad tém swém uchybieniem, bo już w potwierdzeniu przywilejów przez Władysława Jagiełłę, aby uchylić wszelką dwuznaczność; i tranzakcję Koszycką w niektórych artykułach wyjaśnić (*quorum articulorum regulatione si quae obscura, tenor praedictorum privilegiorum comprehendit, sensum recipient clariores, et ambigua omnium dubietate carebunt*); powiedzianem jest między innemi: « że godności i urzęda wszelkie szlachcie » *tylko polskiej król nadawać będzie*; *nulli extraneo ter-rigenae nisi nobili benemerito et in fama laudabiliter* » *conservato illius terrae, in qua dignitas hujusmodi vel honor vacaverint.* » Prawo królewskie w tranzakcji Koszyckiej zawarte, *puszczania mniejszych zamków w dzierżenie cudzoziemcom*, jest także zniesione w tej konfirmacji przywilejów, wydanej przez Władysława Jagiełłę. Dopiero zaś gdy statut Jana Albrychta (*de civibus et plebeis oppida et bona alia in jure terrestri non possessoris*) zakazał mieszczanom i nieszlachcie posiadania dóbr nieruchomych, a drugi statut za króla Alexandra (*de dignitatibus et officiis per majestatem regiam conferendis*), ustanowił, że urzęda tylko *właściciele ziem posiadać mogą*, *incolis terrarum possessionatis conferentur*, dopiero natenczas władza polityczna szlachty pewną wzięła posadę. Wiadomo jak z biegiem czasu zapewnić sobie swe prawa umiała, a statut za Jana Albrychta, *aby plebejusze do wyższych godności kościelnych przypuszczanymi nie byli* (*de plebeis ad majores ecclesias non recipiendis*), *pacta conventa* króla Michała stanowiące, że świeżo nobilitowani dopiero w trzeciem poko-

cizna którą przechowuje przechodzi przez wszystkie żyły narodu. Czy się kiedy przetrawi? ... jest niedocieczoną zagadką; ale przekleństwo co ciąży nad Słowiańszczyzną, tu się objawiło w najsroźszej swjej postaci.

Ludwik zaś gdy dopiął celu swego, cierniową koronę a berło bezwładne córkom swym zapewnił, ustępuje z pola. Zajęty Węgrami, rządy Polski zostawia tym, którym jęj przyszłość przefrymarczył. Poczyna się teraz z panowania jego namiestników, jedna z tych epok, nad którą historia wstydem płonąć musi, epoka nie wojny

leniu przystęp do urzędów mieć mogą, znamienitym są przykładem, czego kasta jest zdolną, gdy z siłą w ręku czuje się stać na fałszywej posadzie, i wszystkimi sposobyszu obwarować swoją władzę.

(126) *Nieczynność zewnątrz*, jak to zwyż wykładane ustawy o wyprawach wojennych, o reparacji zamków dowodzą; *nieczynność wewnątrz*, wynika to z uwolnienia od wszystkich powinności i podatków, takich nawet, które z istoty związku feudalnego wypływają. Prawda że miasto nich, stanął mocą tranzakcji Koszyckiej stały podatek dwu groszy od łanu, któren miał być opłacany na znak najwyższej władzy (*in signum supremi dominii et recognitionem coronae regni Poloniae*), ale musiał Ludwik gwałtu użyć żeby to otrzymać. W konfirmacji zaś przywilejów, wydanęj przez Władysława Jagiełłę, już i ten podatek któren przecież rycerze królowi jako najwyższemu swemu Panu opłacać winni byli, bardzo wyraźnemi słowy na kmotków zwalono: « quos quidem duos grossos quilibet kmetno praedictorum terrigenarum de quolibet laneo possesso solvet », a tak dziwna anomalia, jedno z najcielniejszych znamion feudalnego związku wymazaném zostało z konstytucji, która przecież była dziełem feudalizmu.

cywilnej ale wojny domowej, gdzie każdy swoją wywiesza chorągiew, a puściwszy cugle namiętnościom, działa tylko według natchnienia zawiści i łakomstwa. Dzieje panowania nominalnego Ludwika stanowią bowiem pasmo nieprzerwane próżnych kłótni szlacheckich, wzajemnych napaści, gwałtów i uciemieżeń ludu. Żaden czyn znamienity nie zaleca się potomności; ni iskra poświęcenia, ni pozor nawet wielkości serce pociesza. Nic co by się nad zwyczajne wzniosło rozboje; ludzie i ich czyny kręcą się jednostajnie w brudnym osobistości odmieńcu (127), jakowy rozbierać próżną by było pracę. W tej smutnej epoce ważną jest tylko przestroga co z niej dla Polski wynikała. Naród miał sposobność poznania nowych swych królów, i czego od nich spodziewać się

(127) Panowanie Ludwika, to jest gdy on mało co kiedy w Polsce przebywał, rządy jego matki i namiestników, anarchję ztąd wynikającą, bezprawia możnych, haniebne postęпки duchowieństwa, sprawy pamiętnego triumwiratu, od króla ustanowionego: *Zawiszy* z Kurozwęk biskupa krakowskiego, *Dobiesława Zawiszy* kasztelana krakowskiego i *Sędziwoja z Szubina* wojewody kaliskiego, gwałty, uciemieżenia, napady etc. etc. opisali we wszystkich szczegółach *Długosz*, a jeszcze lepiej współczesny świadek *Anonim* archidiakon gnieźnieński, co z nieporównaną flegmą i z suchym tak jak przedmiot jego piórem Kronikę swą pisze. Z całej historii Piastów jest to epoką najmniej powabną, najsmutniejszą oraz. Ciężko się przebić czytelnikowi przez ten chaos nierządu, tém bardziej, że się ani w ludziach, ani w dziejach na nic pamiętnego i znamienitego nie natrafia.

może. Feudalizm na szczycie swęj potęgi, nawzajem widzi na własnych dziełach, iż nie zdoła Polszcze przewodniczyć ; słowem już oczywisty rozbrat pożerał młody jeszcze naród.

Znieść go, osłabionym jestestwa stronom harmonję i jedność na nowo przywrócić, było to jeszcze dziełem do wykonania. Piastowie duchy opiekuńcze Polski, nie mogą zejść do grobu, żeby ją piérwěj upominkiem nie obdarzyć. Kazimierz przeto Wielki którego panowanie objawiło Lechom grożącą przepaść co się pod ich tworzyła stopami, wskaże im oraz i drogi zbawienia. Król, raczěj ojciec przezorny, nikt głębiej od niego w żywot Polski nie wejrzał. Ostatni swego rodu, jeżeli sam nie dokonał tego co było pracą wieków, to przynajmniěj podał środki by rany ugióć, wojnę srogą ojczystych żywiołów w stały pokój zamienić.

Duszno i jemu było w pieluchach w których Polskę feudalizm więził, ale gdy ona nie stawia oporu, usidlana spokojnie wędnieje, Kazimierz wyższy w tém od powierzonego mu ludu, jeden nie daje się omamić wystawą zdrętwiałej już potęgi, lecz z wrodzoną majestatowi tęgością uchyla sztuczne tamy, uwiezionym siłom hasło ocknienia daje.

Zaledwie objął tron burzami skołatany, młody monarcha nie waha się czynem ukazać, iż *wszelka sprawiedliwość od króla wychodzi*. Znikają za jego panowania odkazki i prywatne wojny, co przecież główne wieków

feudalnych stanowiły znamie (128). Gwałcicieli pokoju publicznego, zbrodniarzy bez różnicy stanu, król do swych pociąga sądów, gdzie celniejszych z urodzenia najsrozsza dotykała kara (129). Próżno przywodziło exemptione od zwyczajnych trybunałów, próżno przywileje, jak mniemano czasem uświęcone, co nadawały panom moc zupełną sądenia swym kmieci. Kazimierz powołuje się na prawo starsze od pargaminów, prawo obrony uciemieżonych wdów i sierot, a tę misję królom od Boga przeznaczoną, wiernie aż do zgonu pełnił (130).

Jeżeli na wezwanie Bolesława Chrobrego niegdyś Francya Polszcze zesłała opowiadaczy wiary, to Kazimierz teraz wierny dążności Piastów, z téj krajny

(128) *Bandtkie.*

(129) « Multos mortalium tam ex nobilibus quam ex Baronibus communique populo, nullam conditionem reveritus, furtis, rapinis, spoliis superiori more imbutos, studentes, patibulo, rotatione, suffocatione, partitione, coecatione, mutilatione, exilio, gladio aut extinxit aut multavit: paucis qui scelere minus se inquinaverant importuno praelatorum et Baronum suffragio, venia tributa. Ex quo nimirum subscutum est ut sentina praedonum sublata proprii et advenae frequentiam in viribus ex solitudine efficerent, et brevi res publica coalesceret. Rex quoque Casimirus spectatae prudentiae in se specimen ostendens, cunctis esset admirationi et terrori. » *Długosz.*

(130) « In administranda cuilibet justitia, in defendendo pupillo, advena et vidua nihil rigoris et animi remittebat, eundem tenorem in paupere juxta ac divite demonstrans. » *Idem.* « Illius (Casimiri) temporibus nullus nobi-

prawników sprowadza, zakłada im akademję w Krakowie, a pięć od niego bogato uposażonych katedr, zaszczeplił w młodej generacji zasady rzymskiego prawa, w którem królewskiej władzy nowa podpora, feudalnym zaś zwyczajom srogi nieprzyjaciół wzrastał (131).

Powodowany nieustannem sprawiedliwości pragnieniem, tych samych cudzoziemców Kazimierz do zbioru

lis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera aequitatis omnia dirigebantur. » *Anonymus* Archidiakom gnieźnieński.

(131) Kazimierz W. r. 1337, gdy posyłał Grota biskupa krakowskiego w poselstwie do Benedykta XII, dla spraw krzyżackich, sprowadził był przy tej okazji trzech nauczycieli prawa, a trzech filozofji z Paryża. W lat dziesięć potem ufundował na Kazimierzu akademię, którą Urban V Papież potwierdził, i w której według królewskiej fundacji samych katedr prawa ośm istniało, 5 cywilnego a 3 kanonicznego. Pierwszym nauczycielem prawa rzymskiego był podług wszelkiego podobieństwa Rajmund neapolitańczyk, od którego pochodzi: « *summa utriusque juris Rajmundi partionipii*, » zawarta w statucie Łaskiego. O tej akademji Kazimierza, najlepszą dotąd podają wiadomość: dzieło *Solttykowicza*, o dziejach akademji krakowskiej, i wyborne pismo *Ossolińskiego*, o prawie rzymskiem w Polsce, znajdujące się w wiadomościach historyczno-krytycznych. Upadła ona za Ludwika dla nierządu natenczas istniejącego. Wskrzesał ją na nowo Władysław Jagiełło, ale już na innej posadzie, dając pierwszeństwo Teologii. Jak zaś prawo rzymskie w tamtych czasach przyczyniło się wiele do powiększenia królewskiej władzy i upadku feudalizmu, znajomą jest rzeczą, a najlepszym panowanie Filipa pięknego i jego następców we Francji tego są dowodem.

i poprawy prawodawstwa używa (132). Gdy ci mozolnie dzieło za pomocą trzech polskich biskupów ukończyli, (133) natenczas zjazd jeneralny postanawia w Wiślicy. Tam owe duchowieństwo co przepominając świętego urzędu za lichym tylko gonіło zyskiem, co pierwsze ciężar publicznych powinności na swych kmieci zważyło, (134) owi sędziowie rycerscy którzy nie wyrządzając nikomu sprawiedliwości, przecież się na nią za pomocą wymyślnej drapieżności bogacili, z pokorą przyjmują ustawy znoszące ich bezprawia (135). Szlachta która

(132) *Ossoliński*, którzy jak i *Soltykowicz*, najwięcej czerpali te daty z rękopismu *Radymińskiego*, znajdujacego się w Bibliotece krakowskiej.

(133) Ci trzej zaci biskupi byli: Jarosław Bogorya Skotnicki Arcybiskup gnieźnieński, Grot Biskup krakowski i Golanczewski herbu Topor Biskup kujawski. *Tamże*.

(134) Stało się to r. 1378, gdy Ludwik żądał od duchowieństwa ustalenia stałego podatku, jak już na niego szlachta zezwoliła. Duchowieństwo powołując się na dawne wolności, wysłało poselstwo do króla, i po długich umowach stanęło, że kmiecie dóbr kościelnych po dwa grosze od łanu płacić będą, jak to *Długosz* twierdzi. Że zaś te dwa grosze kmiecie opłacać mieli, mówi to *Anonym*: « Non tamen a solutione homines eorundem absolvit, affectans, ut de aliqua certa quota convenient fisco persolvenda. »

(135) Osnowa ustaw Wiślickich najwięcej się tyczy zdrożności, arbitralnych łupiestw, nieprawnych zysków, które ówczasowe sądownictwo polskie kazіły. Statut to sam mówi: « Ex qua varietate actiones sive causae nonnumquam post multiplices vexationes, altercationes remanent indecissae, et quodammodo immortales. » *Kromer* i *Długosz*, najczarniejszemi farbami opisują te zdrożności. Mianowicie

potem za Ludwika tak gorliwie za nieograniczoną dla siebie wolnością obstawała, tu się poddaje prawom, warującym dla chłopów *osobne jestestwo i własność*; przyznaje iż ci za *Panów swych sprawy odpowiadać niepowinni*; głosi przez usta króla, że *kto jednego z swych kmięci ciemięży, tego cała wieś opuścić ma prawo* (136). Wielkie zwycięstwo odniesione nad duchem samolubstwa i nierządu! Ale jeszcze się na tém nie kończy. Kazimierz działa jakby sobie za cel położył objawienie wewnętrznej nicości feudalizmu. Miłośnik zbyteczny pokoju, rzeka się samowolnie Szląska, a rycerstwo na to spokojném patrzy okiem. Zwołał radę, by zasięgnąć jej woli względem ustąpienia Pomorza i Chełmińskiej ziemi (r. 1337) a po chwilowej wrzawie stanęło przecież na tem, że wojny unikać, i całą sprawę Papieżowi do roztrząszenia przełożyć wypada (137). Nie bacząc na

Długosz mówi, że takie sprawowanie sprawiedliwości, jakie natenczas w Polsce było, nawet u barbarzyńskich narodów rzadko natrafić można: « *Barbara consuetudo nec apud Scythas unquam audita.* » Liber IX, pag. 1080.

(136) W późniejszym piśmie wyjdą zebrane ważniejsze ustawy statutu Wiślickiego dotyczące się chłopów.

(137) « *Servitutem clamant itaque omnes non pacem, belli futuri seminarium et animorum inguerram et odium irritationem, non quietem. Negantque se ullo pacto in conditiones ipsas consensuros. Sed dum de gerendo bello quod pace infecta impendebat ad consultandum ventum esset, placuit bellum non inferri, sed si inferretur repelli et sedi apostolicæ questum iri ejusque suffragium implorari.* » Długosz.

nadane szlachcie przez poprzodników swych wolności, wkłada na nią podatki, zmusza do poniesienia publicznych ciężarów (138).

Przywróciwszy tak krajowi porządek, król rycerstwo które wojować wzbraniało się, na Ruś prowadzi. Na tej ziemi, pod surową Węgrów chorągwią (139) rozproszone po zamkach gdzie go każdej chwili potęga Litwy i krajowców gnębiła, nawyka ono na nowo do rzemiosła broni, gotuje się do przyszłego swego przeznaczenia.

Kazimierz tymczasem nowe źródło życia otwiera dla Polski. Poznał on lepiej niż kto inny, całą siłę nacisku Germanów, wpływ pochłoniający w bliskości jego wszystko, co mu się z równą nie stawia tęgością. Polska, li *słowiańska*, musiałaby równie tylu pobratymców z biegiem czasu paść wpływu tego ofiarą. Zagadką razem i koniecznością jej istnienia, było trzymać się tych samych co zachód chorągwi, lecz się niedać od niego

(138) Że Kazimierz podatki nałożył na stan rycerski, nie masz wątpliwości, bo gdy zaczęto traktować z Ludwikiem o sukcesję, szlachta wymówiła sobie uwolnienie od wszelkich danin, które *ultra antiquam et consuetam libertatem*, Kazimierz był ustanowił.

(139) R. 1351 królowie Kazimierz i Ludwik wyprawę uczynili na Ruś, aby Wołyń który świeżo Kazimierz za wojował, Litwa zaś powyганиawszy osady z zamków na nowo sobie przywłaszczyła, Polsce odzyskać. R. 1365 powtórna Kazimierz musiał uczynić wyprawę, gdyż Litwini za ledwie się król oddalił, znowu w zamki jego wcisnąć poczynali.

pochłonać; zasilać się nim, przywłaszczać sobie jego skarby, ale aby w potrzebie wrogów własną ich bronią wojować. Król też jakby wyższém powodowany natęhnieniem za pomocą swych kmieci, po wszystkich kończynach Polski liczne na jęj obronę wystawia twierdze, podnosi walące się grody i murami opasuje (140); skarb królewski z nieustanną pieczołowitością w liczne pomnaża dochody, które puszczone w obieg dobre mienie po całym rozkrzewiają kraju (141). Nowy widok, Polska rozerwana, niedbała, zewsząd otwarta, co żyła tylko dla ówczesnej chwili, poczyną się przeistaczać w Państwo obronne i rządne, zbawienny kierunek od tronu jako wspólnego wszech sił ogniwa przejmuje. Teraz narodowość którą król chłopów na szerokiej ustalił posadzie, nie zadrży tak łatwo przed obcą przemocą.

Gdyby oręż Germanów ziemię Lechów kiedy chciał nawiedzić, nietylko rycerz z zamków dobrze opatrzonych wymierzać na niego będzie swe pociski, rolnik którego Kazimierz wziął pod praw opiekę, wyjdzie równie przeciw niemu, kosą uzbrojony; tysiące pacholków tych to których król z niewoli nieprzyjacielskiej wykupił,

(140) Obacz w *Długoszu*, *Naruszewiczu* i u *Bandtkiego* spis wszystkich zamków, które Kazimierz w Polsce wystawił, równie miast, które murami opasał i twierdzami opatrzył. Największą mu w tém pomocą byli sprowadzeni koloniści, i kmiecie, pomimo przywilejów ich Panów.

których w czasie głodu z skarbu swęgo żywił (142),
ciałem swém tronu i ojczyzny bronić będą. Z miast i
miasteczek, znajome go dojdą głosy. Osiedli tam bowiem
Niemcy; król ich sprowadził, nietylko w Polszcze ale aż
na Rusi czerwonej ród ich zaszczepił (143). Zostawieni
przy ojczystych prawach i swobodach, oddzielnemi ob-
darzeni sądami (144) przybrana ojczyzna staje im się

(141) *Bandtkie*. Kazimierz może w całej Europie pier-
wszy dał przykład dobrej ekonomiki. Przynajmniej podo-
bnego porządku jak on go w skarbie publicznym umiał u-
trzymać, nigdzie się nie natrafia.

142) R. 1362, był wielki głód w Polszcze: «Przezor-
» ny król, a baczny zawsze na nieprzewidziane zdarzenia,
» trzymał po wszystkich ziemiach pełne szpichlerze dla
» przygody. Udawali się potrzebni do pewnego źródła, bio-
» rąc zboże za lekką cenę, a kto pieniędzy nie miał, pła-
» cił usługą publiczną, *pracując około budowy zamków,*
» *opasów murami miast, naprawy dróg, wałnych stawia-*
» *nia gmachów, ściągania w kanały wód, tudzież in-*
» *nych robot, które król gospodarny, od wstępu swojego*
» *na tron, pomnażać nieprzestawał.*» *Naruszewicz.*
Wykupywał także Kazimierz wiele jeńców z niewoli nie-
przyjacielskiej.

(143) Wiadomo że Kazimierz był nietylko królem chło-
pów, ale twórcą stanu miejskiego, sprowadzając Niemców
do miast już istniejących, lub na puste grunta, gdzie z kolo-
nii powstawały miasteczka. *Bandtkie* wylicza takie kolonie
jako: Łancut, Pilzno, Gorlice etc. etc. Pierwsza kolonia
mieszczan we Lwowie składała się z Niemców.

(144) Wszystkie miasta które jeszcze nie rządziły się
prawem niemieckim jako np. Lwów, odebrały toż prawo
z rąk Kazimierza. Kassując appellacje do Magdeburga, na-
dał im oddzielne sądy. Ustawa jego zaprowadzająca sądy

niebawem droższą od téj którą byli opuścili. Pospieszają się też i oni zamknąć wrota swych grodów napastnikom. Polska pielęgnując starannie takich synów, przejmując się ich duchem jedności i społeczeństwa, z czasem by nie nie miała Germanji do zazdroszczenia; brakująca jedność w działaniu nastąpi, gdy wikłane osobistości opadną z niéj więzy.

Tak się i pod tym względem horyzont Polski rozjaśniał. Uśmierza się sroga burza trawiąca jéj wnętrzności, bo pracą Kazimierza ludzkość wchodzi w należyte jéj prawa. Aby, o ile wolno jednemu śmiertelnemu dopiąć celu, nieużył on chytrości, ni gwałtu, ani się zapuszczał w zawiłość polityki. Miłość ludu, była jego gwiazdą, sprawiedliwość jedyném godłem. Tęgość woli, głębokie przekonanie na których zawsze Polszcze zbywało, nie dały jemu nigdy zboczyć z obranej raz drogi. Prostota duszy wspierana czystymi zamiary, przyniosła owoce nad którcmi się później na próżno światowa mądrość kwapiła. Kazimierz mało dbał o doczesną chwałę, znikome też laury za życia skroni mu niezdobiły, dopiero z ostatnią godziną, wiekuista jego w Polszcze poczyną się chwała. Gdy go śmierć oczyściła z cielesnych poszlak i słabości, natenczas król czciciel

miejskie, cytowana w *Długoszu*, jest wzorem mądrości i prawdziwego liberalizmu. *Długosz* powiada, że Kazimierz W. zastawszy Polskę z łepianek i drewna uklejoną, kamienną i ceglaną zostawił.

ludzkości w najpiękniejszym się ukazuje światło. Lud go pozdrawia imieniem wielkiego, łzami oblewa jego trumnę. Zdaje się jakby dzieci Ojca, starszy podporę, matki jedynaka straciły, tak wielką i powszechną skon jego wzbudza żałobę (145). Taki żal, podobna żałoba, trzy wieki temu Bolesławowi Chrobremu do grobu towarzyszyły (146). Misterny więc węzeł łączył Piastów z ludem. Ale bo w téj mdłej, dziwacznej, wachającej

(145) « Tantus autem in funere regio, corpus sepeliendo, coortus erat ecclesiasticorum et secularium, militarium et popularium, divitum et pauperum ploratus et luctus, ut non solum Cracoviensis ecclesia, sed universa urbs Cracoviensis vocibus piurum regem deflentium, et sibi immatura morte ademptum, querentium resonaret: ut unumquemque moerori et fletibus indulgentem, parentem crederes filium, matrem unigenitum amisisse. » *Długosz.* « *Ex adventu autem Ludovici regis Hungariæ in Poloniam mediocris tenuisque et pene nulla dulcedo et voluptas animos invaserat. Casimiri quippe defuncti regis radicata charitas prohibebat, et Ludovico et cuicumque moderato regi ei succedenti favorem impendi. Lugebatur et desiderabatur mirum in modum rex illustris, quod et patriam primus muris arcibusque ornaverant, et omnibus indigentibus et gravatis facilem se aditu praebeuit. Calumniatores puniens, distractione singulari, calliditatem ab innocentibus restringebat satagere improborum. » *Idem.* Tak lud wdzięczny umiał cenić i żałować Kazimierza. Gdy umarł Zygmunt August, ostatni z linii mężkiej Jagiellonów, nie było go za co pochować. Ciało jego leżało zaniedbane bez wszelkiej czci, aż kilku wiernych sług swą bielizną i suknem pokryć go musiało. *Lengnich*, prawo pospolite królestwa polskiego.*

(146) Obacz oddział drugi tego pisma.

się Słowiańszczyźnie, oni jedni poznali, iż mają dać sobie powołanie, i wierni mu zostają aż do końca. Kiedy pierwszy z Piastów lud swój oznaczył krzyżem prawej wiary, ostatni w Rusi schyzmę pokonał. Dzieła ich nie zaginą póki istnieć będzie imię Polski. Jeżeli wielkie ich czyny były objawieniem woli opatrności, to uchybienia ich i słabości, drogie zachowują dla narodu przestrogi. Polska ze zgonem Piastów, ukończyła pierwszy ustęp pielgrzymstwa swojego. Zatrwożona, pyta się xięgi wyroczni, jakie jej losy będą na przyszłość. Natenczas, siostra Aniołów co niegdyś Piastów nawiedzili strzechę, niewiasta smutne swęj dziedziny przestępuje progi.

Krew Bolesławów, i świętego Ludwika, w żyłach jej płynęła. Czysta jak lilje co jej herb zdobiły, Jadwiga trzyma w swych rękach szalę losów Polski. Któż, Niemiec czy Litwin przyjmie od niej za ciężkie na niewiastę berło. Wybór stanowczy: czy się zaś na jedną lub drugą przeważy stronę, Polska w każdym razie już sobie tylko Pana, a nie przewodnika obierze. Z mieczem w rękę, z okiem nieprzestannie czujném, strzedz będzie musiała narodowości, być sama mistrzynią swych losów, pełnicielką swego przeznaczenia. Jeżeli syn Germanji tron Lechitów obejmując pamiętać będzie iż ojczyzna jego Słowiańszczyznę sobie za ofiarę wybrała, to Litwin poganin lub schyzmatyk (147), łatwo uleść może pod

(147) Nowsi historycy moskiewscy twierdzą w brew wszystkim dziejopisom polskim, że Władysław Jagiello

ogromem missji. Co się wielkiem wydawało pod zasłoną pogańską, drobniej, traci urok, gdy krzyż święty,

nim jeszcze wstąpił na tron, nie był już poganinem ale schyzmatykiem, i że chrzest jego uroczysty odprawiany w Krakowie, był li przejściem na łaciński. Wielkie jest do tego podobieństwo. Ze ojciec Jagiełły Olgierd, był schyzmatykiem, nie masz o tém wątpliwości, i obiedwie jego żony Juljanna Xieźniczka witepska i Marja Xieźniczka twerska, matka króla Jagiełły, były równie chrzescjankami (*Obacz notę 67 tego oddziału*). Z dwunastu synów których spłodził z obiema żonami, według samego zeznania historyków polskich, jedenastu wychował w greckim obrządku; dla czego by jeden Jagiełło miał zostać poganinem, ciężko do pojęcia, tém bardziej, że jak się zaraz przy zjeździe w Krakowie pokazało, on był najwięcej polerownym ze wszystkich braci. *Długosz* na jednem miejscu sam mimowolnie w tym względzie prawdę przezierać daje. Mówi pod r. 1382 lib. X, o Olgierdzie: « Erant namque illi duodecem filii » ex eadem matre ruthena (haec erat ducis Tverensis filia, » suscepti, videlicet *Jagello*, Skiergiełło, Borys, Cori- » buth, Vigunt, Corigal, Marimunt, Langwin, Lubard, » Andreas, Buthan et Switrigello; omnes *adolescentes* » *spectabiles*, quos *genitrix* eorum ad mores formabat » *græcos*, ritum *græcum* illis instillans. » Wyraźnie więc tu jest powiedzianem, że i Jagiełło był w obrządku schyzmatyckim wychowany. Ten sam *Długosz* tak chrzest Władysława opisuje: « Dux magnus Jagiello primum, de- » inde fratres sui Lithuaniae duces, Bojari et nobiles, in » *fide catholica* et ejus articulis ad liquidum edocti, fidem » *sanctam orthodoxam* gentili errore abjecto, profitentur » et suscipiunt. Reliqui Lithuaniae duces, fratres ducis » Jagiellonis, cum dudum ante Graecorum ritu baptismi » sortiti fuerunt ad *iterandum* vel ut significationi verbo » utar, ad supplendum baptismum non poterant induci. » Jagiełło więc dał się namówić ad *iterandum* baptismum, i

ciemnotę światłem swém rozjaśni, i nową sferę działania stworzy.

Ale katolicyzm przenikał wszystkie żyły Polski. Wołał o pomoc, bo śmierć pod postacią schyzmy już nad Litwą kosę swą wznosiła, coraz dalej zabory swe posuwając. Jeżeli jęj Polska niepoda ręki, dobrowolnej nie przyjmie ofiary, to krzyżak stoi uzbrojony, gotów zagładą Litwinów, uwieńczyć apostołstwo swe na Północy (148).

w tych słowach nie ma jawnego zeznania, żeby był Jagiełło poganinem, bo wyraz *gentilis error*, mianowicie jak tutaj w opozycji do *fides orthodoxa* użyty, może także schyzmatyka oznaczać, tém bardziej że i schyzmatycy przechodząc na katolicki obrządek, musieli jak to na braciach Jagiełły widzimy, *iterare*, to jest powtórnie chrzest przyjmować. Pierwszy chrzest więc był uważanym jako wcale nie ważny. Mimo tych zachodzących wątpliwości, późniejsi historycy polscy twierdzą wszyscy, że Władysław był aż do przyjęcia korony poganinem. W każdym razie jest to ważny przedmiot do wyświecenia w historii narodowej, i źle żeśmy się dali od rosyjskich dziejopisów uprzedzić, w tém tak chlubnym dla Polski odkryciu. Chlubnym mówię, bo gdy powszechne mniemanie ludu było, i to w najbliższych Jagiełły wiekach, że on przed objęciem korony żył w pogaństwie, to jest dowodem głębokiego instynktu naszych przodków, który im odszczepieństwo, zarówno bałwochwalstwu uważać kazał, Polski zaś innę nad katolicką nie pojmował.

(148) « Tot autem et tam frequentibus vastationibus ex Prussia et Livonia fatigati *Lithuani* desperatione injecta dum se nullo pacto exterminationem perpetuam crederent *evasuros*, deserendae patriae agitabant tractatus, consiliumque fuit tam hominibus agrestibus et coloniam exercentibus, quam pecoribus in unum collectis, in sylvas palude

Wybiera więc ona, jak wybierać powinna. U nóg katolickich ołtarzy, łączy się z Litwą wiekuistym pobratymstwem. Chrzest Władysława Jagiełły był oraz powtórny Chrztem całej Polski: zdroje łaski oczyszczają ją z dawnych poszlak i zdrożności. Pozdrowienie które przybyłemu synowi stolica rzymska zasyłała, było oraz nowém do niej wezwaniem.

Niechże się nie waha przypasać szczerbiec Bolesława Chrobrego, niech żadnej na nim nie dopuści skazy, bo wieść ludu niesie: że go Chrobry z rąk anioła odebrał. Opatrzność zaiste wielkie miała z nią zamiary.

Polska zaszczepiła wiarę w Prusiech. Co tylko po naj-sroższych burzach istnieje katolicyzmu na tej ziemi, i w Inflantach, jest to jej dziełem, owocem połączenia obójga krain pod wspólném Jagiellonów berłem. Wspomnijmy nawrócenie Litwy, rozkrzewienie wiary łacińskiej na Rusi, a jakież szczep Słowiański podobnemi dziełami przed sądem potomności poszczycić się może?...

et aquis tutas, et nondum habitatas transmigrare, Cruciferisque Lithuanicam Samogiticam terram relinquere. Quae quidem deliberatio executam tandem fuisset, si non Polonorum auxilia duce Jagiellone in regem assumpto, discessionem hujusmodi avertissent. Quod et dux Alexander Withawdus profitebatur ingenue asserens suam et suorum omnium ejectionem et discessionem ex terris Lithuaniae et Samogitiae beneficio polonico fuisse aversum et prohibitum. » *Długosz.*

KONIEC.



St.
250.-

	strona.
WSTĘP	v
ODDZIAŁ I. Pierwotna dążność Polski	1
ODDZIAŁ II. Ś. Wojciech i Bolesław Chrobry	10
ODDZIAŁ III. Ś. Stanisław i Bolesław śmiały	29
<i>Przypis do Oddziału III.</i>	42
ODDZIAŁ IV. Bolesław Krzywousty i Ś. Otton z Bam- berga	53
ODDZIAŁ V. Polska podzielona. Ród Gryffów. Czer- wona Ruś. Ś. Salomea	83
ODDZIAŁ VI. Bolesław wstydlivy i grono polskich Świę- tych	104
Oddział VII. <u>Kazimierz Wzłki</u>	159.

(Odbito exemplarzy 300.)

W Drukarni BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.



Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000306043



I 17103